

Prokuratura i Prawo

Czerwiec 2003 r.

6
ISSN 1233-2577



Prokuratura Krajowa

Spis treści

| | |
|---|----|
| Dr Wincenty Grzeszczyk, Prokurator Prokuratury Krajowej | |
| Główne kierunki zmian kodeksu postępowania karnego (część II) | 7 |
| Dr hab. Ryszard. A. Stefański, Zastępca Prokuratora Generalnego | |
| Skazanie bez rozprawy w znowelizowanym kodeksie postępowania karnego | 17 |
| Dr Monika Zbrojewska, adiunkt UŁ | |
| O zmianach w postępowaniu przygotowawczym | 39 |
| Dr Paweł Wiliński, adiunkt UAM w Poznaniu | |
| Świadek <i>incognito</i> w znowelizowanym kodeksie postępowania karnego | 54 |
| Dariusz Pezowicz, doktorant Uniwersytetu w Białymstoku | |
| Sytuacja procesowa podmiotu określonego w art. 416 kodeksu postępowania karnego – po nowelizacji | 73 |
| Prof. dr hab. Thomas Weigend, Uniwersytet w Kolonii | |
| Implementacja Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego na przykładzie RFN | 90 |

Glosy

| | |
|--|-----|
| do wyroku SN z dnia 23 maja 2002 r., sygn. V KKN 404/99 (dot. charakteru prawnego tablic rejestracyjnych) | |
| I – oprac. Marek Siwek | 109 |
| II – oprac. Jacek Błaszczyk | 116 |

Recenzja

| | |
|---|-----|
| książki S. Hoca, Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej – oprac. prof. dr Wacław Huba | 129 |
|---|-----|

Materiały szkoleniowe

| | |
|---|-----|
| Dr Andrzej Ważny, asesor Sądu Rejonowego w Warszawie | |
| Czy przyznanie się oskarżonego do winy warunkuje stosowanie instytucji określonej w art. 387 k.p.k.? | 135 |

Odpowiedzi na pytania prawne

| | |
|--|-----|
| Aleksander Herzog, Prokurator Prokuratury Krajowej | |
| Prokurator jako świadek czynu w rozumieniu art. 40 § 1 pkt 4 kodeksu postępowania karnego | 145 |

Z Orzecznictwa Europejskiego Trybunału
Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 5 listopada
2002 r. w sprawie Allan przeciwko Zjednoczonemu Królestwu (dot.
prawa oskarżonego do milczenia a wydobycia przyznania się do
winy podstępem) – oprac. prof. dr hab. Bożena Gronowska 151

Sprawozdania i informacje

Konferencja Międzynarodowa nt. „Przestępczość gospodarcza
z perspektywy Polski i Unii Europejskiej” (Mikołajki, 26–28
września 2002 r.) – oprac. Robert Koszut i Rafał Korczyński 159



Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych

31-033 Kraków, ul. Westerplatte 9
tel. (012) 422 87 55, fax (012) 422 38 50
e-mail: wydawnictwo@ies.krakow.pl

ISSN 1233-2577 nakład 3500 egz.

Artykuły



Wincenty Grzeszczyk

Główne kierunki zmian kodeksu postępowania karnego (część II)

I

Zasygnalizowane w pierwszej części opracowania główne kierunki zmian Kodeksu postępowania karnego odnoszą się także do przebiegu tego postępowania we wszystkich jego stadiach procesowych. Dokonane zmiany k.p.k. prowadzą więc do przyspieszenia postępowania karnego, przede wszystkim dzięki „znacznemu odformalizowaniu postępowania przygotowawczego oraz zbieraniu i utrwalaniu dowodów, daleko idącym ułatwieniom w prowadzeniu postępowania dowodowego na rozprawie przed sądem pierwszej instancji, rezygnacji z obowiązkowego sporządzenia pełnych uzasadnień wyroków, gdy wnioski o sporządzenie takiego uzasadnienia składają tylko niektórzy oskarżeni, urealnieniu postępowania uproszczonego i nakazowego za sprawą uwolnienia obu trybów postępowania ze zbędnych rygorów”¹.

W zmianach tych duży nacisk położono na rozszerzenie możliwości konsensualnego zakończenia postępowania karnego, polegającego na zawarciu porozumień kończących to postępowanie w sprawach z oskarżenia publicznego (art. 335 i 343 oraz art. 387 k.p.k.).

II

1. Nowela do k.p.k. z dnia 10 stycznia 2003 r. wprowadziła istotne zmiany do modelu postępowania przygotowawczego². Dotychczasowe trzy formy postępowania przygotowawczego: śledztwo, dochodzenie zwyczajne i dochodzenie uproszczone, zostały zastąpione śledztwem i dochodzeniem.

¹ Zob. uzasadnienie do projektu noweli do k.p.k. z dnia 20 grudnia 2001 r., druk sejmowy nr 182.

² W tym zakresie nowela styczniowa uwzględnia wcześniejsze postulaty doktryny – zob. S. Waltoś, Model postępowania przygotowawczego na tle prawnoporównawczym, Warszawa 1968, s. 223; tenże, Wizja procesu karnego XXI wieku, (w:) Postępowanie karne XXI wieku, pod red. P. Kruszyńskiego, Warszawa 2002, s. 21–22; zob. też J. Tyłman, Kierunki i niektóre problemy reformy prawa procesowego, (w:) Nowe prawo karne procesowe. Zagadnienia wybrane. Księga ku czci Prof. W. Daszkiewicza, Poznań 1999, s. 33–49.

Śledztwo według nowej regulacji stało się podstawową formą postępowania przygotowawczego, obejmującą dotychczasowe śledztwo i dochodzenie zwyczajne (art. 309). Może je wszczynać i prowadzić (poza wąskim zakresem podmiotowym) także Policja, z możliwością dokonywania w nim wszystkich czynności procesowych. Dochodzenie natomiast stanowi uproszczoną formę postępowania przygotowawczego o poszerzonym – w stosunku do stanu sprzed nowelizacji – zakresie przedmiotowym. Przepisy dotyczące śledztwa stosuje się odpowiednio do dochodzenia, jeżeli przepisy rozdziału 36a „Dochodzenie” nie stanowią inaczej.

2. Dodany przepis art. 304a zezwala na sporządzanie wspólnego protokołu z przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie i przesłuchania w charakterze świadka osoby zawiadamiającej. Jeżeli zgłaszane ustnie zawiadomienie dotyczy przestępstwa ściganego na wniosek, w protokole można również zamieścić wniosek o ściganie. Ponadto protokół ten może zawierać postanowienia, o których mowa w art. 325e § 1. Powyższe rozwiązanie powinno sprzyjać uproszczeniu, a przez to i przyspieszeniu postępowania.

3. Usprawnieniu postępowania i odciążeniu Policji służy zniesienie obowiązku zawiadamiania prokuratora o prowadzeniu postępowania sprawdzającego i o dokonywaniu czynności niecierpiących zwłoki w sytuacji określonej w art. 308 § 1.

4. Znowelizowany przepis art. 309 k.p.k. na nowo określa zakres przedmiotowy i podmiotowy śledztwa. W wypadkach określonych w pkt. 1–4 tego przepisu jest ono obligatoryjne, zaś w sytuacji przewidzianej w pkt. 5 opiera się na decyzji prokuratora. W formie śledztwa prowadzi się także postępowanie przygotowawcze w razie niezakończenia dochodzenia w ciągu 3 miesięcy (art. 325i). Zakres spraw, w których wymagane jest prowadzenie śledztwa, wyznaczony jest przez kryterium przedmiotowe (pkt. 1 i 4) oraz kryterium podmiotowe (pkt. 2 i 3).

Obligatoryjne śledztwo w sprawach o zbrodnie prowadzi się wobec każdego sprawcy. Dotyczy to także występków, w których nie prowadzi się dochodzenia. Jest ono obowiązkowe ponadto w sprawach o występki, gdy osobą podejrzaną jest osoba wskazana w art. 309 pkt. 2 i 3. Ustawa wymaga, aby śledztwo w powyższych dwóch sytuacjach (kryterium podmiotowe), ze względu na potrzebę zachowania bezstronności, było prowadzone przez prokuratora.

Prowadzenie śledztwa w sprawie, w której osobą podejrzaną jest sędzia, prokurator, funkcjonariusz Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego lub Wywiadu, jest obowiązkowe o każde przestępstwo. Prowadzenie natomiast śledztwa z uwagi na to, że osobą podejrzaną jest funkcjonariusz jednego z organów wymienionych w pkt. 3, jest ograniczone pod względem przedmiotowym do spraw należących do właściwości tych organów oraz przestępstw popełnionych przez tych funkcjonariuszy w związku z wykony-

waniem czynności służbowych. Obowiązek prowadzenia śledztwa powstaje z chwilą ujawnienia, iż osobą podejrzaną jest funkcjonariusz publiczny, o którym mowa w pkt. 2 i 3. „Osobą podejrzaną” jest osoba, w odniesieniu do której istnieją dane wskazujące, iż mogła ona popełnić przestępstwo i w związku z tym będzie postawiona w stan podejrzenia³. O obowiązku prowadzenia postępowania przygotowawczego w formie śledztwa na podstawie art. 309 pkt 2 i 3 decyduje status sprawcy w chwili wszczęcia śledztwa, a nie w czasie popełnienia przestępstwa⁴.

Postępowanie przygotowawcze, w tym również śledztwo, Policja prowadzi w zakresie przewidzianym w ustawie. Policja jest uprawniona do prowadzenia śledztwa z wyłączeniem wypadków, gdy ustawa upoważnia do jego prowadzenia wyłącznie prokuratora lub gdy prokurator tak postanowi ze względu na wagę lub zawłość sprawy. Z mocy ustawy art. 311 § 2 k.p.k. prokurator jest zobowiązany prowadzić śledztwo w sprawach:

- 1) o przestępstwa – gdy osobą podejrzaną jest sędzia, prokurator, funkcjonariusz Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego lub Agencji Wywiadu,
- 2) o przestępstwa – gdy osobą podejrzaną jest funkcjonariusz Straży Granicznej, Żandarmerii Wojskowej, finansowych organów dochodzenia lub organów nadrzędnych nad finansowymi organami dochodzenia, w zakresie spraw należących do właściwości tych organów lub o występki popełnione przez tych funkcjonariuszy w związku z wykonywaniem czynności służbowych,
- 3) o przestępstwo określone w art. 148 k.k. Obowiązek ten odnosi się do sprawy o każde zabójstwo, a więc w typie podstawowym (art. 148 § 1 k.k.), kwalifikowanym (art. 148 § 2 i 3 k.k.), jak i uprzywilejowanym (art. 148 § 4 k.k.).

W sytuacji, gdy śledztwo wszczął prokurator, może on powierzyć Policji jego przeprowadzenie w całości lub w określonym zakresie albo dokonanie poszczególnych czynności śledztwa. Decyzja taka jest celowa wówczas, gdy przeprowadzenie wszystkich czynności śledztwa przez prokuratora jest utrudnione m.in. z uwagi na to, że niektóre z nich wymagają użycia środków technicznych. Wykluczone jest jednak powierzanie Policji przeprowadzenia w całości śledztwa obligatoryjnego ze względu na osobę podejrzaną (art. 311 § 3). Powierzając Policji przeprowadzenie śledztwa, prokurator może zastrzec do osobistego wykonania określone czynności, wskazane przykładowo w art. 311 § 5. W toku prowadzenia powierzonego śledztwa

³ Zob. R. A. Stefański, Obligatoryjne śledztwo prokuratorskie w świetle noweli do k.p.k. z 2003 r., *Prok. i Pr.* 2003, nr 3, s. 144.

⁴ Zob. R. A. Stefański, Obligatoryjne śledztwo ze względu na właściwości sprawy, *Prok. i Pr.* 2001, nr 11, s. 153.

Policja może dokonać innych czynności, jeżeli taka potrzeba wyłoni się dopiero przy ich wykonywaniu (art. 311 § 4).

Powyższe rozwiązanie spowoduje, że ciężar prowadzenia śledztw zostanie przeniesiony na Policję, która będzie dokonywała większości czynności dowodowych. Taki model postępowania przygotowawczego zmierza w kierunku, który – jako wizję przyszłościową – przedstawiano w doktrynie⁵. Mimo to pozabawione podstaw są obawy o rolę prokuratora w toku śledztwa⁶. Pozostaje on nadal „gospodarzem” tego stadium procesowego, decydującym o jego losach, bowiem do jego wyłącznej kompetencji pozostaje zatwierdzenie policyjnych postanowień o odmowie wszczęcia i umorzeniu śledztwa (art. 305 § 3) oraz o jego zawieszeniu (art. 325), sporządzanie i wnoszenie do sądu aktu oskarżenia (art. 331 § 1) oraz wniosku o warunkowe umorzenie postępowania (art. 336), a także występowanie do sądu z wnioskami na podstawie art. 323 § 2 i art. 324 k.p.k. Ponadto prokurator ma zagwarantowane szerokie uprawnienia nadzorcze, przewidziane w rozdziale 37⁷.

5. Ustawa z dnia 10 stycznia 2003 r. wprowadziła do instytucji zamknięcia śledztwa (art. 321) głębokie zmiany, polegające na tym, że:

- końcowe zaznajamianie z materiałami postępowania przeprowadza się tylko na wniosek podejrzanego lub obrońcy (§ 1), o czym podejrzanego należy pouczyć (art. 300),
- organ procesowy jest uprawniony do określenia terminu do przejrzania akt odpowiedniego do wagi lub zawiłości sprawy (§ 1),
- zrezygnowano z obligatoryjnego udziału obrońcy niezbędnego z czynności zamknięcia postępowania przygotowawczego (skreślono zdanie drugie w § 3),
- odstąpiono od zawiadamiania pokrzywdzonego o zamknięciu śledztwa, ponieważ zawsze zawiadamia się go o wniesieniu aktu oskarżenia lub o umorzeniu postępowania.

Kierunek zmian w tym zakresie powinien służyć usprawnieniu śledztwa, przy jednoczesnym zagwarantowaniu podejrzanemu możliwości zapoznania się w fazie końcowej z materiałami postępowania (po uprzednim złożeniu wniosku).

6. Daleko idące zmiany nowela styczniowa wprowadziła w odniesieniu do dochodzenia, nadając mu uproszczoną postać postępowania przygotowawczego. Odpowiednie stosowanie do dochodzenia przepisów dotyczących śledztwa oznacza, że dochodzenie toczy się według przepisów odnoszących się do śledztwa, z uwzględnieniem zmian wynikających z rozdziału 36a (art. 325a).

⁵ Zob. S. Waltoś, *Wizja procesu...*, s. 14.

⁶ Zob. M. Zbrojevska, *O zmianach w postępowaniu przygotowawczym, w tym numerze Prokuratury i Prawa.*

⁷ Zob. S. Waltoś, *Główne nurty nowelizacji procedury karnej, PiP 2003, nr 4, s. 10.*

Trafną zmianą jest wyraźne określenie, że dochodzenie, a tym samym i postępowanie uproszczone w stadium sądowym, prowadzi się w sprawach należących do właściwości sądu rejonowego. Przy takim rozwiązaniu oczywistym jest, że sprawy o przestępstwa zagrożone karą nie przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności, a mianowicie z art. 117 § 3, art. 126 § 1, art. 128 § 2, art. 133, art. 135 § 1 i 2, art. 136 § 1–4, art. 137 § 1 i 2 k.k., nie mogą być prowadzone w formie dochodzenia, gdyż należą do właściwości sądu okręgowego. Zgodnie z art. 325b § 1 pkt 1 dochodzenie prowadzi się w sprawach o przestępstwa należące do właściwości sądu rejonowego, zagrożone karą nie przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności, z tym że w wypadku przestępstw przeciwko mieniu tylko wówczas, gdy wartość przedmiotu przestępstwa albo szkoda wyrządzona lub grożąca nie przekracza 50 000 złotych. Dochodzenia nie prowadzi się jednak w sprawach o przestępstwa wymienione w art. 325b § 2 oraz w sytuacjach określonych w art. 325c.

Podstawowym organem prowadzącym dochodzenie pozostaje Policja. Dochodzenie od śledztwa odróżnia się szeregiem uproszczeń przewidzianych w art. 325e § 1 i 3, art. 325g, art. 325h.

Przewidziana przed ostatnią zmianę k.p.k. możliwość skrócenia dochodzenia poprzez sporządzenie w pewnym zakresie, zamiast protokołów przesłuchania, notatek urzędowych nie przyjęła się w praktyce. Z tego względu ustawodawca uchylając art. 319, przeniósł dotyczącą tej kwestii regulację do art. 325h, jednakże z istotną modyfikacją. Mianowicie utrwalenie innych, niż niezbędne, czynności dowodowych powinno odbywać się w formie protokołu ograniczonego do zapisu najbardziej istotnych oświadczeń osób biorących udział w czynnościach, co jednocześnie koresponduje z wyłączeniem stosowania zdania pierwszego w art. 148 § 2. Taki skrócony protokół może być odczytany na rozprawie. W ten sposób szansę na uzyskanie większej sprawności postępowania połączono z możliwością korzystania przez sąd z odpowiednich dowodów.

Całkowicie nowym rozwiązaniem jest możliwość szybkiego umorzenia dochodzenia i wpisania sprawy do rejestru przestępstw. Słusznie przyjmuje się, iż w takiej sytuacji mamy do czynienia z tzw. umorzeniem rejestrowym dochodzenia, a nie z „dochodzeniem rejestrowym”⁸. Decyzja o zakończeniu postępowania przygotowawczego w taki sposób może być podjęta tylko wówczas, gdy dane uzyskane w toku czynności, o których mowa w art. 308 § 1 (mogą być dokonywane tylko w ciągu 5 dni od dnia pierwszej czynności), lub prowadzonego przez okres co najmniej 5 dni dochodzenia, nie stwarzają dostatecznych podstaw do wykrycia sprawcy w drodze dalszych czynności procesowych (art. 325f). Prognoza ta musi opierać się na już dokonanych

⁸ Zob. S. Waltoś, *Główne nurty...*, s. 13.

czynnościach procesowych, w toku których powinno nastąpić zabezpieczenie i utrwalenie dowodów zaistnienia przestępstwa.

Wbrew brzmieniu ustawy nie jest możliwe umorzenie dochodzenia i wpisanie sprawy do rejestru przestępstw w wypadku, gdy zostało przeprowadzone tylko postępowanie sprawdzające. Użycie w § 1 sformułowania „w drodze dalszych czynności procesowych” wskazuje, że brak perspektyw wykrycia sprawcy musi wynikać z czynności procesowych, które zostały do tej pory podjęte; czynności takie nie mogą być dokonywane w postępowaniu sprawdzającym. Ponadto nie można umorzyć dochodzenia, które nie było prowadzone. Rozwiązanie w tej części jest wynikiem błędu ustawodawcy.

Czas trwania dochodzenia poprzedzającego decyzję o jego umorzeniu i wpisaniu sprawy do rejestru przestępstw nie został określony. Formalnie wchodzi w grę terminy przewidziane dla ukończenia dochodzenia, a więc termin ustawowy 2 miesiące albo 3 miesiące na podstawie decyzji prokuratora (art. 325i § 1). W praktyce czasowe granice prowadzonego dochodzenia powinny być w takiej sytuacji krótsze. Powinny one uwzględniać cel wprowadzenia takiego rozwiązania, określony w uzasadnieniu projektu noweli do k.p.k., a mianowicie, że ma ono być znaczącym ułatwieniem dla Policji poprzez stworzenie możliwości szybkiego umorzenia dochodzenia, gdy nie ma szans na wykrycie sprawcy.

W rozważanej sytuacji decyzja kończąca postępowanie przygotowawcze przybiera formę postanowienia, zawierającego dwa elementy występujące obok siebie: umorzenie dochodzenia i wpisanie sprawy do rejestru przestępstw. Prawną podstawą tej decyzji są przepisy art. 322 § 1 i 325f § 1. Wydane przez Policję postanowienie o umorzeniu dochodzenia i wpisaniu sprawy do rejestru przestępstw może nie zawierać uzasadnienia, wymaga jednak zatwierdzenia przez prokuratora. Dopiero po decyzji prokuratora sprawę wpisuje się do rejestru przestępstw. Postanowienie to jest zaskarżalne na zasadach ogólnych (art. 325f § 4).

Po wydaniu postanowienia dalsze czynności wykrywcze Policja prowadzi w formie czynności operacyjno-rozpoznawczych. Jeżeli zostaną ujawnione dane pozwalające na wykrycie sprawcy, Policja ma obowiązek wydania postanowienia o podjęciu na nowo dochodzenia, bez potrzeby przesyłania go prokuratorowi do zatwierdzenia. Przepis art. 325f § 3 wyłącza stosowanie art. 327 § 1, co dodatkowo podkreśla, że Policja jest uprawniona do podjęcia na nowo dochodzenia, a nadto, iż dochodzenie to nie może być podjęte w każdym czasie niezależnie od zaistniałych okoliczności, ale tylko wówczas, gdy istnieją szanse na wykrycie sprawcy. Ujawnione dane w tym zakresie powinny pozwolić na podjęcie na nowo dochodzenia bez potrzeby korzystania z art. 327 § 3 k.p.k., który nie został wyłączony przez art. 325f § 3.

III

Znowelizowane przepisy art. 335 i 343 znacznie rozszerzają możliwość konsensualnego zakończenia postępowania karnego w drodze skazania bez rozprawy.

Wniosek prokuratora o skazanie bez przeprowadzenia rozprawy może być złożony w każdej sprawie o przestępstwo zagrożone karą nieprzekraczającą 10 lat pozbawienia wolności. Nadal powyższy wniosek jest dopuszczalny w sprawach, w których okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości, a postawa oskarżonego wskazuje, że cele postępowania zostaną osiągnięte. Spełnienie tych warunków nie jest powiązane z faktem przyznania się podejrzanego do popełnienia zarzuczonego mu czynu, a zatem brak przyznania się podejrzanego do winy nie jest przeszkodą do wystąpienia przez prokuratora z takim wnioskiem.

Nowa treść przepisu upraszcza procedurę wystąpienia z wnioskiem o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia rozprawy. Wniosek ten nie musi, jak poprzednio, stanowić odrębnego dokumentu procesowego, wystarczy jego umieszczenie w akcie oskarżenia. Wystąpienie z takim wnioskiem uprawnia do ograniczenia uzasadnienia aktu oskarżenia do wskazania okoliczności wymienionych w art. 335 § 1. Wniosek może pochodzić tylko od prokuratora, z tym że uprawnienia prokuratora określone w art. 335 § 1 przysługują także organom, o których mowa w art. 325d (zob. art. 325i § 3). Należy przyjąć, że uprawnienie to przysługuje, na zasadzie analogii, także innym organom upoważnionym z mocy ustawy do prowadzenia dochodzenia oraz do wnoszenia i popierania oskarżenia w trybie uproszczonym. Rodzaj i rozmiar kary lub środka karnego musi być uzgodniony z oskarżonym (poprzednio w przepisie była mowa o „zgodzie” oskarżonego). Uzgodnienie to nie może budzić żadnych wątpliwości⁹. Zgoda na warunki skazania powinna pochodzić od podejrzanego i znajdować odbicie w protokole przesłuchania podejrzanego lub w protokole końcowego zaznajamiania z materiałami postępowania albo w odrębnym dokumencie. Wyrażenie zgody przez oskarżonego na skazanie złożone w trybie art. 335 § 1 nie zwalnia sądu, a wcześniej prokuratora, od obowiązku zbadania, czy oskarżony jest rzeczywiście winny popełnienia zarzucanego mu przestępstwa¹⁰.

Sąd, uwzględniając wniosek prokuratora, wydaje na posiedzeniu wyrok skazujący (art. 343 § 6 k.p.k.). Według nowych rozwiązań przepisy § 1 i 2 art. 343 uzyskały treść materialnoprawną, stanowiąc samodzielnie podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary, zawieszenia jej wykonania oraz porzucenia na wymierzeniu, zamiast kary, środka karnego. Po nowelizacji

⁹ Zob. wyrok SN z dnia 17 maja 2002 r., sygn. III KK 106/02, LEX nr 53328.

¹⁰ Zob. wyrok SN z dnia 22 sierpnia 2001 r., sygn. III KKN 372/99, LEX nr 52007.

odpadł więc spór, czy sąd, skazując oskarżonego bez rozprawy, może wykroczyć poza granice określone w przepisach części ogólnej kodeksu karnego¹¹.

Utrzymana została możliwość warunkowego umorzenia postępowania karnego w fazie poprzedzającej wyznaczenie rozprawy. Uwzględniając wymagania art. 42 ust. 3 Konstytucji RP, znowelizowany art. 341 § 5 k.p.k. przyjmuje, że w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania sąd orzeka na posiedzeniu wyrokiem. Prokurator, oskarżony i pokrzywdzony mają prawo wziąć udział w posiedzeniu. Wyrok doręcza się także pokrzywdzonemu (art. 342 § 5).

Nowela styczniowa rozszerzyła ramy dopuszczalności instytucji dobrowolnego poddania się karze bez przeprowadzania postępowania dowodowego (tzw. rozprawa skrócona) w taki sposób, że przepis art. 387 k.p.k. może być stosowany w sprawach o wszystkie występki, niezależnie od zgody pokrzywdzonego, jeżeli tylko będąc należycie powiadomiony o terminie rozprawy oraz o możliwości zgłoszenia przez oskarżonego takiego wniosku, nie złożył on sprzeciwu, jak również nie uczynił tego prokurator. W postępowaniu uproszczonym, jeżeli oskarżony złożył wniosek na podstawie art. 387 przed rozprawą, sąd może skazać go na posiedzeniu (art. 474a k.p.k.).

Nowelizacja styczniowa k.p.k. zniósła instytucję zwrotu sprawy do uzupełnienia postępowania przygotowawczego z rozprawy i wprowadziła w to miejsce możliwość przerwania albo odroczenia rozprawy w celu usunięcia ujawnionych dopiero w toku rozprawy istotnych braków tego postępowania, których usunięcie przez sąd uniemożliwiłoby wydanie prawidłowego orzeczenia w rozsądnym terminie. Usunięcie braków powinno nastąpić poprzez przeprowadzenie w określonym terminie wskazanych przez sąd dowodów (art. 397 § 1). W wypadku niemożności dotrzymania określonego terminu oskarżyciel publiczny może zwrócić się do sądu o jego przedłużenie. Brzmienie § 2 jak i § 3 tego przepisu pozwala przyjąć, że przedłużenie to może być tylko jednorazowe. Mimo dokonywania przez oskarżyciela publicznego w czasie przerwy albo odroczenia rozprawy czynności dowodowych, sprawa nadal pozostaje zawieszona przed sądem. Oskarżyciel publiczny jest obowiązany przekazać akta sprawy w wyznaczonym terminie wraz ze stosownymi dowodami. W razie nieprzedstawienia tych dowodów sąd rozstrzyga na korzyść oskarżonego wątpliwości wynikające z nieprzeprowadzenia tych dowodów. Jeżeli takie dowody zostaną przedstawione z przekroczeniem terminu, nie upoważnia to sąd do podjęcia decyzji na podstawie art. 397 § 3.

¹¹ W wyroku z dnia 15 września 1999 r., sygn. I KZP 26/99, Sąd Najwyższy przyjął, że przepis art. 335 § 1 k.p.k. ma charakter wyłącznie procesowy, a zatem wszystkie odstępstwa od zwyczajnego wymiaru kary muszą mieścić się w granicach wyznaczonych przez prawo karne materialne (OSNKW 1999, nr 11–12, poz. 69).

Usprawnieniu postępowania w stadium jurysdykcyjnym powinny służyć zmiany art. 422 § 1 i 423. Nowela styczniowa dodała w art. 422 § 1 ostatnie zdanie: „Wniosek nie pochodzący od oskarżonego powinien wskazywać tego z oskarżonych, którego dotyczy”. Zmiana ta, łącznie z dodanym § 1a w art. 423, powinna przyczynić się do przyspieszenia postępowania w sprawach, w których występuje wielu oskarżonych. Nowe rozwiązanie wymaga, aby wniosek o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku miał określony zakres podmiotowy (może dotyczyć także wszystkich oskarżonych). W konsekwencji w sprawie wieloosobowej prokurator lub obrońca, który bronił w takiej samej sprawie kilku oskarżonych albo inny uprawniony podmiot (nie dotyczy to oskarżonego), są zobowiązani do tego, aby wymienić we wniosku oskarżonych, których ma dotyczyć uzasadnienie wyroku. Niewskazanie we wniosku niektórych oskarżonych powoduje utratę prawa do zaskarżenia wyroku w części dotyczącej tychże oskarżonych. Powyższe uregulowanie nie zmienia charakteru wniosku, pozostającego nadal oświadczeniem woli co do uzyskania uzasadnienia wyroku, w którego otrzymaniu – nawet w zakresie ograniczonym podmiotowo – strona może mieć interes, nie dążąc do wniesienia środka odwoławczego. Zgodnie z dodanym § 1a w art. 423 w wypadku złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku w części odnoszącej się do niektórych oskarżonych, sąd może ograniczyć zakres uzasadnienia do tych tylko części wyroku, których wniosek dotyczy (podmiotowe ograniczenie uzasadnienia).

Od zasady, że uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego sporządza się z urzędu (w każdym przypadku) nowela styczniowa do k.p.k. wprowadziła wyjątek przewidziany w § 2 art. 457. Zgodnie z tym przepisem sąd odwoławczy nie ma obowiązku sporządzenia uzasadnienia wyroku w sytuacji, gdy sąd ten utrzymał wyrok w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną, a rozstrzygnięcie nie jest kwestionowane przez strony. Jeżeli jednak strona złożyła na podstawie art. 524 § 1 zdanie 2 wniosek o doręczenie orzeczenia z uzasadnieniem, wówczas uzasadnienie sporządza się. Także zgłoszenie zdania odrębnego prowadzi do konieczności sporządzenia uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego. Odpowiednie stosowanie art. 422 i 423 oznacza, że wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku powinien, a samo uzasadnienie wyroku może być ograniczone podmiotowo.

IV

Nowela do k.p.k. z 10 stycznia 2003 r. dokonała w postępowaniu kasacyjnym na pozór niewielkiej, lecz w gruncie rzeczy istotnej zmiany. Przyjęła mianowicie, że kasację specjalną (nadzwyczajną) może wnieść Prokurator Generalny, a nie, jak poprzednio, Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny. Poprzednie uregulowanie oznaczało, że ustawodawca przyznał to

uprawnienie oddzielnie Ministrowi Sprawiedliwości oraz Prokuratorowi Generalnemu, a użycie łącznika wynikało z faktu, że funkcje te pełni ta sama osoba. Dokonana zmiana jest trafna, bowiem generalne zadanie prokuratury – strzeżenie praworządności – obejmuje także podejmowanie środków przewidzianych prawem, zmierzających do prawidłowego i jednolitego stosowania prawa w postępowaniu sądowym (art. 2 ustawy o prokuraturze). Minister Sprawiedliwości realizuje natomiast wyłącznie zwierzchni nadzór nad działalnością administracyjną sądów powszechnych (art. 9 u.s.p.), zaś nadzór nad działalnością sądów w zakresie orzekania sprawuje Sąd Najwyższy, w trybie określonym ustawami (art. 7 u.s.p.). Uprawnienia procesowe powinien więc posiadać Prokurator Generalny, a nie Minister Sprawiedliwości.

Nowela zwiększyła krąg orzeczeń, od których podmioty kwalifikowane mają prawo wniesienia kasacji. Spowodowało to zastąpienie w art. 521 sformułowania „orzeczenia kończącego postępowanie sądowe” wyrazami „orzeczenia sądu kończącego postępowanie”. W wyniku tego Prokuratorowi Generalnemu i Rzecznikowi Praw Obywatelskich będzie przysługiwało prawo wniesienia kasacji nie tylko od każdego prawomocnego orzeczenia sądu kończącego postępowanie sądowe. Ewentualna kontrola kasacyjna obejmie w ten sposób postanowienia sądu o utrzymaniu w mocy postanowienia prokuratora o umorzeniu postępowania przeciwko osobie, wydanego na podstawie art. 306 § 2. Z tego względu straciła aktualność uchwała pełnego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2000 r. – I KZP 4/2000¹² – przyjmująca, iż od takiego postanowienia sądu nie przysługuje kasacja na podstawie art. 521.

Nowela wprowadziła ponownie jako podstawę wznowienia postępowania (tak było w k.p.k. z 1969 r.) bezwzględne przyczyny odwoławcze. Przywrócenie tej podstawy wznowienia postępowania połączono z uwzględnieniem jej tylko z urzędu. Dla zapobieżenia dwukrotnemu rozpoznawaniu po uprawomocnieniu się orzeczenia tego samego zarzutu również w ramach postępowania kasacyjnego wprowadzono jednak ograniczenie, o którym mowa w art. 542 § 4 i 5. Wznowienie postępowania jedynie z powodów określonych w art. 439 § 1 pkt. 9–11 może nastąpić tylko na korzyść oskarżonego.

V

Powyższa prezentacja zmian w k.p.k. nie jest wyczerpująca. Wskazuje jedynie najważniejsze kierunki tych zmian.

¹² OSNKW 2000, nr 9–10, poz. 77.

Ryszard A. Stefański

Skazanie bez rozprawy w znowelizowanym kodeksie postępowania karnego

I. Wprowadzenie

Nowela do k.p.k. z dnia 10 stycznia 2003 r. znacznie rozszerza możliwość skazania oskarżonego bez przeprowadzenia rozprawy, co jest zgodne z ogólnym kierunkiem noweli, którym jest uproszczenie i przyspieszenie postępowania karnego. „Oskarżyciel uzyska bowiem – czytamy w uzasadnieniu projektu tej noweli – realną perspektywę usprawnienia postępowania przygotowawczego, jeśli zgodzi się z oskarżonym co do treści rozstrzygnięcia w sprawie, oskarżony zaś – dzięki realnej perspektywie łagodniejszego ukarania powinien być w większym stopniu skłonny do zawarcia takiego porozumienia”. Poszerzenie zakresu tej instytucji nastąpiło przez poddanie jej działaniu szerszego katalogu przestępstw, a mianowicie przez podwyższenie górnego ustawowego ich zagrożenia z 5 do 10 lat pozbawienia wolności (art. 335 § 1 k.p.k.) oraz wyraźne nadanie jej samodzielnej podstawy do nadzwyczajnego złagodzenia kary, zawieszenia jej wykonania oraz poprzestania na orzeczeniu środka karnego (art. 343 § 1 i 2 k.p.k.), a uproszczenie polega na możliwości zamieszczenia wniosku o skazanie bez rozprawy w akcie oskarżenia, a nie sporządzania odrębnego wniosku.

II. Istota skazania bez rozprawy

Określając istotę tej instytucji nie sposób nie zwrócić uwagi na występujące w literaturze różnice terminologiczne. Jej nazwa powinna odzwierciedlać jej istotę. Skazanie oskarżonego bez przeprowadzenia rozprawy jest w literaturze określane mianem „dobrowolnego poddania się karze”¹, a rzenie takiej właśnie nomenklatury pojęciowej sięgają uzasadnienia projektu

¹ D. Nowocień, Instytucja „dobrowolnego poddania się karze” w kodeksie postępowania karnego z 1997 r., (w:) Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego, pod red. L. Boguni, t. VII, Wrocław 2001, s. 91; J. Grajewski, L. K. Paprzycki, Kodeks postępowania karnego z komentarzem, Sopot 200, s. 466; B. Myrna, Skazanie bez rozprawy (art. 335 k.p.k.) albo bez przeprowadzenia postępowania dowodowego (art. 387 k.p.k.). Podobieństwa i różnice, (w:) Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego, pod red. L. Boguni, t. VIII, Wrocław 2001, s. 205.

kodeksu postępowania karnego, w którym zaznaczono, że projekt wprowadza „nowatorską w polskim systemie prawa karnego instytucję tzw. dobrowolnego poddania się karze przez oskarżonego (art. 335)”. Jest też określaną „postępowaniem skróconym”² lub skazaniem bez rozprawy³. Operowanie terminem „postępowanie skrócone” zawiera w sobie sugestię, iż jest to jedno z postępowań szczególnych, co nie odpowiada rzeczywistości. Ta ostatnia nazwa w pełni odpowiada istocie instytucji, a dla jej określenia nieadekwatna jest nazwa „dobrowolne poddanie się karze”, którą słusznie przypisuje się instytucji uregulowanej w art. 387 k.p.k.⁴.

Skazanie bez rozprawy jest skróconą formą załatwienia sprawy, pozwalającą na odformalizowanie postępowania, stwarzającą przez to możliwość jego przyspieszenia i oszczędności procesowych. Sprowadza się do zawarcia swoistego porozumienia między sprawcą czynu a organem procesowym. W jego wyniku sprawca znajduje się w uprzywilejowanej pozycji, gdyż może liczyć na wymierzenie łagodniejszej kary, organ procesowy zaś jest zwolniony od prowadzenia sformalizowanego postępowania. Możliwość skazania oskarżonego bez przeprowadzenia rozprawy jest wyrazem uproszczenia postępowania oraz przejawem konsensualizmu w podejmowaniu decyzji procesowych. Jest to instytucja zbliżona do *patteggiamento* przewidzianego we włoskim k.p.k., a polegającego na wymierzeniu kary uzgodnionej przez oskarżyciela i oskarżonego, bez przeprowadzania rozprawy w sprawach zagrożonych karą nie przekraczającą 3 lat pozbawienia wolności oraz do hiszpańskiego *procedimento abreviado*, sprowadzającego się do tego, że

² T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, Warszawa 1998, s. 94; A. Kryże, Nowe regulacje k.p.k., mające wpływ na sprawność postępowania sądowego i procedowanie dowodowe, (w:) A. Kryże, P. Niedzielak, K. Petryna, T. Wirzman, Kodeksy karne do poprawki, Gazeta Sądowa 1999, nr 7–8, s. XI; D. Wysocki, Instytucja „porozumienia” w postępowaniu karnym, PiP 2000, nr 10, s. 89.

³ R. A. Stefański, (w:) J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S. M. Przyjemski, R. A. Stefański, S. Zabłocki, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 1998, s. 160; tenże, Wniosek prokuratora o skazanie oskarżonego bez rozprawy, Prok. i Pr. 1998, nr 2, s. 46; A. Zachuta, Wyrok skazujący wydany bez przeprowadzenia rozprawy (art. 335 § 1 k.p.k.), PS 2001, nr 1, s. 40–54; B. Myrna, Skazanie bez rozprawy (art. 335 k.p.k.) albo bez przeprowadzenia postępowania dowodowego (art. 387 k.p.k.). Podobieństwa i różnice, (w:) Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego, pod red. L. Boguni, t. VIII, Wrocław 2001, s. 205–214; P. Matej, Instytucja skazania bez rozprawy w polskim k.p.k., Studenckie Zeszyty Prawnicze UMCS 2001, nr 7, s. 70; E. Kruk, Istota instytucji skazania bez rozprawy, (w:) Współczesny polski proces karny. Księga ofiarowana Prof. Tadeuszowi Nowakowi, pod red. S. Stachowiaka, Poznań 2002, s. 281–286; R. Koper, Warunki skazania oskarżonego wyrokiem bez rozprawy, PS 1999, nr 5, s. 72–85; tenże, Postępowanie mediacyjne a skazanie oskarżonego bez rozprawy, Prok. i Pr. 1999, nr 11–12, s. 57–71; tenże, Zgoda oskarżonego jako warunek skazania bez rozprawy, Pal. 2001, nr 5–6, s. 7–18.

⁴ M. Zbrojewska, Dobrowolne poddanie się karze w kodeksie postępowania karnego, Białystok 2002, s. 30.

w razie przyznania się oskarżonego do winy, sędzia śledczy może przekazać sprawę do sądu w celu wydania wyroku skazującego bez przeprowadzenia rozprawy, opiewającego na karę uzgodnioną z oskarżonym⁵.

W doktrynie wskazuje się, że jest to jedna z najbardziej klasycznych form konsensualnego zakończenia procesu karnego, „będącego wynikiem przekonania, że imperatywny model rozstrzygnięcia sporów zawiązujących się na podstawie prawa karnego nie jest dostatecznie skutecznym środkiem prowadzącym do zmniejszenia ciężaru coraz bardziej zalegających spraw karnych w sądach i prokuraturach”⁶.

Jest to instytucja o charakterze materialnoprocesowym, gdyż jej zastosowanie – o czym niżej – prowadzi do złagodzenia odpowiedzialności karnej, niezależnie od tego, czy taką możliwość przewidują przepisy prawa karnego materialnego. Podstawę łagodniejszego potraktowania sprawcy, niż by to wynikało z przepisów prawa karnego materialnego, stanowi art. 343 § 1 i 2 k.p.k.

III. Przesłanki skazania bez rozprawy

Skazanie bez rozprawy jest dopuszczalne wtedy, gdy:

- 1) prokurator wystąpił z wnioskiem o wydanie wyroku skazującego i orzeczenie uzgodnionych z oskarżonym kary lub środka karnego,
- 2) przestępstwo jest zagrożone karą nie przekraczającą 10 lat pozbawienia wolności.
- 3) okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości,
- 4) postawa oskarżonego wskazuje że cele postępowania zostaną osiągnięte,
- 5) sąd uzna, że zachodzą podstawy do uwzględnienia wniosku (*arg. ex art. 343 § 7 k.p.k.*).

1. Wniosek prokuratora

Wystąpienie z wnioskiem o skazanie oskarżonego bez przeprowadzenia rozprawy leży w gestii prokuratora; w zasadzie jest to wyłączna jego kompetencja. On też może wyjść do podejrzanego z ofertą skorzystania przez niego z tej instytucji. Impulsem dla prokuratora do wystąpienia z takim wnioskiem może być pozytywny wynik postępowania mediacyjnego, jak też zachowanie podejrzanego, polegające na współpracy z organami ścigania w wykryciu i ujęciu wszystkich współsprawców⁷. Stosowaniu tej instytucji ma

⁵ Zob. M. Zbrojewska, *Dobrowolne...*, s. 71 i 74–75; E. Kruk, *Istota...*, s. 283.

⁶ S. Waltoś, *Nowe instytucje w kodeksie postępowania karnego z 1997 r.*, PiP 1997, nr 8, s. 27.

⁷ K. Marszał, *Proces karny*, Katowice 1977, s. 355–356.

sprzyjać nałożony na oskarżyciela publicznego obowiązek poinformowania podejrzanego o treści art. 335 k.p.k. (art. 334 § 2 k.p.k.).

W sprawach rozpoznawanych w trybie uproszczonym z propozycją taką może wystąpić organ uprawniony do prowadzenia dochodzenia oraz wnoszenia i popierania oskarżenia, wymieniony w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości wydanym na podstawie art. 325d oraz ustawach szczególnych (art. 325i § 3 k.p.k.). Nie może takiego wniosku złożyć oskarżony, z tym, że podejrzany może wystąpić do prokuratora z propozycją wystąpienia z takim wnioskiem i sugestią co do rodzaju i rozmiaru kary lub środka karnego.

Prokurator może wystąpić z wnioskiem o skazanie oskarżonego bez przeprowadzenia rozprawy przede wszystkim wówczas, gdy istnieją podstawy do wniesienia aktu oskarżenia, co wynika z faktu, iż prokurator wniosek ten może umieścić w akcie oskarżenia, a nadto muszą być spełnione warunki określone w pkt 2–4 oraz w razie dojścia do porozumienia z podejrzanym, iż ten godzi się na wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia rozprawy i na wymierzenie określonej kary lub środka karnego (art. 335 § 1 k.p.k.). Wystąpienie z wnioskiem nie jest uzależnione od formy postępowania przygotowawczego; może to być śledztwo lub dochodzenie. Nie ma też znaczenia, jaki organ prowadził dochodzenie.

Wniosek o skazanie oskarżonego bez przeprowadzenia rozprawy nie stanowi odrębnego pisma procesowego, jak było w poprzednim brzmieniu art. 335 § 1 k.p.k., a jest umieszczony w akcie oskarżenia. Stanowi propozycję prokuratora uzgodnioną z podejrzanym, a skierowaną do sądu, by ten wymierzył mu karę lub zastosował środek określony we wniosku bez przeprowadzenia rozprawy. Ustawa nie określa miejsca, w którym wniosek powinien być zamieszczony w akcie oskarżenia. Powinien, moim zdaniem, być ulokowany w akcie oskarżenia po wskazaniu przepisów ustawy karnej, pod które zarzucany czyn podpada, a przed wskazaniem sądu właściwego do rozpoznania sprawy.

Wprawdzie ustawa wymaga, aby wniosek był zamieszczony w akcie oskarżenia, lecz nie jest bezskuteczne dołączenie odrębnego wniosku do aktu oskarżenia. Celem umożliwienia jego zamieszczenia w akcie oskarżenia było uproszczenie czynności oskarżyciela i wyrazem nadmiernego formalizmu byłoby bezwzględne przestrzeganie tej zasady. Z faktu, iż wniosek ma być zawarty w akcie oskarżenia, wypływa wniosek, że musi on być złożony razem z aktem oskarżenia; okoliczność ta określa termin, do którego możliwe jest jego zgłoszenie.

Ustawa nie reguluje *expressis verbis* treści wniosku, lecz z jego istoty wynika, że powinien zawierać propozycję wydania bez przeprowadzenia rozprawy wyroku skazującego oskarżonego za zarzucane mu przestępstwo na określoną karę lub środek karny. Ma to być wniosek konkretny, co wynika

z istoty porozumienia. Podejrzany, wyrażając zgodę na skazanie bez rozprawy, ma na uwadze łagodniejsze potraktowanie przez sąd; musi więc wiedzieć, jaka represja może go spotkać.

W uzasadnieniu należy podać przesłanki uzasadniające wydanie wyroku skazującego bez rozprawy, a zatem trzeba wskazać zagrożenie karne zarzucanego oskarżonemu czynu z podkreśleniem, że nie przekracza przewidzianego w art. 335 § 1 k.p.k., przytoczyć dowody wskazujące, że zostało popełnione przestępstwo, a jego sprawcą jest oskarżony, opisać postawę oskarżonego oraz wykazać, że cele postępowania zostaną osiągnięte bez przeprowadzenia rozprawy. Uzasadnienie aktu oskarżenia może zawierać tylko okoliczności przemawiające za zasadnością wniosku, bowiem w uzasadnieniu aktu oskarżenia – zgodnie z art. 335 § 3 k.p.k. – można nie przytaczać faktów i dowodów, na których opiera się oskarżenie, nie wyjaśniać podstawy prawnej oskarżenia, nie omawiać okoliczności, na które powołuje się oskarżony w swojej obronie (art. 332 § 2 k.p.k.), aczkolwiek niektóre z tych danych mogą uzasadniać właśnie złożenie wniosku o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia rozprawy.

Ze względu na to, że wniosek musi zawierać uzgodnioną z oskarżonym propozycję co do kary lub środka karnego rodzi się pytanie, czy prokurator po jej uzgodnieniu może zaniechać złożenia wniosku o skazanie bez rozprawy. W doktrynie prezentowany jest pogląd, że z zasady działania prokuratury w sposób zgodny z prawem, jak i z zasady dotrzymania zawartych umów, czy też szerzej – dyrektywy uczciwego procesu wynika wniosek, że prokurator jest związany tym uzgodnieniem, o ile oczywiście nie nastąpiła od czasu zawarcia porozumienia zmiana stanu faktycznego powodująca odpadnięcie jednej z przesłanek określonych w art. 335 § 1 k.p.k.⁸. Aprobując ten pogląd co do zasady, należy go doprecyzować, iż możliwość odstąpienia od uzgodnień jest możliwa także wówczas, gdy okaże się, że od samego początku brak było podstaw do skorzystania z tej instytucji. Nie może budzić wątpliwości, iż prokurator jest związany treścią wniosku od momentu wniesienia do sądu aktu oskarżenia, chyba że brak jest przesłanek określonych w art. 335 § 1 k.p.k.⁹.

2. Uzgodniona z oskarżonym kara lub środek karny

Wniosek o skazanie bez rozprawy nie może być skierowany bez uprzedniego uzgodnienia go z oskarżonym. Świadczy o tym fakt, że wniosek musi zawierać uzgodnioną propozycję co do kary lub środka karnego, a skoro tak, to oskarżony musi wyrazić zgodę na taki sposób załatwienia sprawy. Wprawdzie w art. 335 § 1 k.p.k. nie ma, jak było w poprzedniej wersji tego

⁸ S. Steinborn, *Odwolalność oświadczeń woli a porozumienia w polskim procesie karnym*, *Palestra* 2001, nr 7–8, s. 33–37.

⁹ S. Steinborn, *Odwolalność...*, s. 40–45.

przepisu, wprost mowy o wyrażeniu zgody przez oskarżonego, lecz potrzeba jej uzyskania wynika z warunku zawarcia we wniosku propozycji „uzgodnionych z oskarżonym kary lub środka karnego”. Z przepisu *expressis verbis* nie wynika, że wyrażenie zgody ma miejsce w następstwie porozumienia z prokuratorem co do korzyści, jakie odniesie z tego tytułu. Fakt, że oskarżony musi wyrazić zgodę na wystąpienie przez prokuratora z takim wnioskiem oraz rodzaj środków karnych, które mogą być orzeczone wobec oskarżonego, wskazują, że dochodzi do *sui generis* porozumienia między podejrzanym a prokuratorem¹⁰. Podejrzaný decyduje się na to, by zostać skazany – i to bez przeprowadzenia rozprawy – w zamian za uzgodnione konsekwencje prawnokarne. Słusznie wskazuje się w doktrynie, że wprawdzie w art. 335 k.p.k. nie mówi się wprost o porozumieniu, lecz bez niego niezrozumiałe byłby wnioski prokuratora o radykalne koncesje na rzecz oskarżonego¹¹. Do istoty tego porozumienia należy negocjacja warunków, na jakich oskarżony jest gotów wyrazić zgodę na skazanie w tym trybie. Jego przedmiotem nie może być kwalifikacja prawna czynu, gdyż ta zależy od obiektywnych faktów oraz liczba stawianych mu zarzutów, jak to ma miejsce w angielskiej *plea bargaining*, w którym przedmiotem negocjacji może być nie tylko kwestia przyznania się do winy (*guilty plea*), wymiar kary (*sentence bargaining*), kwalifikacja prawna i liczba zarzutów (*charge bargaining*)¹². Pozostawałoby to w sprzeczności z zasadą legalizmu. Trudno zatem aprobować pogląd, że jest to możliwe, a tylko niedopuszczalne jest wynegocjowanie kwalifikacji prawnej sprzecznej z zasadami wykładni lub niezgodnej z prawdą¹³. Zgoda musi być wyrażona dobrowolnie i musi być wolna od wad oraz niedopuszczalne jest wywieranie jakiegokolwiek presji na oskarżonego w celu uzyskania jego zgody, zwłaszcza przez przedstawianie mu perspektywy, że w wypadku, gdy sprawa będzie rozpoznana w normalnym trybie, zostanie ukarany surowiej¹⁴. Powinna ona być wyraźna, co wynika już z faktu, że chodzi o uzgodnienie z oskarżonym kary lub środka karnego; nie wystarcza zgoda dorozumiana. Słusznie Sąd Najwyższy przyjął, że „Zgoda ta nie może być dorozumiana, musi być niewątpliwa i wyraźna”¹⁵.

¹⁰ A. Marek, Konsensualny model rozstrzygnięcia spraw w procesie karny, (w:) Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci prof. S. Waltosia, pod red. J. Czapskiej, A. Gaberle, A. Świątłowskiego, A. Zolla, Warszawa 2000, s. 65; D. Nowocien, Wybrane zagadnienia dotyczące porozumień w procesie karnym będących podstawą instytucji uregulowanych w art. 335 k.p.k. i art. 387 k.p.k., (w:) Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego, pod red. L. Boguni, t. XI, Wrocław 2002, s. 217.

¹¹ S. Waltoś, Nowe..., s. 27.

¹² A. Marek, „Porozumienia” w anglo-amerykańskim procesie karnym i niektórych państwach Europy Zachodniej, PiP 10992, nr 8, s. 59–60

¹³ D. Wysocki, Instytucja „porozumienia” w postępowaniu karnym, PiP 2000, nr 10, s. 91–92.

¹⁴ A. Marek, Konsensualny model..., s. 66.

¹⁵ Wyrok SN z dnia 17 maja 2002 r. – III KK 106/02, LEX nr 53328.

W wypadku, gdy zgoda na skazanie bez przeprowadzenia rozprawy została podjęta wadliwie, oceny jej skuteczności dokonuje się na podstawie przepisów art. 82, art. 84, art. 86 i art. 87 k.c.¹⁶. W razie wyrażenia woli w sposób wadliwy oskarżony, by uchylić się od jej skutków, powinien co najmniej uprawdopodobnić, iż zgoda była wyrażona niedobrowolnie¹⁷.

Zgoda musi być wyrażona osobiście przez podejrzanego i nie może tego uczynić jego obrońca; obrońca może jednak uczestniczyć w uzgodnieniu treści wniosku¹⁸. W wypadku różnic zdań w tej kwestii między oskarżonym i obrońcą w literaturze wskazuje się, że w sytuacji, gdy oskarżony wyraża zgodę na skazanie bez rozprawy, a obrońca się temu sprzeciwia, prokurator powinien uwzględnić stanowisko obrońcy i nie kierować wniosku, a w wypadku, gdy oskarżony nie wyraża zgody, a obrońca zgadza się na takie załatwienie sprawy, decydujące znaczenie ma wola oskarżonego¹⁹. O ile w pełni należy podzielić ten ostatni pogląd, o tyle nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem poprzednim. Decydem jest zawsze oskarżony i jego wola jest najważniejsza. Obrońca nie zastępuje przecież w procesie oskarżonego, ale działa obok niego²⁰. Trudności mogą rodzić wypadki, gdy w grę wchodzi obrona obligatoryjna (art. 79 § 1 k.p.k.). Słusznie przyjmuje się w literaturze²¹, że w sytuacji, gdy obrona obligatoryjna wynika z faktu, iż:

- oskarżony jest głuchy, niemy lub niewidomy (art. 79 § 1 pkt 2 k.p.k.), należy odebrać od niego oświadczenie w obecności obrońcy; obecność obrońcy stanowi wystarczającą gwarancję, iż oskarżony jest świadomy następstw udzielonej zgody,
- zachodzi uzasadniona wątpliwość co do poczytalności oskarżonego i biegli uznają, że miał on ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia swego czynu lub pokierowania swoim postępowaniem (art. 31 § 2 k.k.) lub nie była jego poczytalność ograniczona w takim stopniu, zgodę może wyrazić sam oskarżony, natomiast gdy zakłócenia czynności psychicznych trwają w czasie procesu – decydujące znaczenie ma stan zdrowia psychicznego oskarżonego w aspekcie zdolności do świadomego podejmowania decyzji; gdy jest świadomy znaczenia podejmowanych czynności może sam wyrazić zgodę, a gdy nie jest w stanie rozpoznać ich znaczenia wątpliwe jest zwracanie się do niego o taką zgodę. W żadnym z tych wypadków – ze względów, o których była mowa wyżej – nie może tego uczynić obrońca.

¹⁶ R. Koper, Zgoda oskarżonego jako warunek skazania bez rozprawy, *Pal.* 2001, nr 5–6, s. 14; D. Nowocien, *Zagadnienia...*, s. 222–223.

¹⁷ S. Steinborn, *Odwotywalność...*, s. 37.

¹⁸ R. Koper, *Zgoda...*, s. 8; B. Myrna, *Skazanie...*, s. 209.

¹⁹ B. Koper, *Zgoda...*, s. 9.

²⁰ P. Kruszyński, *Stanowisko prawne obrońcy w procesie karnym*, Białystok 1991, s. 43.

²¹ R. Koper, *Zgoda...*, s. 12–13.

Oświadczenie woli o wyrażeniu zgody na skazanie bez rozprawy może złożyć każdy podejrzany, chociażby nie posiadał pełnych zdolności do czynności prawnych w rozumieniu przepisów k.c., np. osoba, która ukończyła 15 lat, odpowiadająca na zasadach ogólnych (art. 10 § 2 k.k.)²².

Uzgodnienie kary lub środka karnego musi nastąpić w postępowaniu przygotowawczym. Nie może dojść do tego uzgodnienia, dopóki nie zostaną stwierdzone ustawowe przesłanki umożliwiające skazanie bez rozprawy, a najpóźniej do sporządzenia i skierowania aktu oskarżenia do sądu.

Nie jest wymagana zgoda pokrzywdzonego, mimo że może dla niego nie być obojętne, w jakim trybie nastąpi skazanie oskarżonego²³. Słusznie rozwiązanie to spotkało się z krytyczną oceną²⁴. Obowiązku uzyskania zgody pokrzywdzonego nie sposób było wyprowadzić z uchylonego art. 320 k.p.k., a obecnie z art. 23 a k.p.k. przewidującego mediację, gdy poprzedza ona wniosek o skazanie bez rozprawy, a w trakcie której pokrzywdzony wyraził sprzeciw, co oznacza, że nie jest spełniony warunek prognostyczny²⁵. Słusznie zauważa się w piśmiennictwie, że jest to wniosek zbyt daleko idący, bowiem oskarżony mógł starać się o naprawienie wyrządzonej szkody, proponować pokrzywdzonemu sposób jej naprawienia lub wysokość odszkodowania, ale ten nie chciał z różnych względów na to się zgodzić²⁶. Konieczność uwzględnienia stanowiska pokrzywdzonego nie wynika także z art. 343 § 3 k.p.k., pozwalającego sądowi uzależnić uwzględnienie wniosku od naprawienia szkody, gdyż przepis ten ma zastosowanie w postępowaniu sądowym i nie daje pokrzywdzonemu prawa wpływania na skierowanie wniosku przez prokuratora²⁷. Art. 343 § 3 *in fine* k.p.k., odsyłając do odpowiedniego stosowania art. 341 § 3 k.p.k. daje pewną możliwość pokrzywdzonemu wpływania na wyrokowanie przez sąd na posiedzeniu²⁸.

Porozumienie z podejrzany powinno znaleźć odzwierciedlenie w aktach sprawy. Wydaje się, że trafna jest propozycja, by układ między prokuratorem a podejrzany był dokumentowany w postaci swoistej umowy procesowej, w której zawarta byłaby zgoda na wniosek oraz zobowiązanie pro-

²² D. Nowocień, Wybrane zagadnienia..., s. 220.

²³ Z. Gostyński, Zasada szybkości w nowym kodeksie postępowania karnego, (w:) Nowy kodeks postępowania karnego. Zagadnienia węzłowe, Kraków 1998, s. 379.

²⁴ B. T. Bieńkowska, Nowy kodeks postępowania prze pryzmat wybranych zasad procesowych, (w:) Nowe uregulowania prawne w kodeksie postępowania karnego z 1997 r., pod red. P. Kruszyńskiego, Warszawa 1999, s. 39; R. A. Stefański, Wniosek..., s. 48; E. Kruk, Kilka..., s. 84; R. Koper, Warunki skazania oskarżonego wyrokiem bez rozprawy, PS 1999, nr 5, s. 85; K. Kurowska, Konsensualne sposoby zakończenia postępowania karnego a sytuacja procesowa pokrzywdzonego, Prok. i Pr. 2002, nr 4, s. 19.

²⁵ R. Koper, Warunki skazania..., s. 85.

²⁶ K. Kurowska, Konsensualne sposoby..., s. 20.

²⁷ B. T. Bieńkowska, Nowy kodeks..., s. 38–39.

²⁸ K. Kurowska, Konsensualne sposoby..., s. 21.

kuratora do wysunięcia określonej propozycji co do wymiaru kary²⁹. Może być udzielona na piśmie lub ustnie do protokołu, np. zaznajomienia podejrzanego z materiałami śledztwa lub dochodzenia (art. 116 k.p.k.).

Oskarżony może cofnąć zgodę na skazanie bez rozprawy, uznając z różnych powodów, że skazanie w tym trybie może być dla niego niekorzystne³⁰. Oświadczenie w tej kwestii – tak samo jak zgoda – powinno być złożone na piśmie lub ustnie do protokołu. Może to uczynić – jak przyjmuje się w literaturze – do czasu powstania tzw. stanu nieodwracalnego. W doktrynie moment ten nie jest określany jednakowo. Przyjmuje się, że jest nim moment wydania postanowienia o uwzględnieniu wniosku o skazanie bez rozprawy³¹, głosów stron³² lub wydania wyroku skazującego na posiedzeniu³³. Ostatecznym terminem jest – moim zdaniem – moment przed wydaniem wyroku.

Uzgodniona z oskarżonym kara lub środek karny, jaka ma być orzeczona wobec oskarżonego, inaczej niż w okresie przed nowelizacją z 10 stycznia 2003 r., może mieścić się w sankcji przepisu statuującego zarzucane oskarżonemu przestępstwo, a nie musi być nadzwyczajnie złagodzona. Określając rodzaj i wysokość kary lub środek karny, należy też brać pod uwagę przepisy części ogólnej kodeksu karnego dające możliwość łagodniejszego potraktowania sprawcy, niż by to wynikało z ustawowego zagrożenia. Chodzi o nadzwyczajne złagodzenie kary lub odstąpienie od jej wymierzenia, po-przestanie na środku karnym, a także o warunkowe zawieszenie jej wykonania.

Sprawca, korzystając z możliwości skazania go bez przeprowadzenia rozprawy, może skorzystać z dalej idącego złagodzenia następstw prawno-karnych popełnionego przestępstwa, bowiem poza wypadkami i warunkami wskazanymi w kodeksie karnym, może mu być wymierzona kara nadzwyczajnie złagodzona lub z warunkowym zawieszeniem jej wykonania albo można poprzestać na orzeczeniu środka karnego tylko z tego powodu, że skazanie następuje bez rozprawy. Art. 343 § 1 i 2 k.p.k. uzupełnia regulację prawnomaterialną.

Sąd, uwzględniając wniosek o skazanie bez przeprowadzenia rozprawy, może – w myśl art. 343 § 1 k.p.k. – zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, warunkowo zawiesić jej wykonanie albo orzec wyłącznie środek karny w postaci pozbawienia praw publicznych, zakazu zajmowania określonego stanowiska, wykonywania określonego zawodu lub prowadzenia określonej

²⁹ S. Wałtoś, *Nowe instytucje...*, s. 27.

³⁰ A. Bojańczyk, *Ku efektywniejszemu wymiarowi sprawiedliwości – sprawozdanie z konferencji naukowej pt. „Porozumienia w procesie karnym w Europie”*, *Pal.* 1999, nr 12, 2000, nr 1, s. 145; R. Koper, *Zgoda...*, s. 15.

³¹ P. Rogoziński, *O niektórych procesowych aspektach dobrowolnego poddania się przez oskarżonego odpowiedzialności karnej (art. 387 k.p.k.)*, *Pal.* 2001, nr 1–2, s. 7.

³² A. Wąży, *Kilka uwag na tle art. 387 k.p.k.*, *Prok. i Pr.* 2000, nr 12, s. 26.

³³ R. Koper, *Zgoda...*, s. 16; D. Nowocięń, *Wybrane zagadnienia...*, s. 224.

działalności gospodarczej, zakazu prowadzenia pojazdów, obowiązku naprawienia szkody, nawiązki, świadczenia pieniężnego i podania wyroku do publicznej wiadomości. Ustawa wyraźnie stanowi, że (art. 343 § 2 k.p.k.):

- 1) nadzwyczajne złagodzenie kary może nastąpić również w innych wypadkach niż przewidziane w art. 60 § 1–4 Kodeksu karnego,
- 2) warunkowe zawieszenie wykonania kary może nastąpić niezależnie od przesłanek określonych w art. 69 § 1–3 Kodeksu karnego, przy czym nie stosuje się go do kary pozbawienia wolności w wymiarze powyżej lat 5, a okres próby nie może przekroczyć 10 lat,
- 3) ograniczenie skazania do orzeczenia środka karnego może nastąpić, jeżeli przypisany oskarżonemu występki jest zagrożony karą nieprzekraczającą 5 lat pozbawienia wolności.

Tym samym ustawodawca przesądził, że art. 343 k.p.k. – jak podkreślono w uzasadnieniu projektu noweli – zawiera treść materialnoprawną, stanowi samodzielną podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary, zawieszenia jej wykonania oraz poprzestania na jej wymierzeniu zamiast kary środka karnego. W związku z tym stracił aktualność kontrowersyjny pogląd, że „Odstąpienie przez sąd od wymierzenia kary, na wniosek prokuratora, złożony w trybie art. 335 § 1 k.p.k., uzależnione jest od tego, czy na takie rozstrzygnięcie pozwalają przepisy materialnego prawa karnego”³⁴, jak też twierdzenie, że „Z treści art. 335 § 1 k.p.k., stanowiącego przepis prawa procesowego, nie może wynikać uprawnienie prokuratora do wnioskowania kar i środków karnych z ignorowaniem zasad orzekania ich, określonych prawem materialnym”³⁵.

³⁴ Uchwała SN z dnia 8 lutego 2000 r. – I KZP 52/99, OSNKW 2000, nr 3–4, poz. 27 z krytycznymi glosami E. Kruk, Prok. i Pr. 2000, nr 9, s. 92–93 i S. Steinborna, Pal. 2001, nr 9–10, s. 219–232 oraz krytycznymi uwagami R. A. Stefańskiego, Przegląd uchwał Izby Karnej i Wojskowej Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego procesowego za 2000 r., WPP 2001, nr 2, s. 91–93, a także aprobującymi glosami M. Wawron, PiP 2001, nr 1, s. 105–109 i R. Kopera, PS 2001, nr 2, s. 158–165 oraz aprobującymi uwagami S. Zabłockiego, Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Izba Karnej, Pal. 2000, nr 5–6, s. 205. Za wyłącznie procesowym charakterem art. 335 k.p.k. opowiadali się też A. Marek, Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna, Warszawa 1999, s. 183; tenże, Konsensualny model..., s. 68; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks..., t. II, s. 202, R. Koper, Warunki..., s. 77; A. Zoll, Drobną przestępczość jako problem dogmatyki prawa karnego i polityki karnej, (w:) Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci prof. S. Waltosia, pod red. J. Czapskiej, A. Gaberle, A. Światłowskiego, A. Zolla, Warszawa 2000, s. 454; R. Kmiecik, O wyrokowaniu..., s. 10. Zob. też krytyczne uwagi E. Kruk, Charakter materialnoprosesowy przepisu art. 335 i art. 343 k.p.k., (w:) Nowe prawo karne po zmianach, pod red. T. Bojarskiego, E. Skrętowicza, Lublin 2002, s. 77–83.

³⁵ Wyrok SN z dnia 17 maja 2000 r. – V KKN 145/2000, Prok. i Pr. 2001, dodatek „Orzecznictwo”, nr 1, poz. 13.

3. Przepięstwa, co do których może następić skazanie bez rozprawy

Skazanie oskarżonego bez przeprowadzenia rozprawy moze mieć miejsce tylko w sprawie o przestęstwo zagrożone karą pozbawienia wolności nie przekraczającą 10 lat. Wydatne podniesienie tej granicy wskazuje, że zamiarem ustawodawcy było stworzenie jak najszerszych możliwości korzystania z tej instytucji. Takie określenie ustawowego zagrożenia karnego wskazuje, że do katalogu przestępstw, co do których możliwe jest skazanie bez rozprawy, należy zaliczyć przestęstwa zagrożone karą pozbawienia wolności, o górnym zagrożeniu niższym niż 10 lat, jak i obejmujące kary alternatywne. Lektura nowego k.k. wskazuje, że katalog przestępstw, które wchodzą w grę, jest dość duży. Zatem możliwości korzystania z tej instytucji są szerokie.

Lektura kodeksu karnego wskazuje, że w taki sposób mogą być rozpoznane sprawy o przestęstwa określone w następujących przepisach: art. 117 § 2 i 3, art. 118 § 3, art. 119 § 1 i 2, art. 121 § 1 i 2, art. 125 § 1, art. 126 § 1 i 2, art. 128 § 2 i 3, art. 129, art. 130 § 1 i 3, art. 132, art. 133, art. 135 § 1 i 2, art. 136 § 1–4, art. 137 § 1 i 2, art. 140 § 1 i 3, art. 141 § 1 i 2 – art. 145 § 1–3, art. 148 § 4, art. 149 – art. 154 § 1, art. 155, art. 156 § 1 i 2, art. 157 § 1–3, art. 163 § 1, 2 i 4, art. 164 § 1 i 2, art. 165 § 1, 2 i 4, art. 167 § 1 i 2, art. 168, art. 170, art. 171 § 1–3, art. 172, art. 173 § 1, 2 i 4, art. 174 § 1 i 2, art. 175 § 1 i 2, art. 177 § 1 i 2, art. 179, art. 180, art. 181 § 1–5, art. 182 § 1 i 2, art. 183 § 1–4, art. 184 § 1–3, art. 185 § 1, art. 186 § 1–3, art. 187 § 1 i 2, art. 188, art. 189 § 1 i 2, art. 190 § 1, art. 191 § 1 i 2, art. 192 § 1, art. 193 – art. 196, art. 197 § 1 i 2, art. 198 – art. 206, art. 207 § 1 i 2, art. 208 – art. 212 § 1 i 2, art. 216 § 1 i 2 – art. 228 § 1–4, art. 229 – 252 § 1 i 3, art. 253 § 2 – art. 258 § 1–3, art. 260 – 279 § 1, art. 281 – art. 292 § 1 i 2, art. 296 § 1–4 – art. 306, art. 310 § 2 i 4 – art. 315 § 1 i 2.

Z przeglądu tego wynika, że tylko nieliczne przestęstwa nie mogą być załatwione w tym trybie. Zwrócić należy uwagę, że możliwe jest skazanie bez rozprawy za zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami (art. 148 § 4 k.k.), dzieciobójstwo (art. 149 k.k.), czy bójkę z wynikiem śmiertelnym (art. 158 § 3 k.k.).

4. Nie budzące wątpliwości okoliczności popełnienia przestęstwa

Skazanie bez rozprawy jest dopuszczalne wówczas, gdy *verba legis* „okoliczności popełnienia przestęstwa nie budzą wątpliwości”. Przesłanka ta jest także wymagana do warunkowego umorzenia postępowania i jest formułowana jako „okoliczności jego [czynu – uwaga R. A. S.] popełnienia nie budzą wątpliwości” (art. 66 § 1 k.k.), a także „wina oskarżonego nie budzi wątpliwości” (art. 336 § 3 k.p.k.), do skazania oskarżonego bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, gdy „okoliczności popełnienia przestęstwa nie budzą wątpliwości” (art. 387 § 2) oraz do wydania wyroku nakazo-

wego, gdy „okoliczności czynu i wina oskarżonego nie budzą wątpliwości” (art. 500 § 3). Warunek ten przewidywał też k.k. z 1969 r. jako jedną z przesłanek warunkowego umorzenia postępowania (art. 27 § 1). Uwzględniając dorobek judykatury i doktryny, wypracowany na tle art. 27 § 1 k.k. z 1969 r., staje się jasne, że nie wystarcza niewątpliwość popełnienia przestępstwa, ale istotne są również jego okoliczności, dotyczące zarówno samego czynu, jak i sprawcy³⁶. Wątpliwości nie mogą zachodzić nie tylko co do stanu faktycznego sprawy, ale i co do kwalifikacji prawnej czynu, co ma istotne znaczenie z uwagi na ograniczenie katalogu przestępstw, co do których może być zastosowana ta instytucja. Zebrane dowody muszą świadczyć niezbicie o popełnieniu przez podejrzanego zarzucanego mu przestępstwa i istotnych jego okolicznościach, mających znaczenie również z punktu widzenia pozostałych przesłanek tej instytucji³⁷. Przedstawione wraz z aktem oskarżenia materiały dowodowe muszą dawać pełną podstawę do powzięcia przez sąd przekonania, że wszystkie istotne okoliczności – zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe – zostały wyjaśnione i są zgodne z prawdziwym przebiegiem zdarzenia³⁸. Słusznie podkreśla się w doktrynie, że popełnienie przestępstwa nie budzi wątpliwości wtedy, gdy przekonanie sądu w tej kwestii uzasadnia swobodna ocena całokształtu ujawnionych w toku rozprawy okoliczności, a także sam wniosek o skazanie i inne elementy porozumienia stron³⁹. W wypadku, gdy nasuną się wątpliwości w zakresie któregośkolwiek z tych elementów, sąd obowiązany jest rozpoznać sprawę na zasadach ogólnych, tj. w postępowaniu zwyczajnym lub uproszczonym.

W kontekście tej przesłanki wyłania się problem przyznania się podejrzanego do zarzucanego mu przestępstwa. Co do tego wystąpiła rozbieżność poglądów w doktrynie. Uznawano, że nieprzyznanie się oskarżonego do zarzucanego mu czynu zawsze rodzi wątpliwości co do okoliczności jego popełnienia i skazanie w tym trybie uzależniano od przyznania się oskarżonego do zarzucanego mu czynu⁴⁰, jak też negowano istnienie tego wymogu, wskazując, że wprawdzie nie jest wymagane formalne przyznanie się podejrzanego do zarzucanego mu czynu, lecz zgoda na skazanie stwarza do-

³⁶ J. Bafia, Warunkowe umorzenie postępowania karnego według projektów kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego, Pal. 1968, nr 12, s. 20; D. Nowocięć, Instytucja..., s. 97.

³⁷ M. Cieślak, Pierwszoinstancyjna procedura warunkowego umorzenia postępowania karnego, NP 1971, nr 4, s. 522.

³⁸ R. Ponikowski, Wniosek oskarżonego o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia postępowania dowodowego – art. 387 nowego kodeksu postępowania karnego, (w:) Nowa kodyfikacja prawa karnego, pod red. L. Boguni, Wrocław 1997, s. 181.

³⁹ D. Wysocki, Instytucja „porozumienia”..., s. 89.

⁴⁰ R. Ponikowski, Wniosek..., s. 182; T. Grzegorzczak, Postępowanie przygotowawcze w nowym kodeksie postępowania karnego, (w:) Nowa kodyfikacja karna. Kodeks postępowania karnego. Krótkie komentarze, z. 1, Warszawa 1997, s. 26; E. Kruk, Uwagi o skazaniu bez rozprawy w nowym k.p.k., Prok. i Pr. 1998, nr 4, s. 44.

mniemanie takiego przyznania, chociażby w wyjaśnieniach zaprzeczał dopuszczeniu się czynu, będzie odczytywana jako ekwiwalent przyznania się⁴¹.

Nie ma – moim zdaniem – żadnych podstaw do przyjmowania, że brak wątpliwości co do popełnienia przestępstwa można przyjąć tylko wtedy, gdy podejrzany przyznaje się do winy. Ograniczenie to nie wynika z ustawy, a ponadto przyznanie się do winy nie usuwa wątpliwości, jakie mimo wszystko mogą powstać w tej kwestii; podejrzany może się przyznać do winy, gdyż wydaje mu się, że dowody są oczywiste, a czyni tak po to, by skorzystać z możliwości uzyskania łagodniejszego wyroku⁴². Wprawdzie z reguły wątpliwości co do okoliczności popełnienia przestępstwa rozwiewa przyznanie się oskarżonego do winy, lecz nie można braku wątpliwości utożsamiać z formalnym przyznaniem się do winy⁴³. Jeżeli wyjaśnienia podejrzanego, nie przyznającego się do winy, korespondują z zebraniem materiałem dowodowym, pozwalając na dokonanie finalnych ustaleń faktycznych, to nie mogą być one, z normatywnego punktu widzenia, traktowane jako przeszkoda do zakończenia postępowania w ten sposób⁴⁴. Nie ma przesądzającego znaczenia fakt, czy oskarżony potwierdza w wyjaśnieniach popełnienie zarzuczonego przestępstwa, czy też zaprzecza temu, a decydujące pozostaje to, czy wyjaśnienia takie zasługują na wiarę, czy też nie i czy w związku z tym mogą służyć za podstawę ustaleń faktycznych decydujących o wyniku procesu⁴⁵. Za tym, że ustawa nie wymaga przyznania się podejrzanego do winy, przemawia treść art. 388 k.p.k., w którym wyraźnie zastrzeżono, że „wyjaśnienia oskarżonego przyznającego się do winy nie budzą wątpliwości”. Świadczy to, że gdy ustawodawca wymaga przyznania się oskarżonego do winy, to wyraźnie taki warunek formułuje. Skoro w art. 335 § 1 k.p.k. nie ma takiego warunku, staje się oczywiste, że nie jest wymagany. Trzeba mieć na uwadze, że kwestia ta była sporna w doktrynie, a mimo to ustawodawca nie zawarł tego warunku, co może oznaczać, iż nie zamierzał go wprowadzać, zwłaszcza jeśli się zważy, iż w doktrynie uznawano to za kardynalną wadę⁴⁶. Ponadto brak warunku przyznania się do winy – jak słusznie podnosi się w doktrynie – jest gwarancją niewywierania nacisku na oskarżonego, by

⁴¹ S. Waltoś, *Nowe...*, s. 27; W. Grzeszczyk, *Przebieg postępowania*, (w:) *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks postępowania karnego. Krótkie komentarze*, z. 5., Warszawa 1997, s. 175; F. Prusak, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, t. 2, Warszawa 1999, s. 925; B. Myrna, *Skazanie...*, s. 209.

⁴² A. Marek, *Wina a warunkowe umorzenie postępowania*, NP 1971, nr 5, s. 675.

⁴³ S. Waltoś, *Nowe...*, s. 27; R. A. Stefański, *Wniosek...*, s. 49; P. Hofmański, E. Szadzik, K. Zgryzek, *Kodeks...*, t. II, s. 201.

⁴⁴ A. Czapiło, *Wyjaśnienia oskarżonego jako środek dowodowy w procesie karnym*, WPP 2001, nr 1, s. 7-73.

⁴⁵ D. Wysocki, *Instytucja „porozumienia”...*, s. 90.

⁴⁶ R. Kmiecik, *O wyrokowaniu bez rozprawy i innych instytucjach karnoprosesowych (w świetle Projektu zmian k.p.k.)*, Prokurator 2000, nr 3, s. 15.

przyznał się do winy w zamian za łagodniejszy wyrok⁴⁷. Trafnie potraktował przyznanie się do winy w aspekcie braku wątpliwości co do popełnienia przestępstwa Sąd Najwyższy, nadając mu względny charakter. Zdaniem tego organu „Wymaganie ustawy, aby okoliczności popełnienia czynu nie budziły wątpliwości, jest spełnione zwłaszcza wtedy, gdy sprawca przyznał się w sposób nie nasuwający zastrzeżeń do zarzucanego mu czynu. Wspomniane wymaganie ustawy jest spełnione również wtedy, gdy sprawca został np. ujęty na gorącym uczynku albo gdy istnieją inne czynności dowodowe stwierdzające popełnienie czynu”⁴⁸. Nie można jednak gubić z pola widzenia trafnej uwagi, że możliwość stosowania tej instytucji wobec oskarżonych, którzy nie okazują nawet woli uznania swej winy jako formy ekspiacji, stanowi unormowanie rażąco sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości formalnej, bowiem zgoda na skazanie nie jest równoznaczna z przyznaniem się do winy, a nadto skazanie bez rozprawy osoby nie przyznającej się do winy może być postrzegane jako rozwiązanie wręcz niezwykle⁴⁹.

Wątpliwości może rodzić ocena, czy okoliczności popełnienia czynu nie budzą wątpliwości w sytuacji, gdy oskarżony korzysta z przysługującego mu prawa domowy złożenia wyjaśnień. Nie znajduje też uzasadnienia twierdzenie, że przyznanie się podejrzanego do winy jest warunkiem złożenia tego wniosku w wypadkach konsekwentnej odmowy składania wyjaśnień przez oskarżonego⁵⁰. Powołany na to ostatnie stwierdzenie argument, że wówczas nie można mówić o nie budzących wątpliwości wyjaśnieniach oskarżonego, wynika z nieporozumienia, skoro w art. 335 § 1 wymagane jest, by nie budziły wątpliwości okoliczności popełnienia przestępstwa, a o wyjaśnieniach traktuje § 2 tego przepisu. Wymóg, by okoliczności popełnienia przestępstwa nie budziły wątpliwości, stanowi gwarancję, że nie dojdzie do skazania osoby niewinnej; by uznać, że przesłanka ta jest spełniona, niekiedy może być konieczne przeprowadzenie bardzo skrupulatnego śledztwa lub dochodzenia. Ocena, czy okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości, należy na etapie sporządzania wniosku do prokuratora, a w stadium jurysdykcyjnym do sądu. Słusznie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy, że „Wyrażenie zgody przez oskarżonego na skazanie złożone w trybie art. 335 § 1 k.p.k. nie zwalnia sądu, a wcześniej prokuratora, od obowiązku zbadania, czy oskarżony jest rzeczywiście winny popełnienia zarzucanego mu przestępstwa”⁵¹.

⁴⁷ A. Marek, *Konsensualny model...*, s. 66.

⁴⁸ Uchwała połączonych Izb Karnej i Wojskowej z 29 I 1971 r., VI KZP 26/69, OSNKW 1971, nr 3, poz. 33.

⁴⁹ R. Kmiecik, *O wyrokowaniu...*, s. 15.

⁵⁰ R. Ponikowski, *Wniosek...*, s. 182.

⁵¹ Wyrok SN z dnia 22 sierpnia 2001 r. – III KKN 372/99, Prok. i Pr. 2002, dodatek „Orzecznictwo”, nr 2, poz. 6.

5. Osiągnięcie celów postępowania

Skazanie bez rozprawy może mieć miejsce wówczas, gdy postawa oskarżonego wskazuje, że cele postępowania zostaną osiągnięte, mimo nieprzeprowadzenia rozprawy. Ustawa mówi ogólnie o celach postępowania, nie precyzując ich bliżej. Trzeba przyjąć, że chodzi o cele określone w art. 2 § 1 k.p.k., a więc chodzi o to, aby sprawca przestępstwa został pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności, zaś przez trafne zastosowanie środków przewidzianych w prawie karnym oraz ujawnienie okoliczności sprzyjających popełnieniu przestępstwa osiągnięte zostały zadania postępowania karnego nie tylko w zwalczaniu przestępstw, lecz również w zapobieganiu im oraz w umacnianiu poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego, uwzględnione zostały prawnie chronione interesy pokrzywdzonego oraz rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło w rozsądnym terminie⁵².

Nie można zgodzić się z twierdzeniem, że trudno uznać, aby ten warunek nie obejmował niezbędnej ekspiacji ze strony sprawcy i postawy sprawcy nie da się oderwać od okazania poczucia skruchy, z czym łączy się dorozumiane przyznanie się do winy⁵³.

6. Uznanie przez sąd, że zachodzą podstawy skazania bez przeprowadzenia rozprawy

Sąd nie jest obowiązany uwzględnić wniosku i skazać oskarżonego bez przeprowadzenia rozprawy. Jeśli sąd uzna, że chociażby jeden z tych warunków nie jest spełniony, może – zgodnie z art. 343 § 6 k.p.k. – nie uwzględnić wniosku. Trafnie podkreśla się w doktrynie, że treść art. 343 § 6 k.p.k. nie świadczy o związaniu sądu wnioskiem prokuratora. Przepis ten przesądza o tym, że sąd nie może podjąć innego, niż wyrok skazujący, rozstrzygnięcia w razie uwzględnienia wniosku⁵⁴. Konsekwencją nieuwzględnienia wniosku jest skierowanie sprawy na rozprawę (art. 343 § 5 k.p.k.); jest to decyzja sądu, toteż przybiera formę postanowienia (art. 93 § 1 k.p.k.)⁵⁵. Nie oznacza to – jak twierdzi się w doktrynie – że sąd ma do wyboru albo zaaprobowanie wniosku w całości, albo skierowanie sprawy do rozpoznania na rozprawie, jeżeli brak jest podstaw do jego uwzględnienia⁵⁶. Może – o czym niżej – doprowadzić do zmodyfikowania wniosku.

⁵² D. Nowocień, *Instytucja...*, s. 97.

⁵³ D. Wysocki, *Instytucja „porozumienia”...*, s. 94.

⁵⁴ R. Koper, *Rozstrzygnięcia sądu w przedmiocie wniosku prokuratora o skazanie bez rozprawy*, PS 2002, nr 6, s. 72.

⁵⁵ A. Zachuta, *Wyrok skazujący wydany bez przeprowadzenia rozprawy* (art. 335 § 1 k.p.k.), PS 2001, nr 1, s. 49.

⁵⁶ E. Kruk, *Uwagi...*, s. 44; W. Grzeszczyk, *O niektórych uproszczeniach procedury karnej w nowym k.p.k.*, PS 1997, nr 9, s. 176; D. Nowocień, *Instytucja...*, s. 97.

Sąd nie jest też związany wynegocjowanymi przez prokuratora wnioskami co do kary lub środków karnych i może je nie aprobować⁵⁷. „Nietrafny zatem jest pogląd Sądu Najwyższego, że „Sąd jest związany treścią wniosku prokuratora złożonego w trybie określonym w art. 335 § 1 k.p.k. w tym sensie, że potrzeba dokonania jakiejkolwiek zmiany jego treści musi powodować rozpoznanie sprawy na zasadach ogólnych (art. 343 § 5 k.p.k.)”⁵⁸. Wydawać by się mogło, że za tym poglądem może przemawiać fakt, że w art. 343 k.p.k. możliwość taka nie jest przewidziana *expressis verbis*, a wyraźnie tak postanowił ustawodawca w art. 387 § 3 k.p.k. Ponadto zwraca się uwagę, że sąd nie powinien zaskakiwać stron i zasada lojalności wymaga, by unikał sugerowania treści zmodyfikowanego wniosku⁵⁹. W doktrynie słusznie podnosi się, że z tego wcale nie wynika, iż orzekając na wcześniejszym etapie, sąd jest pozbawiony takiej możliwości, bowiem uzgodniony wniosek stron nie może ograniczać sądu w jego konstytucyjnej kompetencji kształtowania wyroków zgodnie z własnym przekonaniem i oceną okoliczności faktycznych i prawnych, co uzasadnia uzależnienie uwzględnienia wniosku od dokonania w nim modyfikacji oraz strony powinny wiedzieć jakiego rodzaju przekształcenia sąd byłby skłonny zaaprobować⁶⁰.

Sąd nie może uwzględnić wniosku prokuratora częściowo, tzn. wyłącznie co do skazania, a nie podzielić jego postulatu co do kary lub środka karnego. Jest to niemożliwe, gdyż z treści art. 343 § 6 i 7 k.p.k. wynika, że uwzględniając wniosek sąd skazuje oskarżonego, a uznając, że nie zachodzą podstawy do jego uwzględnienia, sprawa podlega rozpoznaniu na zasadach ogólnych⁶¹. Sąd nie może wymierzyć oskarżonemu innej kary lub środka karnego niż wnioskowane przez prokuratora. Jeżeli sąd dojdzie do wniosku, że zamiast proponowanej przez prokuratora np. kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania należy orzec tylko środek karny, nie może oskarżonego skazać, ale musi skierować sprawę na rozprawę. Nie ma jednak przeszkód, by prokurator za zgodą oskarżonego zmodyfikował wniosek. Z inicjatywą zmiany wniosku może wystąpić na posiedzeniu także sąd, uprzedzając strony, że wniosek może zostać uwzględniony pod warunkiem, że zostanie przekształcony przez prokuratora za zgodą

⁵⁷ R. A. Stefański, *Wniosek...*, s. 48; T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie...*, s. 616; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks...*, t. II, s. 201.

⁵⁸ Wyrok SN z dnia 3 sierpnia 2000 r. – WKN 16/2000, OSNKW 2000, nr 11–12, poz. 101 z krytycznymi glosami M. Żurka, OSP 2001, nr 10, s. 494–496 i W. Marcinkowskiego, *Prok. i Pr.* 2002, nr 6, s. 91–100.

⁵⁹ S. Waltoś, *Nowe...*, s. 28.

⁶⁰ A. Marek, *Konsensualny model...*, s. 6, 68; A. Zachuta, *Proces karny skrócony*, *Paestra* 2000, nr 7–8, s. 70.

⁶¹ Z. Gostyński, *Zasada szybkości w nowym kodeksie postępowania karnego*, (w:) *Nowy kodeks postępowania karnego. Zagadnienia węzłowe*, Kraków 1998, s. 381.

oskarżonego⁶². Sugestia sądu może nie znaleźć uznania u prokuratora lub oskarżonego; prokurator może odmówić dokonania postulowanej przez sąd modyfikacji lub nie wyrazi na to zgody oskarżony albo niemożliwe będzie jej dokonanie ze względu na nieobecność oskarżonego na posiedzeniu⁶³. Korekty wniosku nie może dokonać sam sąd⁶⁴. Ostateczna decyzja co do tego, czy uwzględnić wniosek prokuratora lub innego oskarżyciela publicznego o skazanie oskarżonego bez przeprowadzenia rozprawy należy do sądu. Ocena ta dokonywana jest na podstawie danych obrazujących osobowość oskarżonego oraz stosunek do popełnionego czynu i pokrzywdzonego.

Istotnego znaczenia nabiera więc zebranie danych osobopoznawczych. W doktrynie proponuje się, by zawsze ustalać tożsamość oskarżonego, jego wiek, stosunki rodzinne i majątkowe, wykształcenie, zawód i źródła dochodu (art. 213 § 1 k.p.k.) oraz dane o karalności, a jeżeli podejrzany był prawomocnie skazany, należy dołączyć do akt postępowania przynajmniej odpis lub wyciąg wyroku z uzasadnieniem, gdy było sporządzone, i dane dotyczące odbycia kary; można zrezygnować z dalszych czynności określonych w art. 213 § 1 k.p.k.⁶⁵. Nie ma potrzeby załączania wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez kuratora zawodowego lub Policję (art. 214 k.p.k.), chociaż niekiedy może to być konieczne, by ocenić postawę podejrzanego z punktu widzenia celów postępowania karnego.

Przepisy nie przewidują zakazu stosowania tej instytucji wobec recydywisty, lecz z reguły popełnienie czynu w warunkach powrotu do przestępstwa będzie negatywnie wpływać na ocenę jego postawy.

Art. 343 k.p.k. nie zawiera uregulowania co do uprawomocnienia się wyroku, jak też jego zaskarżenia, co oznacza, że mają zastosowanie zasady ogólne⁶⁶. W związku z tym oskarżony może zaskarżyć wydany wyrok, mimo że wcześniej godził się na orzeczenie kary zawartej we wniosku prokuratora⁶⁷. Ustawa procesowa nie wprowadza też ograniczeń co do zakresu za-

⁶² S. Waltoś, *Nowe...*, s. 32; S. Rutkowski, *Prokurator w postępowaniu karnym przed sądem I instancji*, cz. I, *Prok. i Pr.* 2001, nr 5, s. 132; E. Skrętowicz, (w:) R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces karny. Część ogólna*, Kraków 2002, s. 277.

⁶³ W. Marcinkowski, *Głosa do wyroku SN z dnia 3 sierpnia 2000 r.*, *WKN 16/2000*, *Prok. i Pr.* 2002, nr 6, s. 91–100.

⁶⁴ E. Kruk, *Wyrok skazujący na posiedzeniu sądu I instancji*. *Zagadnienia wybrane*, *Annales UMCS 1998 (1999)*, nr 45, s. 255.

⁶⁵ S. Waltoś, *Nowe...*, s. 29.

⁶⁶ S. Waltoś, *Nowe...*, s. 25; D. Nowocień, *Wybrane zagadnienia...*, s. 225.

⁶⁷ Taki też pogląd wyraził Sąd Najwyższy na tle art. 387 k.p.k., stwierdzając, że „Przepisy kodeksu postępowania karnego nie zawierają unormowań, wyłączających bądź ograniczających uprawnienie oskarżonego do wniesienia apelacji od wyroku skazującego wydanego w trybie art. 387 k.p.k. Należy zatem przyjąć, że wyrok taki podlega kontroli instancyjnej na ogólnych zasadach. Mimo że wymiar kary zostaje orzeczony w rezultacie zaaprobowania przez sąd wniosku oskarżonego i przy zgodzie prokuratora oraz pokrzywdzonego, to każda ze stron może wnieść apelację od wyroku i wysunąć w niej także zarzut rażącej niewspół-

rzutów, a wobec tego oskarżony może nie tylko powoływać się na wady oświadczenia woli, ale może środek odwoławczy opierać na innych zarzutach. Wprawdzie dopuszczenie możliwości zaskarżenia wyroku pozostaje – jak słusznie podkreśla się w literaturze – w sprzeczności z duchem omawianej instytucji, której celem jest przyspieszenie postępowania i uniknięcia długotrwałego procesu także przez zminimalizowanie wnoszenia apelacji i konieczności orzekania przez sąd II instancji⁶⁸, lecz ograniczenie tego prawa naruszałoby art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, przewidującego dwuinstancyjne postępowanie sądowe.

IV. Ograniczenie postępowania przygotowawczego

W wypadku, gdy zachodzą warunki do wystąpienia z wnioskiem o skazanie bez przeprowadzenia rozprawy, można nie przeprowadzać dalszych czynności dowodowych w postępowaniu przygotowawczym, o ile w świetle zebranych dowodów wyjaśnienia podejrzanego nie budzą wątpliwości; należy jednak przeprowadzić czynności, co do których zachodzi niebezpieczeństwo, że nie będzie można ich przeprowadzić na rozprawie (art. 335 § 2 k.p.k.).

Wyjaśnienia oskarżonego muszą mieć oparcie w zgromadzonych dowodach. Nie można tego uczynić, gdy wyjaśnienia podejrzanego nasuwają wątpliwości co do ich zgodności z prawdą. Z reguły nieprzyznanie się oskarżonego do zarzucanego mu czynu, jak też odmowa złożenia wyjaśnień powinny być traktowane jako zobowiązujące organ prowadzący śledztwo lub dochodzenie do pełnego przeprowadzenia postępowania dowodowego. Nie oznacza to, że warunkiem rezygnacji z dalszych czynności dowodowych jest przyznanie się oskarżonego do winy. Trudno zatem podzielić pogląd, że uproszczenie to zakłada konieczność przyznania się oskarżonego, a nieprzyznanie się oskarżonego do winy uzasadnia zawsze wyczerpujące przeprowadzenie czynności dowodowych⁶⁹. Gdyby rzeczywiście warunkiem ograniczenia postępowania dowodowego miało być przyznanie się oskarżo-

mierności kary. Wydanie wyroku przez sąd pierwszej instancji w trybie art. 387 k.p.k. nie modyfikuje zasad kontroli instancyjnej orzeczenia z punktu widzenia podstaw zaskarżenia, określonych w art. 438 k.p.k. (postanowienie SN z dnia 17 października 2000 r. – V KKN 362/2000, OSNKW 2001, nr 1–2, poz. 9 z aprobującymi glosami R. Kmiecika, OSP 2001, nr 7–8, s. 413–414 i M. Skwarcowa, PS 2002, nr 7–8, s. 205–215, wyrok SN z dnia 11 października 2000 r. – III KKN 600/99, Prok. i Pr. 2001, dodatek „Orzecznictwo”, nr 1, poz. 14).

⁶⁸ D. Nowocien, Wybrane zagadnienia..., s. 225–226.

⁶⁹ T. Grzegorzczak, O niektórych uproszczeniach procedury karnej w nowym kodeksie postępowania karnego, PS 1997, nr 9, s. 9; R. Ponikowski, Wniosek..., s. 182.

nego, to okoliczność ta niewątpliwie byłaby wyraźnie wymieniona w tym przepisie.

Zaniechanie dalszych czynności dowodowych nie może obejmować tych, których nieutrwalenie może spowodować ich nieodwracalną utratę. W razie nieuwzględnienia wniosku prokuratora przez sąd i skierowania sprawy na rozprawę, a także w razie uchylenia wyroku przez sąd odwoławczy może okazać się, że na uzupełnienie postępowania dowodowego jest już za późno, a szanse znalezienia i utrwalenia dowodów zostały zaprzepaszczone bezpowrotnie⁷⁰. Trzeba też mieć na uwadze podnoszone w literaturze zalecenie, by z możliwości ograniczania postępowania dowodowego korzystać ostrożnie, aby „ustrzec się przed powstaniem nagminnej praktyki składania do sądu wniosków w sprawach, w których niedostateczność dowodów przykrywana jest wynegocjowaną zgodą podejrzanego na łagodniejsze skazanie”, a nadto fakt, że brak „pełnego postępowania przygotowawczego może utrudnić sądowi decyzję, czy okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości”⁷¹.

Zaniechać prowadzenia dalszych czynności dowodowych może nie tylko prokurator, ale także inny organ prowadzący dochodzenie, nawet ten, który nie jest uprawniony do złożenia wniosku, np. Policja. Zgodnie z art. 335 § 2 k.p.k. jest to możliwe, gdy zachodzą warunki do wystąpienia z wnioskiem o skazanie oskarżonego bez przeprowadzenia rozprawy. Do wniosku, że warunki takie zachodzą, może dojść taki nieprokuratorski organ prowadzący dochodzenie i wówczas, nie dokonując dalszych czynności dowodowych, przedkłada prokuratorowi nadzorującemu dochodzenie akta sprawy wraz z propozycją wystąpienia z wnioskiem o skazanie oskarżonego bez przeprowadzenia rozprawy. Prokurator decyduje o tym, czy podjąć rozmowy z podejrzanym w tej kwestii. Jeżeli uzna, że istnieją warunki do ewentualnego wystąpienia z takim wnioskiem, a w świetle zebranych dowodów wyjaśnienia podejrzanego nie budzą wątpliwości, przedkłada tę propozycję podejrzanemu i w wypadku wyrażenia przez niego zgody nie ma potrzeby przeprowadzania dalszych dowodów. Konieczne jest jednak wykonanie czynności związanych z zamknięciem dochodzenia (art. 321), gdyż – jak już wskazywano – wniosek jest integralną częścią aktu oskarżenia.

Trafnie wskazuje się w doktrynie, że w każdym wypadku należy przeprowadzić i utrwalić w postępowaniu przygotowawczym dowody wskazujące, że przestępstwo zostało popełnione, a także niezbędne jest ustalenie rozmiarów szkody z uwagi na konieczność zabezpieczenia praw pokrzywdzonego i możliwość uzależnienia przez sąd skazania bez rozprawy od naprawienia szkody lub zobowiązania oskarżonego do jej naprawienia⁷².

⁷⁰ S. Waltoś, *Nowe...*, s. 28; A. Marek, *Konsensualny model...*, s. 67.

⁷¹ S. Waltoś, *Nowe...*, s. 28.

⁷² S. Waltoś, *Nowe...*, s. 29; A. Marek, *Konsensualny model...*, s. 67.

V. Postępowanie sądowe

Przed skazaniem oskarżonego bez przeprowadzenia rozprawy, sąd nie wydaje na posiedzeniu postanowienia o istnieniu podstaw do wydania wyroku skazującego zgodnie z wnioskiem prokuratora. Wcześniejsze ustosunkowywanie się do wniosku w formie postanowienia narusza normę zawartą w art. 93 § 1 k.p.k.⁷³. Przedmiotem posiedzenia wyznaczonego na podstawie art. 339 § 1 pkt 3 k.p.k. mogą być kwestie o charakterze organizacyjnym; na posiedzeniu tym sąd może zdecydować o skierowaniu sprawy do mediacji⁷⁴.

Nie odczytuje się aktu oskarżenia, gdyż – jak trafnie podkreśla się w doktrynie – samo wniesienie skargi wdrożyło postępowanie i ustawa nie wymaga żadnego potwierdzenia popierania skargi, jak ma to miejsce na rozprawie przez odczytanie aktu oskarżenia przez prokuratora⁷⁵.

Sąd nie przeprowadza postępowania dowodowego, a ocenia jedynie, czy są spełnione warunki określone w art. 335 § 1 k.p.k. Odczytuje się jednak protokoły i dokumenty zawarte w aktach albo można uznać je za ujawnione w całości lub w części, chyba że o ich odczytanie wnosi którakolwiek ze stron. Nie odczytuje się tych dokumentów, jeżeli wnosi o to strona, której one nie dotyczą (art. 392 § 2 w zw. z art. 394 § 2 i art. 343 § 4 k.p.k.). Za ujawnione bez odczytania uznaje się dane dotyczące oskarżonego oraz wynik wywiadu środowiskowego, z tym że należy je odczytać na żądanie oskarżonego lub obrońcy (art. 394 § 1 w zw. z art. 343 § 4). Z tego też powodu nie ma podstaw do wzywania świadków na posiedzenie, jak też przesłuchiwanie ich oraz o pouczenia oskarżonego o prawie do składania lub odmowy wyjaśnień i odpowiedzi na pytania oraz odbierania wyjaśnień⁷⁶.

Prokurator, oskarżony i pokrzywdzony mogą wziąć udział w posiedzeniu, a ich udział jest obowiązkowy, jeżeli prezes sądu lub sąd tak zarządzi (art. 343 § 5 k.p.k.). Ustawa przyznaje im uprawnienie do udziału w posiedzeniu; zawiadamia się ich o czasie i miejscu posiedzenia (art. 117 § 1). Ustawa mówi o prokuratorze, a nie o oskarżycielu, co *prima vista* przemawiałoby za poglądem, iż w posiedzeniu nie może brać udziału inny oskarżyciel publiczny, mimo że złożył wniosek o skazanie bez rozprawy. Widoczny jest tu brak synchronizacji tego przepisu z art. 325 i § 3 k.p.k., który nadaje uprawnienie do wystąpienia z wnioskiem o skazanie bez rozprawy niektórym nieprokuratorom dochodzenia, które mają także uprawnienia oskarżyciela publicznego. Brak jest racjonalnych podstaw do wyłączenia ich od udziału

⁷³ A. Zachuta, Wyrok skazujący..., s. 49.

⁷⁴ R. Koper, Postępowanie mediacyjne a skazanie oskarżonego bez rozprawy, Prok. i Pr. 1999, nr 11–12, s. 62–63.

⁷⁵ A. Zachuta, Wyrok skazujący..., s. 41.

⁷⁶ A. Zachuta, Wyrok skazujący..., s. 52.

w posiedzeniu, skoro mogą występować na rozprawie w charakterze oskarżyciela publicznego. Przyjąć zatem należy, że w sprawach, w których akt oskarżenia wraz z wnioskiem o skazanie złożył nieprokuratorski oskarżyciel publiczny, może on brać udział w posiedzeniu w przedmiocie tego wniosku.

W doktrynie wskazuje się, że udział oskarżonego i pokrzywdzonego w posiedzeniu jest szczególnie pożądanym, gdy⁷⁷:

- pokrzywdzony złożył na zasadzie art. 46 k.k. wniosek o naprawienie wyrządzonej szkody,
- udział pokrzywdzonego w posiedzeniu może być jedyną okazją złożenia przez niego wniosku o orzeczenie obowiązku naprawienia wyrządzonej szkody lub nawiązki (art. 46 § 1 i 2 k.k.), gdyż orzeczenie takie jest niemożliwe bez jego wniosku,
- sąd chciałby uzależnić uwzględnienie wniosku od naprawienia wyrządzonej pokrzywdzonemu szkody w całości lub w części lub od zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 343 § 3),
- sąd uzna za celowe doprowadzenie do porozumienia oskarżonego z pokrzywdzonym w kwestii naprawienia szkody lub innego zadośćuczynienia (art. 341 § 3 w zw. z art. 343 § 2),
- sąd jest skłonny uwzględnić wniosek o skazanie bez rozprawy, ale nie akceptuje porozumienia prokuratora z oskarżonym co do wymiaru kary,
- zachodzą wątpliwości co do dobrowolności zgody oskarżonego na skazanie i uświadomienie sobie przez niego jej następstw prawnych.

Podkreśla się też, że wprawdzie zgoda oskarżonego stanowi warunek wystąpienia przez prokuratora z wnioskiem, lecz sąd mimo wszystko powinien mieć możliwość wysłuchania oskarżonego przed skazaniem⁷⁸.

Sąd skazując oskarżonego za przestępstwo spowodowania śmierci, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji lub za przestępstwo przeciwko środowisku, mieniu lub obrotowi gospodarczemu, na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody w całości lub w części albo zamiast niego może orzec na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę w celu zadośćuczynienia za ciężki uszczerbek na zdrowiu, naruszenie czynności narządu ciała, rozstrój zdrowia, a także za doznaną krzywdę (art. 46 § 1 i 2 k.k.).

W razie uwzględnienia wniosku sąd skazuje oskarżonego wyrokiem (art. 343 § 6 k.p.k.). Ze względu na to, że oskarżony może cofnąć swoją zgodę na rozpoznanie sprawy w tym trybie, należy przyjąć, że sąd może orzekać

⁷⁷ S. Waltoś, *Nowe...*, s. 31; Z. Gostyński, *Zasada...*, s. 379–380; T. Grzegorzczak, *Wniosek o naprawienie szkody w nowym prawie i postępowaniu karnym. Kodeks postępowania karnego. Krótkie komentarze*, nr 3, Warszawa 1997, s. 62.

⁷⁸ Z. Gostyński, *Zasada...*, s. 379; R. Koper, *Zgoda...*, s. 15.

tylko wówczas, gdy zgoda oskarżonego na skazanie jest aktualna w chwili wyrokowania przez sąd⁷⁹.

Zapadły wyrok podlega takim samym rygorom, jak wyrok zapadły na rozprawie; musi odpowiadać wymaganiom określonym w art. 413. Sąd czyni to na posiedzeniu i w związku z tym w doktrynie wysunięto zarzut, że – ze względu na wyłączenie jawności zewnętrznej posiedzenia – następuje naruszenie gwarancji zawartych w art. 45 ust. 1 i 2 Konstytucji RP⁸⁰, skoro ustawa zasadnicza nie przewiduje żadnych wyjątków od reguły, iż wyrok ogłoszony jest publicznie. W literaturze rezygnację z jawności publicznej promulgacji wyroku uzasadnia się ważnym interesem prywatnym, a oskarżony jest zainteresowany tym, by skazanie go nastąpiło bez rozgłosu, np. bez dostępu środków masowego przekazu⁸¹. W literaturze rozwiązaniu temu zarzucono też naruszenie art. 410 k.p.k., gdyż wyrok wydany w tym trybie nie opiera się na wszystkich okolicznościach ujawnionych w toku rozprawy, a jedynie na materiale dowodowym zebranym w postępowaniu przygotowawczym⁸². Naruszenie tego przepisu jest pozorne, bowiem art. 343 k.p.k. dopuszczający wydanie wyroku na posiedzeniu jest przepisem szczególnym i zgodnie z zasadą *lex specialis derogat legi generali*, wyłącza stosowanie art. 410 k.p.k.

W wypadku zamieszczenia w akcie oskarżenia wniosku o skazanie bez rozprawy prokurator nie może dołączyć do aktu oskarżenia wniosku o zobowiązanie podmiotu określonego w art. 52 k.k. do zwrotu na rzecz Skarbu Państwa korzyści majątkowej (art. 333 § 4 k.p.k.), bowiem – ze względu na to, że nie jest przeprowadzana rozprawa – podmiot ten byłby pozbawiony możliwości obrony swoich praw. Nie jest z kolei możliwe złożenie wniosku o skazanie bez rozprawy, gdy prokurator uznaje, że konieczne jest złożenie wniosku w trybie art. 333 § 4 k.p.k.⁸³. Nieuwzględnienie wniosku w kwestii skazania bez rozprawy – jak zasadnie podnosi się w piśmiennictwie – nie wyłącza możliwości późniejszego załatwienia sprawy w trybie art. 387 k.p.k. Złożenie przez oskarżonego na rozprawie takiego wniosku będzie jednak uzależnione od zmiany sytuacji w sensie faktycznym lub prawnym⁸⁴.

⁷⁹ S. Steinborn, *Odwoływalność...*, s. 54.

⁸⁰ R. Kmiecik, *O wyrokowaniu...*, s. 10–11; B. Myrna, *Skazanie...*, s. 212–213.

⁸¹ E. Kruk, *Istota...*, s. 283.

⁸² B. Myrna, *Skazanie...*, s. 213.

⁸³ R. Koper, *Rozstrzygnięcia sądu...*, s. 79.

⁸⁴ R. Koper, *Rozstrzygnięcia sądu...*, s. 89.

Monika Zbrojewska

O zmianach w postępowaniu przygotowawczym

Po ponad czterech latach obowiązywania kodeksu postępowania karnego z dnia 6 czerwca 1997 r. i jego weryfikowaniu także w praktycznym stosowaniu, ustawodawca uznał, iż zachodzi kolejna potrzeba dokonania określonych, a zarazem niezbędnych zmian. W tym celu w 2000 r. Minister Sprawiedliwości powołał komisję ds. nowelizacji kodyfikacji karnych, która opracowała stosowne zmiany. Wprowadzone do przygotowanego projektu poprawki w Ministerstwie Sprawiedliwości oraz w czasie prac legislacyjnych w Sejmie, przesądziły o podjęciu przez Prezydenta RP decyzji odmownej odnośnie podpisu pod ustawą z dnia 24 sierpnia 2001 r. o łącznej nowelizacji Kodeksu karnego, Kodeksu postępowania karnego i Kodeksu karnego wykonawczego. W efekcie został powołany nowy zespół ds. nowelizacji, który zredagował kolejny projekt zmian, tzw. projekt prezydencki z dnia 19 grudnia 2001 r. Na kanwie projektu prezydenckiego został opracowany tzw. projekt sejmowy z dnia 7 października 2002 r. W następstwie rozpoznania tych dwóch projektów Komisja Nadzwyczajna do Spraw Zmian w Kodyfikacjach skierowała stosowny wniosek do Sejmu. Po rozpatrzeniu poprawek zgłoszonych przez Senat opracowano ostateczną treść ustawy nowelizującej k.p.k. Podpisana przez Prezydenta RP ustawa z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych wejdzie w życie z dniem 1 lipca 2003 r.¹

Należy nadmienić, że w trakcie prac uznano, iż należy istotnie przyspieszyć postępowanie, znacznie je uprościć, zachowując zarazem standardy ochrony praw człowieka, dostosować kodeks do umów międzynarodowych, których stroną jest Rzeczpospolita Polska, usunąć zauważone rozbieżności z Konstytucją, uwzględnić postęp w dziedzinie nauki i techniki oraz usunąć usterki dostrzeżone w czasie jego stosowania². Przyjęte przez komisję priorytety stanowiły rozwinięcie, niektórych, głównych założeń, jakie przyświecały ustawodawcy, podczas kompleksowej nowelizacji dokonanej w 1997 r.³

¹ Dz. U. z 2003 r., Nr 17, poz. 155.

² Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie Kodeksu postępowania karnego i niektórych innych ustaw, Warszawa, redakcja z dnia 19 grudnia 2001 r., s. 1.

³ Zob. szerzej: J. Tyłman, Kierunki i niektóre problemy reformy prawa karnego procesowego, (w:) Nowe prawo karne procesowe. Zagadnienia wybrane. Księga ku czci Prof. W. Daszkiewicz, Poznań 1999, s. 33–49; J. Tyłman, Koncepcje uproszczeń postępowania karnego, Acta Universitatis Lodzianis. Folia Iuridica 1995, nr 63, s. 19–33; T. Grzegorzczak, J. Tyłman, Polskie postępowanie karne, Warszawa 2001, s. 29–33.

W odniesieniu do postępowania przygotowawczego ustawodawca wprowadził szereg zmian, które mają przyczynić się do znacznego odformalizowania tego stadium postępowania. Niniejsze rozważania skupią się na wybranych, najistotniejszych modyfikacjach.

1. Ustawodawca dokonał wyraźnego, dychotomicznego wręcz podziału postępowania przygotowawczego na dwie zasadnicze jego formy, tj. śledztwo i dochodzenie. Efekt ten osiągnął przez zmianę dotychczasowej systematyki kodeksowej, odmienne unormowanie śledztwa i dochodzenia, w szczególności pod względem czasu ich trwania, zakresu spraw i kompetencji organów ścigania, jak i wprowadzenie nowych konstrukcji procesowych. Dodatkowo ustawodawca zrezygnował, bądź dokonał odpowiedniej modyfikacji niektórych uregulowań.

Z punktu widzenia wewnętrznej systematyki kodeksowej dotychczasowy rozdział 34 otrzymał brzmienie „wszczęcie śledztwa”⁴, rozdział 35 „przebieg śledztwa”⁵, zaś rozdział 36 „zamknięcie śledztwa”⁶. Nadto dodano nowy rozdział 36a zatytułowany „dochodzenie”, który zawiera kompleksową i jedyną regulację dochodzenia⁷.

Przewidywana, nowa systematyka postępowania przygotowawczego wskazuje na to, że ustawodawca chce zaakcentować ukształtowanie i funkcjonowanie stosunkowo sformalizowanego śledztwa, składającego się z określonych etapów oraz czynności i znacznie mniej rygorystycznego pod względem procesowym dochodzenia.

Jak wspomniano, śledztwo składa się z wyraźnie, kodeksowo wyodrębnionych etapów, tj. wszczęcia, przebiegu i zakończenia. W związku z tym ustawodawca wprowadził od art. 303 do art. 325 k.p.k. odpowiednie zmiany – generalnie rzecz ujmując – sprowadzające się do wykreślenia sformułowania „dochodzenie” oraz nadania niektórym przepisom nowego brzmienia.

W odniesieniu do wszczęcia śledztwa wprowadzono dodatkowe unormowanie, w myśl którego dopuszczalne jest sporządzenie wspólnego protokołu z przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie i przesłuchania w charakterze świadka osoby zawiadamiającej. W protokole tym można również zamieścić wniosek o ściganie (art. 304a k.p.k.)⁸.

Wydaje się, iż przyjęte rozwiązanie jest dobrze pomyślane. Zamiast możliwych trzech protokołów, które w swojej określonej części zawierają z reguły identyczne informacje, jak np. dane personalne dotyczące osoby zawiadamiającej o przestępstwie, a następnie przesłuchanej w charakterze świadka, czy też oznaczenie organu, czasu i miejsca dokonywania danej czynności,

⁴ Cyt. Dz. U., art. 1 pkt 108.

⁵ Cyt. Dz. U., art. 1 pkt 116.

⁶ Cyt. Dz. U., art. 1 pkt 127.

⁷ Cyt. Dz. U., art. 1 pkt 133.

⁸ Cyt. Dz. U., art. 1 pkt 111.

będzie wystarczające sporządzenie tylko jednego protokołu. Zatem, wprowadzona zmiana – jak zgodnie sugerują teoretycy i praktycy – w znaczącym stopniu przyczyni się do odbiurokratyzowania, umożliwi zaoszczędzenie czasu oraz nakładu pracy, zwłaszcza Policji⁹.

Istotnej zmianie ulega zakres spraw objętych śledztwem. W myśl art. 309 k.p.k.¹⁰ śledztwo prowadzi się w sprawach o:

- 1) zbrodnie,
- 2) występki – gdy osobą podejrzaną jest sędzia, prokurator, funkcjonariusz Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego lub Agencji Wywiadu,
- 3) występki – gdy osobą podejrzaną jest funkcjonariusz Straży Granicznej, Żandarmerii Wojskowej, finansowych organów dochodzenia lub organów nadrzędnych nad finansowymi organami dochodzenia, w zakresie spraw należących do właściwości tych organów lub o występki popełnione przez tych funkcjonariuszy w związku z wykonywaniem czynności służbowych,
- 4) występki, w których nie prowadzi się dochodzenia,
- 5) występki, w których prowadzi się dochodzenie, jeżeli prokurator tak postanowi ze względu na wagę lub zawziętość sprawy.

Dodatkowo należy mieć na uwadze także nowy przepis art. 325i § 1 zd. 3 k.p.k.¹¹, który zakłada, że w razie nie zakończenia dochodzenia w ciągu 3 miesięcy, dalsze postępowanie prowadzi się w formie śledztwa.

W uzasadnieniu do ustawy nowelizującej k.p.k. wytłumaczono, że takie unormowanie zdecydowanie uprości kwalifikowanie spraw do form postępowania przygotowawczego, zapobiegając tym samym, często występującym w praktyce komplikacjom, powstającym skutkiem błędnego przeprowadzenia dochodzenia zamiast śledztwa. Jednocześnie należy zauważyć, że zmiana treści art. 309, a zwłaszcza jego pkt 2 i 3 k.p.k., czyni zadość sugestiom doktryny. R. A. Stefański słusznie postulował konieczność prowadzenia śledztwa już od momentu, gdy wiadomo, że sprawcą jest funkcjonariusz określonego organu, nie czekając na formalne pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Takie unormowanie wyklucza ewentualny zarzut stronniczości, który można byłoby postawić organowi, którego funkcjonariusz występuje w roli podejrzanego¹².

⁹ P. Kruszyński, Rola policji w postępowaniu przygotowawczym – rozważania modelowe. Wprowadzenie do dyskusji, (w:) Postępowanie karne w XXI wieku. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej, Popowo 26–28 października 2001 r., pod redakcją P. Kruszyńskiego, Warszawa 2002, s. 100; K. Kanabus-Angowska, Rola policji w postępowaniu przygotowawczym – rozważania modelowe. Głos w dyskusji, (w:) Postępowanie..., *op. cit.*, s. 107.

¹⁰ Cyt. Dz. U., art. 1 pkt 117.

¹¹ Cyt. Dz. U., art. 1 pkt 133.

¹² R. A. Stefański, Rola policji w postępowaniu przygotowawczym – rozważania modelowe. Głos w dyskusji, (w:) Postępowanie..., *op. cit.*, s. 103.

Wydaje się, że ukształtowanie zakresu spraw, które są objęte śledztwem jest poprawne, zwłaszcza ze względów praktycznych, związanych głównie z ciągle istniejącymi, szczupłymi możliwościami kadrowymi prokuratury oraz potrzebą powierzenia jej prowadzenia spraw najistotniejszych, aby na nich skupiła wysiłek i pracę. Jak słusznie twierdzi J. Tylman¹³, rosnąca przestępczość, nowe, często coraz bardziej brutalniejsze i wyrachowane sposoby popełniania przestępstw, specjalizacja i profesjonalizacja przestępców, ich międzynarodowe powiązania – wymagają koncentracji ścigania najpoważniejszych przestępstw w rękach prokuratorów, dysponujących wiedzą i doświadczeniem oraz odpowiednim aparatem ścigania. Taki podział właściwości na etapie postępowania przygotowawczego odciąża prokuratorów i spowoduje, iż w większości spraw karnych, głównie w zakresie drobnej i średniej przestępczości, dochodzenie będzie prowadziła Policja, która z kolei dysponuje wiedzą, a dodatkowo także doświadczeniem kryminalistycznym oraz odpowiednim przygotowaniem organizacyjnym i technicznym.

Kolejna zmiana dotyczy czasu trwania śledztwa. W myśl nowego brzmienia art. 310 k.p.k.¹⁴ śledztwo powinno być ukończone w ciągu 3 miesięcy. W uzasadnionych wypadkach okres śledztwa może być przedłużony na dalszy czas oznaczony przez prokuratora nadzorującego śledztwo lub prokuratora nadrzędnego nad prokuratorem, który prowadzi śledztwo, nie dłuższy jednak niż rok. W szczególnie uzasadnionych wypadkach właściwy prokurator nadrzędny nad prokuratorem nadzorującym lub prowadzącym śledztwo może przedłużyć jego okres na dalszy czas oznaczony.

Z przytoczonej treści art. 310 k.p.k. wynika, iż ustawodawca nie zmieniając obecnie istniejących terminów śledztwa i przesłanek uzasadniających jego przedłużenie, nieco odmiennie ukształtował właściwość prokuratora uprawnionego do przedłużenia śledztwa.

Dotychczasowa reguła stanowiąca, że organem uprawnionym do prowadzenia śledztwa jest prokurator, a dochodzenia – Policja lub inny organ powołany do prowadzenia postępowania przygotowawczego, uległa istotnemu przeobrażeniu. Nowela przyjmuje zasadę, w myśl której prokurator ma obowiązek prowadzić śledztwo jedynie w wypadkach określonych w art. 309 pkt. 2 i 3 k.p.k., tj., gdy osobą podejrzaną o popełnienie występku jest sędzia, prokurator lub funkcjonariusz określonego organu oraz w sprawach o przestępstwo określone w art. 148 k.k. (art. 311 § 2 k.p.k.)¹⁵. We wszystkich pozostałych sytuacjach prowadzenie śledztwa przez prokuratora ma już charakter fakultatywny, ponieważ ustawodawca wprowadza regułę prowadzenia śledztwa przez Policję. Świadczy o tym treść art. 311 § 1 k.p.k., według któ-

¹³ J. Tylman, Rola policji w postępowaniu przygotowawczym – rozważania modelowe. Głos w dyskusji, (w:) *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 117.

¹⁴ Cyt. Dz. U., art. 1 pkt 118.

¹⁵ Cyt. Dz. U., art. 1 pkt 119.

rego „śledztwo prowadzi Policja, jeżeli nie prowadzi go prokurator”. Dodatkowo przyjęto założenie, że przy wszczętym przez prokuratora śledztwie jest dopuszczalność powierzenia Policji jego przeprowadzenie w całości lub określonym zakresie albo dokonanie poszczególnych czynności śledztwa, z jedynym zastrzeżeniem, iż w wypadkach określonych w art. 309 pkt. 2 i 3 k.p.k., owo powierzenie nie może obejmować prowadzenia śledztwa w całości, choć może polegać na dokonywaniu także innych czynności przez prokuratora nie wskazanych, jeżeli wyłoni się taka potrzeba (art. 311 § 3 i 4 k.p.k.). Niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie śledztwo zostanie powierzone Policji, czy też prowadzone będzie przez nią osobiście, prokurator zawsze może zastrzec do osobistego wykonania jakąkolwiek czynność śledztwa, a w szczególności czynności wymagające postanowienia związane z przedstawieniem zarzutów, zmianą postanowienia o przedstawieniu zarzutów lub zamknięciem śledztwa (art. 311 § 5 k.p.k.).

Wydaje się, iż zmiana art. 311 k.p.k. precyzująca zakres właściwości i kompetencji organów śledczych może budzić uzasadnione wątpliwości. Mając na uwadze tenże przepis, jak i inne ulegające zmianie, a dotyczące w szczególności zakresu sprawowanego nadzoru (art. 326 § 1 k.p.k.) oraz zakładające wszczęcie i prowadzenie dochodzenia bez konieczności powiadomienia o tym prokuratora (art. 325e § 3 k.p.k.), rodzi się pytanie, jaką rolę w postępowaniu przygotowawczym będzie pełnić prokurator? Tak właściwie to poza sprawowaniem nadzoru i koniecznością osobistego prowadzenia śledztwa, jedynie w wypadkach określonych w art. 309 pkt. 2 i 3 k.p.k. oraz w sprawach o przestępstwo określone w art. 148 k.k. i to z możliwością jego częściowego powierzenia Policji, prokurator niczego więcej, co do zasady wykonywać nie musi. Zatem wyjątkowo trafnie S. Waltoś przedstawił prawdopodobną ewolucję procesu karnego w XXI wieku uznając, iż podstawowym organem prowadzącym postępowanie przygotowawcze będzie Policja¹⁶. Zdaniem powołanego autora rzeczywistością był, jest i będzie proces policyjny w tym sensie, że znacząca większość czynności dowodowych jest przeprowadzana przez Policję. Żadne państwo nie jest w stanie, w sposób równoległy rozwijać dwóch organów śledczych z siatkami tajnych agentów i niezbędną infrastrukturą logistyczną, środkami transportu. Nie kwestionując powyższych spostrzeżeń należy zauważyć – na tle wprowadzonych zmian – że przekazując w ręce Policji prowadzenie znaczącej większości spraw karnych, w pierwszej kolejności należałoby pomyśleć także o lepszym wyposażeniu w techniczne środki działania i ochrony jej bezpieczeństwa osobistego, poszerzeniu kadry, w szczególności przez zatrudnienie profesjonalnych i wysoko wykwalifikowanych funkcjonariuszy. Zwiększając zadania Policji i oczekując osiągnięcia większej efektywności w zwalczaniu przestępczości

¹⁶ S. Waltoś, Wizja procesu karnego w XXI wieku, *Prok. i Pr.* 2002, nr 1, s. 14.

należałoby także zapewnić funkcjonariuszom godziwe wynagrodzenie oraz zwiększyć liczbę praktycznych szkoleń¹⁷. Ostatnia z wymienionych sugestii ma wyjątkowo istotne znaczenie. Mając na uwadze aktualny poziom i zakres tychże szkoleń wątpliwe jest, czy wiedza i umiejętności policjanta będą wystarczające do prowadzenia spraw poważnych, jak chociażby o zbrodnie, czy inne ciężkie występki, w których stan faktyczny, czy materiał dowodowy może być wyjątkowo skomplikowany bądź zagmatwany. Stąd też być może nie jest całkowicie bezzasadna, jak, nie argumentując, twierdzi K. Kanabus-Angowska¹⁸, sugestia P. Kruszyńskiego¹⁹, aby czynności procesowe przeprowadzali funkcjonariusze odpowiednio do tego przygotowani – absolwenci wydziałów prawa uniwersytetów bądź przynajmniej wyższych szkół policyjnych.

Reasumując, mając na uwadze powyższe spostrzeżenia wydaje się, iż wykonywanie czynności *stricte* procesowych powinno być domeną przede wszystkim prokuratorów; zatem dotychczasowa treść art. 311 k.p.k. nie powinna ulec zmianie. Ustawodawca powinien zastanowić się także nad tym, czy ustalona właściwość i podział kompetencji jest prawidłowy i zachowuje względną równowagę. Powstaje bowiem pewne niebezpieczeństwo, że kosztem odciążenia prokuratorów w ich pracy nastąpi niewydolność działania aparatu policyjnego. Chcąc, aby Policja prowadziła prawie wszystkie śledztwa, ustawodawca powinien pamiętać, że już teraz Policja ma bardzo dużo obowiązków, tj. m.in. dokonuje czynności operacyjno-rozpoznawcze, prowadzi dochodzenia, zajmuje się sprawami o wykroczenia oraz w zakresie postępowania w sprawach nieletnich, jak i wykonuje szereg innych czynności, wynikających w szczególności z ustawy o Policji.

Odnotowania wymaga także modyfikacja treści art. 313 § 1 k.p.k. oraz art. 321 k.p.k. Pierwszy z wymienionych przepisów normuje instytucję przedstawienia zarzutów. Wprowadzona zmiana ma wyraźnie charakter kosmetyczny, ponieważ sprowadza się ona do dodania sformułowania, w myśl którego „(...) sporządza się postanowienie o przedstawieniu zarzutów, ogłasza je niezwłocznie podejrzanemu i przesłuchuje się go, chyba że ogłoszenie postanowienia lub przesłuchanie podejrzanego nie jest możliwe z powodu jego ukrywania się lub nieobecności w kraju”. Powyższe doprecyzowanie treści art. 313 § 1 k.p.k. wydaje się zbędne. Od dawna tak zarówno w doktrynie²⁰, jak i w judykaturze²¹ przyjmowano, że promulgacja postano-

¹⁷ A. Murzynowski, Refleksje na temat kształtu procedury karnej w XXI wieku, *Prok. i Pr.* 2001, nr 7–8, s. 35–37.

¹⁸ K. Kanabus-Angowska..., *op. cit.*, s. 106–107.

¹⁹ P. Kruszyński..., *op. cit.*, s. 99.

²⁰ T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 2001, s. 721; T. Grzegorzczak, J. Tylman, ..., *op. cit.*, s. 627; J. Bartoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński (red.), S. M. Przyjemski, R. A. Stefański, S. Zabłocki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1998, t. II, s. 78.

²¹ Postanowienie SN z dnia 22 czerwca 2001 r. (III KKN 44/01), *Prok. i Pr.* 2002, nr 1, poz. 8.

wienia jest zawsze obowiązkowa i powinna nastąpić niezwłocznie, jeżeli jest ona możliwa wobec danej osoby. Jeśli zatem podejrzany ukrywa się, jego miejsce pobytu jest nieznane bądź jest on nieobecny w kraju, wówczas do ogłoszenia postanowienia lub przesłuchania dojść może z pewnym opóźnieniem, uzasadnionym czasem trwania przykładowo wskazanych przeszkód. Wydaje się, że zmiana treści art. 313 § 1 k.p.k. nie wnosi niczego nowego i stanowi jedynie normatywne potwierdzenie od dawna uznawanych poglądów.

Bardziej radykalniejsze modyfikacje dotyczą instytucji końcowego zapoznania podejrzanego z materiałami postępowania przygotowawczego. Art. 321 § 1 k.p.k. otrzymał następujące brzmienie: „jeżeli istnieją podstawy do zamknięcia śledztwa, na wniosek podejrzanego lub jego obrońcy o końcowe zaznajomienie z materiałami postępowania, prowadzący postępowanie powiadamia podejrzanego i obrońcę o terminie końcowego zaznajomienia, pouczając ich o prawie uprzedniego przejrzania akt w terminie odpowiednim do wagi lub złożoności sprawy, określonym przez organ procesowy”²².

Zaprezentowana zmiana jest dobrze pomyślana. Przypisanie podejrzanemu prawa złożenia wniosku o końcowe zaznajomienie z materiałami postępowania, o czym będzie pouczany w ramach art. 300 k.p.k.²³, usprawni przebieg śledztwa. W praktyce często bywa tak, że podejrzani często w ogóle nie biorą udziału w czynnościach zaznajomienia z materiałami. Nie stawiając się w sposób świadomy rezygnują m.in. z możliwości kompleksowego zapoznania się z materiałem dowodowym i opracowaniem, dla potrzeb przyszłej rozprawy, odpowiedniej linii obrony. Nowelizacja eliminuje zbędne wyznaczanie terminów końcowego zaznajomienia, choć z drugiej strony nie wpływa w sposób negatywny na prawa podejrzanego. Nadal ma on zagwarantowaną możliwość zapoznania się z materiałami postępowania, tyle, że będzie musiał wykazać aktywność (tj. złożyć wniosek), chcąc zadbać o własny interes procesowy.

Podobne zapatrywanie można odnieść do zmiany § 3 i 4 omawianego art. 321 k.p.k., która przewiduje skreślenie odpowiednich fragmentów dotyczących obowiązkowej obecności obrońcy działającego w wypadkach określonych w art. 79 k.p.k. oraz skutków jego niestawiennictwa²⁴.

Ratio legis nowelizacji jest maksymalne usprawnienie i przyspieszenie postępowania. W praktyce często bywa tak, iż nieobecność obrońców, tych zwłaszcza wyznaczonych z urzędu, powoduje konieczność ponownego wyznaczenia terminu wyżej wymienionych czynności, przez co moment skiero-

²² Cyt. Dz. U., art. 1 pkt 128.

²³ W art. 300 k.p.k. po wyrazach „do korzystania z pomocy obrońcy” jest dodany wyraz „do końcowego zaznajomienia z materiałami postępowania”; Cyt. Dz. U., art. 1 pkt 107.

²⁴ W art. 321 § 3 skreśla się zdanie drugie; w § 4 skreśla się wyrazy „poza wypadkami określonymi w art. 79”.

wania sprawy do sądu ulega opóźnieniu. Co prawda prokurator może skorzystać z art. 20 § 1 k.p.k., zawiadamiając radę adwokacką o rażącym naruszeniu obowiązku przez obrońcę, jednak nie ma to żadnego wpływu na sprawność danego postępowania. Poza tym, mając na uwadze poglądy judykatury, z których wynika, iż fakt uchybienia wymogu ujętego w art. 321 § 3 k.p.k., tj. obligatoryjnego wzięcia udziału w czynności przez obrońcę nie może stanowić podstawy do zwrotu sprawy do postępowania przygotowawczego, świadczy o tym, iż uczestniczenie obrońcy nie ma charakteru aż tak koniecznego²⁵. Oczywiście przeciw nowej regulacji można podnosić argument natury historycznej oraz związany z zasadą prawa do obrony. Tym niemniej modyfikację tę należy ocenić w zasadzie pozytywnie.

Taką samą opinię można wyrazić odnośnie zmiany § 6 art. 321 k.p.k., która polega na zastąpieniu wyrazów „strony oraz ich pełnomocników i obrońców” słowami „podejrzanego oraz jego obrońcę”. Wydaje się, że nie jest potrzebne zawiadamianie pokrzywdzonego o zamknięciu śledztwa, skoro i tak ma mocy art. 334 § 2 k.p.k. jest on informowany o przesłaniu aktu oskarżenia do sądu. Dla zapewnienia ochrony interesów pokrzywdzonego takie unormowanie jest wystarczające.

2. Druga grupa zmian dotyczy dochodzenia. Przede wszystkim ustawodawca w ogóle zrezygnował z dochodzenia uproszczonego²⁶ na rzecz dochodzenia jednolicie uregulowanego w nowym rozdziale 36a²⁷.

Wedle znowelizowanego k.p.k. dochodzenie jest prowadzone w sprawach o przestępstwa należące do właściwości sądu rejonowego zagrożone karą nie przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności, z tym, że w wypadku przestępstw przeciwko mieniu tylko wówczas, gdy wartość przedmiotu przestępstwa albo szkoda wyrządzona lub grożąca nie przekracza 50 000 zł. Do dochodzenia należą także inne enumeratywne wyliczone przestępstwa zagrożone karą surowszą niż wskazana, ale pod warunkiem nie przekroczenia kwoty 50 000 zł. określającej granicę przedmiotu przestępstwa lub szkody (art. 325b § 1 k.p.k.). Jednocześnie w art. 325b § 2 k.p.k. zakłada się stosowne wyłączenie określonej grupy przestępstw, nie kwalifikujących się do prowadzenia w formie dochodzenia. Dodatkowo wprowadzono uregulowanie, które przewiduje określonego rodzaju przeszkody prawne, przy zaistnieniu których dochodzenie jest wykluczone. W myśl art. 325c k.p.k. dochodzenia nie prowadzi się:

²⁵ Postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 11 stycznia 2001 r. (II AKz 319/00), KZS 2001, nr 1, poz. 32; Postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 4 stycznia 2001 r. (II AKz 306/00), KZS 2001, nr 1, poz. 31.

²⁶ Cyt. Dz. U., art. 1 pkt 192 uchyla art. 470–474 k.p.k.

²⁷ Cyt. Dz. U., art. 1 pkt 133.

1. w stosunku do oskarżonego pozbawionego wolności w tej lub innej sprawie, chyba że zastosowano zatrzymanie lub tymczasowe aresztowanie wobec sprawcy ujętego na gorącym uczynku lub bezpośrednio po tym (przepis art. 259 § 3 k.p.k. nie ma zastosowania),
2. jeżeli zachodzą okoliczności wymienione w art. 79 § 1 k.p.k.

Przyjęte rozwiązanie wydaje się prawidłowe. Sprawy z zakresu drobnej i średniej przestępczości, których stany faktyczne z reguły nie są zawile, a dokuczliwość tych przestępstw odczuwalna jest w społeczeństwie szczególnie silnie, powinny być objęte dochodzeniem cechującym się zredukowanym formalizmem. Warto wspomnieć, że w zaleceniach Komitetu Ministrów Państw Członkowskich Rady Europy wydanych dnia 17 września 1987 r. w sprawie uproszczenia wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, zachęca się rządy państw członkowskich, by biorąc pod uwagę własne zasady konstytucyjne lub tradycje prawne wprowadzane były m.in. różnego rodzaju środki w zakresie przyspieszenia postępowania karnego w sprawach mniejszej wagi²⁸.

Organem prowadzącym dochodzenie jest przede wszystkim Policja, z tym że w art. 325d k.p.k. przewidziano delegację dla Ministra Sprawiedliwości, który działając w porozumieniu z właściwymi ministrami ma określić także inne organy uprawnione do prowadzenia dochodzeń oraz organy uprawnione do wnoszenia i popierania oskarżenia przed sądem pierwszej instancji w sprawach podlegających rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym, jak również zakres spraw zleconych tym organom, mając na uwadze określony przez ustawę zakres kompetencji tych organów.

Zgodnie z nowelizacją dochodzenie powinno być ukończone w ciągu 2 miesięcy, z tym że prokurator może przedłużyć ten okres do 3 miesięcy. W razie nie zakończenia dochodzenia we wskazanym terminie dalsze postępowanie przygotowawcze prowadzi się już w formie śledztwa (art. 325i § 1 k.p.k.). Należy nadmienić, iż fakt zmiany formy, w jakiej będzie prowadzone postępowanie przygotowawcze ze względu na przekroczenie terminu nie stanowi przeszkody w rozpoznaniu sprawy w trybie uproszczonym (art. 469 k.p.k.)²⁹. Regulacja ta oznacza powrót do rozwiązania obowiązującego na gruncie k.p.k. z 1969 r. Mając na uwadze założenia nowelizacyjne, względy pragmatyczne, jak i postulaty oraz argumenty podnoszone w doktrynie jest to rozwiązanie zdecydowanie lepsze w porównaniu z dotychczasowym unormowaniem³⁰.

²⁸ J. Grajewski, *Przebieg procesu karnego*, Warszawa 2001, s. 358.

²⁹ Cyt. Dz. U., art. 1 pkt 190.

³⁰ Zob. szerzej m.in.: K. Grzegorzczak, *Głosa do uchwały SN z dnia 15 kwietnia 1999 r.*, *Prok. i Pr.* 1999, nr 10, s. 85–91; M. Łukaszewicz, *Głosa do uchwały SN z dnia 15 kwietnia 1999 r.*, *Prok. i Pr.* 1999, nr 10, s. 92–95; J. Grajewski, P. Rogoziński, *Głosa do uchwały SN z dnia 15 kwietnia 1999 r.*, *P.S.* 1999, nr 11–12, s. 208–218; K. Marszał, *Głosa do uchwały SN z dnia 15 kwietnia 1999 r.*, *PS* 2000, nr 5, s. 127–133; T. Grzegorzczak, J. Tyłman..., *op. cit.*, s. 817; P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgryzek,

W swym założeniu dochodzenie ma odznaczać się szeregiem uproszczeń. I tak w art. 325e k.p.k. zakłada się dopuszczalność wydawania przez prowadzącego dochodzenie kilku postanowień bez uzasadnienia. Możliwość taka odnosi się do postanowienia o wszczęciu dochodzenia, odmowie wszczęcia dochodzenia, umorzeniu dochodzenia i wpisaniu sprawy do rejestru przestępstw, umorzeniu dochodzenia oraz jego zawieszeniu. Wszystkie wymienione postanowienia można umieszczać w „zbiorczym protokole”, o którym mowa w omówionym już art. 304a k.p.k. Postanowienia te zatwierdza prokurator, z wyjątkiem postanowienia o wszczęciu dochodzenia.

Przedstawione przepisy, które w swym założeniu mają usprawnić dochodzenie i nadać mu charakter zdecydowanie odformalizowany w porównaniu ze śledztwem można w zasadzie zaakceptować, bowiem nie wzbudzają one, aż tak wielkiego sprzeciwu, z wyjątkiem nadzoru prokuratora, o czym szerzej w dalszej części niniejszego opracowania. Natomiast wyraźne zastrzeżenia trzeba podnieść w stosunku do innych wprowadzonych rozwiązań. Jak wspomniano ustawodawca zrezygnował z podziału na dochodzenie zwykłe i uproszczone, wprowadzając jednolite dochodzenie tyle, że w jego ramach możliwe są „ pewne warianty”, które można ująć jako:

- dochodzenie rejestrowe (rejestrowane),
- dochodzenie z uproszczonym protokołowaniem,
- dochodzenie.

Ewidentnym *novum* noweli jest tzw. dochodzenie rejestrowe. Zgodnie z treścią art. 325f k.p.k., jeżeli dane uzyskane w toku czynności sprawdzających lub nie cierpiących zwłoki lub prowadzonego przez co najmniej 5 dni dochodzenia, nie stwarzają dostatecznych podstaw do wykrycia sprawcy w drodze dalszych czynności procesowych, będzie można wydać postanowienie o umorzeniu dochodzenia i wpisaniu sprawy do rejestru przestępstw. Po wydaniu takiego postanowienia, na które zażalenie przysługuje na zasadach ogólnych, dalsze czynności w celu wykrycia sprawcy i uzyskania dowodów będą prowadzone przez Policję już na podstawie odrębnych przepisów³¹. Jeżeli zostaną ujawnione dane pozwalające na wykrycie sprawcy Policja będzie zobowiązana wydać postanowienie o podjęciu na nowo dochodzenia, którego prokurator nie będzie zatwierdzać (art. 325f § 3 k.p.k.)³². O tej decyzji procesowej jest powiadamiany zawiadamiający o przestępstwie oraz ujawniony pokrzywdzony.

Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 1999, t. II, s. 694; T. Grzegorzczak, Kodeks..., *op. cit.*, s. 1099.

³¹ Chodzi tu głównie o ustawę z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. 2000 r., Nr 101, poz. 1092 z późn. zm.); art. 14 i n. dopuszczają m.in. możliwość prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych.

³² Art. 305 § 3 zdanie pierwsze oraz art. 327 § 1 k.p.k. nie będzie miał zastosowania.

Ocena nowelizacji nie może być jednoznaczna. Jak trafnie zauważył S. Waltoś w postępowaniu rejestrowym na jednej szali leży niebezpieczeństwo formalnej bezczynności Policji, gdy nie ma od początku wyraźnych szans na wykrycie sprawcy, a na drugiej – uniknięcie kłamstw w dokumentacji procesowej i skupienie się Policji na czynnościach wykrywczych³³.

W doktrynie procesu karnego da się zauważyć wyraźny rozdźwięk w przedmiocie oceny dochodzenia rejestrowego. Zdaniem R. A. Stefańskiego za wprowadzeniem tego unormowania przemawia rzeczywistość oraz racjonalna potrzeba zerwania z fikcją polegającą na dokonywaniu pozornych czynności, jak np. sporządzaniu notatek urzędowych informujących o przeprowadzeniu szeregu rozmów mających na celu ustalenie sprawcy, które nie przyniosły spodziewanego rezultatu. W związku z powyższym dochodzenie rejestrowe powinno obejmować przestępstwa drobne, których sprawcy nie są znani i których wykrycie jest prawie równe zeru³⁴.

Z kolei K. Dudka uważa, że dochodzenie rejestrowe nie będzie skutecznym instrumentem zwalczania przestępczości. Czynności Policji będą ograniczały się jedynie do przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie oraz wciągnięcia sprawy do stosownego rejestru, bez dokonywania jakichkolwiek czynności procesowych, jak oględziny, odpowiednie zabezpieczenie dowodów itp. Nałożenie na Policję obowiązku przeprowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych w sprawach wpisanych do rejestru będzie iluzoryczne, bowiem policjant nie widząc szans na wykrycie sprawcy, szybciej spreparuje notatkę służbową, w której stwierdzi, że dokonał określonej czynności, niż ją podejmie w praktyce. Takie też przypuszczalne postępowanie Policji będzie – zdaniem K. Dudki – konsekwencją konieczności prowadzenia dochodzenia w sprawach poważniejszych, liczbą innych obowiązków oraz nie możliwością weryfikacji informacji zawartych w notatkach³⁵.

Innego rodzaju zastrzeżenia podnosi M. J. Lisiecki, dla którego wątpliwości dotyczą wstępnej oceny czynu. Precyzując, w jaki sposób na podstawie jedynie zawiadomienia uznać, iż sprawa powinna zostać wpisana do rejestru przestępstw? Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, iż dochodzenie rejestracyjne może być postrzegane przez społeczeństwo jako faktyczny oportunizm Policji w ściganiu drobnej przestępczości, co kłóci się z konstytucyjnie zagwarantowaną zasadą równości wszystkich obywateli wobec prawa. M. J. Lisiecki podnosi również negatywny wpływ na stan drobnej przestępczości w tym sensie, że przestępcy mogą śmiało i częściej popełniać przestępstwa

³³ S. Waltoś..., *op. cit.*, s. 22.

³⁴ R. A. Stefański..., *op. cit.*, s. 102.

³⁵ K. Dudka, Rola Policji w postępowaniu przygotowawczym – rozważania modelowe. Głos w dyskusji, (w:) *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 104.

wiedząc, że Policja nie będzie przykładła większej wagi do ich wykrywalności w związku z wprowadzeniem tzw. systemu rejestracyjnego³⁶.

Mając na uwadze przedstawione zapatrywania odnośnie dochodzenia rejestrowego, należałoby zastanowić się także nad tym, do jakiego stopnia można akceptować złą praktykę, „przymykać oko” na niedobre i niewłaściwe postępowanie organów ścigania i dostosowywać do tego prawo, aby krytykowane zachowanie miało prawną dopuszczalność i oparcie. Postępowanie rejestrowe stanowi nic innego jak usankcjonowanie i tak występującej od dawna tzw. „praktyki na skrót”. I jeśli nawet zgodzić się z argumentem, że należy wreszcie położyć kres występującej iluzji, zlikwidować rozdzźwięk między praktyką a obowiązującym prawem, to, jakie kolejne zachowanie organów ścigania ustawodawca będzie musiał zaakceptować, aby znowu owej rozbieżności nie było? Wydaje się, że dochodzenie rejestrowe bardziej będzie służyło statystyce popełnionych przestępstw, niż ich wykrywaniu. Zapewne umorzenie dochodzenia i wpisanie sprawy do rejestru oznaczać będzie przysłowiowe „odłożenie sprawy *ad acta*” i jedynie przy okazji, np. prowadząc inną sprawę, liczyć będzie można na wykrycie sprawcy. Za pewnego rodzaju zabezpieczenie uznać można jedynie przewidywane, prokuratorские zatwierdzenie postanowienia o umorzeniu dochodzenia i wpisaniu sprawy do rejestru (art. 325e § 2 k.p.k.) oraz zagwarantowane prawo zażalenia na to postanowienie, na mocy art. 325f § 4 k.p.k., co i tak wydaje się nie wiele wystarczające.

Zgodnie z nowelizacją dochodzenie można ograniczyć do ustalenia, czy zachodzą wystarczające podstawy do wniesienia aktu oskarżenia lub innego zakończenia postępowania. Należy jednak dokonać czynności przewidzianych w art. 313, 314 oraz w art. 321 k.p.k., przesłuchać podejrzanego i pokrzywdzonego oraz przeprowadzić i utrwalić w protokołach czynności, których nie będzie można powtórzyć. Utrwalenie innych czynności dowodowych nastąpi w formie protokołu ograniczonego do zapisu najbardziej istotnych oświadczeń osób biorących udział w czynności; przepis art. 148 § 2 zdanie pierwsze nie ma zastosowania (art. 325h k.p.k.).

Opisane unormowanie jest przejęciem, w odpowiednio zmodyfikowanym zakresie, aktualnego „kontrowersyjnego” art. 319 k.p.k., który to przepis ma zostać skreślony. Treść art. 325h w porównaniu z uchylonym art. 319 k.p.k. oraz przyjętym przez komisję założeniem usprawnienia i odformalizowania dochodzenia, pozostaje w sprzeczności. Jedynie można domyślać się, że prawdziwą przyczyną zmiany jest nie stosowność tego tzw. dochodzenia

³⁶ M. J. Lisiecki, Uwagi polemiczne do projektów postępowania rejestracyjnego i alternatywne propozycje zastosowania uproszczeń w dochodzeniach nie rokujących wykrycia sprawcy, (w:) *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 176–179.

zapiskowego w praktyce³⁷. Jednie z tegoż punktu widzenia zmiana jest słuszna. Racjonalny ustawodawca musi mieć na względzie m.in. praktyczne wykorzystywanie prawa, zwłaszcza procesowego. Martwa instytucja powinna być zmieniona, tyle że w przypadku art. 319 k.p.k. szkoda jest znaczna. Zakładane w art. 319 k.p.k. uproszczenie i odformalizowanie jest daleko posunięte, co faktycznie mogło nieść pewne ryzyko w sferze dowodowej, ale rozważne sięganie do tej możliwości ryzyko to minimalizowało³⁸. Sugerowana przez praktyków „ostrożność procesowa” w korzystaniu z art. 319 k.p.k. sprowadzająca się *de facto* do jego niestosowania, będąca konsekwencją zakorzenionych, starych nawyków i przyzwyczajęń oraz niepojmowania istoty zasady kontradyktoryjności i bezpośredniości, jak i ukształtowanego poprawnie i właściwie modelu postępowania karnego, w którym punkt ciężkości spoczywa w postępowaniu jurysdykcyjnym, niestety odniosła skutek³⁹. Jest to mało zrozumiałe wobec faktu, że dochodzenie zapiskowe zostało wprowadzone, na co uwagę zwrócił J. Tylman, nie tylko ze względu na przekonanie Komisji ds. Reformy Prawa Karnego, co do pożytków takiej konstrukcji, ale też wobec wyraźnych, długoletnich żądań przedstawicieli praktyki, przede wszystkim Policji⁴⁰.

Pewne niejasności, co do poprawności wprowadzonych zmian niesie za sobą m.in. treść art. 325g § 1 i 2 k.p.k., według którego w toku dochodzenia nie jest wymagane sporządzenie postanowienia o przedstawieniu zarzutów oraz wydanie postanowienia o zamknięciu dochodzenia. Pociągnięcie do odpowiedzialności karnej nastąpi w sposób uproszczony, tj. przez ustne sformułowanie treści zarzutów z wpisaniem ich do protokołu przesłuchania, a następnie przesłuchaniem danej osoby. Osobę tę od chwili rozpoczęcia przesłuchania uważa się za podejrzanego. Powyższy tryb nie ma zastosowania, zatem konieczne stanie się wydanie postanowienia o przedstawieniu

³⁷ Obawy w tym przedmiocie jeszcze przed wejściem w życie k.p.k. z 1997 r. wyrażali m.in.: S. Waltoś, Nowa polska procedura karna a oczekiwania społeczne, PiP 1998, nr 9–10, s. 102–103; T. Grzegorzczak, Postępowanie przygotowawcze w nowym kodeksie postępowania karnego i sytuacja w nim podejrzanego, (w:) Nowa kodyfikacja karna. Kodeks postępowania karnego. Krótki komentarze, Warszawa 1997, nr 1, s. 19–20; S. Stachowiak, Zadania i funkcje postępowania przygotowawczego w nowym kodeksie postępowania karnego, Prok. i Pr. 1998, nr 1, s. 11–12.

³⁸ J. Tylman, Nowy kodeks postępowania karnego w świetle pierwszych jego ocen, PiP 1998, nr 9–10, s. 130; Z. Gostyński, Zasada szybkości w nowym Kodeksie postępowania karnego, (w:) Nowy kodeks postępowania karnego. Zagadnienia węzłowe, praca zbiorowa pod red. E. Skrętowicza, Kraków 1998, s. 376–377.

³⁹ A. Kryże, P. Niedzielak, K. Petryna, T. Wirzman, Kodeksy karne do poprawki. Opracowanie sędziów warszawskich, Gazeta Sądowa 1999, nr 7–8, s. 14–15; A. Kryże, Nowe kodeksy stare dylematy. W poszukiwaniu modelu 2000, Prawo i Życie 2000, nr 2, s. 12–13.

⁴⁰ J. Tylman, Problemy usprawnienia postępowania karnego, (w:) Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci Prof. S. Waltosia, Warszawa 2000, s. 57.

zarzutów, a później także postanowienia o zamknięciu dochodzenia, jeśli podejrzany jest zatrzymany lub tymczasowo aresztowany. Z powyższego wynika, iż wprowadzone rozwiązanie jest dosłownym przejęciem dotychczas istniejącego unormowania zawartego w art. 473 § 1–3 k.p.k. Natomiast jeśli chodzi o owe niejasności, to odnieść należy je do treści art. 325g i art. 325h k.p.k., ponieważ ich zestawienie prowadzi do wniosku, iż w ramach dochodzenia z uproszczonym protokołem konieczne jest dokonanie czynności przewidzianej w art. 313 k.p.k., która to – poza ustawowo sprecyzowanymi wyjątkami – nie jest wymagana w ramach dochodzenia, o którym mowa w art. 325g k.p.k. Regulacja taka nie wydaje się poprawna. Należałoby raczej wprowadzić jednaki tryb pociągnięcia podejrzanego do odpowiedzialności karnej, ponieważ tym samym zyskalibyśmy jednolitą strukturę dochodzenia, a tak pojawiają się jakieś „warianty dochodzeń”, mające zróżnicowany przebieg.

3. Wśród licznych problemów, jakie musi rozwiązać ustawodawca, tworząc model postępowania przygotowawczego, jest m.in. ukształtowanie właściwej relacji procesowej między prokuratorem a Policją. Sprowadzając istotę tego zagadnienia do nadzoru prokuratora nad policyjnymi czynnościami należy zauważyć, że już w trakcie prac kodyfikacyjnych nad k.p.k. z 1997 r., w doktrynie procesu karnego sugerowano potrzebę zerwania z rozziwem między teoretyczną koncepcją i ustawowym określeniem obowiązków nadzorczych prokuratora – a praktyką polegającą na pozostawianiu bez nadzoru znacznych obszarów działalności Policji⁴¹. J. Tylman zauważył, że niedostatki nadzoru, jego często ograniczony zasięg, zbyt późne reagowanie prokuratorów na błędy czy opieszałość organów policyjnych powodują, że Policja w zakresie procesowym jest jeszcze bardziej samodzielna, niżby wynikało to z obowiązujących przepisów, a to oznacza, że w większym jeszcze stopniu mankamenty jej działalności odbijają się na przebiegu i rezultatach postępowań przygotowawczych⁴². W efekcie do kodeksu postępowania karnego zostały wprowadzone przepisy, które w swoim założeniu miały na celu wzmocnić nadzór i uczynić go bardziej realnym w stosunku do wszelkich form działalności policyjnej związanej ze sprawą karną. W konsekwencji przyjęto unormowanie, w myśl którego prokurator sprawuje nadzór nad postępowaniem przygotowawczym w zakresie, w jakim go sam nie prowadzi, a także nad postępowaniem sprawdzającym prowadzonym na podstawie art. 307 k.p.k. (art. 326 § 1 k.p.k.), poza trybem uproszczonym (art.

⁴¹ J. Tylman, Organy postępowania przygotowawczego w procesie karnym, *Studia Prawno-Ekonomiczne* 1998, t. LVIII, s. 70–71.

⁴² J. Tylman, Pozycja prawna Policji w reformach postępowania przygotowawczego, *Studia Iuridica* 1997, nr 33, s. 216–217; podobnie m.in. E. Załewski, Pozycja procesowa prokuratora w nowym kodeksie postępowania karnego, *Prok. i Pr.* 1998, nr 4, s. 33; odmiennie m.in. W. Grzeszczyk, Model postępowania przygotowawczego w projekcie kodeksu postępowania karnego, *Probl. Praw.* 1991, nr 6, s. 28–29.

473 § 4 k.p.k.). Wydaje się, że regulacja ta spotkała się pozytywnym przyjęciem⁴³, ale mimo to ustawodawca dokonał zmiany. W art. 307 k.p.k. skreślono § 4, który zakładał powiadomienie prokuratora o podjęciu czynności sprawdzających, zaś art. 308 § 1 k.p.k. otrzymał nowe brzmienie, w treści którego brak jest zapisu przewidującego powiadomienie prokuratora o podjęciu czynności nie cierpiących zwłoki⁴⁴. Zmiana oznacza powrót do krytykowanego rozwiązania, obowiązującego na gruncie poprzedniej regulacji prawnej. Co prawda przewiduje się jednoczesną modyfikację art. 326 § 1 k.p.k., wedle której prokurator może także objąć nadzorem postępowanie, o którym mowa w art. 307 k.p.k.⁴⁵. Jednakże wobec takiego zapisu można przypuszczać, iż nadzór ten będzie miał raczej charakter wyjątkowo sporadyczny i powierzchowny. Niepokój wzbudza także zakładana regulacja, zgodnie z którą nie jest wymagane powiadomienie prokuratora o wszczęciu dochodzenia (art. 325e § 3 k.p.k.), jak i zatwierdzanie przez niego postanowienia wydawanego w tym zakresie przez Policję (art. 325e § 2 k.p.k.). Tym sposobem ulegnie wyłączeniu spod pełnego i systematycznego nadzoru prokuratora ok. 65% spraw. Zdaniem J. Tylmana jest to błąd o charakterze modelowym, krok w złym kierunku⁴⁶. Można przypuszczać, że w zamyśle twórców nowelizacji k.p.k. uregulowania te mają służyć usprawnieniu procesu. Jednakże wydaje się, iż nawet przyjmując jako jeden z głównych priorytetów uproszczenie i usprawnienie postępowania, to nie może on przesłaniać i znosić określonych instytucji, w tym znamionujących kontrolę prokuratora i weryfikację działań Policji. Powinna zostać zachowana pewna proporcja, czy też równowaga. Osłabienie instytucji nadzoru, która i tak w rzeczywistości pozostawia wiele do życzenia, będzie oznaczało zwiększenie dotychczasowych możliwości wpływania Policji wprost na wyrokowanie. Z wskazanych powodów ocena wprowadzonej nowelizacji nie może być pozytywna.

Poczynione uwagi nie wyczerpują oczywiście całości zagadnień regulowanych przez nowelę. Obok rozwiązań ewidentnie słusznych wzbudza ona cały szereg zastrzeżeń. Omówioną jedynie wycinkowo ustawę zmieniającą kodeks postępowania karnego należy potraktować jako pewien krok w kierunku stworzenia procedury karnej odpowiadającej światowym standardom.

⁴³ T. Grzegorzczak, J. Tylman..., *op. cit.*, s. 654–657; A. Murzynowski, Ogólna charakterystyka nowego kodeksu postępowania karnego, PiP 1997, nr 8, s. 6; Nowe uregulowania prawne w kodeksie postępowania karnego z 1997 r., praca zbiorowa pod red. P. Kruszyńskiego, Warszawa 1999, s. 264.

⁴⁴ Cyt. Dz. U., art. 1 pkt 114 i 115.

⁴⁵ Cyt. Dz. U., art. 1 pkt 134.

⁴⁶ J. Tylman, Rola Policji w postępowaniu przygotowawczym – rozważania modelowe. Głos w dyskusji, (w:) Postępowanie..., *op. cit.*, s. 118.

Paweł Wiliński

Świadek *incognito* w znowelizowanym kodeksie postępowania karnego

I. Wprowadzenie

1. Instytucja świadka *incognito* (anonimowego) jest instytucją młodą w polskim systemie prawa karnego. Zarówno brzmienie obowiązujących przepisów, jak i sposób ich stosowania, a w szczególności przyjęta wykładnia art. 184 k.p.k., nie odpowiadają jednak potrzebom jej sprawnego funkcjonowania. Okoliczności te rodzą więc konieczność nowelizacji.

Instytucja świadka *incognito* wprowadzona została po raz pierwszy do polskiego systemu prawnego na mocy ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego z 6 lipca 1995 r.¹, tzw. noweli lipcowej, w przepisie art. 164a. Po dwóch latach funkcjonowania została zasadniczo zmieniona, zaś jej kształt uregulowano w przepisach art. 184 ustawy z 1 września 1997 r. – Kodeks postępowania karnego. Od samego początku zarówno wprowadzenie instytucji, jak i niektóre rozwiązania szczegółowe budziły wyrażone kontrowersje. Nie brakowało i nie brakuje głosów pryncypialnie odrzucających to rozwiązanie², postulujących usunięcie instytucji z polskiej procedury karnej³, wciąż toczy się zagorzała dyskusja zwolenników i przeciwników tej instytucji⁴. Zasadnicze wątpliwości budzi wiele rozwiązań zawartych

¹ Dz. U. z 1995 r., Nr 89, poz. 444.

² Z. Mitre g a, Docenić dowody rzeczowe, Rzeczpospolita z 1 czerwca 1995 r. Krytyka często odwoływała się do chwytnych i przesadnych haseł obrazujących jednak pierwsze na gorąco formułowane opinie, zob. np. J. Kondracki, R. Baszuk, Anonimowy świadek, czyli pozbawienie oskarżonego do obrony, Rzeczpospolita z 1 czerwca 1995 r. Nie brak było również głosów aprobujących przyjęte rozwiązania, jako stanowiące dobrze wyważony kompromis pomiędzy bezpieczeństwem świadka a wymogami prawa oskarżonego do obrony; zob. A. Wąsek, Opinia o ustawie z dnia 25 maja 1995 r. o zmianie kodeksu postępowania karnego (druk senacki nr 230), Zeszyty Biura Studiów i Analiz Kancelarii Senatu 1995, nr 255; tenże, Świadek anonimowy w rzetelnym procesie karnym, (w:) T. Bojarski, E. Skrętowicz (red.), Kierunki i stan reformy prawa karnego, Lublin 1995, s.83.

³ Z. Gosk, Zarys instytucji świadka anonimowego w polskiej procedurze karnej na tle rozwiązań europejskich, Palestra 1996, nr 6, s.76.

⁴ J. Wojciechowski, Jeszcze raz o świadku *incognito*, Rzeczpospolita z 12 czerwca 1995 r. – polemika wobec artykułu J. Kondracki, R. Baszuk, Anonimowy świadek..., *op. cit.*; J. Wojciechowski, Proszę nie niszczyć świadka *incognito*, Rzeczpospolita z 22 stycznia 1996 r. – polemika wobec artykułu M. Dacza, Papierowy świadek *incognito*, Rzeczpospolita z 12 stycznia 1996 r.; J. Wojciechowski, Nie bronię świadka *incognito*, Rzeczpospolita z 12 stycznia 1996 r.

w przepisach art. 184 k.p.k., pojawiają się problemy i zagadnienia nie rozstrzygnięte przez ustawodawcę⁵. Coraz szerzej dostrzeganą konieczność zmian w znacznym stopniu wymusza także przyjęta przez Sąd Najwyższy zważająca linia wykładni przepisów dotyczących świadka *incognito*, m.in. w zakresie utajnienia świadka, pojęcia danych osobowych, jego przesłuchania czy wartości dowodowej zeznań⁶.

Propozycji zmian w zakresie instytucji świadka *incognito* pojawiło się już co najmniej kilka. Pierwszą spójną propozycję zawierał projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw wraz z projektami podstawowych aktów wykonawczych, z dnia 21 grudnia 2000 r.⁷ (dalej zwany projektem grudniowym). Projekt ten na etapie prac komisji sejmowych wiosną i latem 2001 r. podlegał jednak tak radykalnym zmianom, że po ich zakończeniu prezentował już zasadniczo odmienny od pierwotnego kształt instytucji świadka *incognito*, zaś jego wprowadzenie oznaczać musiałyby zmianę koncepcji stosowania instytucji. Ostatecznie projekt w zmienionym brzmieniu został przyjęty przez Sejm i uchwalony jako ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. (zwana dalej ustawą sierpniową). Ustawa została przyjęta bez poprawek przez drugą izbę parlamentu – Senat, w dniu

pospolita z 1 października 1996 r. – polemika wobec artykułu Z. Gosk, Zarys instytucji..., *op. cit.*; J. Wojciechowski, Obiektywnie o świadku *incognito*, Rzeczpospolita z 10 sierpnia 1999 r. – polemika do artykułu M. Czyżak, Dwie strony medalu. Jeden z instrumentów zwalczania przestępczości, Rzeczpospolita z 6 sierpnia 1999 r.; R. Baszuk, J. Kondraczki, Bezkompromisowość jest tania, Rzeczpospolita z 20 listopada 2000 r. – polemika do artykułu J. Wojciechowski, Bezradność wilka, Rzeczpospolita z 26 października 2000 r.

⁵ Wymieniając tylko niektóre publikacje wskazać można m.in. P. Hofmański, Świadek anonimowy w procesie karnym, Kraków 1998; P. Hofmański, S. Zabłocki, Świadek anonimowy – niespełnione nadzieje, (w:) Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci profesora Stanisława Waltosia, Warszawa 2000; J. Tyłman, Instytucja świadka *incognito*, Acta Universitatis Lodzianis, Folia Iuridica 1997, nr 65; tenże, Świadek anonimowy – instytucja kontrowersyjna. Artykuł recenzyjny, Państwo i Prawo 2001, nr 6; tenże, Dylematy instytucji świadka *incognito*, (w:) Współczesny polski proces karny, Księga ofiarowana Profesorowi Tadeuszowi Nowakowi, pod red. S. Stachowiaka, Poznań 2002; W. Daszkiewicz, Prawo karne procesowe. Zagadnienia ogólne. t. II, Bydgoszcz 2001, s. 108–120.

⁶ Zob. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 1999 r. (I KZP 21/98), OSNKW 1999, nr 1–2, poz. 3; oraz w OSP 1999, poz. 69; Wyrok SN z dnia 6 maja 1999 r., IV KKN 542/98, sentencja publikowana w Prokuratura i Prawo 1999, dodatek Orzecznictwo, nr 11–12, poz. 7; Wyrok SN z 16 VI 1999 r., V KKN 22/99, OSNKW 1999, nr 9–10, poz. 58; wyrok SN z 9 listopada 1999 r., II KKN 295/98, OSNKW 2000, nr 1–2; wyrok SN z dnia 5 stycznia 2000 r., II KKN 391/99, OSNKW 2000, nr 1–2, poz. 13; wyrok SN z 19 IV 2000 r., I KZP 6/00, Wokanda 2000, nr 8, poz. 23; wyrok SN z dnia 7 marca 2001 r., IV KKN 617/2000, OSNKW 2001, nr 7–8, poz. 60; wyrok SN z 10 grudnia 2001 r., IV KKN 358/01; wyrok SN z 10 grudnia 2001 r., IV KKN 229/01.

⁷ Druk sejmowy nr 2510.

13 września 2001 r.⁸ i skierowana do podpisu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Zarówno tryb prac nad ustawą, jak i jej brzmienie wywołało protesty środowiska prawniczego, wskazującego na pośpiech i liczne błędy nowelizacji⁹. W dniu 9 października 2001 r. Prezydent, działając na podstawie art. 122 ust. 5 zd. 1 Konstytucji RP, odmówił podpisania ustawy i przekazał ją Sejmowi do ponownego rozpatrzenia¹⁰. Prezydent odmawiając podpisania ustawy powołał jednak zespół mający na celu przygotowanie propozycji zmian w kodeksie karnym, kodeksie postępowania karnego, kodeksie karnym wykonawczym¹¹. Przygotowany w krótkim czasie projekt (zwany dalej projektem prezydenckim) wniesiony został przez Prezydenta w dniu 20 grudnia 2001 r. pod obrady Sejmu (druk nr 182). Projekt prezydencki oparty został na projekcie grudniowym, także w zakresie zmian dotyczących kształtu instytucji świadka *incognito*. Trwające w 2002 r. prace sejmowe nie spowodowały wprowadzenia zasadniczych zmian w zakresie art. 184 k.p.k. i ostatecznie uchwalono je ustawą z dnia 10 stycznia 2003 r. Przepisy te wejdą w życie 1 lipca 2003 r. (dalej także jako nowela styczniowa).

⁸ Senat odrzucił bez głosowania wszystkie przygotowane poprawki do tejże ustawy, m.in. poprawkę nr 77 dotyczącą art. 184, proponującą powrót do brzmienia art. 184 zawartego w projekcie grudniowym, z niewielkimi zmianami, polegającymi m.in. na wykreśleniu ze zwrotu „jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie” w § 1 słowa „istotnego”. Zob. Zestawienie wniosków w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw, Kancelaria Senatu.

⁹ Zob. w tym zakresie np. S. Z a b ł o c k i, Błędy kompromitujące i całkiem niewinne, Rzeczpospolita z 5 października 2001 r., s. C3; A. M a r e k, Zła ustawa nie powinna wejść w życie, tamże.

¹⁰ Sejm III kadencji nie rozpatrzył jednak weta do dnia 18 października. W świetle art. 91 ust. 1 Konstytucji RP skoro kadencja Sejmu, która trwa 4 lata kończy się w dniu poprzedzającym dzień zebrania się Sejmu następnej kadencji, zaś Sejm IV kadencji, wybrany w wyborach parlamentarnych 23 września 2001 r., odbył pierwsze posiedzenie w dniu 19 października 2001 r., to w dniu 18 października Sejm III kadencji utracił swoją legitymację do rozpatrzenia weta prezydenckiego. W zakresie właściwości podmiotowej i temporalnej Sejmu RP por. orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, w szczególności: postanowienie TK z dnia 12 listopada 2001 r., K 29/2001, niepublikowane; postanowienie TK z dnia 14 listopada 2001 r., K 10/2001, niepublikowane; oraz orzeczenia w sprawach: K 3/91 – OTK 1992, poz. 1; K 2/93 – OTK 1993, poz. 30; K 3/93 – OTK 1993, poz. 26; 4/97 – OTK ZU 1997, nr 3–4, poz. 53; K 29/97 – OTK ZU 1997, nr 3–4, poz. 54. Zob. też wypowiedź K. D z i a ł o c h y o zasadzie dyskontynuacji działań Sejmu, K. D z i a ł o c h a, Stary nie zdążył, nowy nie może, Trybuna z 5 października 2001 r., s. 9.

¹¹ Zob. Prezydent zawetował kodeksy karne, Serwis informacyjny Kancelarii Prezydenta RP, Biuro Informacji i Komunikacji Społecznej, 9 października 2001 r.

Tabela I. Porównanie brzmienia art. 184 k.p.k. z art. 184 ustawy ze stycznia 2003 r.

| k.p.k. z 1997 r. | ustawa ze stycznia 2003 r. |
|--|---|
| <p>Art. 184 § 1. Jeżeli zachodzi uzasadniona obawa niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia, wolności albo mienia w znacznych rozmiarach świadka lub osoby dla niego najbliższej, sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator, może wydać postanowienie o zachowaniu w tajemnicy danych osobowych świadka.</p> | <p>„Art. 184. § 1. Jeżeli zachodzi uzasadniona obawa niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia, wolności albo mienia w znacznych rozmiarach świadka lub osoby dla niego najbliższej, sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator, może wydać postanowienie o zachowaniu w tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka, w tym danych osobowych, jeżeli nie mają one znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. Postępowanie w tym zakresie toczy się bez udziału stron i objęte jest tajemnica państwowa. W postanowieniu pomija się okoliczności, o których mowa w zdaniu pierwszym.</p> |
| <p>§ 2. W razie wydania postanowienia, o którym mowa w § 1, dane osobowe świadka pozostają wyłącznie do wiadomości sądu i prokuratora, a gdy zachodzi konieczność – również funkcjonariusza Policji prowadzącego postępowanie. Protokoły zeznań świadka wolno udostępniać oskarżonemu lub obrońcy tylko w sposób uniemożliwiający ujawnienie tożsamości świadka.</p> | <p>§ 2 W razie wydania postanowienia określonego w § 1, okoliczności, o których mowa w tym przepisie pozostają wyłącznie do wiadomości sądu i prokuratora, a gdy zachodzi konieczność – również funkcjonariusza Policji prowadzącego postępowanie. Protokół przesłuchania świadka wolno udostępniać oskarżonemu lub obrońcy tylko w sposób uniemożliwiający ujawnienie okoliczności, o których mowa w § 1.</p> |
| <p>§ 3. Świadka przesłuchuje prokurator, a także sąd, który może zlecić wykonanie tej czynności sędziemu wyznaczonemu ze swojego składu – w miejscu i w sposób za-</p> | <p>§ 3. Świadka przesłuchuje prokurator, a także sąd, który może zlecić wykonanie tej czynności sędziemu wyznaczonemu ze swojego składu – w miejscu i w sposób uniemożliwiają-</p> |

| | |
|---|---|
| <p>pewniający zachowanie w tajemnicy tożsamości świadka.</p> <p>§ 4. Przesłuchanie świadka z udziałem oskarżonego lub obrońcy może być przeprowadzone tylko w takich warunkach, które wyłączają możliwość ujawnienia tożsamości świadka.</p> <p>– brak odpowiednika –</p> <p>§ 5. Na postanowienia w sprawie zachowania w tajemnicy danych osobowych świadka oskarżonemu przysługuje w terminie trzech dni zażalenie. Zażalenie na postanowienie prokuratora rozstrzyga sąd właściwy do rozpoznania sprawy. Postępowanie dotyczące zażalenia jest objęte tajemnicą. W razie uwzględnienia zażalenia protokół z przesłuchania świadka podlega zniszczeniu; o zniszczeniu protokołu należy uczynić wzmiankę w aktach sprawy.</p> <p>– brak odpowiednika –</p> | <p>cy ujawnienie okoliczności, o których mowa w § 1. W przesłuchaniu świadka przez sąd lub sędziego wyznaczonego mają prawo wziąć udział prokurator, oskarżony i jego obrońca. Przepis art. 396 § 3 zdanie drugie stosuje się odpowiednio.</p> <p>§ 4. W razie przesłuchania świadka przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie tej czynności na odległość, w protokole czynności z udziałem specjalistów należy wskazać ich imiona, nazwiska, specjalności i rodzaj wykonywanej czynności. Przepisu art. 205 § 3 nie stosuje się.</p> <p>§ 5 Na postanowienie w sprawie zachowania w tajemnicy okoliczności, o których mowa w § 1, świadkowi i oskarżonemu, a w postępowaniu przed sądem także prokuratorowi, przysługuje w terminie 3 dni zażalenie. Zażalenie na postanowienie prokuratora rozpoznaje sąd właściwy do rozpoznania sprawy. Postępowanie dotyczące zażalenia toczy się bez udziału stron i objęte jest tajemnicą państwową.</p> <p>§ 6 W razie uwzględnienia zażalenia protokół przesłuchania świadka podlega zniszczeniu; o zniszczeniu protokołu należy uczynić wzmiankę w aktach sprawy.</p> <p>§ 7. Świadek może, do czasu zamknięcia przewodu sądowego przed sądem pierwszej instancji, wystąpić</p> |
|---|---|

| | |
|--|---|
| <p>– brak odpowiednika –</p> <p>§ 6. Minister Sprawiedliwości określi w drodze rozporządzenia:</p> <ol style="list-style-type: none">1) warunki techniczne przesłuchania świadka, którego dane osobowe podlegają zachowaniu w tajemnicy,2) sposób sporządzania, przechowywania i udostępniania protokołów zeznań zawierających wiadomości o świadku, którego dane osobowe podlegają zachowaniu w tajemnicy, a także dopuszczalny sposób powoływania się na takie zeznania w orzeczeniach i pismach procesowych. | <p>z wnioskiem o uchylenie postanowienia, o którym mowa w § 1. Na postanowienie w przedmiocie wniosku służy zażalenie. Przepis § 5 stosuje się odpowiednio. W razie uwzględnienia wniosku, protokół przesłuchania świadka podlega ujawnieniu w całości.</p> <p>§ 8. Jeżeli okaże się, że w czasie wydania postanowienia, o którym mowa w § 1, nie istniała uzasadniona obawa niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia, wolności albo mienia w znacznych rozmiarach świadka lub osoby dla niego najbliższej, albo że świadek złożył świadomie fałszywe zeznania lub nastąpiło jego ujawnienie, prokurator w postępowaniu przygotowawczym, a w postępowaniu sądowym sąd na wniosek prokuratora może uchylić to postanowienie. Przepis § 5 stosuje się odpowiednio. Protokół przesłuchania świadka podlega ujawnieniu w całości.</p> <p>§ 9. Minister Sprawiedliwości określi, w drodze rozporządzenia, sposób i warunki składania wniosku o wydanie postanowienia, o którym mowa w § 1, przesłuchania świadka, co do którego wydano to postanowienie, oraz sporządzania, przechowywania i udostępniania protokołów przesłuchania tego świadka, a także dopuszczalny sposób powoływania się na jego zeznania w orzeczeniach i pismach procesowych, mając na uwadze zapewnienie właściwej ochrony tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka przed nieuprawnionym ujawnieniem”.</p> |
|--|---|

Tabela II. Porównanie brzmienia art. 184 projektu grudniowego k.p.k. z art. 184 projektu prezydenckiego i art. 184 noweli ze stycznia 2003 r.

| projekt grudniowy | projekt prezydencki | ustawa ze stycznia 2003 r. |
|---|---|---|
| <p>„Art. 184. § 1. Jeżeli zachodzi uzasadniona obawa niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia, wolności albo mienia w znacznych rozmiarach świadka lub osoby dla niego najbliższej, sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator, może wydać postanowienie o zachowaniu w tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka, w tym danych osobowych, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. Postępowanie w tym zakresie objęte jest tajemnicą państwową. W postanowieniu pomija się okoliczności, o których mowa w zdaniu pierwszym.</p> | <p>„Art. 184. § 1. Jeżeli zachodzi uzasadniona obawa niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia, wolności albo mienia w znacznych rozmiarach świadka lub osoby dla niego najbliższej, sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator, może wydać postanowienie o zachowaniu w tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka, w tym danych osobowych, jeżeli nie mają one znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. Postępowanie w tym zakresie objęte jest tajemnicą państwową. W postanowieniu pomija się okoliczności, o których mowa w zdaniu pierwszym.</p> | <p>„Art. 184. § 1. Jeżeli zachodzi uzasadniona obawa niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia, wolności albo mienia w znacznych rozmiarach świadka lub osoby dla niego najbliższej, sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator, może wydać postanowienie o zachowaniu w tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka, w tym danych osobowych, jeżeli nie mają one znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. Postępowanie w tym zakresie toczy się bez udziału stron i objęte jest tajemnicą państwową. W postanowieniu pomija się okoliczności, o których mowa w zdaniu pierwszym.</p> |
| <p>§ 2. W razie wydania postanowienia określonego w § 1, okoliczności, o których mowa w tym przepisie, pozostają wyłącznie do wiadomości sądu i prokuratora, a gdy zachodzi</p> | <p>§ 2. W razie wydania postanowienia określonego w § 1, okoliczności, o których mowa w tym przepisie, pozostają wyłącznie do wiadomości sądu i prokuratora, a gdy zachodzi</p> | <p>§ 2. W razie wydania postanowienia określonego w § 1, okoliczności, o których mowa w tym przepisie, pozostają wyłącznie do wiadomości sądu i prokuratora, a gdy zachodzi</p> |

| | | |
|---|---|--|
| <p>konieczność – również funkcjonariusza Policji prowadzącego postępowanie. Protokół zeznań świadka wolno udostępniać oskarżonemu lub obrońcy tylko w sposób uniemożliwiający ujawnienie okoliczności, o których mowa w § 1.</p> <p>§ 3. Świadka przesłuchuje prokurator, a także sąd, który może zlecić wykonanie tej czynności sędziemu wyznaczonemu ze swego składu – w miejscu i w sposób uniemożliwiający ujawnienie okoliczności, o których mowa w § 1. W przesłuchaniu świadka przez sąd lub sędziego wyznaczonego mogą wziąć udział prokurator, oskarżony i jego obrońca. Przepis art. 396 § 3 zdanie drugie stosuje się odpowiednio.</p> <p>§ 4. W razie przesłuchania świadka przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie tej czynności na odległość, w protokole czynności z udziałem specjalistów należy wskazać ich imiona, nazwi-</p> | <p>konieczność – również funkcjonariusza Policji prowadzącego postępowanie. Protokół zeznań świadka wolno udostępniać oskarżonemu lub obrońcy tylko w sposób uniemożliwiający ujawnienie okoliczności, o których mowa w § 1.</p> <p>§ 3. Świadka przesłuchuje prokurator, a także sąd, który może zlecić wykonanie tej czynności sędziemu wyznaczonemu ze swego składu – w miejscu i w sposób uniemożliwiający ujawnienie okoliczności, o których mowa w § 1. W przesłuchaniu świadka przez sąd lub sędziego wyznaczonego mogą wziąć udział prokurator, oskarżony i jego obrońca. Przepis art. 396 § 3 zdanie drugie stosuje się odpowiednio.</p> <p>§ 4. W razie przesłuchania świadka przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie tej czynności na odległość, w protokole czynności z udziałem specjalistów należy wskazać ich imiona, nazwi-</p> | <p>konieczność – również funkcjonariusza Policji prowadzącego postępowanie. Protokół przesłuchania świadka wolno udostępniać oskarżonemu lub obrońcy tylko w sposób uniemożliwiający ujawnienie okoliczności, o których mowa w § 1.</p> <p>§ 3. Świadka przesłuchuje prokurator, a także sąd, który może zlecić wykonanie tej czynności sędziemu wyznaczonemu ze swojego składu – w miejscu i w sposób uniemożliwiający ujawnienie okoliczności, o których mowa w § 1. W przesłuchaniu świadka przez sąd lub sędziego wyznaczonego mają prawo wziąć udział prokurator, oskarżony i jego obrońca. Przepis art. 396 § 3 zdanie drugie stosuje się odpowiednio.</p> <p>§ 4. W razie przesłuchania świadka przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie tej czynności na odległość, w protokole czynności z udziałem specjalistów należy wskazać ich imiona, nazwi-</p> |
|---|---|--|

| | | |
|--|---|---|
| <p>ska, specjalności i rodzaj wykonywanej czynności. Przepisu art. 205 § 3 nie stosuje się.</p> <p>§ 5. Na postanowienie w sprawie zachowania w tajemnicy okoliczności o których mowa w § 1, świadkowi i oskarżonemu, a w postępowaniu przed sądem także prokuratorowi, przysługuje w terminie 3 dni zażalenie. Zażalenie na postanowienie prokuratora rozstrzyga sąd właściwy do rozpoznania sprawy. Postępowanie dotyczące zażalenia objęte jest tajemnicą państwową.</p> <p>§ 6. W razie uwzględnienia zażalenia protokół przesłuchania świadka podlega zniszczeniu; o zniszczeniu protokołu należy uczynić wzmiankę w aktach sprawy.</p> <p>§ 7. Świadek może, do czasu zamknięcia przewodu sądowego przed sądem pierwszej instancji, wystąpić z wnioskiem o uchylenie postanowienia, o którym mowa w § 1. Na posta-</p> | <p>ska, specjalności i rodzaj wykonywanej czynności. Przepisu art. 205 § 3 nie stosuje się.</p> <p>§ 5. Na postanowienie w sprawie zachowania w tajemnicy okoliczności, o których mowa w § 1, świadkowi i oskarżonemu, a w postępowaniu przed sądem także prokuratorowi, przysługuje w terminie 3 dni zażalenie. Zażalenie na postanowienie prokuratora rozstrzyga sąd właściwy do rozpoznania sprawy. Postępowanie dotyczące zażalenia objęte jest tajemnicą państwową.</p> <p>§ 6. W razie uwzględnienia zażalenia protokół przesłuchania świadka podlega zniszczeniu; o zniszczeniu protokołu należy uczynić wzmiankę w aktach sprawy.</p> <p>§ 7. Świadek może, do czasu zamknięcia przewodu sądowego przed sądem pierwszej instancji, wystąpić z wnioskiem o uchylenie postanowienia, o którym mowa w § 1. Na posta-</p> | <p>ska, specjalności i rodzaj wykonywanej czynności. Przepisu art. 205 § 3 nie stosuje się.</p> <p>§ 5. Na postanowienie w sprawie zachowania w tajemnicy okoliczności, o których mowa w § 1, świadkowi i oskarżonemu, a w postępowaniu przed sądem także prokuratorowi, przysługuje w terminie 3 dni zażalenie. Zażalenie na postanowienie prokuratora rozpoznaje sąd właściwy do rozpoznania sprawy. Postępowanie dotyczące zażalenia toczy się bez udziału stron i objęte jest tajemnicą państwową.</p> <p>§ 6. W razie uwzględnienia zażalenia protokół przesłuchania świadka podlega zniszczeniu; o zniszczeniu protokołu należy uczynić wzmiankę w aktach sprawy.</p> <p>§ 7. Świadek może, do czasu zamknięcia przewodu sądowego przed sądem pierwszej instancji, wystąpić z wnioskiem o uchylenie postanowienia, o którym mowa w § 1. Na posta-</p> |
|--|---|---|

| | | |
|---|---|---|
| <p>nowienie w przedmiocie wniosku służy zażalenie. Przepis § 5 stosuje się odpowiednio, protokół przesłuchania świadka podlega ujawnieniu w całości.</p> <p>§ 8. Jeżeli okaże się, że w czasie wydania postanowienia, o którym mowa w § 1, nie istniała uzasadniona obawa niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia, wolności albo mienia w znacznych rozmiarach świadka lub osoby dla niego najbliższej albo świadek złożył świadomie fałszywe zeznania lub nastąpiło jego ujawnienie prokurator w postępowaniu przygotowawczym, a w postępowaniu sądowym sąd na wniosek prokuratora może uchylić to postanowienie. Przepis § 5 stosuje się odpowiednio. Protokół przesłuchania świadka podlega ujawnieniu w całości.</p> <p>§ 9. Minister Sprawiedliwości określi, w drodze rozporządzenia, sposób i warunki składania wniosku o wyda-</p> | <p>nowienie w przedmiocie wniosku służy zażalenie. Przepis § 5 stosuje się odpowiednio. W razie uwzględnienia wniosku, protokół przesłuchania świadka podlega ujawnieniu w całości.</p> <p>§ 8. Jeżeli okaże się, że w czasie wydania postanowienia, o którym mowa w § 1, nie istniała uzasadniona obawa niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia, wolności albo mienia w znacznych rozmiarach świadka lub osoby dla niego najbliższej albo świadek złożył świadomie fałszywe zeznania lub nastąpiło jego ujawnienie, prokurator w postępowaniu przygotowawczym, a w postępowaniu sądowym sąd na wniosek prokuratora może uchylić to postanowienie. Przepis § 5 stosuje się odpowiednio. Protokół przesłuchania świadka podlega ujawnieniu w całości.</p> <p>§ 9. Minister Sprawiedliwości określi, w drodze rozporządzenia, sposób i warunki składania wniosku o wyda-</p> | <p>nowienie w przedmiocie wniosku służy zażalenie. Przepis § 5 stosuje się odpowiednio. W razie uwzględnienia wniosku, protokół przesłuchania świadka podlega ujawnieniu w całości.</p> <p>§ 8. Jeżeli okaże się, że w czasie wydania postanowienia, o którym mowa w § 1, nie istniała uzasadniona obawa niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia, wolności albo mienia w znacznych rozmiarach świadka lub osoby dla niego najbliższej <u>albo że</u> świadek złożył świadomie fałszywe zeznania lub nastąpiło jego ujawnienie, prokurator w postępowaniu przygotowawczym, a w postępowaniu sądowym sąd na wniosek prokuratora może uchylić to postanowienie. Przepis § 5 stosuje się odpowiednio. Protokół przesłuchania świadka podlega ujawnieniu w całości.</p> <p>§ 9. Minister Sprawiedliwości określi, w drodze rozporządzenia, sposób i warunki składania wniosku o wyda-</p> |
|---|---|---|

| | | |
|--|--|---|
| nie postanowienia, o którym mowa w § 1, przesłuchania świadka, co do którego wydano to postanowienie, sporządzania, przechowywania i udostępniania protokołów zeznań tego świadka, a także dopuszczalny sposób powoływania się na takie zeznania w orzeczeniach i pismach procesowych, mając na uwadze zapewnienie właściwej ochrony tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka przed nieuprawnionym ujawnieniem”. | nie postanowienia, o którym mowa w § 1, przesłuchania świadka, co do którego wydano to postanowienie, sporządzania, przechowywania i udostępniania protokołów przesłuchania tego świadka, a także dopuszczalny sposób powoływania się na jego zeznania w orzeczeniach i pismach procesowych, mając na uwadze zapewnienie właściwej ochrony tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka przed nieuprawnionym ujawnieniem”. | nie postanowienia, o którym mowa w § 1, przesłuchania świadka, co do którego wydano to postanowienie, oraz sporządzania, przechowywania i udostępniania protokołów przesłuchania tego świadka, a także dopuszczalny sposób powoływania się na jego zeznania w orzeczeniach i pismach procesowych, mając na uwadze zapewnienie właściwej ochrony tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka przed nieuprawnionym ujawnieniem”. |
|--|--|---|

II. Zmiany w kształcie instytucji świadka *incognito*

1. W noweli styczniowej wprowadzono znaczne zmiany w obowiązującym brzmieniu art. 184 k.p.k. Pierwszą jest propozycja odmiennego określenia zakresu postanowienia wydawanego w celu utajnienia świadka, poprzez zastąpienie pojęcia „danych osobowych” „okolicznościami umożliwiającymi ujawnienie tożsamości świadka, w tym danych osobowych, jeżeli nie mają one znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie”. Wprowadzono również zapis, iż postępowanie w tym zakresie toczy się bez udziału stron i objęte jest tajemnicą państwową, a w postanowieniu pomija się okoliczności, o których mowa w zdaniu pierwszym.

Przewidziano zmiany także w zakresie zażalenia na postanowienie o utajnieniu świadka, rozszerzając zakres podmiotowy uprawnionych do wniesienia zażalenia. Uprawnienie takie uzyskać ma świadek, a w postępowaniu przed sądem również prokurator. Nowela przewiduje, iż także postępowanie dotyczące zażalenia objęte ma zostać tajemnicą państwową, nie zmieniony natomiast pozostał zakres organów upoważnionych do rozpatrzenia zażalenia. Bez zmian zachowano przepis dotyczący postępowania z protokołami przesłuchania świadka w razie uwzględnienia zażalenia na postanowienie o utajnieniu świadka,

przewidujący ich zniszczenie oraz umieszczenie odpowiedniej wzmianki w aktach sprawy.

Poza niewielkimi zmianami redakcyjnymi, wynikającymi z odmiennego sposobu określenia zakresu postanowienia o utajnieniu świadka, w noweli styczeniowej niezmieniony został zakres podmiotów upoważnionych do dostępu do informacji o świadku, oraz sposób udostępniania oskarżonemu i obrońcy protokołów przesłuchań świadka (§ 2 projektu art. 184). Konsekwentnie do zmian zaproponowanych w § 1 określono miejsce i sposób przesłuchania świadka anonimowego, zastępując zwrot „zapewniający zachowanie w tajemnicy tożsamości świadka” zwrotem „uniemożliwiający ujawnienie okoliczności, o których mowa w § 1”.

Zmianę w koncepcji przesłuchania świadka zaproponowano natomiast w zakresie przesłuchania świadka *incognito* przez sąd, przewidując jako zasadę prawo udziału w nim prokuratora, oskarżonego i jego obrońcy (§ 3 art. 184 noweli styczeniowej). Tak jak dotychczas świadka przesłuchuje prokurator, a także sąd, który może zlecić wykonanie tej czynności sędziemu wyznaczonemu ze swojego składu. W przesłuchaniu świadka przez sąd lub sędziego wyznaczonego mają prawo wziąć udział prokurator, oskarżony i jego obrońca. Przepisy te uzupełniono o zdanie trzecie, przewidujące odpowiednie stosowanie art. 396 § 3, zdanie drugie, dotyczącego udziału stron, obrońcy i pełnomocników w przesłuchaniu dokonywanym przez sędziego wyznaczonego¹². Jednocześnie, kierując się specyfiką postępowania przygotowawczego, wyłączono możliwość udziału oskarżonego i obrońcy w przesłuchaniu prokuratorskim (*argumentum ex* § 3 zd. 2 art. 184 noweli styczeniowej). W zakresie warunków przesłuchania świadka anonimowego zamiast dotychczasowego określenia „w miejscu i w sposób zapewniający zachowanie w tajemnicy tożsamości świadka” wprowadzono określenie „w miejsce i w sposób uniemożliwiający ujawnienie okoliczności, o których mowa w § 1”, co jest konsekwencją odmiennego od obecnego określenia przesłanek w § 1 projektu art. 184.

Nowela wprowadza także, jako nowość, bezpośrednie odwołanie do metod przesłuchania świadka anonimowego z wykorzystaniem technik audio-wizualnych. Przewiduje, iż w razie przesłuchania świadka przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie tej czynności na odle-

¹² Art. 396 k.p.k. „§ 1. Jeżeli zapoznanie się z dowodem rzeczowym lub przeprowadzenie oględzin przez pełny skład sądu napotyka znaczne trudności albo jeżeli strony wyrażają na to zgodę, sąd wyznacza do tej czynności sędziego ze swego składu albo sąd wezwany.

§ 2. Sąd może zlecić przesłuchanie świadka sędziemu wyznaczonemu ze swego składu lub sądowi wezwanemu, w którego okręgu świadek przebywa, jeżeli świadek nie stawił się z powodu przeszkód zbyt trudnych do usunięcia.

§ 3. W czynnościach wskazanych w § 1 i 2 mają prawo brać udział strony, obrońcy i pełnomocnicy. Oskarżonego pozbawionego wolności sprowadza się tylko wtedy, gdy sąd uzna to za konieczne.

głość, w protokole czynności z udziałem specjalistów należy wskazać ich imiona, nazwiska, specjalności i rodzaj wykonywanej czynności. Przewidziano przy tym wyłączenie stosowania przepisu art. 205 § 3 k.p.k.¹³. Ustawodawca wprowadza więc możliwość szerokiego wykorzystania przekazów audio oraz audio-video, w tym tzw. wideokonferencji dla dokonania przesłuchania świadka anonimowego. Uwzględnia tym samym istniejącą w tym zakresie stosowaną przez sądy praktykę.

Kolejną zasadniczą zmianą jest wprowadzenie możliwości uchylecia postanowienia o zachowaniu w tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka. Nowela przewiduje, iż świadek może, do czasu zamknięcia przewodu sądowego przed sądem pierwszej instancji, wystąpić z wnioskiem o uchylenie postanowienia o jego utajnieniu. Na postanowienie w przedmiocie tego wniosku służyć ma zażalenie. W zakresie zażalenia przewidziano odpowiednie stosowanie przepisów dotyczących zażalenia na postanowienie o utajnieniu świadka. W razie uchylecia postanowienia protokół przesłuchania świadka podlegać ma ujawnieniu w całości.

Nowela przewiduje także możliwość uchylecia postanowienia bez wniosku świadka. Kompetencje te przysługiwać mają tym samym podmiotom, które upoważnione zostały do wydania postanowienia o utajnieniu świadka, a więc prokuratorowi w postępowaniu przygotowawczym, a sądowi w postępowaniu sądowym. Przewidziano możliwość uchylecia takiego postanowienia przez prokuratora z urzędu, przez sąd zaś jedynie na wniosek prokuratora. Wskazane są enumeratywnie przesłanki upoważniające do takiego uchylecia: ujawnienie, że w czasie wydania postanowienia, o którym mowa w § 1, nie istniała uzasadniona obawa niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia, wolności albo mienia w znacznych rozmiarach świadka lub osoby dla niego najbliższej albo świadek złożył świadomie fałszywe zeznania lub nastąpiło jego ujawnienie. Również i w tym przypadku przewidziano odpowiednie stosowanie przepisów dotyczących zażalenia na postanowienie o zachowaniu w tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka, o których mowa w § 1 nowego brzmienia art. 184. W razie uchylecia postanowienia protokół przesłuchania świadka podlegać ma ujawnieniu w całości.

Zmienione brzmienie zaproponowano także dla przepisów delegujących Ministrowi Sprawiedliwości kompetencje do wydania aktów wykonawczych do przepisów art. 184 noweli. Przewidziano mianowicie, iż Minister Sprawie-

¹³ W tym zakresie § 5 art. 184 k.p.k. staje się przepisem szczególnym w stosunku do ogólnego przepisu określającego zakres informacji o specjalistach umieszczanych w protokole, zawierając znacznie ich zakres, co niewątpliwie służyć ma bezpieczeństwu tych specjalistów. Art. 205 k.p.k. „§ 3 W protokole czynności przeprowadzonej z udziałem specjalistów należy wskazać ich imiona i nazwiska, specjalność, miejsce zamieszkania, miejsce pracy i stanowisko oraz podać rodzaj i zakres czynności wykonywanych przez każdego z nich”.

dliwości określi, w drodze rozporządzenia, sposób i warunki składania wniosku o wydanie postanowienia o utajnieniu świadka, przesłuchania świadka, co do którego wydano to postanowienie, sporządzania, przechowywania i udostępniania protokołów przesłuchania tego świadka, a także dopuszczalny sposób powoływania się na takie zeznania w orzeczeniach i pismach procesowych, mając na uwadze zapewnienie właściwej ochrony tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka przed nieuprawnionym ujawnieniem.

2. Oceniając przedstawioną nowelizację w zakresie instytucji świadka *incognito* należy uznać ją za udaną, posiadającą wewnętrzną więź treściową i logiczną, regulującą w sposób oczekiwany większość kwestii kontrowersyjnych, jakie pojawiły się w związku ze stosowaniem instytucji świadka anonimowego w praktyce.

Po pierwsze, pozytywnie ocenić należy przejęty z projektu z grudnia 2000 r. nowy sposób określenia zakresu informacji o świadku podlegających utajnieniu na podstawie postanowienia, o którym mowa w § 1 art. 184 k.p.k. Przyjęta redakcja, nawiązująca do pierwotnego brzmienia art. 164a § 1 d. k.p.k. pozwala uniknąć nieporozumień co do zakresu rzeczywistej ochrony procesowej świadka, rodzących się na tle obecnego brzmienia § 1, szczególnie zaś w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz głosów niektórych przedstawicieli doktryny. Wydaje się jednak, że nie było niezbędne pozostawienie zwrotu „w tym danych osobowych”, jasnym jest bowiem, że zawiera się ono w pojęciu „tożsamości”¹⁴. Pozostawienie tego zwrotu związane być może z trwającą w doktrynie dyskusją co do zakresu pojęcia danych osobowych na gruncie karnoprosesowym i w zamyśle ustawodawcy służyć jego ostatecznemu wyjaśnieniu. Wyraźnie też wyłączono strony od udziału w postępowaniu mającym na celu wydanie postanowienia o utajnieniu świadka.

Po drugie, we wprowadzonych zmianach tajemnica dotycząca postępowania w zakresie utajnienia świadka uznana została zasadnie za tajemnicę państwową, podobnie jak postępowanie dotyczące zażalenia na utajnienie. Przyjęcie takiego rozwiązania, jako niewątpliwie słusznego, pozwala na wyeliminowanie niepewności co do reguł rządzących postępowaniem w tym zakresie.

Wyposażenie prokuratora w kompetencję do złożenia zażalenia na postanowienie sądu o utajnieniu świadka także zasługuje na uznanie, jest wła-

¹⁴ Użytą w przepisie art. 184 § 1 k.p.k. definicję „danych osobowych” rozumieć należy szeroko i odnosić do definicji danych osobowych, zawartej w art. 6 ustawy o ochronie danych osobowych, oraz rozumieć przez nią wszelkie informacje dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej. Tak rozumiana definicja zgodna jest z *ratio legis* instytucji i w konsekwencji umożliwia jej efektywne wykorzystanie.

ściwą odpowiedzią na żądania zgłaszane przez praktyków. Prokuratorowi z oczywistych przyczyn (jako osobie prowadzącej postępowanie przygotowawcze w sprawie) mogą być znane okoliczności dyskredytujące taki dowód bądź samego świadka. Okoliczności te nie musiały być podnoszone wcześniej, nabrały zaś znaczenia dopiero wobec utajnienia świadka.

Po czwarte, realizacją postulatów zgłaszanych przez praktykę jest przewidziane w noweli pominięcie w postanowieniu o utajnieniu okoliczności dotyczących tożsamości świadka, o ile nie mają one znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. Brak tego oczywistego wydawałoby się zapisu sprawiał w praktyce wiele problemów i rodził niepotrzebne wątpliwości.

Ponadto, zdecydowanie pozytywnie ocenić należy zaproponowaną zmianę zasad udziału oskarżonego i obrońcy w przesłuchaniu świadka przez sąd lub sędziego wyznaczonego. Nowela przewiduje w szerokim stopniu udział oskarżonego i obrońcy w przesłuchaniu świadka dokonywanym przez sąd lub sędziego wyznaczonego, odbierając tym samym sądowi możliwość podejmowania decyzji w tym zakresie, a nakładając obowiązek zapewnienia takich warunków, by tożsamość świadka nie została ujawniona. W sposób jednoznaczny i w każdym przypadku organy procesowe zobowiązane zostały do zapewnienia takich warunków przesłuchania, w których możliwy jest udział w nim oskarżonego, obrońcy i prokuratora. Tak rozumieć należy bowiem zwrot „mają prawo wziąć udział”, gdyż trudno racjonalnie zakładać, by oskarżony lub jego obrońca nie chcieli z możliwości takiej skorzystać. Tym samym regułą stać się miał udział oskarżonego, obrońcy i prokuratora w przesłuchaniu świadka, jako wyraz realizacji prawa do obrony. Udział prokuratora, oskarżonego i jego obrońcy w przesłuchaniu świadka *incognito* przez sąd lub sędziego wyznaczonego staje się ich podstawowym prawem, zgodnym z wymogami rzetelnego procesu oraz postulatami wynikającymi z zasady prawa do obrony i zasady kontradyktoryjności. Oznacza jednocześnie nałożenie na sąd obowiązku zapewnienia odpowiednich warunków przesłuchania. Nakładając ten obowiązek ustawodawca wyposaża jednak sąd w możliwość korzystania w szerokim zakresie ze środków technicznych umożliwiających przesłuchanie świadka na odległość, a więc z przekazu audio i audiowizualnego, w tym wideokonferencji. Jednocześnie za słuszne uznać należy jednoznaczne rozstrzygnięcie kwestii niedopuszczalności udziału oskarżonego w przesłuchaniu świadka przez prokuratora, co wynika z redakcji przepisu § 3 art. 184 k.p.k. po nowelizacji. Choć niedopuszczalność ta przyjmowana jest powszechnie w praktyce postępowania przygotowawczego i pośrednio wynika również z obecnie przyjętego kształtu instytucji, nie jest jednak bezdyskusyjna.

Na zdecydowanie wysoką ocenę zasługuje ujęcie wprost w znowelizowanych przepisach (przejętych z projektu z grudnia 2000 r.) możliwości uchylecia postanowienia o utajnieniu świadka. Takie rozwiązanie przecina bowiem

dyskusje nad dopuszczalnością uchylenia postanowienia, które w praktyce często okazuje się być koniecznością, bądź też może mieć niewątpliwy pozytywny wpływ na wynik postępowania. Za zasadne należy uznać uzależnienie wydania postanowienia przez sąd od wniosku prokuratora prowadzącego w tej sprawie postępowanie przygotowawcze. Słusznym jest także ujawnienie w takiej sytuacji protokołów przesłuchania świadka w całości, choć przyjęte rozwiązanie wydaje się być w tej części niezbyt precyzyjne. Zauważyć bowiem można, że z proponowanego sformułowania nie wynika, czy ujawnienie protokołu nastąpić miało jeszcze przed upływem terminu do złożenia zażalenia na postanowienie o uchyleniu utajnienia, czy niezależnie od niego, czy też wyłącznie w razie nieuwzględnienia zażalenia, bądź wreszcie w razie jego złożenia po upływie przewidzianego do tego celu terminu? Racjonalnie zakładając ujawnienie nastąpić powinno wyłącznie w razie wystąpienia ostatnich dwóch sytuacji, wtedy kiedy postanowienie zyska przymiot prawomocności.

Wreszcie pozytywnie ocenić należy zakres zawartych w projekcie upoważnień dla Ministra Sprawiedliwości dotyczących przepisów wykonawczych, szczególnie iż przewidują one także określenie wniosku świadka o wydanie postanowienia o utajnieniu. Brzmienie przepisu wskazuje na upoważnienie do wydania jednego aktu wykonawczego regulującego wskazane w nim kwestie, co jest rozwiązaniem ze wszech miar słusznym.

3. Po przedstawieniu zmian mogących korzystnie wpłynąć na stosowanie instytucji świadka *incognito* w praktyce procesowej zwrócić uwagę należy na te rozwiązania, które z różnych powodów mogą budzić niepokój. Niepokój taki budzić może uzupełnienie w § 1 art. 184 noweli styczniowej pojęcia „okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka” o zwrot „jeżeli nie mają one znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie”. Zwrot ten jest w istocie ograniczeniem, którego wprowadzenie oznacza, że nie mogą być przedmiotem postanowienia o utajnieniu te wszystkie okoliczności umożliwiające ujawnienie tożsamości świadka, które mają znaczenie dla rozstrzygnięcia w prawie. Jest to ograniczenie z jednej strony zrozumiałe i oczywiste, wynikające z zasady bezpośredniości i prawdy materialnej. Z drugiej strony powstają wątpliwości, jak rozumieć owo pojęcie „informacji mających znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie”? Które informacje dotyczące świadka nie mają znaczenia dla sprawy, a które mają znaczenie? Pierwotnie w projekcie grudniowym zmian art. 184 k.p.k. mowa była o „okolicznościach umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka, w tym danych osobowych, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie”¹⁵.

¹⁵ Zmiana w tym zapisie zaproponowana została po raz pierwszy przez komisję senackie; zob. Zestawienie wniosków w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Ko-

Z technicznego punktu widzenia zmiana polega więc na wykreśleniu jednego tylko słowa, praktyczne jej znaczenie może być jednak znacznie szersze. W zależności bowiem od oceny organu procesowego, które okoliczności identyfikujące świadka mogą mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, zależy mógł zakres ujawnianych oskarżonemu informacji. Niewątpliwie też poprzednia propozycja pozwalała na większą swobodę w utajnianiu okoliczności dotyczących świadka¹⁶. Zauważyć można nowe brzmienie zapisu, pomimo wykreślenia słowa „istotne”, dopuszcza on formułowanie różnych opinii na temat tego, co znaczy, że informacja ma znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie. Czy znaczenie to ma wywierać poprzez dostarczenie nowych informacji, których wówczas nie wolno utajnić, mimo że identyfikują świadka? Czy też dotyczy to także informacji, mogących wpłynąć np. na zwiększenie wiarygodności tych zeznań świadka, którym sąd dotąd odmawiał wiary, a które uznane za wiarygodne mogą mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia? Wszakże do tych ostatnich należą bez wątpienia wszystkie informacje dotyczące danych osobowych świadka. Ustawodawca posłużył się zwrotem nieostrym, nie posiadającym jednoznacznej definicji, a więc dopuszczającym wielorakie i odmienne interpretacje. To zaś w praktyce prowadzić może do powstania sporów podobnych do tych toczonych obecnie, które w znacznym stopniu ograniczają możliwości skutecznego stosowania instytucji. Wyrzucić należy więc obawę, czy pozostawienie tego zwrotu nie ograniczy skuteczność pozostałych proponowanych zmian.

Jak można się domyślać poprzez wprowadzenie tego zwrotu ustawodawca dążył do zapisania wprost w art. 184 zakazu utajniania informacji, które mają znaczenie z punktu widzenia prawa do obrony oskarżonego. Można postawić pytanie, czy idąc tym tropem nie należałoby raczej uzupełnić jednego z kolejnych przepisów art. 184 k.p.k., dotyczących przesłuchania świadka *incognito*, o zakaz utajniania tych informacji, które dotyczą przedmiotu zeznań i są niezbędne dla ustalenia czynu i jego kwalifikacji prawnej, przypisania winy i zastosowania sankcji?

Interesującą propozycją, zawartą w ustawie z sierpnia 2001 r. była nie przejęta w kolejnych pracach legislacyjnych propozycja ujęcia w ustawie terminu do rozpatrzenia zażalenia na postanowienie o utajnieniu przez sąd odwoławczy. Przewidziany tam termin 5 dniowy był niewątpliwie terminem bardzo krótkim i oznaczał związanie sądu w tym zakresie, jednocześnie jednak skracał on okres niepewności i swego rodzaju zawieszenia w działaniach tak organów procesowych, jak i stron, oraz samego świadka.

deks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw, Kancelaria Senatu, p. 77.

¹⁶ Tym właśnie uzasadniać należy działania podejmowane przez przedstawicieli Prokuratury Krajowej w trakcie prac nad projektem prezydenckim, zmierzające do pozostawienia słowa „istotne” w treści przepisu § 1 projektu art. 184.

4. Choć uregulowanie kwestii związanych z uchyleniem postępowania jest krokiem we właściwym kierunku, to jednak wśród przesłanek uchylenia postanowienia brakuje uwzględnienia okoliczności śmierci świadka, co wydaje się być pomysłem racjonalnym. Uchylenie postanowienia w opisanej sytuacji z pewnością nie spowoduje dla nikogo zagrożenia, a ustanie podstawy utajnienia zeznań. Rozwiązanie takie może mieć nieoczekiwany skutek także dla samego świadka, oskarżony nie będzie przecież w takiej sytuacji zainteresowany śmiercią świadka. Ponadto ustawodawca przewidział możliwość uchylenia postanowienia o utajnieniu w razie ustalenia, że w chwili podjęcia decyzji procesowej nie istniały przesłanki utajnienia, może warto byłoby uzupełnić ją o okoliczność, w której zagrożenie dla świadka ustało w trakcie postępowania (tj. ustanie uzasadnionej obawy niebezpieczeństwa). Wydaje się również, że należałoby przewidzieć szerszą możliwość złożenia przez świadka wniosku o uchylenie, nie ograniczoną czasowo – do zamknięcia przewodu sądowego przed sądem pierwszej instancji. Okoliczności uzasadniające złożenie wniosku powstać mogą także później, a jego uwzględnienie, choć z punktu widzenia dynamiki procesowej, a zwłaszcza gromadzenia materiału dowodowego skomplikowane, może jednak okazać się zasadne.

W przyjętej regulacji brakuje określenia, które wiązałoby skutek w postaci ujawnienia protokołu zeznań świadka z prawomocnością postanowienia o uchyleniu utajnienia. Na postanowienie o uchyleniu utajnienia świadka przysługuje bowiem zażalenie. Należałoby więc rozważyć zastąpienie tego zdania innym przewidującym, iż protokół przesłuchania świadka podlega ujawnieniu w całości po uprawomocnieniu się postanowienia o uchyleniu utajnienia. Uwaga ta dotyczy także zasad ujawnienia protokołów przesłuchania świadka przewidzianych w kolejnych przepisach projektu.

W świetle obowiązujących przepisów organ procesowy nie ma możliwości uchylenia skierowanych do świadka *incognito* pytań, zmierzających nie tyle do ustalenia okoliczności faktycznych zdarzenia, ile do wykrycia tożsamości świadka. W praktyce procesowej podejmowane są rozmaite działania zmierzające do eliminacji takich pytań, nie zawsze do końca zgodne z obowiązującymi przepisami. Wydaje się w związku tym, że zasadnym byłoby raczej uzupełnienie przepisów art. 171 k.p.k. o odpowiednie regulacje. Przepis ten mógłby otrzymać wówczas brzmienie: „Art. 171 § 5. Organ przestępujący uchyla pytania określone w § 3, jak również pytania zmierzające do ustalenia tożsamości świadka, o którym mowa w art. 184, a także pytania nieistotne”.

Instytucja świadka *incognito* jest instytucją karnoprosową, jasnym jest jednak, że również przepisy karnomaterialne mogą mieć zasadniczy wpływ na jej funkcjonowanie. Szczególnie w zakresie odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań w sytuacji, w której świadek wezwany zostaje na roz-

prawę i publicznie wypytywane co do tych samych okoliczności, o których zeznawał w charakterze świadka utajnionego¹⁷. Należy postulować więc wprowadzenie do art. 233 kodeksu karnego odpowiednich zapisów wyłącających odpowiedzialność świadka anonimowego za złożenie fałszywych zeznań, w sytuacji, w której świadek składa jawne zeznania co do tych samych okoliczności, o których zeznawał jako świadek *incognito*. W związku z tym można proponować wprowadzenie przepisu art. 233 § 3¹ k.k. o następującym brzmieniu: „Art. 233 § 3¹. Nie podlega karze, kto występując w charakterze świadka, o którym mowa w art. 184 k.p.k., wezwany na rozprawę zeznaje jawnie nieprawdę lub zataja prawdę, co do tych samych okoliczności, o których zeznawał w warunkach art. 184 k.p.k., z obawy o życie, zdrowie, wolność lub mienie w znacznych rozmiarach własne lub osoby dla niego najbliższej”.

Przyłączając się do głosu S. Waltośa należy rozważyć uzupełnienie kodeksu karnego o przepis przewidujący karalność nieuprawnionego ujawnienia przez osoby trzecie tożsamości świadka utajnionego. Karalność tę jednak należy ograniczyć wyłącznie do umyślnego ujawnienia świadka¹⁸.

Instytucję świadka anonimowego odczytywać należy w układzie trójstronnym, zderzających się interesów świadka, oskarżonego oraz wymiaru sprawiedliwości. Centralnym zagadnieniem związanym z instytucją świadka anonimowego w polskim procesie karnym jest jednak jego wpływ na sytuację procesową oskarżonego. W ten sposób pytanie o dopuszczalność stosowania instytucji świadka anonimowego i jej kształt zawsze będzie *de facto* pytaniem o znaczenie granic prawa do obrony. Zwolennicy bezwzględnej dominacji prawa do obrony będą zagorzałymi przeciwnikami instytucji świadka *incognito*. Zwolennicy wyważenia interesów oskarżonego i zagrożonego świadka będą skłonni instytucję tę akceptować i uznawać. Zmiany w kształcie instytucji świadka *incognito* wprowadzone w noweli z stycznia 2003 r. uznać należy za krok w dobrym kierunku.

¹⁷ Zob. P. Wiliński, Przesłuchanie świadka anonimowego z zachowaniem jawności, *Prokuratura i Prawo* 2000, nr 11.

¹⁸ S. Waltoś postuluje by karalność ta dotyczyła każdej osoby, także ujawniającej świadka nieumyślnie; zob. S. Waltoś, Dylematy ochrony świadka w procesie karnym, *Państwo i Prawo* 1995, nr 2, s. 50.

Sytuacja procesowa podmiotu określonego w art. 416 kodeksu postępowania karnego – po nowelizacji

I. Art. 52 kodeksu karnego z 1997 r. wprowadził instytucję prawną nieznaną wcześniejszym polskim kodyfikacjom. Mianowicie przewidziana w nim została specyficzna kategoria podmiotów, których prawa mogą zostać naruszone w efekcie pociągnięcia do odpowiedzialności karnej innych osób. Wspomniany przepis kreuje bowiem swoistą odpowiedzialność majątkową „osoby nie będącej oskarżonym, która to odpowiedzialność dotyczy jej praw majątkowych do korzyści, jakie miało jej przynieść przestępne działanie oskarżonego i która uzależniona jest od rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej samego oskarżonego za to przestępstwo”¹. W doktrynie podkreśla się, że mamy w tym wypadku do czynienia z odpowiedzialnością „w związku z przestępstwem, ale nie za przestępstwo”². Podnosi się przy tym, iż regulacja ta jest szczególnym wyrazem aksjologii kodeksu, zgodnie z którą należy dążyć do odebrania korzyści z popełnionego przestępstwa³. Określając jej charakter prawny uznaje się natomiast, iż jest to jeden ze środków karnych, nie wymieniony w katalogu ujętym w art. 39 k.k.⁴. Na marginesie warto zważyć, iż zagadnienie zobowiązania do zwrotu korzyści uzyskanej w wyniku dokonania przestępstwa przez inną osobę – w stosunku do szerokiego kręgu podmiotów będących osobami prawnymi oraz jednostkami organizacyjnymi nie mającymi osobowości prawnej – uregulowane zostało także w ustawie z dnia 27 listopada 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary⁵. Nie wdając się w tym miejscu w głębszą analizę uregulowań zawartych w tej ustawie (gdyż wykraczałoby to poza ramy tematyczne zakreślone w tytule niniejszego opracowania), chciałbym jedynie zwrócić uwagę na fakt jej wzajemnych relacji z unormowaniami dotyczącymi tego rodzaju odpowiedzialności zawartymi

¹ T. Grzegorzczak, (w:) T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, Warszawa 2001, s. 323.

² W. Daszkiewicz, Zobowiązanie do zwrotu korzyści majątkowej uzyskanej wskutek przestępstwa popełnionego przez inną osobę, (w:) Nowa kodyfikacja karna, Kodeks postępowania karnego, Krótkie komentarze, z. 16, Warszawa 1998, s. 127.

³ Por. K. Buchała, (w:) K. Buchała, A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1–116, Kraków 1998, s. 375.

⁴ Por. L. Gardocki, Prawo karne, Warszawa 1998, s. 169.

⁵ Dz. U. z 2002 r., Nr 197, poz. 1661.

w kodeksie postępowania karnego. Ustawa z 2002 r. reguluje bowiem szereg zagadnień, dotyczących prowadzenia postępowania w zakresie odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, w tym wiążących się z występowaniem tychże podmiotów w procesie karnym; natomiast w wypadku kwestii nie objętych jej unormowaniami, art. 22 ustawy odsyła do odpowiedniego stosowania przepisów k.p.k.

II. Ze względu na fakt, iż w ramach omawianej instytucji możliwe jest nałożenie odpowiedzialności na podmiot, któremu nie zarzucono popełnienia przestępstwa (w związku z czym nie korzysta on z uprawnień przysługujących oskarżonemu), niezmiernie istotną kwestią jest zapewnienie gwarancji procesowych tego podmiotu, które chroniłyby sferę jego praw przed nadmierną bądź nieuzasadnioną ingerencją. Nie wydaje się, aby przepisy obowiązujące w aktualnym kształcie czyniły to w sposób wystarczający.

Analizując uregulowania procesowe odnoszące się do podmiotu z art. 52 k.k., powinno się przede wszystkim ustalić jego pozycję w procesie karnym. Należy przyjąć – zgodnie z dominującym w literaturze poglądem – iż nie posiada on statusu strony⁶ (jakkolwiek teza taka może wydawać się dyskusyjna w kontekście różnorodnych, sformułowanych w nauce kryteriów, w oparciu o które pojęcie strony jest definiowane⁷). Stanowisko takie uzasadnia również analiza treści np. art. 425 § 1 k.p.k., który w sposób wyraźny różnicuje omawiany podmiot od stron procesu oraz przepisów pozakodeksowych, które również mogą przyznawać taką pozycję procesową wybranym osobom⁸.

Znamienny jest zarazem brak jednolitości poglądów przedstawicieli nauki w zakresie precyzyjnego określenia charakteru procesowego takiego podmiotu, czego wyrazem jest chociażby duża rozbieżność w zakresie nazewnictwa tej kategorii uczestników postępowania. Uznaje się ich zarówno za *quasi-oskarżonych* (podkreślając, iż nie można ich uznać za oskarżonych *sensu stricto*, ponieważ nie wchodzi tu w grę odpowiedzialność karna, lecz jedynie cywilna z tytułu czynu niedozwolonego popełnionego przez inną

⁶ W uzasadnieniu rządowego projektu kodeksu karnego wyrażona została opinia, że podmiot taki ma zapewniony – przez k.p.k. – udział w postępowaniu karnym na prawach strony (por. Nowe kodeksy karne – z 1997 r. z uzasadnieniami, Warszawa 1997, s. 150); podobnie J. Wojciechowska, (w:) G. Rejman (red.), Kodeks karny, Część ogólna, Komentarz, Warszawa 1999, s. 911.

⁷ Por. np. M. Cieślak, Polska procedura karna, Warszawa 1984, s. 35; K. Marszał, Proces karny, Katowice 1998, s. 136.

⁸ Np. ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz. U. z 1982 r., Nr 35, poz. 228 z późn. zm.), czy też ustawa z dnia 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy (Dz. U. z 1999 r., Nr 83, poz. 930 z późn. zm.).

osobę)⁹, jak i za *quasi*-strony (argumentując z kolei, iż – jakkolwiek postępowanie, w którym podmioty takie biorą udział, nie dotyczy ich odpowiedzialności karnej, to jednak – mają one swój interes w rozstrzygnięciu o przedmiocie procesu, tj. o odpowiedzialności karnej samego oskarżonego)¹⁰, czy też określa mianem „szczególnych stron procesowych”¹¹. Wreszcie, istnieje także pogląd, że najwłaściwszym określeniem w tym wypadku jest sformułowanie „szczególny uczestnik postępowania, nie mieszczący się w kategoriach uczestników nazwanych”, co uzasadniają wątpliwości wpływające z nieostrości powyższych określeń odnoszących się do przedmiotowej konstrukcji¹². Wydaje się, iż należy zaakceptować ostatecznie stanowisko jako najbardziej trafne i uwzględniające specyfikę tego podmiotu. Często w piśmiennictwie funkcjonuje ponadto określenie podmiot (osoba) „odpowiedzialny posiłkowo”¹³. Jest to pewne uproszczenie (skrót myślowy) wynikające z podobieństwa funkcji omawianej instytucji do odpowiedzialności posiłkowej istniejącej w kodeksie karnym skarbowym (należy jednak podkreślić, że pomiędzy obiema konstrukcjami występują dość znaczne odmienności¹⁴). Jednakże dla większej czytelności dalszych rozważań, również zaliczę to określenie do siatki pojęciowej odnoszącej się do omawianego podmiotu i będę się nim posługiwał.

Należy ponadto zauważyć, że nie ma również w doktrynie zgodności co do charakteru odpowiedzialności podmiotu z art. 52 k.k. Istnieją bowiem poglądy, że nie mamy w tym wypadku do czynienia z odpowiedzialnością karną, a jedynie z odpowiedzialnością majątkową (cywilną) z tytułu czynu niedozwolonego popełnionego przez inną niż odpowiedzialny osobę¹⁵, gdy tymczasem inni kategorycznie przeciwstawiają się takiej interpretacji, podnosząc, że jest to w istocie odpowiedzialność karna (aczkolwiek nie tzw. sprawcza), za czym przemawia fakt, iż następuje ona (jak już wspomniałem) w oparciu o środek karny – zaś majątkowa cecha tej odpowiedzialności nie

⁹ R. A. Stefański, (w:) Z. Gostyński (red.), Kodeks postępowania karnego, Komentarz, t. II, Warszawa 1998, s. 373.

¹⁰ Por. T. Grzegorzczak, Sytuacja prawna podmiotu odpowiedzialnego za zwrot korzyści uzyskanej z przestępstwa innej osoby w procesie karnym, (w:) Nowa kodyfikacja karna, Kodeks postępowania karnego, Krótkie komentarze, nr 1, Warszawa 1997, s. 63.

¹¹ C. Kulesza, (w:) P. Kruszyński (red.), Wykład prawa karnego procesowego, Białystok 1998, s. 140. Za stroną szczególną uznaje omawiany podmiot również S. Waltoś, tytułując go mianem *quasi*-pozwanego cywilnie (por. S. Waltoś, Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2002, s. 179).

¹² W. Daszkiewicz, Zobowiązanie do zwrotu..., *op. cit.*, s. 145.

¹³ Por. np. P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego, Komentarz, t. II, Warszawa 1999, s. 453–454.

¹⁴ Por. T. Grzegorzczak, (w:) T. Grzegorzczak, J. Tyłman, Polskie postępowanie..., *op. cit.*, s. 323.

¹⁵ Tak m.in. T. Grzegorzczak, Sytuacja prawna..., *op. cit.*, s. 55 oraz R. A. Stefański, (w:) Z. Gostyński (red.), Kodeks postępowania..., *op. cit.*, s. 373.

przesądza o jej charakterze prawnym¹⁶. Wskazane powyżej trudności w zakresie interpretacji *de facto* podstawowych kwestii odnoszących się do podmiotu wymienionego w art. 52 k.k. obrazują, jak skomplikowana i złożona jest problematyka odnosząca się do wszelkich zagadnień, które się z nim wiążą.

Dotyczy to zwłaszcza zakresu gwarancji procesowych przysługujących podmiotowi „odpowiedzialnemu posiłkowo” w kontekście wymogów sformułowanych w Konstytucji i aktach prawa międzynarodowego, odnoszących się do zagadnienia praw i wolności jednostki.

Trzeba bowiem nadmienić, iż nawet sama kwestia, czy „odpowiedzialny posiłkowo” jest „beneficjentem przywilejów” przyznanych przez Konstytucję i wiążące nasz kraj normy prawa międzynarodowego, dotyczące praw człowieka (mam tu na myśli przede wszystkim Europejską Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności¹⁷) – w szczególności gwarantowanego przez nie prawa do obrony, którego realizację warunkuje szereg uprawnień procesowych – może wydawać się wysoce problematyczna.

W wypadku Konstytucji RP z 1997 r. wiąże się to ze sposobem interpretacji zawartej w niej formuły prawa do obrony. Jakkolwiek analiza art. 42 ust. 2 Konstytucji statuującego to prawo upoważnia do wniosku, iż jego zakres podmiotowy ustrojodawca określił bardzo szeroko (przyznając je „każdemu” przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne), co może skłaniać do uznania, iż przysługuje ono wszystkim biernym uczestnikom postępowania¹⁸, to jednak przedstawiciele nauki prawa konstytucyjnego przypisują je (niejako z założenia) jedynie do osoby oskarżonego (podejrzanego); nie rozważa się go natomiast zupełnie w odniesieniu do jakichkolwiek innych osób występujących w procesie¹⁹. Tymczasem należy zauważyć, że pojęcie obrony w kontekście uprawnienia o charakterze podmiotowym, nie musi oznaczać wyłącznie zachowań zmierzających do uchronienia się przed karą lub środkami karnymi, ale może być także postrzegane szerzej – mianowicie w kategoriach obrony przed przypisaniem odpowiedzialności. Przy takim sposobie rozumienia tego terminu, działania obrończe – jak się wskazuje

¹⁶ Por. W. Daszkiewicz, Zobowiązanie do zwrotu..., *op. cit.*, przypis 22, s. 145.

¹⁷ Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 z późn. zm. – nazywaną w dalszej części rozważań Konwencją Europejską.

¹⁸ Tak np. D. Dudek, Konstytucyjna wolność człowieka, a tymczasowe aresztowanie, Lublin 1999, s. 159.

¹⁹ Por. B. Banaszak, M. Jabłoński, (w:) J. Boć (red.), Konstytucje Rzeczypospolitej oraz Komentarz do Konstytucji RP z 1997 r., Wrocław 1998, s. 86–87; K. Wojtyczek, (w:) P. Sarnecki (red.), Prawo konstytucyjne RP, Warszawa 1999, s. 66 (również przytoczony powyżej D. Dudek pomimo szerokiego ujęcia zakresu podmiotowego nie odnosi prawa do obrony do „odpowiedzialności posiłkowej”, wymieniając wśród osób, którym ono przysługuje jedynie podejrzanego, oskarżonego i skazanego – por. D. Dudek, Konstytucyjna wolność..., *op. cit.*, s. 159).

w doktrynie – będą mogły być podejmowane nie tylko przez (lub na rzecz) tego „komu grozi ukaranie, względnie nałożenie obowiązków probacyjnych”, ale prawo do nich będzie przysługiwało również temu, w stosunku do kogo „może być przypisana inna odpowiedzialność w danym postępowaniu, a więc i odpowiedzialność posiłkowa”²⁰.

Znacznie bardziej skomplikowane wydaje się uzasadnienie przyznania omawianemu podmiotowi prawa do obrony na gruncie Konwencji Europejskiej. Wynika to przede wszystkim ze sposobu konwencyjnej regulacji prawa do obrony. Albowiem zakres obowiązywania art. 6 ust. 3, w którym prawo to zostało ujęte w ramach koherentnej konstrukcji określanej mianem karno-procesowego standardu minimalnego, jest ograniczony zarówno pod względem podmiotowym, jak i przedmiotowym, co implikuje określonymi następstwami. Trzeba bowiem pamiętać, że zespół uprawnień w nim zawartych przysuguje – jak wynika wprost z brzmienia tegoż przepisu – tylko oskarżonemu o popełnienie czynu zagrożonego karą. Niewątpliwie zaś trudno byłoby zaklasyfikować do tej kategorii podmiot „odpowiedzialny posiłkowo”, któremu nie zarzuca się przecież dokonania przestępstwa, aczkolwiek uzyskał on korzyść z jego popełnienia. Nie oznacza to bynajmniej, iż omawiany podmiot w ogóle nie został objęty żadnymi gwarancjami. Prawa jego – jak się wydaje – chronione są bowiem przez sformułowaną w art. 6 ust. 1 Konwencji konstrukcję rzetelnego postępowania (procesu), tzw. zasadę *fair trial*²¹. Z pewnością kategorię „odpowiedzialności posiłkowej” można objąć

²⁰ A. R. Światłowski, B. Nita, Prawo do obrony podmiotu pociągniętego do odpowiedzialności posiłkowej w k.k.s., (w:) J. Czapska, A. Gaberle, A. Światłowski, A. Zoll (red.), *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności*, Księga ku czci profesora Stanisława Waltosia, Warszawa 2000, s. 345.

²¹ Jeśli chodzi o sposób rozumienia zasady *fair trial* – zob. np. P. Hofmański, *Konwencja Europejska a prawo karne*, Toruń 1995r., s. 238–239 oraz M. Wędrychowski, *Prawo do „uczciwej rozprawy” w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, *Przegląd Sądowy* 1991, nr 5–6, s. 73 i n. W niniejszym opracowaniu przyjmuję (za P. Hofmański – *ibidem*) wąskie znaczenie terminu *fair trial*. W tym aspekcie konstrukcję rzetelnego procesu kształtuje zespół uprawnień oskarżonego oraz wymogów i reguł postępowania nie ustanowionych bezpośrednio w treści art. 6 Konwencji. Takie podejście pozwala uwolnić się od wzajemnych zależności między poszczególnymi ustępami art. 6 KE (polegających na tym, iż do postępowania zmierzającego do orzeczenia w przedmiocie praw i obowiązków o charakterze cywilnym odnoszą się jedynie gwarancje z ust. 1 art. 6) i umożliwia – jak trafnie zauważa autor – dynamiczne podejście do przedmiotowego zagadnienia, a więc wobec jego płynności (niedookreśloności) pozwala na ocenę przez jego pryzmat szerokiego spektrum sytuacji i przypadków w zmieniającej się rzeczywistości. Uzasadnia je również stanowisko wyrażane w orzecznictwie organów strasburskich – ETPCz m.in. uznał, iż nawet jeśli nie naruszono żadnego ze szczegółowych praw zawartych w art. 6, może dojść do pogwałcenia prawa do rzetelnego procesu sądowego, biorąc pod uwagę cały przebieg postępowania [por. orzeczenie Barberà, Messegué i Jabardo v. Hiszpania 06.12.1988 r., A. 146, § 68, 69, (za:) M. A. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej*, *Krótki komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Kraków 2000, s. 188–189].

formułą „rozstrzygnięcia o prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym”, kiedy to – jak wynika wprost z ww. przepisu – gwarancje *fair trial* muszą zostać zachowane. Związane jest to ze sposobem rozumienia pojęcia „praw i obowiązków o charakterze cywilnym”, które – zgodnie z orzecznictwem strasburskim – ma charakter autonomiczny i powinno być interpretowane w sensie samej Konwencji, niezależnie od prawa wewnętrznego²² (w podobny sposób traktowane jest zresztą konwencyjne pojęcie oskarżenia w sprawie karnej²³). Trzeba bowiem zauważyć, że w orzecznictwie organów Konwencji charakter „cywilny” przypisuje się także sprawom, które przez prawa wewnętrzne państw – stron nie są kwalifikowane jako cywilnoprawne, jeżeli są one z natury „pieniężne” (lub dotyczą naruszenia praw mających również taki charakter)²⁴. Wydaje się, że do tej kategorii powinno się też zaliczyć omawiany rodzaj odpowiedzialności²⁵. A zatem należy uznać, iż Konwencja gwarantuje „odpowiedzialnemu posiłkowo” możliwość uczestnictwa w postępowaniu karnym na takich zasadach, które winny mu umożliwić efektywną ochronę swych interesów (poprzez podejmowanie w tym celu również odpowiednich działań, czynności – co uwarunkowane może być jedynie w drodze przyznania właściwych uprawnień). Gwarancje takie muszą być zapewnione, aby toczące się postępowanie karne można było w kontekście podmiotu zobowiązanego do zwrotu korzyści określić mianem rzetelnego. Wydaje się, iż odpowiednie uprawnienia, służące obronie przed nałożeniem odpowiedzialności posiłkowej wynikają także z zasady równości broni²⁶, stanowiącej – wg orzecznictwa – jeden z istotniejszych elementów *fair trial*²⁷ (w wąskim rozumieniu przyjętym przeze mnie w niniejszym opracowaniu – por. przypis 20), którą z pewnością powinno się również odnieść do podmiotu „odpowiedzialnego posiłkowo”, jakkolwiek orzec-

²² Por. orzeczenie Baraona v. Portugalia, 08.07.1987 r., A. 122, § 42; Georgiadis v. Grecja, 29.05.1997 r., RJD 1997 – III, (za:) M. A. Nowicki, Europejski Trybunał Praw Człowieka, t. I, Prawo do rzetelnego procesu sądowego, Kraków 2001, s. 24.

²³ Por. M. A. Nowicki, *ibidem*, s. 28–30 i powołane tam orzecznictwo oraz P. Hofmański, Konwencja Europejska..., *op. cit.*, s. 221–222 i orzecznictwo tam podane.

²⁴ Por. orzeczenie Editions Periscope v. Francja, 26.03.1992 r., A. 234–B, § 35–40, (za:) M. A. Nowicki, Europejski Trybunał..., *op. cit.*, s. 25.

²⁵ Warto nadmienić, iż tendencje do obejmowania standardami *fair trial* także innych – poza oskarżonym (podejrzany) – uczestników procesu karnego (zwłaszcza pokrzywdzonego), można dostrzec ostatnio również w orzecznictwie sądów polskich (por. wyroki SA w Lublinie – z 12 sierpnia 1999 r., II Aka 98/99, Prok. i Pr. 2000, nr 1, poz. 27 oraz z 5 marca 1999 r., II Aka 123/98, Apelacja, Sąd Apelacyjny w Lublinie 1999, nr 2, poz. K–14, s. 26).

²⁶ W myśl której, występujące w procesie strony winne mieć równe prawa i żadna z nich nie powinna być w gorszej sytuacji niż druga (por. orzeczenia Komisji z 30 września 1974 r., 5871/72, DR tom 1 (1975), s. 54 oraz z 16.05.1977 r., 7413/76, DR tom 9(1978), s. 100(101), (za:) P. Hofmański, Konwencja Europejska..., *op. cit.*, s. 241.

²⁷ Por. Orzeczenie Brandstetter v. Austria, 28.08.1991 r., A. 211, § 66, (za:) T. Jasudowicz, Orzecznictwo strasburskie, t. I, Zbiór orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka 1990–1997, Toruń 1998, s. 213.

nictwo strasburskie wypowiada się w kontekście tej zasady głównie przez pryzmat stron procesowych. Reasumując, należy nadto stwierdzić, iż konwencyjne zapewnienie gwarancji rzetelnego procesu podmiotowi zobowiązanemu do zwrotu korzyści ma bardzo istotne znaczenie, a to ze względu na treść przepisów Konstytucji, która w art. 91 ust. 1 stanowi, że normy traktatowe zawarte w konwencjach międzynarodowych, mające charakter *self executing*, stanowią część krajowego porządku prawnego i podlegają bezpośredniemu stosowaniu, a także ze względu na to, iż – zgodnie z art. 91 ust. 2 Konstytucji – przepisy umów międzynarodowych ratyfikowanych za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie (co miało miejsce w przypadku KE), mają pierwszeństwo przed ustawą, jeśli ustawy tej nie da się pogodzić z tą umową²⁸.

Rozważając problematykę gwarancji procesowych podmiotu z art. 52 k.k. należy zauważyć, iż (zarówno aktualnie, jaki i w świetle zmian dokonanych przez omawianą nowelizację), nie posiada on statusu strony – co implikuje niesłuchanie istotnymi konsekwencjami, ponieważ w efekcie tego nie może skorzystać wprost z uprawnień procesowych strony, a jedynie z tych praw, które kodeks wyraźnie mu przyznaje²⁹. W związku z tym w nauce procesu karnego podnosi się, że w niektórych sytuacjach, mających istotny wpływ na ochronę interesów tego podmiotu – a więc przede wszystkim tych, które odnoszą się do jego uprawnień procesowych, a zatem mogą w istotny sposób rzutować na rozstrzygnięcie w kwestii jego odpowiedzialności [dotyczy to m.in. umożliwienia składania wniosków dowodowych (art. 167 k.p.k.), wypowiedzania się co do każdej kwestii podlegającej rozstrzygnięciu (art. 367 § 1 k.p.k.) i prawa repliki (art. 367 § 2 k.p.k.), wnoszenia o uzupełnienie postępowania dowodowego (art. 405 k.p.k.), czy też udzielania głosu po zamknięciu przewodu sądowego (art. 406 § 1 k.p.k.)] – powinno się w drodze wykładni dopuścić stosowanie analogii i traktować podmiot z art. 52 k.k. tak, jakby był on stroną³⁰. Należy jednak z pewnym dystansem odnieść się do tego stanowiska, głównie z tego powodu, że jakkolwiek stosowanie analogii w procesie karnym jest generalnie dopuszczalne (k.p.k. nie zawiera bowiem zakazu jej używania), a niekiedy wręcz potrzebne, to jednak powinno się korzystać z niej bardzo ostrożnie. Wynika to z funkcji, jaką pełni rozumowanie (wnioskowanie) *per analogiam*. Ponieważ – najogólniej – stosuje się je wówczas, kiedy w obowiązujących przepisach istnieją luki prawne lub niejasności, w związku z czym nie jest możliwe rozstrzygnięcie pewnych kwestii. Trzeba jednak pamiętać, że niekiedy brak normy odnoszącej się do określonego zagadnienia jest wynikiem świadomego zabiegu ustawodawcy, który

²⁸ P. Hofmański (red.), E. Sadzik. K. Zgryzek, Kodeks postępowania..., *op. cit.*, t. I, s. 42.

²⁹ Tak T. Grzegorzczak, *Sytuacja prawna...*, *op. cit.*, s. 57.

³⁰ Por. W. Daszkiewicz, *Zobowiązanie do zwrotu...*, *op. cit.*, s. 155–158.

w sposób celowy nie reguluje danego problemu (przykładem jest chociażby brak legalnych reguł dowodowych w k.p.k.)³¹. Taka właśnie sytuacja zachodzi także w wypadku pozbawienia podmiotu „odpowiedzialnego posiłkowo” uprawnienia do wnoszenia nadzwyczajnych środków zaskarżenia (o czym będzie jeszcze mowa poniżej).

III. Przechodząc w tym miejscu do aktualnie obowiązujących uregulowań proceduralnych określających pozycję omawianego podmiotu w procesie karnym, należy przede wszystkim zauważyć, iż k.p.k. właściwie tylko w czterech przepisach wypowiada się na jego temat, mianowicie w art. 333 § 4, art. 416, art. 425 § 1 oraz art. 444 k.p.k. O ile jednak w przepisie wymienionym jako pierwszy (upoważniającym prokuratora do złożenia wniosku – wraz z uzasadnieniem – w kwestii pociągnięcia do odpowiedzialności posiłkowej) jedyną istotną rzeczą dla przedmiotu rozważań jest wymóg poinformowania – znajdującego się w kręgu rozważań – podmiotu o terminie rozprawy, któremu odpowiada (w razie uwzględnienia wniosku) istniejący obowiązek zawiadomienia go o tym fakcie przez prezesa sądu w szczególnym trybie określonym w art. 350 § 1 k.p.k. (co właśnie wynika z faktu, że nie jest on stroną), to już kolejne z nich mają z tego punktu widzenia znaczenie wręcz zasadnicze. Art. 416 statuuje bowiem w § 2 obowiązek przesłuchania podmiotu „odpowiedzialnego posiłkowo” – jednocześnie wskazując, iż powinno to nastąpić przed zakończeniem przewodu sądowego. Z pewnością jest to niezbędny warunek „dopuszczalności rozstrzygnięcia w wyroku (w myśl § 1 – wyłącznie skazującym) kwestii odpowiedzialności posiłkowej”³². Trzeba nadmienić, że stylizacja tego przepisu budzi w doktrynie wątpliwości, co do sposobu rozumienia sformułowania precyzującego moment, kiedy takie przesłuchanie może mieć miejsce. Wydaje się, że czynność taka nie może zostać dokonana w dowolnym czasie, np. w początkowej fazie przewodu sądowego, co powoduje, że omawianemu podmiotowi nie wolno *de facto* uczestniczyć w znacznej części postępowania, gdyż (w związku z treścią art. 371 § 1 i 2 k.p.k.) nie jest dopuszczalna jego obecność podczas składania zeznań przez innych świadków (ewentualnie interes jego może być reprezentowany przez pełnomocnika, którego w myśl art. 416 § 4 k.p.k. w zw. z art. 87 k.p.k. może ustanowić)³³. Z pewnością, przy takiej interpretacji³⁴,

³¹ Por. F. Prusak, *Postępowanie karne, Wprowadzenie, Zasady procesu karnego*, Warszawa 2001, s. 60.

³² P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania...*, *op. cit.*, s. 454.

³³ Por. R.A. Stefański, (w:) Z. Gostyński (red.), *Kodeks postępowania...*, *op. cit.*, s. 372 oraz T. Grzegorzczak, *Sytuacja prawna...* *op. cit.*, s. 60 oraz 61 (warto jednak nadmienić, iż w późniejszym okresie autor uelastyczył zajmowane w tej kwestii stanowisko – por. T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego, Komentarz*, Kraków 2001, s. 943).

³⁴ Por. jednak polemiczny pogląd wobec tak jednoznacznego stanowiska (W. Daszkiewicz, *Zobowiązanie do zwrotu...*, *op. cit.*, s. 160).

wskazana regulacja pozostaje w sprzeczności z regułami rzetelnego procesu, w tym zwłaszcza z prawem do obrony, które z oczywistych względów nie może być w takim przypadku w pełni realizowane. Trzeba przy tym podkreślić, że nawet w sytuacji, gdyby analizowany podmiot brał udział w całej rozprawie, to i tak nie byłby uprawniony do zadawania pytań osobom przesłuchiwanym, gdyż prawo takie przyznano jedynie stronom, podobnie jak szeregu innych uprawnień, o których wspominałem powyżej, a jakie – o czym też była mowa – nie mogą być w jego wypadku stosowane w drodze analogii do stron procesu; ewentualnie pytania takie mógłby zadawać (a także wypowiadać się) przez pełnomocnika³⁵.

W kontekście gwarancji procesowych podmiotu „odpowiedzialnego posiłkowo”, wśród których jednym z aspektów jest prawo odmowy zeznań, warto zwrócić uwagę także na „nawiązującą” do niego kwestię uprawnienia z art. 183 § 1 k.p.k. (aczkolwiek etiologia jego przyznania, a więc i przesłanki stosowania są odmienne). Wskazany przepis upoważnia świadka do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie w wymienionych w nim sytuacjach (tj. jeżeli udzielenie odpowiedzi mogłoby narazić jego lub osobę mu najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub wykroczenie). Analiza jego treści skłania do wniosku, iż wypadki te dotyczą odpowiedzialności „sprawczej”, a więc za przestępstwo (lub wykroczenie) popełnione przez przesłuchiwanego lub najbliższą mu osobę, nie wydaje się natomiast, aby uprawnienie wynikające z tego przepisu odnosiło się do możliwości zagrożenia odpowiedzialnością z art. 52 k.k. (gdyż – o czym była już mowa – w grę wchodzi w tym wypadku odpowiedzialność karna, ale jest to odpowiedzialność szczególnego rodzaju, nie za przestępstwo, lecz w związku z popełnieniem przestępstwa przez inną osobę, a więc nie za własny czyn³⁶). A zatem trudno byłoby raczej uznać, że z dobrodziejstwa tego przepisu może skorzystać podmiot zagrożony „odpowiedzialnością posiłkową”.

Wreszcie powinno się też zwrócić uwagę na wspomniany przepis art. 425 § 1 k.p.k., przyznający omawianemu podmiotowi uprawnienie do wniesienia środka odwoławczego od orzeczenia wydanego w pierwszej instancji. Należy bowiem zauważyć, iż nawiązano w jego treści do art. 416 k.p.k., nie zaś do art. 333 § 4 k.p.k., co może skłaniać do poglądu, że podmiotowi temu ustawa umożliwia złożenie środka odwoławczego dopiero po wydaniu wyroku, którym został on zobowiązany do zwrotu uzyskanej korzyści, a więc uprawnienie to dotyczy tylko apelacji (co potwierdza m.in. art. 444 k.p.k., który po nowelizacji ustawą z dnia 20 lipca 2000 r.³⁷ – usuwającej istniejącą wcześniej pomiędzy obydwojema przepisami rozbieżność – wyraźnie wymienia ów podmiot (przywołując jednak w swej treści art. 52 k.k.), jako również

³⁵ Por. T. Grzegorzcyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie...*, *op. cit.*, s. 325.

³⁶ Por. W. Daszkiewicz, *Zobowiązanie do zwrotu...*, *op. cit.*, s. 162.

³⁷ Dz. U. z 2000 r., Nr 62, poz. 717.

upoważniony do jej wniesienia. Odwołanie się do art. 416 k.p.k. mogłoby według niektórych sugerować, iż przed zapadnięciem wyroku podmiotowi „odpowiedzialnemu posiłkowo” nie służą jakiegokolwiek środki odwoławcze – „nie mógłby on zatem złożyć zażalenia na żadne postanowienie naruszające jego prawa lub szkodzące jego interesom (art. 459), jak również na takie zarządzenie (art. 466), ani na inne czynności lub zaniechanie czynności (art. 467 § 1)”³⁸. Chociaż nie wydaje się, aby wykładnia taka była prawidłowa³⁹, gdyż powodowałaby, że ochrona interesów tego podmiotu w toczącym się (do momentu wydania wyroku) postępowaniu byłaby właściwie iluzoryczna, nie zapewniałaby bowiem w żaden wymierny sposób respektowania nawet tych niewielu przyznanych mu gwarancji, to jednak wskazana byłaby tutaj interwencja ustawodawcy korygująca tę kwestię, co pozwoliłoby rozwiązać powyższe dylematy.

Trzeba ponadto nadmienić, iż „odpowiedzialny posiłkowo” nie ma również prawa do wnoszenia nadzwyczajnych środków zaskarżenia (w wypadku kasacji nie istnieje bowiem możliwość zastosowania na podstawie art. 518 k.p.k. przepisu § 1 art. 425, ponieważ regulacja określająca zakres podmiotowy tego środka, tj. art. 520, stanowi właśnie inaczej w rozumieniu wspomnianego 518 k.p.k.⁴⁰; natomiast jeśli chodzi o wznowienie postępowania, to nie przysługuje mu uprawnienie do złożenia wniosku w tym przedmiocie z tej racji, że nie jest stroną, a tylko one mogą – w myśl art. 542 § 1 k.p.k. – to uczynić). Wprawdzie normy prawne wyższego rzędu, tj. ani Konstytucja, ani też traktaty międzynarodowe nie wymagają, aby ustawa umożliwiała podważanie prawomocnych wyroków (gwarantując jedynie co najmniej dwuinstancyjne postępowanie i zaskarżalność orzeczeń), jednak w wypadku omawianego podmiotu – choćby ze względu na istotę jego odpowiedzialności – powinno się zapewnić maksymalną ochronę, w tym także poprzez stworzenie warunków do jak najpełniejszej weryfikacji (także w sensie możliwości kontroli prawidłowości) dotychczasowego „procedowania” – przez sąd, którego usytuowanie w hierarchii organów wymiaru sprawiedliwości, a więc, co się z tym wiąże, poziom merytoryczny i doświadczenie zawodowe orzekających w nim osób, stanowią – obiektywnie rzecz biorąc – możliwie najpełniejszą gwarancję, iż zapadły wyrok jest poprawny.

Konkludując należy stwierdzić, że unormowania k.p.k. dotyczące podmiotu „odpowiedzialnego posiłkowo” z pewnością nie odpowiadają wymaganiom rzetelnego procesu (określonego przez Konstytucję RP oraz Konwencję Europejską). Nie zapewniają bowiem w wystarczający sposób ochrony jego interesów. Status procesowy tego podmiotu – poza uprawnieniami uję-

³⁸ *Ibidem*, s. 164.

³⁹ Co zauważa zresztą sam autor – por. *ibidem*.

⁴⁰ Por. P. Hofmański (red.), E. Sadziak, K. Zgryzek, Kodeks postępowania... *op. cit.*, t. II, s. 795.

tymi wprost we wspomnianych artykułach – nie został w kodeksie jednoznacznie ukształtowany.

Z pewnością sytuacja ta wymagała interwencji ustawodawcy, zmieniającej istniejący stan rzeczy. W doktrynie zgłaszane zresztą były od dawna postulaty w tym zakresie. Wskazywano możliwości różnych rozwiązań, które pozwoliłyby dookreślić status podmiotu z art. 52 k.k. i tym samym zwiększyć zakres jego gwarancji procesowych, podnosząc, że mogłoby to nastąpić poprzez „albo ogólne odesłanie do uprawnień strony procesowej (z niezbędnymi wyłączeniami) i do szczegółowo wymienionych jej praw i obowiązków (w tym przypadku wchodziłoby w grę raczej odpowiednie stosowanie unormowań odnoszących się do oskarżonego); albo wskazanie licznych przepisów rozrzuconych po różnych rozdziałach kodeksu, które by należało stosować odpowiednio; albo wreszcie wymienianie tego (...) uczestnika procesu wśród uprawnionych lub obowiązanych, np. gdy chodzi o przeglądanie akt, zadawanie pytań osobom przesłuchiwanym na rozprawie (w zakresie, w jakim mogą to czynić strony), składanie wniosków, przemówienia po zakończeniu przewodu sądowego itd.”⁴¹. W przedmiotowej nowelizacji przyjęto wymieniony jako ostatni spośród przedstawionych powyżej sposobów.

IV. Niewątpliwie przyjęte zmiany (wychodząc naprzeciw postulatом zgłaszanym przez doktrynę) w sposób wymierny polepszają procesową pozycję podmiotu „odpowiedzialnego posiłkowo”, umożliwiając w sposób bardziej efektywny ochronę jego interesów (co było zresztą jedną z intencji autorów projektu przedmiotowej nowelizacji⁴²). Przede wszystkim pozwalają one na aktywny udział w toczącym się postępowaniu, urealnając tym samym możliwość obrony przed nałożeniem odpowiedzialności z tytułu osiągnięcia korzyści majątkowej. Zespół przyznanych uprawnień zapewnia z pewnością znacznie większy niż dotychczas wpływ na podejmowane czynności procesowe.

Ze wszech miar słusznym rozwiązaniem jest zagwarantowanie podmiotowi zobowiązanemu do zwrotu korzyści dostępu do akt sprawy oraz przyznanie prawa sporządzania z nich odpisów. Dotychczas w myśl art. 156 § 1 zd.2 k.p.k. wgląd w akta uzależniony bowiem był od zgody prezesa sądu⁴³. Jak się trafnie akcentuje, zapewnienie takiego uprawnienia jest zasadniczą gwarancją realizacji jawności wewnętrznej procesu (a zarazem jednym

⁴¹ W. Daszkiewicz, Odpowiedzialność karna z powodu cudzych czynów (*de lege lata* i *de lege ferenda*), (w:) Węzłowe zagadnienia procedury karnej, Księga ku czci Profesora Andrzeja Murzynowskiego, *Studia Iuridica*, t. 33, Warszawa 1997, s. 67.

⁴² Por. Uzasadnienie prezydenckiego projektu nowelizacji k.p.k., s. 67–68 (numeracja stron wg wersji przedstawionej na stronie internetowej www.sejm.gov.pl).

⁴³ Por. R. A. Stefański, (w:) Z. Gostyński (red.), Kodeks postępowania..., *op. cit.*, t. I, s. 373.

z elementów składających się na tenże aspekt jawności), a więc jawności wobec stron (szerzej – uczestników postępowania) oraz ich pełnomocników (przedstawicieli) procesowych⁴⁴. Umożliwia ona z kolei stworzenie właściwych warunków dla prowadzenia kontrydiktoryjnego procesu⁴⁵. Ma także kolosalne znaczenie z punktu widzenia realizacji efektywnej obrony przed stawianymi zarzutami, w tym również przed zawartym we wniosku prokuratora żądaniem o zobowiązanie do zwrotu korzyści (trzeba podkreślić, że to przecież stan faktyczny przedstawiony w aktach sprawy jest ostatecznie podstawą jej rozstrzygnięcia, w tym także w zakresie „odpowiedzialności posiłkowej”). Z pewnością zagwarantowanie wglądu w akta i sporządzanie z nich odpisów pozwoli na rzeczową polemikę z argumentami oskarżyciela w zakresie wszelkich kwestii wiążących się z omawianą odpowiedzialnością. Konsekwencją przyznania tego uprawnienia jest też wymienienie omawianego podmiotu w § 2 art. 156 wśród innych podmiotów, którym dopuszczalne jest odpłatne wydawanie kserokopii dokumentów z akt sprawy.

Ogromne znaczenie z punktu widzenia realizacji prawa do obrony podmiotu „odpowiedzialnego posiłkowo” mają także przyznane mu uprawnienia w zakresie inicjatywy dowodowej oraz zadawania pytań osobie przesłuchiwanej (art. 167 k.p.k. i art. 171 § 2 k.p.k. oraz art. 370 § 1 k.p.k. – stanowiący uzupełnienie i konkretyzację ogólnej reguły przewidzianej we wcześniejszym przepisie).

Wprawdzie i dotychczas niektórzy przedstawiciele nauki prezentowali stanowisko, iż omawiany podmiot ma prawo do składania wniosków dowodowych – interpretując je bądź z rozumowania *per analogiam* (o czym wspomniałem powyżej)⁴⁶, bądź to z konstrukcji art. 9 § 2 k.p.k., wskazując, iż może on, w oparciu o ów przepis, wskazywać dowody na swoją korzyść i wówczas sąd powinien je przeprowadzić⁴⁷, bądź też w końcu przyznawali owo uprawnienie w oparciu o wnioskowanie *a minore ad minus* wyprowadzone z przepisów dotyczących apelacji, którą podmiot „odpowiedzialny posiłkowo” mógł wnieść⁴⁸; jednakże inni z kolei kategorycznie odmawiali przyznania takiego uprawnienia⁴⁹. Niewątpliwie więc wyraźne wyartykułowanie omawianego podmiotu w treści przepisu regulującego prawo do inicjatywy dowodowej pozwoli przeciąć doktrynalne rozbieżności, jednocześnie zaś w sposób nieskrępowany umożliwi mu prezentowanie swych racji i ich ar-

⁴⁴ Por. Z. Gostyński, (w:) Z. Gostyński (red.), Kodeks postępowania..., *op. cit.*, s. 437; W. Daszkiewicz, Proces karny. Część ogólna, Poznań 1995, s. 93.

⁴⁵ W. Daszkiewicz, *ibidem*.

⁴⁶ Por. W. Daszkiewicz, Zobowiązanie do zwrotu..., *op. cit.*, s. 158.

⁴⁷ T. Grzegorzczak, Sytuacja prawna..., *op. cit.*, s. 62.

⁴⁸ Por. P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania..., *op. cit.*, s. 615.

⁴⁹ Por. A. Kryże, (w:) A. Kryże, P. Niedzielak, K. Petryna, T. E. Wirzman, Kodeks postępowania karnego, Praktyczny komentarz z orzecnictwem, Warszawa 2001, s. 741.

gumentację. Konsekwencją udzielenia tegoż prawa jest również korekta art. 352 k.p.k. – dotyczącego zagadnienia dopuszczania dowodów i sprowadzania ich na rozprawę – poprzez uszczegółowienie treści tego przepisu o omawiany podmiot.

Natomiast poszerzenie katalogu uprawnień służących temu uczestnikowi postępowania o możliwość zadawania pytań osobom przesłuchiwanym umożliwia mu ocenę treści i wiarygodności składanych oświadczeń (tj. wyjaśnień lub zeznań osoby przesłuchiwanej), co ma niebagatelny wpływ na możliwość ich weryfikacji, pozwalając tym samym na faktyczną realizację prawa do obrony. Szkoda jedynie, że ustawodawca nie „poszedł dalej” i nie przyznał omawianemu podmiotowi prawa do wypowiedzania się, co do każdej kwestii podlegającej rozstrzygnięciu (art. 367 § 1 k.p.k.), a tym bardziej prawa do repliki (art. 376 § 2 k.p.k.), w zakresie kwestii dotyczących jego odpowiedzialności (np. co do wypowiedzi oskarżonego odnoszących się do faktów czy też okoliczności wiążących się z osiągnięciem korzyści majątkowej przez podmiot będący przedmiotem rozważań). Obydwa uprawnienia mają nadto fundamentalne znaczenie dla kontrydiktoryjności rozprawy sądowej. Możliwość wypowiedzania się w każdej rozstrzyganej przez sąd kwestii – nie tylko wpływa (jak wspominałem) w wymierny sposób na gwarancje prawa do obrony (zwłaszcza w aspekcie materialnym), ale stanowi zarazem – jak się wskazuje w doktrynie – ważki element konstrukcji *fair trial* (art. 6 ust. 3d KE)⁵⁰. Z kolei prawo repliki jest niezmiernie istotną gwarancją zasady równości broni (zwaną też równością lub równouprawnieniem stron)⁵¹, stanowiącej – o czym też już była mowa – jeden ze składników tworzących konstrukcję kontrydiktoryjnego procesu⁵². Niestety ustawodawca nie przewidział również tego podmiotu w treści art. 405 k.p.k., co byłoby swoistym dopełnieniem, a zarazem konsekwencją przyznania uprawnienia w zakresie inicjatywy dowodowej. Warto jednak na marginesie nadmienić, że wg niektórych przedstawicieli doktryny obydwie ww. uprawnienia, poprzez analogię do statusu stron procesowych (o czym wspominałem) – również aktualnie – przynależą do sfery praw omawianego podmiotu⁵³; nie jest to jednak z pewnością pogląd powszechnie przyjęty.

Kolejną bardzo ważną zmianą w zakresie omawianej problematyki, którą objęła przedmiotowa nowelizacja, jest rozbudowa art. 384 k.p.k., polegająca na uzupełnieniu go o § 4, nakazujący odpowiednie stosowanie § 2 i § 3 tego

⁵⁰ Por. P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania..., *op. cit.*, s. 314.

⁵¹ W myśl której – najogólniej rzecz ujmując – przeciwstawne strony winny mieć w postępowaniu karnym równe uprawnienia procesowe [por. T. Grzegorzczak, (w:) T. Grzegorzczak, J. Tyłman, Polskie postępowanie..., *op. cit.*, s. 120].

⁵² Por. P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania..., *op. cit.*, s. 314.

⁵³ Por. W. Daszkiewicz, Zobowiązanie do zwrotu..., *op. cit.*, s. 158.

artykułu do podmiotu „odpowiedzialnego posiłkowo”. Rozwiązanie takie gwarantuje temu podmiotowi możliwość uczestnictwa w całej rozprawie, co z punktu widzenia prawa do obrony jest wymogiem wręcz nieprzecenionym. Koresponduje ono także z ww. uprawnieniami, umożliwiając ich realizację. Pozwala ponadto – w wypadku podjęcia przez omawiany podmiot decyzji o uczestnictwie w rozprawie – „automatycznie” uniknąć rozstrzygnięcia kontrowersyjnej – o czym była mowa – kwestii dotyczącej momentu, w którym podmiot z art. 416 k.p.k. powinien zostać przesłuchany (w takiej sytuacji niewątpliwie dyspozycja art. 384 § 2 *in fine* k.p.k. wyłącza stosowanie art. 416 § 2 zd. 1 k.p.k.). Z kolei odesłanie do § 3 przedmiotowego artykułu powoduje, iż czasami – w sytuacji, kiedy sąd uzna to za celowe – udział podmiotu „odpowiedzialnego posiłkowo” w całej rozprawie lub jej części przekształca się z przysługującego mu uprawnienia w obowiązek procesowy. Niestety, nowelizacja nie rozstrzyga, w jaki sposób następuje jego wyegzekwowanie. O ile bowiem samo stawienie na rozprawie jest zabezpieczone normą art. 75 § 2 k.p.k. (który to przepis w myśl art. 416 § 2 k.p.k. ma do omawianego podmiotu odpowiednie zastosowanie), przewidującego możliwość przymusowego doprowadzenia, to jeżeli jednak już chodzi o uniemożliwienie oddalenia się z sądu (czy ściślej – z sali rozpraw) – w wypadku zobowiązania go do pozostania na całości lub części rozprawy – można mieć wątpliwości, czy i wówczas istnieje możliwość zastosowania wobec niego przymusu w celu zapewnienia realizacji tegoż obowiązku, a jeśli tak, to w oparciu o jaką podstawę. Art. 75 § 2 k.p.k. upoważnia bowiem jedynie do przymusowego sprowadzenia w razie nieusprawiedliwionego niestawienia, a zatem nie wydaje się, aby można było w oparciu o tenże przepis nakazać np. zatrzymanie podmiotu z art. 416 k.p.k. na sali rozpraw po złożeniu przez niego zeznań, gdyby nie przejawiał on zamiaru dalszego uczestnictwa w rozprawie, a tymczasem sąd – w myśl art. 384 § 3 k.p.k. – uznałby to za celowe i nakazał pozostać mu na sali rozpraw. Należy mieć bowiem na uwadze fakt, iż w wypadku stosowania środków przymusu interpretacja rozszerzająca nie powinna być stosowana. W związku z powyższym pojawia się ponadto problem, czy w sytuacji niepodporządkowania się decyzji sądu w tym przedmiocie, istnieje możliwość zastosowania wobec omawianego podmiotu (jako bezpodstawnie uchylającego się od spełnienia ciążącego na nim obowiązku) sankcji wymuszającej – przewidzianej w art. 287 § 1 k.p.k. Możliwość wymierzenia mu kary porządkowej z powodu sygnalizowanych względów budzi wątpliwości⁵⁴. Niestety, uchwalona nowelizacja niczego w tym zakresie nie zmienia.

Innym *novum*, mającym istotny wpływ na wzmocnienie pozycji podmiotu „odpowiedzialnego posiłkowo”, jest przyznanie mu prawa głosu po zamknię-

⁵⁴ Por. jednak stanowisko W. Daszkiewicza, Zobowiązanie do zwrotu..., *op. cit.*, s. 154.

ciu przewodu sądowego (art. 406 k.p.k.). W doktrynie wskazuje się, że jest to „jedna z istotniejszych czynności podejmowanych w toku postępowania sądowego”⁵⁵, m.in. z tego względu, iż „stanowi ostatnią okazję do przekonania sądu do swojej tezy prezentowanej w toku rozprawy”⁵⁶. Prawo do „ostatniego słowa” ma dla podmiotu „odpowiedzialnego posiłkowo” bez wątpienia duże znaczenie w aspekcie realizacji prawa do obrony. Gwarancyjny charakter, a zarazem ranga tego uprawnienia akcentowana jest również w orzecznictwie. Sąd Najwyższy wielokrotnie w sposób wyraźny podkreślał jego wagę dla *ius defensionis* – wskazując, iż daje ono możliwość ustosunkowania się do przeprowadzonego przewodu sądowego; akcentował jednocześnie, że powinno być ono uwzględniane także podczas narady nad wyrokiem i może mieć wpływ na jej wynik, a tym samym na treść wyroku⁵⁷.

Katalog uprawnień podmiotu „odpowiedzialnego posiłkowo” poszerzony nadto został poprzez wymienienie go w art. 422 § 1 k.p.k., jako upoważnionego do żądania sporządzenia na piśmie i doręczenia uzasadnienia wyroku. Tym samym zlikwidowana została istniejąca rozbieżność w tym zakresie, wynikająca z braku wyraźnego przyznania takiego prawa, przy jednoczesnej możliwości skarżenia apelacją zapadłego wyroku nakładającego obowiązek zwrotu korzyści. Dotychczas m.in. przyjmowano, iż przepis ten miał zastosowanie do omawianego podmiotu w drodze analogii⁵⁸. Z pewnością uszczegółowienie takie zwiększa spójność regulacji kodeksowych dotyczących podmiotu „odpowiedzialnego posiłkowo”. Konsekwencją wyraźnego wyartykułowania wyżej wymienionego prawa, jest również uzupełnienie o omawiany podmiot treści przepisu § 2 art. 423 k.p.k. obligującego do doręczenia na piśmie motywów rozstrzygnięcia, w tym także w przedmiocie „odpowiedzialności posiłkowej” (złożenie wniosku na podstawie art. 422 § 1 k.p.k. wiąże się bowiem z obowiązkiem doręczenia sporządzonego uzasadnienia wraz z odpisem wyroku).

Należy wreszcie zwrócić uwagę na korektę treści art. 425 § 1 k.p.k. oraz skorelowanego z nim art. 444 k.p.k. Zmiany te mają jednak w – odniesieniu do przedmiotu rozważań – *de facto* charakter jedynie redakcyjny, czyniąc omawiane przepisy czytelnymi. Warto nadmienić, iż w art. 444 k.p.k. skorygowane został m.in. określenie użyte do oznaczenia podmiotu zobowiązanego do zwrotu korzyści, które ujednociono z treścią ogólnego przepisu dotyczącego zaskarżalności orzeczeń – mianowicie powołany w nim art. 52

⁵⁵ R. A. Stefański, (w:) Z. Gostyński (red.), Kodeks postępowania..., *op. cit.*, s. 327.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ Por. wyrok SN z 23 sierpnia 1975 r., II KR 62/75, OSNKW 1975, nr 9, poz. 126 (por. też wyroki SN z 1 października 1975 r., I KR 163/75, z glosą W. Michałskiego, OSPiKA 1976, nr 7–8, s. 362–364 i z 8 maja 1979 r., III KR 68/79, niepubl.).

⁵⁸ Por. W. Daszkiewicz, Zobowiązanie do zwrotu..., *op. cit.*, s. 154.

k.k. zastąpiono odesłaniem do art. 416 k.p.k. Na niespójność w tym zakresie zwracano uwagę w nauce procesu karnego⁵⁹.

V. W podsumowaniu powyższych rozważań trzeba wyrazić aprobatę dla dokonanych zmian. Rzecz jasna można zastanawiać się, czy są one zgodne z wszystkimi priorytetowymi założeniami leżącymi u podłoża przedmiotowej nowelizacji, zwłaszcza przyspieszenia i uproszczenia postępowania⁶⁰. Ocena wprowadzonych rozwiązań, wpływających na status zobowiązanego do zwrotu korzyści przez przyznanie chociażby tych dwu kryteriów, mogłaby bowiem prowadzić do wniosku, iż niekoniecznie realizują one wszystkie zamierzone cele. Siłą rzeczy przyznanie dodatkowych uprawnień – co implikuje koniecznością ich respektowania przez organy procesowe, gdy tylko ten, komu one służą postanowi z nich skorzystać – może skutkować wymogiem podjęcia dodatkowych czynności w postępowaniu, co z kolei może pociągać za sobą jego wydłużenie (np. w razie przeprowadzenia określonych dowodów, w wyniku zgłoszenia przez „odpowiedzialnego posiłkowo” wniosków w tym zakresie). Trzeba jednak pamiętać, że to nie wymóg szybkości postępowania lub wygoda organów procesowych powinny stanowić zasadnicze kryteria, którym winny być podporządkowane wszelkie inne wartości (oraz regulacje z nich wynikające). Powinno się bowiem mieć na uwadze podstawowe wartości obiektywnie najważniejsze (a co za tym idzie – powszechnie przyjęte) we współczesnych systemach prawnych państw demokratycznych. Uwzględnienie tego założenia uzasadnia konieczność przestrzegania przede wszystkim gwarancji procesowych wszelkich podmiotów uwikłanych w proces karny, jako kwestii niezmiernie istotnej z punktu widzenia zarówno aksjologii prawa, jak też – opartych na niej – norm prawa pozytywnego (i to nie tylko w przypadku systemów wewnątrzpaństwowych, ale również w wymiarze międzynarodowym). Bowiem, tak Konstytucja, jak i traktaty międzynarodowe określają – w odniesieniu do osób, które znalazły się w kręgu zainteresowania organów procesowych – pewne standardy, które winny być respektowane bez względu na ewentualne kolizje z innymi priorytetami w postępowaniu karnym (dlatego też uregulowania służące realizacji innych celów postępowania nie mogą pozostawać z nimi w sprzeczności). Trzeba zresztą zauważyć, iż autorzy projektu przyjętej nowelizacji liczyli się z – sygnalizowanymi powyżej – uwarunkowaniami, uwzględniając obok wspomnianych – przyspieszenia i uproszczenia postępowania, także: zachowanie standardów ochrony praw człowieka, dostosowanie kodeksu do umów międzynarodowych, których stroną jest Rzeczpospolita Polska oraz usunięcie

⁵⁹ Por. P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego, Komentarz, Supplement do tomu II, Warszawa 2000, s. 80.

⁶⁰ Por. uzasadnienie prezydenckiego projektu..., *op. cit.*, s. 48.

zauważonych rozbieżności z Konstytucją⁶¹. Jednak bez wątpienia jednoczesne spełnienie wszystkich wskazanych założeń nie jest zawsze możliwe. Dotyczy to w szczególności kwestii pogodzenia zakresu koniecznych ingerencji w sferę praw i wolności jednostki z możliwością efektywnego i sprawnego prowadzenia postępowania, kiedy to – jak się wydaje – realizacja pierwszego z pryncypiów, wyklucza z natury rzeczy respektowanie *in extenso* drugiego. Dlatego też – jakkolwiek przyznanie dodatkowych uprawnień podmiotowi „odpowiedzialnemu posiłkowo” może (jak już zaznaczyłem) w istocie nieco przedłużyć bieg (czasokres) postępowania – nie powinno się deprecjonować poczynionych zmian, gdyż są one wręcz nieocenione dla poprawienia jego pozycji procesowej, w stosunku do stanu istniejącego dotychczas. W sposób diametralny wzmacniają status tego podmiotu, zapewniając w znacznie większym stopniu respektowanie jego gwarancji procesowych. Szkoda jedynie, iż ustawodawca, hołdując przyjętej (w odniesieniu do omawianej instytucji) technice legislacyjnej, nie uregulował konsekwentnie, w sposób kompleksowy, pozostałych kwestii wiążących się z występowaniem omawianego podmiotu w postępowaniu karnym (niektóre, wciąż istniejące i wskazywane przez doktrynę trudności interpretacyjne dotyczące określonych zagadnień, zostały w niniejszym tekście zaakcentowane). Nie zmienia to jednak faktu, iż ocena wprowadzonych rozwiązań może być wyłącznie pozytywna.

⁶¹ *Ibidem*.

Thomas Weigend¹

Implementacja Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego na przykładzie RFN

Stały Międzynarodowy Trybunał Karny (*ang. International Criminal Court*, dalej: MTK²), był przedmiotem wielu kontrowersji jeszcze zanim zaczął funkcjonować; jest to o tyle zaskakujące, że idea ścigania karnego sprawców najcięższych zbrodni przeciwko uznanym przez wspólnotę międzynarodową wartościom, spotyka się w zasadzie z powszechnym poparciem.

Statut Trybunału, który pozwala na realizację tej idei, mimo pewnych wad, jest imponującym dokumentem z zakresu międzynarodowego prawa karnego tak materialnego, jak i procesowego.

Zasadniczą przyczyną sporów wokół MTK jest stanowisko Stanów Zjednoczonych, które – jak się zdaje – chcą mieć stuprocentową pewność, że w ewentualnych postępowaniach przed MTK nigdy nie znajdą się po stronie przegranej.

W niniejszym opracowaniu pominę kwestie polityczne, koncentrując się na zagadnieniach, które mogą zainteresować państwa nie zgłaszające zastrzeżeń do zadań Trybunału i które zamierzają z nim współpracować.

Pragnę przedstawić doświadczenia Niemiec we wprowadzaniu uregulowań Statutu MTK do prawa wewnętrznego. Mam nadzieję, że nasze doświadczenia spotkają się z zainteresowaniem Czytelnika polskiego, bowiem Polska może napotkać podobne problemy jak Niemcy.

I. Historia MTK

„Historia stałego międzynarodowego sądu karnego jest i krótka, i długa zarazem³. Zamyśl utworzenia takiego organu wymiaru sprawiedliwości wyposażonego w kompetencje orzekania w sprawach o najcięższe międzyna-

¹ Autor wyraża podziękowanie za wydatną pomoc Pani Felicitas Feisel.

² W dniu 11 marca 2003 w Hadze przysięgę złożyli sędziowie Międzynarodowego Trybunału Karnego (przyp. tłum.– za tygodnikiem Wprost 2003, nr 11, s. 96);

³ Zob. Ahlbrecht, *Geschichte der völkerrechtlichen Strafgerichtsbarkeit im 20. Jahrhundert*, 1999, s. 335–390; Bassiouni, *The Statute of the International Criminal Court: A Documentary History*, 1998; Bassiouni, *The Establishment of a Permanent International Criminal Court. Historical Survey*, (in:) Bassiouni (ed.), *International Criminal Law*, vol. II, 1999; Crawford, Bos, Kirsch and Robinson, (in:) Cassese/Gaeta/Jones (eds.), *The Rome Statute of the International Criminal Court: Komentarz*, vol. 1, 2002, s. 23–184; Lee (ed.), *The International Criminal Court. The Making of the Rome Statute*, 1999; Schabas, *An Introduction to the International Criminal Court*, 2001, s. 1–20.

rodowe zbrodnie towarzyszyła nam przez większą część XX wieku, przy czym prace przygotowawcze na arenie międzynarodowej uległy przyspieszeniu po pozytywnych doświadczeniach trybunałów do osądzenia zbrodni wojennych w Norymberdze i Tokio. W okresie zimnej wojny szczytna idea światowego sądu karnego nie miała większych szans realizacji, bowiem podstawowym warunkiem skutecznego działania takiego organu jest dobra współpraca wszystkich państw. Już tylko spory wokół znamion przestępstwa napaści (agresji), które starano się zdefiniować jako pogwałcenie prawa międzynarodowego przez inne państwo (nie własne) – wydawały się nie do przezwyciężenia na drodze do utworzenia globalnego sądu karnego.

Zaraz po upadku komunizmu w Europie wszystko wskazywało, że ustały przeszkody na drodze do wcielenia tej idei w życie. Okrucieństwa wojny w Jugosławii wstrząsnęły sumieniem społeczności międzynarodowej i unaczyniły konieczność przyspieszenia działań w tym kierunku. W 1993 r. na podstawie rozdziału 7 karty Narodów Zjednoczonych został utworzony międzynarodowy trybunał do osądzenia przestępstw popełnionych na terytorium byłej Jugosławii jako jeden ze środków utrzymania pokoju. W rok później trybunał do spraw zbrodni w Rwandzie rozpoczął działalność na podobnych zasadach. Obydwa trybunały zostały wyposażone przez Radę Bezpieczeństwa ONZ w uprawnienia o charakterze wyjątkowym.

Wkrótce okazało się, że Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii może być skutecznym organem zarówno w zakresie jakości orzeczeń, jak i mechanizmu działania⁴. Osiągnięcia tego ponadpaństwowego sądu wzmocniły dążenia do utworzenia stałego międzynarodowego trybunału karnego.

Na konferencji w Rzymie, która odbyła się latem 1998 roku⁵, po burzliwych dyskusjach nad licznymi projektami statutów, różnymi koncepcjami w zakresie struktury, zadań i zakresu jurysdykcji Trybunału – przy systematycznym uporze Stanów Zjednoczonych w dążeniu do zapewnienia sobie preferencyjnych zasad traktowania swoich obywateli – niemal w ostatniej chwili osiągnięto porozumienie, nie tylko co do samej idei powstania międzynarodowego trybunału karnego, ale także szczegółowych uregulowań

⁴ Orzeczenie ICTY (Międzynarodowy Trybunał Karny dla b. Jugosławii – przyp. tłum.) na stronach internetowych www.un.org/icty oraz Klip/Sluitert (eds.), *Annotated Leading Cases of International Criminal Tribunals*, vol. I–IV, 1999–2002; zob. Bassiouni/Manikas, *The Law of the International Criminal Tribunal for the Former Yugoslavia*, 1996; Jones, *The Practice of the International Criminal Tribunals for the former Yugoslavia and Rwanda*, 2000; Kress, (in:) Griützner/Pötz (eds.), *Internationaler Rechtshilfeverkehr in Strafsachen*, vol. IV, 111.27; May et al. (eds.), *Essays on ICTY Procedure and Evidence*, 2001; Uertz-Retzlaff, (in:) Fischer/Lüder (eds.), *Völkerrechtliche Verbrechen vor dem Jugoslawien Tribunal, nationalen Gerichten und dem Internationalen Strafgerichtshof*, 1999.

⁵ Cf. Kirsch/Robinson, *Reaching Agreement at the Rome Conference*, (in:) Cassese/Gaeta/Jones (n. 1), s. 67–91.

Statutu. W końcowym głosowaniu 130 głosów oddano za przyjęciem Statutu, przy 7 głosach przeciwnych, w tym Chin, Libii, Iraku i Stanów Zjednoczonych.

Wiele szczegółowych kwestii w zakresie definicji niektórych zbrodni, norm procesowych, zasad prawa dowodowego, pozostawiono do rozstrzygnięcia Komisji Przygotowawczej (*Preperatory Committee*). Efektem prac Komisji były dwa dokumenty: Elementy Definicji Zbrodni (*Elements of Crimes*)⁶, zawierające szczegółowe definicje przestępstw wymienionych w Statucie MTK oraz Reguły Procesowe i Dowodowe (*Rules of Procedure and Evidence*).

Po niezbędnych 60 ratyfikacjach Statut wszedł w życie 1 lipca 2002 r. i oczekuje się, że MTK rozpocznie pracę w 2003 r. Cherif Bassiouni, jeden z propagatorów idei międzynarodowego trybunału, określił to wydarzenie jako początek nowego etapu w historii „międzynarodowego wymiaru sprawiedliwości”⁷. Po raz pierwszy bowiem, wspólnym wysiłkiem wspólnoty międzynarodowej, zdołano utworzyć ponadnarodowy stały trybunał do osądzenia najcięższych zbrodni międzynarodowych, takich jak: ludobójstwo, zbrodnie przeciwko ludzkości oraz zbrodnie wojenne, trybunał, który może podjąć odpowiednie działania wówczas, gdy inne państwa nie wykazują woli ścigania.

Pomimo iż Statut MTK wszedł w życie, a Trybunał formalnie rozpocznie wkrótce działalność, to aktywna opozycja ze strony Stanów Zjednoczonych oraz nieobecność Chin, Rosji i Indii stanowią poważną przeszkodę dla jego działalności. W szczególności trudno zrozumieć stanowisko Stanów Zjednoczonych. Państwo to przecież uczestniczyło aktywnie w pracach przygotowawczych, a nawet w negocjacjach Zasad Postępowania i Prawa Dowodowego. Prezydent Bill Clinton złożył podpis pod Statutem MTK w 2000 r., ale jego następca George Bush w 2002 roku formalnie wycofał podpis. W tym samym roku Stany Zjednoczone zgłosiły w Radzie Bezpieczeństwa ONZ rezolucję zawieszającą na okres jednego roku jurysdykcję MTK w stosunku do członków misji wojskowych Narodów Zjednoczonych nie będących obywatelami państwa – sygnatariusza Statutu MTK. Głównym punktem spornym pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a państwami zainteresowanymi wzmocnieniem roli MTK jest zakres jurysdykcji Trybunału. Stosownie do art. 12 § 2, lit. a Statutu, jurysdykcji MTK podlegają m.in. zbrodnie wagi międzynarodowej, popełnione na terytorium państwa, które ratyfikowało Statut, niezależnie od obywatelstwa sprawcy. Oznacza to, że bez zgody Stanów Zjednoczonych żołnierze armii amerykańskiej mogliby zostać pociągnięci do odpowiedzial-

⁶ Zob. Guariglia, *The Rules of Procedure and Evidence for the International Criminal Court*, (in:) Cassese/Gaeta/Jones (n. 2), s. 1111–1133; Lee (ed.), *The International Criminal Court. Elements of Crimes and Rules of Procedure and Evidence*, 2001.

⁷ Bassiouni, *Commentary on the Rome Statute of the International Criminal Court*, 1999, s. XXI.

ności karnej za przestępstwa popełnione w trakcie wykonywania międzynarodowych misji wojskowych na terytorium Państwa – sygnatariusza Statutu⁸. Prawdopodobieństwo jednak, iż tak by się stało, jest raczej niewielkie: zanim sprawca stanąłby przed Trybunałem, niezależny Prokurator⁹, za zgodą Izby Przygotowawczej, musi stwierdzić, czy istnieją podstawy do wszczęcia postępowania przygotowawczego. Pozytywna decyzja możliwa jest tylko wtedy, gdy podstawy są uzasadnione (art. 15 § 3 i 4, art. 53 Statutu MTK). Rolą Izby Przygotowawczej jest dokonanie oceny, czy zebrane przez Prokuratora dowody są wystarczające do przekazania podejrzanego Izbie Orzekającej w celu przeprowadzenia rozprawy (art. 61 Statutu MTK). Niezależnie od tych gwarancji, zasada komplementarności zakłada, że Trybunał wykonuje jurysdykcję subsydiarną w stosunku do krajowych systemów wymiaru sprawiedliwości, co oznacza, że Trybunał nie jest właściwy, jeśli sąd lub prokuratura danego państwa w tej samej sprawie wszczęły lub zakończyły już postępowanie karne, chyba, że MTK wyrazi pogląd, iż postępowanie to nie było przeprowadzone rzetelnie i bezstronnie, a w konsekwencji państwo to nie jest zdolne do rzeczywistego przeprowadzenia postępowania karnego (art. 17 Statutu MTK)¹⁰. Zważywszy wszystkie przewidziane Statutem gwarancje, zastrzeżenia Stanów Zjednoczonych, że jakieś państwo mogłoby z powodów czysto politycznych lub propagandowych postawić żołnierzy amerykańskich przed Trybunałem i doprowadzić do skazania, wydają się dalece przesadzone.

Statut MTK, który zawiera uregulowania dotyczące zarówno prawa procesowego i materialnego, jak i współpracy i wykonania orzeczeń, z pewnością jest dobrze opracowanym dokumentem; nie tylko bowiem zawiera definicje czynów uznanych przez międzynarodowe prawo karne za przestęp-

⁸ S/RES/1422, 12 lipca, 2002. Rezolucja ta nawiązuje do art. 16 Statutu MTK, który zezwala Radzie Bezpieczeństwa na zawieszenie postępowania toczącego się przed Trybunałem w niektórych sprawach (lub jego nie wszczynanie) na okres 12 miesięcy. Przepis ten nie ma na celu jednak uwolnienia obywateli pewnych państw od odpowiedzialności karnej; zob. Bergsmo/Pejic, (in:) Triffterer (n. 6), Art. 16 notes 10, 23; Stahn, *European Journal of International Law* 2003; Zimmermann/Scheel, *Vereinte Nationen* 2002, s. 137.

⁹ Na dzień zaprzysiężenia sędziów brakowało postaci dla funkcjonowania Trybunału kluczowej: prokuratora – w żadnym z 89 państw, które ratyfikowały traktat o powołaniu trybunału, nie znaleziono chętnego na to stanowisko (przyp. tłum.).

¹⁰ Należy zauważyć, że w odróżnieniu od Trybunałów dla Jugosławii i Rwandy, działalność MTK charakteryzuje się zasadą komplementarności, ponieważ zgodnie z funkcją utrzymania pokoju ONZ, MTK jest właściwy w sprawach o zbrodnie wymienione w Statucie, nawet jeśli dane państwo zdolne jest wdrożyć lub już wdrożyło postępowanie karne przed sądem krajowym, zob. Benvenuti, *Complementarity of the International Criminal Court to National Criminal Jurisdictions*, (in:) Lattanzi/Schabas (eds.), *Essays on the Rome Statute of the International Criminal Court*, wyd. 1, 1999, s. 21–50.

stwa, ale nakreśla zasady postępowania przed Trybunałem, sięgając do tradycji tak kontradiktoryjnego, jak i inkwizycyjnego procesu karnego¹¹.

W odniesieniu do drażliwej kwestii jurysdykcji, Statut prezentuje wyważone stanowisko, zezwalając Trybunałowi na przyjęcie sprawy tylko wtedy, gdy dane państwo nie zainicjuje ścigania karnego.

Statut nie jest jednak wolny od usterek. Wiele kontrowersyjnych kwestii zostało rozwiązanych w drodze kompromisu. Próba pogodzenia różnych systemów prawnych i przeciwstawnych interesów politycznych niestety zawiodła normami o wątpliwej jakości. Niektóre definicje przestępstw (§ 3, art. 6–8 Części Szczególnej Statutu MTK) są niejasne, często operujące terminologią zapożyczoną z innych instrumentów prawa międzynarodowego i nieadekwatną do oczekiwań. Inne przepisy zostały włączone do Statutu z inspiracji politycznych niektórych państw, na przykład przestępstwo *apartheidu* umieszczono na wspólnej liście ze zbrodniami przeciwko ludzkości [art. 7(1)(j) Statutu MTK]. Istotne natomiast kwestie pozostawiono otwarte z powodu braku uzgodnionego stanowiska, takie jak na przykład, czy warunkiem odpowiedzialności karnej za zbrodnie przeciwko ludzkości musi być ustalenie, że sprawca miał świadomość masowej eksterminacji ludności cywilnej¹². Mimo jednak tych wad, Statut stanowi solidną podstawę do efektywnej pracy MTK.

II. Współpraca z Trybunałem

Międzynarodowy Trybunał Karny ma osobowość prawną nadaną wielostronnym traktatem międzynarodowym. Trybunał nie dysponuje jednak ani własną policją, ani innego tego rodzaju aparatem przymusu, który mógłby działać poza jego siedzibą. Tak więc działalność Trybunału zależy od dobrej współpracy z państwami, które zobowiązane są do dostarczenia (*surrender*) podejrzanych i przedstawienia dowodów, które nie zostały dobrowolnie przedłożone Trybunałowi.

Stosunki pomiędzy Trybunałem a poszczególnymi państwami oparte są na dwóch zasadach: zasadzie komplementarności¹³ oraz współpracy¹⁴.

¹¹ Ogólne wiadomości o Statucie zawiera podręcznik Cassese/Gaeta/Jones (eds.), Statut Rzymski (The Rome Statute of the International Criminal Court). Komentarz, 2002.

¹² Zob. Clark (n. 10), atp. 398; Ambos, Der Allgemeine Teil des Völkerstrafrechts, 2002, s. 774.

¹³ Zob. Benvenuti, Complementarity of the International Criminal Court to National Criminal Jurisdictions, (in:) Lattanzi/Schabas (n. 9), wyd. 1, s. 21–50; Holmes, Complementarity, (in:) Cassese/Gaeta/Jones (n. 1), s. 667–686; Holmes, The Principle of Complementarity, (in:) Lee (n. 9), s. 41–78.

¹⁴ Kreß, European Journal of Crime, Criminal Law and Criminal Justice 6 (1998), s. 442; Mochochoko, International Cooperation and Judicial Assistance, (in:) Lee (n. 9), s. 305–317; Sluiter, International Criminal Adjudication and the Collection of Evidence: Obliga-

Zgodnie z zasadą współpracy, każde państwo, które ratyfikowało Statut, jest zobowiązane do dostarczenia dowodów dostępnych w granicach swojej jurysdykcji i wykonania nakazu Trybunału w przedmiocie *dostarczenia* podejrzanych.

Republika Federalna Niemiec, przez ratyfikację Statutu MTK w 2000 r.¹⁵, zobowiązała się uczynić wszystko, aby pomóc Trybunałowi w prowadzeniu postępowań karnych. Jakkolwiek ustawodawstwo niemieckie zapewniłoby realizację tego obowiązku poprzez odpowiednią nowelizację przepisów dotyczących międzynarodowej pomocy prawnej¹⁶, które przewidują możliwość wydania osoby ściganej obcemu państwu oraz realizację wniosków o pomoc prawną, to jednak Niemcy wybrały drogę uchwalenia przez Bundestag odrębnej ustawy dotyczący współpracy z MTK¹⁷.

Aczkolwiek ustawa ta reguluje kwestie unormowane już istniejącym prawem o międzynarodowej pomocy prawnej w sprawach karnych, to jednak zawiera szereg przepisów nakazujących preferencyjne traktowanie wniosków o pomoc prawną, pochodzących od MTK¹⁸. Na przykład przepis § 2 Ustawy o współpracy z Trybunałem stanowi, że każdy podejrzany, wobec której Trybunał wydał nakaz aresztowania i dostarczenia jej w celu pociągnięcia do odpowiedzialności karnej albo wykonania wyroku skazującego, będzie dostarczony bez jakichkolwiek zastrzeżeń. Podobnie każdy przedmiot stanowiący dowód w sprawie, którego dostarczenia domaga się Trybunał, zostanie zatrzymany i wydany na żądanie Trybunału (§ 51 Ustawy o współpracy). Jeśli chodzi na przykład o świadków, Statut MTK nie przewiduje możliwości użycia środków przymusu wobec świadka celem zapewnienia jego do stawienia się w MTK. W takim przypadku Niemcy zaofiarowały Trybunałowi użycie środków przymusu przewidzianych w prawie wewnętrznym, jak np. grzywna lub przymusowe doprowadzenie (§ 53 Ustawy o współpracy).

Podkreślając swoją gotowość do współpracy z MTK, Niemcy przezwyciężyły przeszkody o charakterze konstytucyjnym. Jedną z nich był zakaz wydawania własnych obywateli. Chociaż dyskutowano, czy tak radykalne rozwiązanie jest tu konieczne, Bundestag zdecydował zmienić Konstytucję przez wprowadzenie wyraźnego zapisu (art. 16 § 2, zd. 2 Konstytucji.), że dopuszczalna jest ekstradycja własnych obywateli w celu osądzenia przez

tions of States, 2002; Swart, Ciampi, International Cooperation and Judicial Assistance, (in:) Cassese/Gaeta/Jones (n. 2), s. 1589–1747.

¹⁵ Bundesgesetzblatt 2000, s. 1633.

¹⁶ Gesetz, Über die internationale Rechtshilfe in Strafsachen, Bundesgesetzblatt 1982, lp. 2071.

¹⁷ Bundesgesetzblatt 2000, lp. 1634.

¹⁸ MacLean, Zeitschrift für Rechtspolitik 2002, s. 260; Meissner, Humanitares Völkerrecht 2002, s. 35; Neue Justiz 2002, s. 347; Wilkitzki, International Criminal Law Review 2 (2002), s. 195.

międzynarodowe trybunały sprawiedliwości (a także do innych państw – członków Wspólnoty Europejskiej), przy poszanowaniu zasad państwa prawa (*Rechtsstaat*)¹⁹.

Kolejny problem, to immunitety. Zgodnie z przepisami Konstytucji Niemiec, Prezydent Republiki, a także deputowani do Bundestagu korzystają z immunitetu (art. 46 § 2, art. 60 § 4 Konstytucji). Z tego powodu, osoby te nie podlegałyby także ekstradycji. Z drugiej strony Statut MTK wyraźnie określa, że immunitety przyznane pewnym kategoriom osób w państwie na podstawie prawa wewnętrznego lub międzynarodowego, nie wyłączają ani jurysdykcji wykonywanej przez MTK, ani nie zwalniają od odpowiedzialności karnej w ogóle (art. 27 Statutu MTK).

We Francji np. problem ten rozwiązano w ten sposób, że uchylono przepisy dotyczące immunitetów przysługujących funkcjonariuszom państwowym w stosunku do przestępstw objętych jurysdykcją MTK. Francja zobowiązała się przez to do dostarczenia takiej osoby przed Trybunał.

Niemcy nie rozstrzygnęły ewidentnego konfliktu pomiędzy krajowymi przepisami w zakresie immunitetów a wymogami bezwarunkowej współpracy z MTK²⁰. W myśl jednej z teorii, ratyfikując Statut MTK, Republika Federalna Niemiec zrzekła się w zakresie regulowanym Statutem swojej suwerenności na rzecz Międzynarodowego Trybunału Karnego, co jest zgodne z art. 24 Konstytucji Niemiec. W konsekwencji, w wypadku konkurencji przepisów, Statut MTK ma pierwszeństwo przed prawem krajowym²¹. Powstają również wątpliwości, czy immunitet gwarantowany bezwarunkowo przepisami Konstytucji Niemiec, przysługuje także w odniesieniu do zbrodni ściganych na mocy prawa międzynarodowego. Statut MTK bowiem określa, że każde Państwo – Strona podejmie ściganie tych przestępstw w ramach swojej jurysdykcji. Można mieć nadzieję, że problem taki nigdy nie powstanie, względnie w indywidualnej sprawie Bundestag uchyli immunitet.

¹⁹ BGB1. 2000 I. s. 1633. uzasadnienie koniecznych zmian Konstytucji, zob. Bausback, *Neue Juristische Wochenschrift* (NJW) 1999, s. 3319; Jarasch/Kress, Kress/Lattanzi (eds.), *The Rome Statute and Domestic Legal Order*, wyd. 1, 2000, s. 91, 99; Schmalenbach, *Archives des Völkerrechts* 1998, s. 285; Uhle, NJW 2001, s. 1889; Zimmermann, JZ 2001, p. 233.

²⁰ Zob. art. 53–2 der französischen Verfassung, wonach >>La Republique peut reconnaître la juridiction de la Cour penale internationale dans les conditions prevues par le traité signé le 18 juillet 1998 >> ; zob. Buchet, *L'intégration en France de la Convention portant Statut de la Cour Penale Internationale*, Kress/Lattanzi (n. 18), s. 65–89.

²¹ Jarasch/Kreß (n. 18), s. 100–110; Walter, *Europäische Grundrechte-Zeitschrift* 2000, s. 303; opinia odmienna od stanowiska Rządu Federalnego w Bundestagsdrucksache 14/8527, s. 96.

III. Transformacja statutowych przepisów dotyczących przestępstw o znaczeniu międzynarodowym do prawa wewnętrznego

Rząd niemiecki musiał zdecydować, czy i w jaki sposób przekształcić przepisy materialne Statutu MTK, zawierające między innymi definicje zbrodni międzynarodowych i zasady ogólne w taki sposób, aby były zgodne z niemieckim porządkiem prawnym. Niemiecki Kodeks Karny np. definiuje zbrodnię ludobójstwa (zabójstwa), która prawie *expressis verbis* została przejęta z Konwencji o Ludobójstwie z 1948, ale nic nie mówi na temat zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni wojennych. Czy w tej sytuacji, wobec możliwości narażenia się na zarzut, że Niemcy mogą być uznane za państwo „niezdolne i niechętne” (*unable and unwilling*) do ścigania zbrodni międzynarodowych na podstawie prawa wewnętrznego, co spowoduje uruchomienie jurysdykcji MTK, Niemcy nie powinny były dokonać odpowiednich zmian w prawie karnym?

Aczkolwiek niemal wszystkie czyny określone jako zbrodnie wojenne oraz zbrodnie przeciwko ludzkości, takie jak morderstwo, gwałt, pobicie, pozbawienie wolności i inne podpadające pod definicję tzw. przestępstwa pospolitego, mogą być ścigane na gruncie niemieckiego prawa karnego, to jednak powstaje pytanie, czy sprawca zbrodni o wadze międzynarodowej może być „jakoś” lub „do pewnego stopnia” pociągnięty do odpowiedzialności karnej, innymi słowy, czy niedostatecznie precyzyjne przepisy karne pozwolą na spełnienie wymogu określonego w art. 17 Statutu MTK co do konieczności rzeczywistego (szczerzego) pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej na podstawie prawa wewnętrznego. Co więcej, w Statucie MTK opisano także przestępstwa mniejszej wagi, których nie ma w ogóle w niemieckim prawie karnym²². W szczególności Minister Obrony Niemiec nalegał na wypełnienie tej luki prawnej, aby uniknąć sytuacji, że niemieccy żołnierze mogliby stać się podsądnymi Międzynarodowego Trybunału Karnego; zdecydowano więc, że Niemcy powinny uchwalić własne prawo karne penalizujące wszystkie czyny określone w Statucie MTK jako zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie wojenne. Najbardziej przekonującym argumentem był pogląd, że morderstwo, gwałt, bezprawne pozbawienie wolności i inne przestępstwa nabierają szczególnego zabarwienia wówczas, kiedy są popełnione w warunkach zakrojonego na szeroką skalę ataku przeciwko ludności cywilnej lub w warunkach konfliktu zbrojnego. W tego rodzaju przypadkach zachowania te nie są zwykłym naruszeniem interesu indywidualnego, ale pogwałceniem uznanego przez wspólnotę międzynarodową zbiorowego

²² Zob. K r e ß, Vom Nutzen eines deutschen Völkerstrafgesetzbuchs, 2000, s. 10.

dobra. Skoro okoliczności te powinny znaleźć swoje odbicie w wyroku sądowym, konieczne było zdefiniowanie tego typu przestępstw.

Kiedy podjęto decyzję uchwalenia przepisów, będących w istocie kopią art. 6, 7 i 8 Statutu MTK, powstała kwestia, czy włączyć nowe przepisy do istniejącego kodeksu karnego, czy też uchwalić odrębną, szczególną ustawę dotyczącą przestępczości międzynarodowej²³. Po dyskusji, ten ostatni pogląd, z czysto technicznego powodu, przeważał: nowelizując kodeks karny nie byłoby można poprzestać na włączeniu kilku nowych typów przestępstw do części szczególnej, ale ze względu na specyfikę uregulowań Statutu MTK, odnoszących się do przestępstw o znaczeniu międzynarodowym, odpowiednie zmiany należałoby wprowadzić także do części ogólnej kodeksu. Istotny był też kontekst symboliczny: Niemcy chciały zademonstrować nie tylko swoim obywatelom, ale całemu światu, że przykładają wielką wagę do ochrony takich wartości, jak humanizm i pokój²⁴.

Pierwszą wersję projektu ustawy nazwano: „Międzynarodowy Kodeks Karny [dalej w skrócie: MKK (niem: *Völkerstrafgesetzbuch*)]. Wprawdzie nazwę przyjęto nieco na wyrost, bowiem projekt zawierał tylko 14 artykułów, ale trzeba przyznać, że tytuł podkreślał rangę regulowanej materii, rzeczywiście niezwykle doniosłą.

Proces tworzenia MKK był szczególny z tego względu, że nie był dziełem grupy urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości, a następnie „rozwadniany i psuty” w procesie dochodzenia do parlamentarnego kompromisu, jak to zwykle bywa w praktyce legislacyjnej w Niemczech. W tym przypadku Minister Sprawiedliwości utworzył komisję, składającą się z przedstawicieli zainteresowanych resortów (sprawiedliwość, sprawy zagraniczne, obrona narodu) oraz kilku profesorów z różnych dziedzin prawa karnego i prawa międzynarodowego. Owocem półrocznych prac komisji był projekt Międzynarodowego Kodeksu Karnego²⁵. Z uwagi na to, że miałem zaszczyt być członkiem komisji, muszę stwierdzić, że pomysł wspólnej pracy urzędników ministerialnych oraz naukowców stworzył okazję do interesujących dyskusji i pozwolił na stworzenie kilku dobrych rozwiązań.

IV. Zagadnienia szczegółowe

Zanim omówię poszczególne zagadnienia, przedstawię zasadniczy problem, przed jakim stanęliśmy. Podstawowe zadanie komisji polegało na

²³ See Kreß (n. 21), s. 18; Werle, *Juristenzeitung* (JZ) 2000, s. 755.

²⁴ Kreß (n. 21), s. 19; Satzger, *Neue Zeitschrift für Strafrecht* (NSTZ) 2002, s. 125, 126; Werle/Jesberger, *Juristenzeitung* (JZ) 2002, s. 725, 730; Zimmermann, *Zeitschrift Rechtspolitik* 2002, s. 97, 99.

²⁵ Tekst projektu został opublikowany w Bundesministerium der Justiz, *Arbeitsentwurf eines Gesetz zur Einführung des Völkerstrafgesetzbuches*, 2001.

przetłumaczeniu definicji i poszczególnych regulacji statutowych MTK na język niemiecki. Podczas wstępnych prac komisji postanowiono dostosować niemieckie prawo karne do międzynarodowych standardów praw człowieka, w szczególności przez spenalizowanie zachowań kwalifikowanych jako przestępstwa przez zwyczajowe prawo międzynarodowe lub konwencje ratyfikowane przez Niemcy. W tej sytuacji, w pierwszej kolejności projekt, a następnie ustawa, pod wieloma względami poszły dalej niż wymagania Statutu MTK, zwłaszcza w zakresie ochrony ludności cywilnej podczas zbrojnych konfliktów wewnętrznych. Wkrótce okazało się, że zadanie komisji nie może ograniczać się jedynie do przetłumaczenia aktów prawa międzynarodowego na niemiecki język prawniczy. Poprzez tłumaczenie obszernych definicji przestępstw o znaczeniu międzynarodowym określonych w Statucie MTK na język niemiecki, mogliśmy stworzyć mniej lub bardziej czytelny tekst prawniczy, ale nie tekst, który odpowiadałby wymogom prawa niemieckiego, w tym naczelnym zasadom niemieckiej Konstytucji, która wymaga, aby zwłaszcza przepisy prawa karnego były określone niezwykle precyzyjnie (art. 103 § 2 Konstytucji Niemiec)²⁶. Niektóre natomiast przepisy Statutu MTK nie zostały sformułowane wystarczająco precyzyjnie²⁷, a część z nich określa zachowania, które na gruncie przepisów niemieckiego prawa karnego trudno byłoby zakwalifikować jako przestępstwa²⁸. Komisja musiała też uwzględnić język Statutu – istniało ryzyko, że tworząc ustawę, nie osiągniemy minimum standardów wymaganych Statutem, co mogłoby spowodować, że sądy niemieckie nie mogłyby orzekać w sprawach o czyny uznane przez Statut MTK za zbrodnie. Chcieliśmy osiągnąć dobrą implementację standardów Statutu, przy zachowaniu wymogów Konstytucji Niemiec w zakresie określoności przepisów prawa. W pewnych przypadkach trzymaliśmy się sformułowań Statutu w szczególności wtedy, gdy ryzyko, że sprawa może trafić na wokandę sądu karnego w Niemczech było niewielkie, w innych – pomijaliśmy szczegółowe określenia Statutu przyjmując, że obowiązujące prawo niemieckie umożliwi sądowi wydanie wyroku skazującego. Dzięki tej metodzie, projekt zawiera wiele dobrych, acz „kompromisowych” zapisów.

Uznaliśmy, że w pierwszej kolejności należy dokonać odpowiedniej transformacji „Części Szczególnej” Statutu MTK do prawa niemieckiego, w tym definicji ludobójstwa, która nie różni się zasadniczo od niemieckiej definicji zabójstwa, zawartej w przepisie § 220a Kodeksu Karnego, a także (nieco zbyt długich) definicji zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Zapisy Części Ogólnej Statutu MTK znajdują w zasadzie wierne odbicie

²⁶ Stanowisko krytyczne w stosunku do niejasności Statutu MTK – Satzger (n. 23), s. 127.

²⁷ Np. art. 7(1)(k) Statutu: „inne niehumanitarne podobne umyślne czyny powodujące znaczne cierpienie lub poważne obrażenia ciała rozstrój zdrowia fizycznego lub psychicznego”.

²⁸ Np. art. 8(2)(b)(VIII) Statutu: „transfer, bezpośredni lub pośredni, przez państwo (władzę) okupujące części własnej ludności na terytorium, które okupuje...”.

w prawie niemieckim i dlatego zapisy Statutu wprowadzaliśmy do projektu tylko wtedy, gdy było to konieczne. Metodę tę najlepiej oddaje § 2 MKK, który stwierdza, że w stosunku do przestępstw określonych w tej ustawie stosuje się prawo karne niemieckie, chyba że ustawa stanowi inaczej. Spośród wielu możliwych adaptacji zasad ogólnych, które były przedmiotem naszych rozważań, tylko cztery znalazły się w ostatecznej wersji Kodeksu.

Podam kilka przykładów, w jaki sposób rozpatrywaliśmy szczegółowe zagadnienia w zakresie transformacji prawa międzynarodowego do prawa niemieckiego.

1. Zasada uniwersalizmu

Międzynarodowy Trybunał Karny wykonuje jurysdykcję w odniesieniu do zbrodni ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni wojennych, pod warunkiem, że:

- a) czyn został popełniony na terytorium Państwa Strony;
- b) zbrodnia została popełniona przez obywatela Państwa Strony (art. 12 statutu MTK).

Reguła, że zbrodnie o znaczeniu międzynarodowym ścigane są niezależnie od tradycyjnych zasad, takich jak zasada terytorialności oraz zasada czynnej lub biernej podmiotowości, stała się powszechnie uznanym zwyczajem międzynarodowym²⁹.

Zasadniczym argumentem na rzecz stosowania zasady uniwersalizmu w stosunku do zbrodni objętych jurysdykcją Trybunału jest to, że zbrodnie te nie są skierowane jedynie przeciwko indywidualnie określonym pokrzywdzonym (ofiaram), ale jednocześnie przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu, stąd każde państwo w interesie ogólnym powinno mieć prawo pociągnięcia sprawców takich przestępstw do odpowiedzialności karnej.

W tej sytuacji komisja przyjęła, że jurysdykcja (a w konsekwencji właściwość prawa niemieckiego), zgodnie z przepisami MKK, powinna opierać się na zasadzie uniwersalizmu. Istniały tu jednak dwie zasadnicze przeszkody: pierwsza, wynikająca z tego, że kilka lat temu Najwyższy Sąd Federalny Niemiec (*Bundesgerichtshof*) orzekł, że nawet w sprawach o zbrodnie międzynarodowe, takie jak ludobójstwo, w których ma zastosowanie zasada uniwersalizmu (§ 6 Kodeksu Karnego), dla przyjęcia jurysdykcji sądów niemieckich wymagane jest ustalenie związku czynu lub sprawcy z państwem

²⁹ Zob. Bassiouni, *Virginia Journal of International Law* 42 (2001), s. 81; Kaul, *Preconditions to the Exercise of Jurisdiction*, (in:) Cassese/Gaeta/Jones (n. 1), s. 586–592; Kaul/Kreß, *Yearbook of International Humanitarian Law* 1999, s. 143.

niemieckim³⁰. Po drugie, prokuratorzy niemieccy podnieśli zastrzeżenia, że zastosowanie zasady uniwersalizmu w stosunku do zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości prowadziłyby do znacznego napływu doniesień z państw objętych konfliktami zbrojnymi. W sytuacji, gdy przepisy §§ 152, 160, 170 Kodeksu Postępowania Karnego Niemiec przewidują zasadę legalizmu ścigania karnego, obawiano się, że prokuratura będzie zmuszona do prowadzenia licznych postępowań o przestępstwa popełnione w odległych krajach, bez jakichkolwiek szans na zebranie dostatecznych dowodów, pozwalających na skierowanie aktu oskarżenia. Mimo to, komisja przywiązana do pierwotnego zamiaru implementacji zasady uniwersalizmu, podjęła próbę rozwiązania problemów, które były przedmiotem krytyki³¹. Wbrew przyjętemu przez Sąd Najwyższy stanowisku, w projekcie zaproponowano zapis, że „związek” z państwem niemieckim nie będzie warunkiem koniecznym do przyjęcia jurysdykcji krajowej. Co do drugiej kwestii, przedstawionej przez prokuraturę, do kodeksu postępowania karnego wprowadzono nowy przepis (§ 153f), ograniczający zasadę legalizmu, który zezwolił organom ścigania (prokuraturze i Policji) na niepodejmowanie czynności procesowych, gdy brak dostatecznych podstaw do wszczęcia postępowania, zaś czyn nie pozostaje „w związku” z państwem niemieckim. Ponadto zgodnie z przyjętymi zasadami, prokurator może odmówić wszczęcia postępowania karnego, kiedy międzynarodowy trybunał albo inne państwo właściwe, np. ze względu na miejsce popełnienia przestępstwa, wszczęło w tej sprawie postępowanie. Rozwiązanie to nie wiąże się z ryzykiem niepożądanego ingerencji Niemiec w sprawy dotyczące wewnętrznych konfliktów innych państw.

2. Obrona własna (*self-defense*)³²

Statutowa definicja działania w warunkach obrony własnej, wyłączających odpowiedzialność karną, spowodowała także liczne problemy podczas prac komisji. Art. 31(1) Statutu MTK dopuszcza obronę konieczną jedynie w sytuacjach bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia (za wyjątkiem zbrodni wojennych), pod warunkiem jej współmierności (proporcji) w stosunku do stopnia grożącego niebezpieczeństwa, innymi słowy, aby następstwa działania podjętego w warunkach obrony koniecznej nie były poważniejsze od tych, jakich starano się uniknąć. Definicja obrony własnej zawarta w § 32 Kodeksu Karnego Niemiec nie przewiduje podobnych ograniczeń. Niemiec-

³⁰ Entscheidungen des Bundesgerichtshofes in Strafsachen 45, s. 64, 65–66; zob. też krytykę decyzji Ambos, NSTZ 1999, s. 404; Lagodny/Nill/Teobald, Juristische Rundschau 2000, s. 205; Werle, JZ 1999, s. 1181.

³¹ Cf. Bundestags-Drucksache 14/8524, s. 14; Werle/Jeßberger, JZ 2002, s. 725, 732; Zimmermann, Zeitschrift für Rechtspolitik 2002, s. 97, 99.

³² W polskim systemie prawa karnego: obrona konieczna; w języku niemieckim „obrona konieczna” (*notverteidigung*) oznacza obronę obligatoryjną oskarżonego przed sądem (przyp. tłum.).

ka koncepcja obrony własnej zakłada bowiem możliwość użycia środków, jakie są niezbędne dla odparcia każdego bezprawnego ataku na dobro chronione prawem. Uznaliśmy stąd za konieczne włączenie do projektu MKK tylko kategoriycznych wymogów Statutu MTK. Wprowadziliśmy przepis dopuszczający obronę własną przeciwko bezprawnemu atakowi wobec osoby pod warunkiem, że skutki działania w warunkach obrony własnej będą proporcjonalne do ewentualnych następstw, jakich sprawca starał się uniknąć³³. Koncepcja ta w toku dalszych prac legislacyjnych nie została jednak przyjęta, bowiem eksperci uznali, że mogłoby to doprowadzić do uchylenia się od odpowiedzialności karnej od zbrodni ludobójstwa i zbrodni przeciwko ludzkości; stworzyłoby to możliwości skutecznego powoływania się przez oskarżonych, że czyny ich pozostawały w proporcji do odpieranych ataków, a to z kolei prowadziłoby do wyroków uniewinniających w sprawach o zbrodnie ludobójstwa lub zbrodnie przeciwko ludzkości. W orzecnictwie niemieckim zastosowanie instytucji obrony własnej ogranicza się do sytuacji, kiedy skutki spowodowane przez sprawcę są współmierne (proporcjonalne) do tych, których podejmując obronę – uniknął³⁴.

3. Okresy przedawnienia

Artykuł 29 MTK przewiduje, że zbrodnie objęte jurysdykcją Trybunału nie przedawniają się. Zasada ta rozciąga się na przestępstwa podlegające jurysdykcji Trybunału, w tym przestępstwa o mniejszym ciężarze gatunkowym, takie jak zamierzone kierowanie ataków na budynki przeznaczone na cele naukowe [art. 8(2)(b)(IX) Statutu] lub zniszczenie własności nieprzyjaciela w warunkach braku militarnej konieczności [art. 8(2)(b)(XIII) Statutu MTK] lub „dopuszczanie się zamachów na godność osobistą, a w szczególności traktowanie poniżające i upokarzające” [art. 8(2)(b)(XXI) Statutu]. W Niemczech natomiast tylko zbrodnie morderstwa i ludobójstwa nie podlegają przedawnieniu, podczas gdy karalność innych przestępstw ustaje, gdy od czasu ich popełnienia upłynie pewien przewidziany w ustawie czas³⁵. Wprowadzenie normy statutowej dotyczącej przedawnienia do prawa niemieckiego stwarzało ryzyko zachwiania wewnętrznej spójności niemieckiego prawa karnego. Pomimo to komisja zdecydowała, że norma przewidziana w art. 29 Statutu MTK powinna być respektowana przez Niemcy. Chodziło o to, aby Niemcy nie zostały uznane za państwo „niezdolne” lub „nie wykazujące woli” ścigania zbrodniarzy wojennych po upływie przewidzianych prawem nie-

³³ Zob. sprawy cyt. Lenekner/Perron, (in:) *Sehönke/Schröder*, Strafgesetzbuch, 26th ed. 2001, § 32, uwaga 43.

³⁴ Bundestags-Drucksache 14/8524, s. 15; zob. także *Werle*, JZ 2001, s. 885, 891.

³⁵ Okres przedawnienia, po upływie którego ustaje karalność czynu, wynosi od 3 do 30 lat, w zależności o od wysokości górnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego za dane przestępstwo; zob. § 78 niemieckiego kodeksu karnego.

mieckim okresie przedawnienia. Wprowadzenie zasady, że ściganie przestępstw o znaczeniu międzynarodowym odbywa się bez względu na upływ okresu przedawnienia przewidzianego prawem wewnętrznym³⁶, wydawało się konieczne z tego względu, że sprawcy z reguły sami dysponują władzą polityczną, bądź z protekcji takiej władzy korzystają. Zaniechanie wszczęcia postępowania karnego we właściwym czasie nie wynika w tym przypadku z zaniedbania ze strony międzynarodowych organów ścigania, a raczej z sytuacji politycznej w danym kraju. Te argumenty przemawiały na rzecz „rozluźnienia” przyjętych zasad dotyczących upływu okresów przedawnienia³⁷.

4. Odpowiedzialność dowódców

Kolejnych problemów dostarczył art. 29 Statutu MTK, który zakłada daleko idącą odpowiedzialność karną dowódców wojskowych za przestępstwa popełnione przez podległych żołnierzy i personel cywilny. Na mocy tego przepisu, dowódcy wojskowi mogą być pociągnięci do odpowiedzialności karnej za czyny podwładnych nie tylko wtedy, gdy wiedzieli, ale – biorąc pod uwagę okoliczności w chwili czynu – powinni byli wiedzieć, że podległe siły zbrojne popełniały względnie zmierzały do popełnienia zbrodni [art. 28(a)(I) Statutu MTK] i nie podjęli niezbędnych środków w celu zapobieżenia popełnieniu przestępstwa [art. 28(a)(I) Statutu MTK]. Zgodnie z art. 28(a)(II) Statutu dowódca wojskowy ponosi odpowiedzialność karną za czyny popełnione przez podwładnych wtedy, gdy wiedział albo powinien był wiedzieć, że siły zbrojne popełniały, względnie zmierzały do popełnienia takich zbrodni i nie skierował sprawy do właściwych organów ścigania³⁸.

Koncepcja odpowiedzialności karnej za cudze czyny jest obca ustawodawstwu niemieckiemu. Aczkolwiek § 357 Kodeksu Karnego przewiduje odpowiedzialność karną funkcjonariusza publicznego, który wiedząc o możliwości popełnienia przestępstwa przez podwładnego, nie podejmuje stosownych działań zapobiegawczych, to jednak brak podstaw do pociągnięcia odpowiedzialności karnej przełożonego (zarówno cywilnego, jak i wojskowego), który o zamiarze popełnienia przestępstwa nie wiedział, albo o jego popełnieniu dowiedział się później³⁹.

Niemieckie prawo karne penalizuje zachowania polegające na zaniedbaniu obowiązków służbowych w zakresie nadzoru nad podwładnymi,

³⁶ § 5 MKK wprowadza krótszy okres przedawnienia w stosunku do przestępstwa niedopełnienia obowiązku nadzoru i zaniechanie zgłoszenia o popełnieniu przestępstwa przez podwładnego (§ 13, 14 MKK). Stanowisko krytyczne, zob. Kreicker, *Neue Justiz* 2002, s. 281, 285; Satzger, *NStZ* 2002, pp. 125, 129.

³⁷ Zob. Bundestags-Drucksache 14/8524, s. 19.

³⁸ Zob. Ambos, *Superior Responsibility*, (in:) Cassese/Gaeta/Jones (n. 1), s. 823.

³⁹ Dowódca może w takim wypadku odpowiadać karne pod warunkiem popełnienia przestępstwa przez podwładnego.

czy też utrudnianie lub udaremnianie postępowania karnego; są to przestępstwa o mniejszej oraz średniej szkodliwości społecznej, a odpowiedzialność karna sprawców nie pozostaje w bezpośrednim związku z czynem podwładnego. Podzielając stanowisko komisji, Bundestag zdecydował kwestię „odpowiedzialności dowódców” uregulować w trzech odrębnych przepisach⁴⁰, próbując pogodzić statutową koncepcję szerokiej odpowiedzialności karnej dowódców wojskowych z niemiecką nauką prawa karnego⁴¹. W § 4 MKK przyjęto, że dowódca wojskowy lub cywilny ponosi odpowiedzialność karną pod warunkiem, że:

- wiedział, że podwładny zamierzał popełnić zbrodnię objętą jurysdykcją Trybunału;
- nie podjął działań zmierzających do zapobieżenia popełnieniu takich zbrodni.

Regulacja ta zakłada, że przełożony mógł zapobiec popełnieniu przestępstwa⁴². Umyślne albo nieumyślne niedopełnienie obowiązków nadzoru nad podwładnym traktowane jest jako odrębne przestępstwo. Warunkiem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej jest ustalenie, że przełożony, zachowując należytą staranność, mógł przewidzieć możliwość popełnienia przestępstwa i jemu zapobiec (§ 13 MKK).

Jeśli zaś chodzi o zaniechanie zawiadomienia właściwych organów postępowania karnego o popełnieniu przestępstwa przez podwładnego, zachowanie to zdefiniowano jako odrębne przestępstwo zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności (§ 14 MKK). Przyjęta koncepcja, aczkolwiek uregulowana w sposób bardziej skomplikowany niż w statucie MTK, w pełni oddaje istotę regulacji statutowej (art. 128) i pozwala na precyzyjną prawnokarną ocenę zachowań sprawców.

5. Wymuszone zaginięcia osób

Jednym z przykładów trudności, na jakie napotykała komisja podczas transformacji definicji zawartych w art. 7 i 8 Statutu MTK, dotyczących zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni wojennych do prawa niemieckiego, jest definicja przestępstwa „wymuszonego zaginięcia osób” (*enforced disappearance of persons*), wymieniona w art. 7(2)(i) Statutu MTK („Wymuszone zaginięcia osób” oznaczają zatrzymanie, aresztowanie lub uprowadzenie ludzi przez lub za upoważnieniem, pomocą lub milczącą zgodą Państwa lub organizacji politycznej, a następnie odmowę przyznania faktu tego pozbawie-

⁴⁰ Cf. Weigend, Zur Frage eines „internationalen“ Allgemeinen Teils, Schunemann et. al.; Festschrift Claus Roxin, 2001, s. 1375–1393; Werle, JZ 2001, s. 885, 891.

⁴¹ Zob. § 130 Gesetz über Ordnungswidrigkeiten (Law on Administrative Infractions); co do dowódców wojskowych zob. § 41 Wehrstrafgesetz (Wojskowy Kodeks Karny – przyp. tłum.).

⁴² Zob. §§ 258 i 258a Kodeksu Karnego; w stosunku do dowódców zob. § 40 Wojskowego Kodeksu Karnego.

nia wolności lub odmowę przekazania informacji dotyczących losu i miejsca pobytu tych ludzi, z zamiarem pozbawienia ich ochrony prawnej przez dłuższy okres czasu – przyp. tłum.).

Definicja ta jest bardziej opisem sytuacji⁴³ niż czynu zabronionego. W szczególności art. 7(2)(i) Statutu nie udziela odpowiedzi na następujące pytania:

- jaka jest relacja pomiędzy uprowadzeniem (*abduction*) i następującą po nim odmową udzielenia informacji o losie uprowadzonych osób,
- czy dla bytu przestępstwa konieczne jest ustalenie, że sprawca wypełnił swym zachowaniem obydwa człony przestępstwa,
- czy sprawca musi mieć świadomość co do obydwu tych elementów,
- czy „odmowa przyznania faktu pozbawienia wolności lub odmowa przekazania informacji dotyczących losu i miejsca pobytu tych ludzi” jest działaniem, czy zaniechaniem?

Przyjęta przez projektodawców wersja przestępstwa „wymuszonego zaginięcia” stanowi kompromis pomiędzy językiem statutowym MTK a przestępstwem na gruncie prawa niemieckiego⁴⁴. Zdaniem komisji, obydwa elementy są jednakowo bezprawne i niebezpieczne, a dla skazania wystarczy ustalenie świadomości po stronie sprawcy, iż pokrzywdzony został uprowadzony, a informacja okolicznościach zbrodni w sposób umyślny ukryta. Ukrywanie informacji zostało uznane za niedopełnienie prawnego obowiązku udzielenia odpowiedzi na stosowne zapytanie właściwej władzy. Do znamion przestępstwa dodano także udzielenie fałszywej informacji w tym zakresie (§ 7 pkt 1 no. 7 MKK.)⁴⁵.

6. Szkody uboczne (*collateral damage*)

Kolejnych trudności podczas prac nad transformacją prawa międzynarodowego do krajowego systemu prawa karnego, dostarczył art. 8 II (b)(IV) Statutu MTK, który za zbrodnię wojenną uznaje „zamierzone przeprowadzenie ataku ze świadomością, iż atak ten spowoduje przypadkową utratę życia lub zranienie osób cywilnych w stopniu wyraźnie nadmiernym w stosunku do konkretnej, bezpośredniej i całkowitej, spodziewanej korzyści militarnej”.

Statut MTK uzależnia odpowiedzialność karną od spełnienia dwóch warunków: wykazanie zamiaru bezpośredniego przeprowadzania ataku oraz co najmniej świadomości⁴⁶ ryzyka przypadkowej utraty życia osób cywilnych.

⁴³ Zob. Rückert/Witschel, *Genocide and Crimes Against Humanity in the Elements of Crimes*, (in:) Fischer/Kreß/Luder (eds.), *International and National Prosecution of Crimes Under International Law*, 2001, s. 59, 88; Rückert/Witschel, *Elements of the Specific Forms of Crimes Against Humanity*, (in:) Lee (n. 9), s. 981.

⁴⁴ Zob. Statut – Elementy Definicji Zbrodni, art. 7(1)(i), No 3.

⁴⁵ Bundesministerium der Justiz (n. 24), s. 45; Bundestags-Drucksache 14/8524, s. 21.

⁴⁶ Pojęcie „wiedza” (ang. knowledge) według art. 30(3) Statutu MTK oznacza świadomość istnienia danych okoliczności lub skutków, będących zwykłym następstwem ciągu zdarzeń.

W każdym razie sprawca musi mieć świadomość⁴⁷, że atak przyniesie korzyści militarne niewspółmierne do strat cywilnych⁴⁸. Statutowa koncepcja, wyklucza odpowiedzialność sprawcy (np. pilota samolotu bombowego), który bezpodstawnie przypuszcza, że uniknie strat wśród ludności cywilnej (lekomyślność), względnie przewiduje możliwość takich następstw i na nie się godzi (zamiar ewentualny). Stanęliśmy zatem przed dylematem: przyjąć wąską koncepcję Statutu, co oznaczałoby bezkarność sprawców, którzy dążąc do osiągnięcia celów wojskowych, lekceważą bezpieczeństwo ludności cywilnej, czy też przemilczeć kwestię zamiaru i – niejako po cichu – przyjąć obowiązującą tradycyjnie w niemieckiej nauce prawa karnego koncepcję zamiaru ewentualnego (*dolus eventualis*). W rezultacie i tak polityczne założenia Statutu zostały uwzględnione⁴⁹.

Przepis § 11 pkt 1 no. 3 Międzynarodowego Kodeksu Karnego wymaga ustalenia, aby sprawca z całą pewnością przewidywał (*als sicher erwartet*), że w następstwie ataku spowoduje wyraźnie nadmierną szkodę uboczną (*collateral damage*). Przyjmując tę koncepcję, mieliśmy na względzie zasadę: jeśli Niemcy chcą stosować ten przepis do czynów podczas konfliktów zbrojnych niezależnie od miejsca ich popełnienia i narodowości sprawców, wychodzenie poza minimum powszechnie uznanego w międzynarodowym prawie karnym standardu, nie wydaje się rozwiązaniem celowym. Projektodawcy uznali, że w sprawach karnych dotyczących spowodowania tzw. „szkod ubocznych”, w następstwie naruszenia postanowień Protokołu Dodatkowego Konwencji Genewskiej, właściwe jest niemieckie prawo karne (zabójstwo z zamiarem ewentualnym).

Te przykłady pokazują, z jakimi intelektualnymi wyzwaniem i dylematami moralnymi spotykaliśmy się podczas prób dostosowania prawa niemieckiego do wymogów międzynarodowego prawa karnego.

Wydaje się, że większość krajów, biorących udział w tworzeniu Międzynarodowego Trybunału Karnego, musi podjąć podobny wysiłek.

Tłum. Jerzy Szymański

⁴⁷ Zob. Elementy Definicji Zbrodni – art. 8(2)(IV), No 3.

⁴⁸ Zob. Schabas, An Introduction to the International Criminal Court, 2001, s. 86. Zob. też Werle/Jeßberger, JZ 2002, s. 725, 731.

⁴⁹ § 15 Niemieckiego Kodeksu Karnego przewiduje, że zbrodnię można popełnić tylko z winy umyślnej, a inne przestępstwa (występki) także nieumyślnie, jeśli ustawa tak wyraźnie stanowi. Nauka prawa karnego Niemiec uznaje pojęcie zamiaru ewentualnego jako jednej z form zamiaru.

Glosy



Glosy

do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2002 r., sygn. V KKN 404/99

1. Możliwość przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 276 k.k. w postaci ukrywania wskazanego tam dokumentu zachodzi bowiem jedynie wówczas, gdy wykazane zostanie, że on sam podjął działanie, w wyniku którego dokument, którym nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, został ukryty przed osobą uprawnioną do dysponowania nim, czyli umieszczony w takim miejscu, o którym osoba ta nie wie lub do którego nie ma dostępu albo ma dostęp utrudniony lub uczynił to wspólnie z inną osobą albo z innymi osobami, ale nie wtedy, gdy dostrzega on jedynie, że inna osoba ma dany dokument i nie podejmuje działań uniemożliwiających jej ukrycie go, czyli nie reaguje na to.

2. Tablica rejestracyjna pojazdu jest bez wątpienia przedmiotem określonego prawa, należy bowiem do właściciela pojazdu, dla którego to pojazdu ją wydano, ale samo w sobie nie jest jeszcze dowodem prawa, stosunku prawnego, czy okoliczności mającej znaczenie prawne, gdyż samoistnie nie dowodzi ona żadnego prawa do tego pojazdu, a tylko w tym aspekcie może być rozważana kwestia, czy stanowi ona dokument prawa. W konsekwencji tablica rejestracyjna nie jest dokumentem w rozumieniu art. 115 § 14 k.k. Jako przedmiot będący rzeczą ruchomą, stanowiący własność określonej osoby, tablica rejestracyjna może być przedmiotem innych czynów zabronionych np. przeciwko mieniu, w tym choćby kradzieży, przywłaszczenia, zniszczenia, czy paserstwa¹.

|

Marek Siwek

Sąd Najwyższy w glosowanym orzeczeniu dokonał wykładni jednego ze znamion czasownikowych określonych w art. 276 k.k., a także wyłączył z kręgu przedmiotów stanowiących dokument tablice rejestracyjne pojazdu.

Pierwsza z powołanych tez nie nasuwa zastrzeżeń ani na gruncie faktów ustalonych w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania, ani też w aspekcie teoretycznym. Nie sposób bowiem utożsamiać pojęcia „ukrywa”, jakie zawarte jest w dyspozycji art. 276 k.k., z faktem przechowywania, czy nawet

¹ OSNKW 2002, nr 9–10, poz. 72.

samego posiadania przedmiotu stanowiącego dokument². Na gruncie wykładni gramatycznej nie rysują się bowiem żadne wątpliwości nakazujące rozumieć słowo „ukrywać” jakkolwiek inaczej niż potocznie. Potocznie zaś „ukrywać” oznacza umieścić coś w miejscu niewidocznym, zastoniętym, bezpiecznym, schować coś przed kimś³. Przepięstwo ukrywania dokumentu, do którego sprawca nie ma prawa wyłącznego rozporządzania, jest zatem przestępstwem materialnym z działania⁴. Powołane wyżej znaczenie znamienia „ukrywa” wskazuje bowiem, że przestępne zachowanie przejawia się w czynnościach, które prowadzą do takiego stanu rzeczy, że dokument znajduje się w miejscu znanym sprawcy, nieznanym czy niedostępnym natomiast osobom, którym przysługują prawa do rozporządzania dokumentem, choćby nie wyłączne. Nie jest zatem uzasadnione utożsamianie z ukrywaniem sytuacji, kiedy to dokument znajduje się jedynie na terenie nieruchomości danej osoby (jak w sprawie będącej przedmiotem kasacji), w wyniku pozostawienia przez inną osobę, przy czym właściciel nieruchomości nie podejmuje kroków do ujawnienia tego faktu. Kwalifikacja takiego stanu faktycznego jako przestępstwa z art. 276 k.k. jest wynikiem niedopuszczalnego uznania, że wypełnienie znamienia czasownikowego „ukrywa” może nastąpić przez zaniechanie, a także do utożsamienia pojęć „przechowywanie” i „ukrywanie”, których zakresy tożsame nie są.

Do krytycznych uwag zmusza natomiast druga z powołanych tez głosowanego wyroku. Odnotować należy, że Sąd Najwyższy po raz pierwszy odniósł się do często występującej w praktyce sądowej kwestii dotyczącej charakteru tablic rejestracyjnych rozstrzygając, że nie są one dokumentem, lecz jedynie rzeczą ruchomą. Podkreślenia wymaga jednocześnie fakt, że jeszcze w wyroku z dnia 28 maja 2001 r., w sprawie IV KKN 5/01⁵, Sąd Najwyższy zawarł rozstrzygnięcie o uchyleniu zaskarżonego wyroku i uniewinnieniu osoby skazanej za czyn, polegający na używaniu oryginalnych tablic rejestracyjnych zamontowanych na samochodzie o innych rzeczywistych numerach rejestracyjnych, lecz nie z powodu tego, że tablice rejestracyjne nie stanowią dokumentu, ale z uwagi na to, że tablice używane przez skazanego nie były ani podrobione, ani przerobione. Nie można zatem stwierdzić, że stanowisko zaprezentowane przez Sąd Najwyższy w tezie drugiej głosowanego wyroku jest wynikiem utrwalonej w judykaturze tego Sądu wykładni pojęcia dokument, zdefiniowanego w art. 115 § 14 k.k.

² Tak Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 5 kwietnia 2000 r., II AKa 14/00, Prokuratura i Prawo 2001, nr 4, poz. 22.

³ Słownik Języka Polskiego, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1996, t. III, s. 549.

⁴ Tak O. Chybiński, (w:) O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda Prawo karne. Część szczególna, Wrocław-Warszawa 1975, s. 437; R. A. Stefański Przepięstwo niszczenia dokumentów (art. 276 k.k.), Prokuratura i Prawo 2002, nr 7–8, s. 72.

⁵ Niepublikowany.

Zgodzić się wprawdzie należy z akcentowanym przez Sąd Najwyższy stwierdzeniem, że za dokument nie może być uznany przedmiot, który samoistnie nie stanowi dowodu prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne⁶, jednak jego akceptacja nie musi prowadzić do wniosku zawartego w powołanej wyżej tezie drugiej.

Nie może bowiem ująć uwadze, że formułując tę tezę, Sąd Najwyższy rozważał relację tablicy rejestracyjnej do definicji dokumentu jedynie w aspekcie prawa danej osoby do pojazdu, a zatem wyłącznie w aspekcie cywilnoprawnym. Oczywiście jest, że z tablicą rejestracyjną nie jest związane prawo do pojazdu, sama nie stanowi także dowodu stosunku prawnego obligacyjnego, jaki istnieje między np. sprzedającym i kupującym, czy też rzeczowego, wynikającego z własności pojazdu. Zauważyć jednak należy, że definicja dokumentu zawarta w art. 115 § 14 k.k. w żaden sposób nie zawęża znaczenia użytych tam sformułowań: prawo, stosunek prawny czy okoliczność mająca znaczenie prawne, w ten sposób, by dotyczyły jedynie prawa cywilnego. Kodeks karny penalizuje w art. 275 § 1 określone tam zachowania mające za przedmiot dokument stwierdzający tożsamość, a zatem m.in. dowód osobisty czy paszport, co do których nie ma wątpliwości, że są dokumentami także w rozumieniu art. 115 § 14 k.k., jednak z prawem cywilnym związku żadnego nie mają. W piśmiennictwie jako przykłady dokumentów, nie związanych z prawem cywilnym, słusznie podaje się świadectwa, dyplomy, prawa jazdy, świadectwa lekarskie, pisma urzędowe, legitymacje służbowe.⁷ Nie sposób zatem ograniczać rozważań w przedmiocie tego, czy dany przedmiot stanowi dokument jedynie do sfery prawa cywilnego materialnego, jak uczynił to Sąd Najwyższy w glosowanym wyroku. Rozważania w tej kwestii muszą dotyczyć innych gałęzi i dziedzin prawa, np. postępowania cywilnego, prawa administracyjnego materialnego, postępowania administracyjnego, prawa podatkowego, dewizowego czy celnego. Jeżeli doprowadzą do wniosku, że żadne z nich nie jest związane z określonym przedmiotem, czy też, że przedmiot nie stanowi dowodu istnienia prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne w takim rozumieniu, nastąpi wykluczenie tegoż przedmiotu ze zbioru desygnatów pojęcia dokument zdefiniowanego w art. 115 § 14 k.k. Taka wykładnia wskazanego przepisu nie narusza wymogu samoistności podkreślanego przez Sąd Najwyższy, a jednocześnie przesądza o tym, że błędne jest wyartykułowane w tezie drugiej glosowanego wyroku założenie, zgodnie z którym kwestia, czy tabli-

⁶ Por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 września 2000 r., I KZP 25/00, Prokuratura i Prawo 2000, nr 10, poz. 2; M. Siwek, glosa do tegoż postanowienia, Paestra 2001, nr 5–6, s. 231.

⁷ Por. np. A. Marek, Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna, Warszawa 1999, s. 310–311; A. Wąsek, (w:) M. Kalitowski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz, Gdańsk 2001, t. II, s. 413–414.

ce rejestracyjne stanowią dokument prawa, może być rozważana jedynie w aspekcie prawa do pojazdu. W konsekwencji przyjęć trzeba, że wskazane założenie, w istocie zawężające zakres przedmiotów stanowiących dokument ze względu na rodzaj prawa, stosunku prawnego i okoliczności mającej znaczenie prawne, którego stanowią dowód, nie znajduje żadnego uzasadnienia w treści art. 115 § 14 k.k. Tym samym, jeżeli jest jedyną przesłanką wnioskowania przeprowadzonego przez Sąd Najwyższy, a to zdaje się wynikać z treści uzasadnienia głosowanego orzeczenia, doprowadziło do nieprawidłowego wniosku wykluczającego tablice rejestracyjne z zakresu przedmiotów stanowiących dokument w rozumieniu tego przepisu.

Regulacje prawne dotyczące tablic rejestracyjnych zawarte są w ustawie z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. Nr 98, poz. 602 ze zm.) oraz w rozporządzeniu z dnia 19 czerwca 1999 r. Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej w sprawie rejestracji i oznaczania pojazdów (Dz. U. Nr 59, poz. 632 ze zm.). Zgodnie z treścią art. 71 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym dokumentem stwierdzającym dopuszczenie do ruchu określonych tam pojazdów i przyczep jest dowód rejestracyjny albo pozwolenie czasowe. Ustęp 2 tego przepisu wskazuje, że pojazdy wymienione w ustępie 1 są dopuszczone do ruchu, jeżeli odpowiadają określonym warunkom; są także rejestrowane. Art. 73 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym wskazuje z kolei, że rejestracji dokonuje starosta według określonej właściwości wydając dowód rejestracyjny oraz tablice rejestracyjne. Rejestracji mogą dokonać również inne organy (art. 73 ust. 2–4 Prawa o ruchu drogowym). Z powołanych przepisów wynika, że rejestracja pojazdu następuje w drodze decyzji organu administracyjnego, która stwierdza dopuszczenie pojazdu do ruchu, a także stanowi podstawę do umieszczenia danych pojazdu, właściciela i innych okoliczności w centralnej ewidencji pojazdów, gdzie gromadzi się dane i informacje o pojazdach zarejestrowanych oraz o ich właścicielach i niektórych posiadaczach (art. 80a ust. 1 i 2 Prawa o ruchu drogowym). Uzyskanie przez właściciela pojazdu dowodu rejestracyjnego i tablic rejestracyjnych może nastąpić tylko łącznie (poza określonymi wyjątkami); tożsame są bowiem oznaczenia numerowe zawarte w dowodzie rejestracyjnym i tablicach rejestracyjnych. O ile dowód rejestracyjny zawiera szereg innych danych dotyczących pojazdu i jego właściciela, na tablicach rejestracyjnych znajduje się jedynie numer, jednakże taki, jaki danemu pojazdowi odpowiada w centralnej ewidencji pojazdów. Niewątpliwie jest zatem to, że zarówno dowód rejestracyjny, jak i tablice rejestracyjne stanowią samoistnie i bezpośrednio o tym, że pomiędzy organem administracji (m.in. starostą) a właścicielem danego pojazdu istnieje stosunek prawny o charakterze administracyjnym, wynikający z postępowania zakończonego decyzją o rejestracji. Równie samoistnie stanowią o okoliczności mającej znaczenie prawne, także o charakterze administracyjnym, tj. o tym,

że pojazd o określonych na tablicach rejestracyjnych numerach jest dopuszczony do ruchu. Twierdzeniu takiemu nie sprzeciwia się treść art. 71 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym, wymieniającego jedynie dowód rejestracyjny jako dokument stwierdzający dopuszczenie pojazdu do ruchu. Zasadniczo dowód rejestracyjny nie jest wydawany sam, tylko z tablicami rejestracyjnymi. Fakt, że wraz z dowodem rejestracyjnym wydaje się tablice rejestracyjne, ma ułatwić rozpoznanie pojazdów dopuszczonych do ruchu i takich, które dopuszczone nie są i tablic rejestracyjnych z tego powodu mieć nie mogą. Stwierdzenie tej okoliczności jest bowiem możliwe bez szczegółowej kontroli dowodu rejestracyjnego, a jedynie na podstawie stwierdzenia, czy na pojeździe zainstalowane są tablice, czy też nie.

Przeciwko uznaniu tablic rejestracyjnych za dokument na gruncie prawa karnego materialnego nie może przemawiać treść § 8 rozporządzenia w sprawie rejestracji i oznaczania pojazdów, który używa w jednym zdaniu gramatycznym zarówno słowo „dokument”, jak i słowo „tablice”, co może pozornie wskazywać na to, że tablice rejestracyjne nie są dokumentem w rozumieniu art. 115 § 14 k.k. Używanie tożsamego nazewnictwa w różnych gałęziach prawa jest wprawdzie pożądane, ale nie stanowi zasady. Nie można zatem wymagać, by w akcie prawnym rangi rozporządzenia, należącego do gałęzi prawa administracyjnego, pojęcie dokument było używane według znaczenia nadanego przez art. 115 § 14 k.k., które dotyczy jedynie prawa karnego materialnego.

Z tych względów nie można zaaprobować stanowiska Sądu Najwyższego, który wykluczył tablice rejestracyjne z zakresu pojęcia dokument zdefiniowanego w art. 115 § 14 k.k.

Poważne zastrzeżenia budzi także ostatnie zdanie tezy drugiej głosowanego wyroku, gdzie Sąd Najwyższy zaliczył tablice rejestracyjne do rzeczy ruchomych, mogących być przedmiotem przestępstw m.in. przeciwko mieniu. Nietrudno dostrzec, że stwierdzenie to nie zostało poparte żadnym argumentem, co może sugerować, iż stanowi rzecz jasną, pewną i nie wymagającą komentarza. Musi jednak rodzić krytykę, skoro, tak jak i poprzednia część tezy, nie uwzględnia przepisów związanych z wydawaniem tablic rejestracyjnych, wskazujących na takie cechy tego przedmiotu, które odróżniają go od rzeczy ruchomych, stanowiących przedmiot czynności wykonawczych przestępstw przeciwko mieniu.

Kodeks karny nie definiuje wprost pojęcia rzecz ruchoma, odnosząc się w art. 115 § 9 do tego, co jest także rzeczą ruchomą lub przedmiotem. W każdym razie przyjmuje się jednolicie, że rzeczą ruchomą jest przedmiot materialny, wyodrębniony i mogący samodzielnie występować w obrocie⁸.

⁸ Por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 1981 r., V KRN 122/81, OSNPG 1982, nr 1, poz. 4; M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, (w:) G. Bogdan, K. Buchała, Z. Cwiąkański, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, M. Rodzyn-

Wszystkie wskazane cechy są dla rzeczy ruchomej konstytutywne i muszą istnieć łącznie, by można stwierdzić, że dany przedmiot stanowi rzecz ruchomą. Nie ma wątpliwości, że tablice rejestracyjne są wyodrębnione i stanowią przedmiot materialny, mają także z pewnością określoną wartość związaną chociażby z materiałem, z którego zostały wyprodukowane oraz kosztem nakładu pracy związanym z produkcją i użyciem narzędzi. Przepisy Prawa o ruchu drogowym oraz rozporządzenia w sprawie rejestracji i oznaczania pojazdów jednoznacznie wykluczają jednak tablice rejestracyjne z obrotu, co czyni bezpodstawnym twierdzenie Sądu Najwyższego, jakoby miały stanowić własność określonej osoby.

Uznanie bowiem, że tablice rejestracyjne stanowią własność właściciela pojazdu, łączy się z koniecznością przyjęcia, że pierwszy właściciel pojazdu nabywa za określoną cenę także tablice rejestracyjne. Twierdzenie takie jest jednak błędne; z art. 71 Prawa o ruchu drogowym wynika bowiem, że starosta i inne wskazane organy nie sprzedają tablic rejestracyjnych, a je wydają. Różnica znaczeniowa tych pojęć jest zasadnicza i oczywista. Poza tym, w razie czasowej rejestracji pojazdu wydaje się pozwolenie czasowe i tablice rejestracyjne, które podlegają zwrotowi po upływie terminu czasowej rejestracji (art. 74 ust. 1 i 4 prawa o ruchu drogowym). Nie sposób wobec tego twierdzić, że tablice rejestracyjne pojazdu w razie czasowej rejestracji nie stanowią własności właściciela pojazdu, zaś przy rejestracji, o której mowa w art. 71 Prawa o ruchu drogowym stanowią jego własność. Do wyciągnięcia takiego wniosku, zawierającego wewnętrzną sprzeczność, skłania jednak stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w tezie drugiej głosowanego wyroku. Nadto, art. 75 ust. 2 Prawa o ruchu drogowym wskazuje, że dowód rejestracyjny, pozwolenie czasowe i tablice rejestracyjne wydaje się za opłatą, nie zaś sprzedaje się za określoną cenę. Zwłaszcza zatem to ostatnie uregulowanie całkowicie podważa stanowisko Sądu Najwyższego uznającego tablice rejestracyjne za rzecz ruchomą, stanowiącą własność określonej osoby. Opłata pobierana przy wydaniu tablic rejestracyjnych nie stanowi bowiem o wartości tych tablic (także dowodu rejestracyjnego, pozwolenia czasowego), tylko jest swego rodzaju daniną publiczną, stanowiącą część systemu podatkowego, związaną z wykonaniem przez organy administracji ich zadań, w tym przypadku wydaniem decyzji o rejestracji pojazdu. Taki sam charakter mają opłaty związane np. z wydaniem paszportu (art. 5 ust. 3 ustawy z 29 listopada 1990 r. o paszportach – Dz. U. z 1991 r., Nr 2, poz. 5 ze zm. oraz rozporządzenie Rady Ministrów z 19 grudnia 1996 r. o opłatach paszportowych – Dz. U. Nr 152, poz. 725 ze zm.), a także dowodu osobistego (art. 36a ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach oso-

kiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Kraków 1999, t. III, s. 19.

bistych – tekst jedn. Dz. U. z 1984 r., Nr 32, poz. 174 ze zm. oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 listopada 2000 r. o opłacie za wydanie dowodu osobistego – Dz. U. Nr 105, poz. 1110), przy czym charakteru tej ostatniej opłaty nie zmienia fakt, że stanowić ma ona równowartość kosztów wydania dowodu osobistego. W tym przypadku również mamy do czynienia nie z ceną sprzedaży dowodu osobistego, a z daniną publiczną uiszczaną w związku z jego wydaniem.

Przeciwko twierdzeniu, że tablica rejestracyjna stanowi własność określonej osoby, przemawiają także uregulowania rozporządzenia w sprawie rejestracji i oznaczania pojazdów, które w § 10 nakazują przedstawianie tablic rejestracyjnych w razie wydawania wtórnika dowodu rejestracyjnego po utracie oryginalnego, zaś w § 13 zwrot dowodu rejestracyjnego dotychczasowego w razie kradzieży tablic rejestracyjnych; następuje wówczas ponowne wydanie dowodu rejestracyjnego i tablic rejestracyjnych. Wymogi te nie są ograniczeniami prawa własności tablic rejestracyjnych, a dotyczą obowiązków strony postępowania administracyjnego, wynikających z uprawnień organu administracji do wydawanych przez siebie dokumentów. Fakt, że w powołanym § 13 rozporządzenia użyto słowo kradzież, także nie przemawia za koniecznością traktowania tablic rejestracyjnych jako przedmiotów przestępstw przeciwko mieniu. Nie jest bowiem uzasadnione twierdzenie, że rozporządzenie w sprawie oznaczania i rejestracji pojazdów odnotowuje przypadki zaboru rzeczy w celu przywłaszczenia. § 13 tego aktu prawnego dotyczy bowiem sytuacji trwałego pozbawienia właściciela pojazdu tablic rejestracyjnych, nie odnosząc się do zamiaru sprawcy. Z uwagi na to, że tablica rejestracyjna nie może być przedmiotem obrotu, wykluczony jest zamiar przywłaszczenia, niezbędny, by sprawcy przypisać przestępstwo kradzieży. Z tej przyczyny, pomimo, że § 13 rozporządzenia w sprawie rejestracji i oznaczania pojazdów posługuje się terminem „kradzież”, w istocie dotyczy nie kradzieży, jako przestępstwa przeciwko mieniu, a usunięcia dokumentu w postaci tablic rejestracyjnych, którymi sprawca nie miał prawa rozporządzać (art. 276 k.k.).

Powyższe względy nie pozwalają na podzielenie żadnego z poglądów wyrażonych przez Sąd Najwyższy w tezie drugiej glosowanego wyroku i prowadzą do wniosku, że tablice rejestracyjne stanowią dokument w rozumieniu art. 115 § 14 k.k., nie są natomiast rzeczą ruchomą w znaczeniu przyjętym na gruncie prawa karnego materialnego i nie mogą stanowić przedmiotu przestępstw przeciwko mieniu.



Jacek Błaszczyk

W powołanym wyżej wyroku Sąd Najwyższy przeprowadził analizę prawną trzech zagadnień: po pierwsze, sprecyzował warunki, których spełnienie jest niezbędne dla przypisania popełnienia przestępstwa określonego w art. 276 k.k.; po drugie, ocenił charakter prawny tablicy rejestracyjnej pojazdu oraz po trzecie, zajął się kwestią przesłanek koniecznych dla „odtajnienia” zeznań świadka *incognito*, w razie jego śmierci. Przedmiotem niniejszych rozważań będzie treść tezy drugiej wskazanego judykatu, a więc odnoszącej się do tablicy rejestracyjnej pojazdu jako przedmiotu, który – w ocenie Sądu Najwyższego – nie jest dokumentem w rozumieniu prawa karnego materialnego. Taki pogląd nie wydaje się przekonujący. Został on już zdecydowanie zakwestionowany przez A. Herzoga, który wskazał, że tablica rejestracyjna pojazdu jest przedmiotem, który ze względu na charakter i pełnione funkcje dowodzi okoliczności o znaczeniu prawnym¹. Poddał krytyce prezentowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego wymóg „samoistości”, który prowadzi jego zdaniem do interpretacji nadmiernie zacieśniającej. Wskazał przy tym na szereg przepisów ustawy „Prawo o ruchu drogowym” (dalej zwanej ustawą) – w tym art. 71 § 2, art. 75a, art. 75b oraz art. 50a, których treść wskazuje na to, że tablice rejestracyjne pojazdu pełnią funkcje dowodowe. Podlegają one reglamentacji i przewidziany jest dla nich szczegółowy tryb wydawania i określone są przypadki, w których właściciel pojazdu obowiązany jest do oddania ich organowi wydającemu, jak i jest przewidziane stosowne postępowanie w razie ich utraty. Brak tych tablic może wywołać poważne skutki, włącznie z przejściem pojazdu bez wymaganych tablic rejestracyjnych na własność gminy i to również świadczy o tym, że przedmiot ten sam w sobie posiada znaczenie prawne. Kończąc rozważania, A. Herzog uznał, że podrobienie lub przerobienie tablicy rejestracyjnej pojazdu uznać trzeba za działanie wyczerpujące znamiona przestępstwa z art. 270 k.k., zaś kradzież takiej rzeczy należy rozpatrywać – w zależności od okoliczności – w płaszczyźnie art. 276 k.k. i art. 126 k.w. Nie mogą być te tablice przedmiotem przestępstw przeciwko mieniu, albowiem nie przedstawiają wartości, którą można wyrazić w pieniądzu.

Należy podzielić większość krytycznych uwag skierowanych pod adresem interesującej nas tezy z powołanego orzeczenia – z tym, że pewne

¹ A. Herzog, Tablice rejestracyjne pojazdu jako dokument w rozumieniu prawa karnego, Prokuratura i Prawo 2002, nr 10, s. 149 i n.

zagadnienia wydają się być bardziej złożone, co skłania mnie w tym miejscu do ich zaprezentowania i rozwinięcia. Omawiana teza wyroku Sądu Najwyższego zawiera w istocie trzy twierdzenia:

- a) tablica rejestracyjna pojazdu nie jest dokumentem w rozumieniu art. 115 § 14 k.k., gdyż samoistnie nie dowodzi ona żadnego prawa do tego pojazdu, a tylko w tym aspekcie może być rozważana kwestia, czy stanowi ona dokument prawa, tym samym nie może być przedmiotem przestępstwa określonego w art. 276 k.k.;
- b) jest taka tablica przedmiotem określonego prawa, należy bowiem do właściciela pojazdu;
- c) jako przedmiot będący rzeczą ruchomą, stanowiący własność określonej osoby tablica rejestracyjna pojazdu może być przedmiotem przestępstw przeciwko mieniu (w tym kradzieży, zniszczenia, bądź paserstwa).

Ad a. Problematyka prawna dotycząca dokumentów wiąże się z ustaleniem ich treści i istoty, funkcji spełnianych w życiu społecznym, a także możliwości zniekształcania ich i wprowadzania do obrotu prawnego w sposób niedozwolony. Dokumentem – zgodnie z treścią art. 115 § 14 k.k. – jest każdy przedmiot, z którym jest związane określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść, stanowi dowód:

- I. prawa – podmiotowego lub przedmiotowego, prywatnego lub publicznego, majątkowego lub niemajątkowego;
- II. jakiegokolwiek stosunku prywatnoprawnego (np. spółki), lub prawa publicznego (np. obywatelstwa);
- III. jakiegokolwiek okoliczności mającej znaczenie prawne, zarówno w dziedzinie prawa publicznego, jak i prywatnego, prawa materialnego i procesowego (np. list zawierający przyznanie pewnej okoliczności)².

W moim przekonaniu nie można – w związku z powyższym – zawęzić oceny prawnokarnej tablicy rejestracyjnej pojazdu do tego tylko, że samoistnie nie dowodzi ona żadnego prawa do danego pojazdu. To w ogóle nigdy nie było celem ich wydania, a co zostanie jeszcze podniesione. Nie jest bowiem tak – co zamierzam wykazać – iż tylko ustalenie takiej zależności decyduje o tym, że stanowi ona dokument prawa (w rozumieniu powołanego art. 115 § 14 k.k.). Podlega taka tablica ochronie w obszarze prawa karnego, i to przede wszystkim w zakresie ochrony jej prawdziwości – jako dokumentu – który ma z jednej strony doniosły wpływ na rzetelność niemałej części obrotu prawnego, a z drugiej w pewnych sytuacjach związane jest z tym dokumentem określone prawo. Powstaje pytanie: czy przedmiot będący dokumentem ma taki atrybut w związku z tym, że jest z nim wyłącznie związane określone prawo, czy też może być ten przedmiot również dowodem prawa, dowodem stosunku prawnego, czy też dowodem

² L. Peiper, Komentarz do kodeksu karnego, Kraków 1936, s. 220.

okoliczności mającej znaczenie prawne? Dopuszczyć trzeba możliwość zaistnienia takiej sytuacji, że z danym przedmiotem ocenianym z punktu widzenia jego znaczenia w różnych sferach regulowanych prawem, a nawet w tej samej dziedzinie może być związane określone prawo, jak i może być taki przedmiot – w innym ujęciu (perspektywie) – dowodem mającym znaczenie prawne w rozumieniu wyżej wskazanym. Tak w mojej ocenie jest z tablicami rejestracyjnymi pojazdów. Są one dowodem okoliczności mającej znaczenie prawne i wykazał to w swoim artykule A. Herzog, akcentując ich doniosłą rolę w obrocie prawnym związanym z uzyskaniem wtórnika utraconego, bądź zniszczonego dowodu rejestracyjnego, czy też przejściem pojazdu nie posiadającego tablic rejestracyjnych przez określony okres na własność gminy³. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, iż ustawodawca w przepisie art. 115 § 14 k.k. wyraźnie wskazał, że chodzi o każdy (podkreślenie autora) przedmiot stanowiący m.in. dowód okoliczności mającej znaczenie prawne. Sąd Najwyższy oceniał w postępowaniu kasacyjnym zachowanie skazanego, które miało miejsce w kwietniu 1998 roku. W tamtym czasie nie wprowadzono jeszcze ustawowego obowiązku legalizacji (podkreślenie autora) tablic rejestracyjnych pojazdu. Zgodnie z obowiązującym wtedy art. 73 ust. 1 ustawy rejestracji pojazdu dokonywał na wniosek właściciela kierownik rejonowego urzędu administracji ogólnej właściwy ze względu na miejsce zamieszkania, wydając dowód rejestracyjny i tablice rejestracyjne. Wydanie tych tablic było czynnością materialnotecniczną nie obwarowaną ustawowym obowiązkowym trybem szczególnego postępowania przez uprawniony podmiot z tym właśnie przedmiotem – przed jego wydaniem. Czy więc samo oznaczenie wtedy pojazdu tablicami rejestracyjnymi było dowodem istnienia prawa dotyczącego określonego pojazdu (nie chodzi przy tym o to, czy z tym przedmiotem związane było określone prawo, czy też, że był ten przedmiot dowodem okoliczności mającej znaczenie prawne)? Odpowiedź powinna być negatywna. Można w tym zakresie odwołać się do pewnej analogii z oznaczeniem nieruchomości. Stanem prawnym ujawnionym w księdze wieczystej jest wyłącznie treść wpisów obejmujących prawa. Samo zaś oznaczenie nieruchomości odzwierciedla jedynie treść dokumentów w tym względzie, przede wszystkim z zakresu ewidencji gruntów, nie tworzy natomiast stanu prawnego nieruchomości⁴. W zakresie zaś pojazdów dokumentem takim był m.in. dowód własności pojazdu. Tablica rejestracyjna pojazdu odzwierciedlała w tym znaczeniu treść zawartą w dowodzie rejestracyjnym. Twierdzenie więc, że tablica rejestracyjna nie jest przedmiotem, który samoistnie dowodzi istnienia prawa do pojazdu, jest

³ *Op. cit.*, s. 151–152.

⁴ Por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 roku, sygn. SN II CKN 677/99, System Informacji Prawnej LEX, Nr 53134.

w pełni zasadne. Uważam jednak, iż z tablicą rejestracyjną (dokładniej z oznaczeniem na niej zawartym) są jednak związane określone uprawnienia – co nie znaczy, iż są takie tablice wyłącznym dokumentem o tym świadczącym, wręcz stwierdzającym te prawa. Szczególnie na obszarze dużych miast spotkać można od lat na pewnych odcinkach ulic, jak i przy wjazdach na teren licznych posesji, wjazdach na osiedlowe drogi wewnętrzne, czy na parkingi stosownych urzędów pionowe znaki drogowe o zakazie zatrzymywania się, bądź wjazdu, gdzie widnieje także napis: „Nie dotyczy mieszkańców”, czy: „Nie dotyczy pracowników urzędu X”. Są też całe obszary, gdzie wjazd możliwy jest tylko dla osób uprawnionych (np. osiedla chronione, szpitale, tereny zakładów przemysłowych, jednostki wojskowe itp.). Z reguły osoby takie mają stosowne zezwolenia (np. w obrębie osiedla są to płatne karty parkingowe uprawniające do wjazdu na teren parkingu strzeżonego). Trudno nie przyjąć, że dla osób korzystających z własnych pojazdów (mieszkańców, pracowników) to właśnie z tablicami rejestracyjnymi związane jest określone prawo, czasami poprzedzone uiszczeniem opłaty za prawo wjazdu na teren zamknięty. W przypadku ogrodzonego osiedla chronionego z reguły zezwoleń na wjazd się nie wydaje. Przy wjazdach pojazdami na dany teren to treść tablic rejestracyjnych jest głównie weryfikowana (bez żądania okazania zezwolenia) i następuje lub nie „wpuszczenie” danego samochodu (pojazdu). Faktycznie w ten właśnie sposób następuje sprawdzenie uprawnienia danej osoby i jest to praktyka najczęstsza. Z kolei w stosownych zezwoleniach zasadą jest wpisywanie – obok imienia i nazwiska uprawnionego, stanowiska służbowego, czasami adresu tej osoby – numeru rejestracyjnego tego konkretnego pojazdu, którym on się „porusza”. Zaznaczmy wpisywany jest numer rejestracyjny, a nie znaki identyfikujące pojazd (w rozumieniu art. 306 k.k.)⁵, z czym wiązałoby się w istocie nieracjonalne, albowiem niepotrzebne i czasochłonne ich sprawdzanie. Później – już po wydaniu zezwolenia na wjazd – to właśnie odczyt numeru na tablicy rejestracyjnej ma znaczenie i to właśnie nierzadko z ustaleniem tego, czy po wjeździe zaparkowano określony pojazd w ściśle przyporządkowanym mu miejscu, gdy takie są wyznaczone. Spotyka się nawet namalowane na nawierzchni drogi koperty, z zaznaczonym – odwzorowanym numerem rejestracyjnym pojazdu, co stanowi swoistą rezerwację miejsca. Podkreślenia wymaga, że chodzi nie o dowód prawa, lecz jedynie o związek z określonym prawem (uprawnieniem) i dlatego analizowany przedmiot, jak się wydaje można i należy w tym aspekcie uznać za dokument. Posiada on charakterystyczną dla dokumentów treść – z tym

⁵ Znakami identyfikacyjnymi w szczególności samochodu są wyłącznie: numer nadwozia i silnika, por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2000 roku, sygn. V KKN 143/00, Prokuratura i Prawo 2001, nr 1, poz. 5.

tylko, że jej wyrażenie jest oparte na przekazywaniu informacji przez znaki (litery i cyfry). Jeżeli jednak nie można w całości zaakceptować tak ujętego „związania”, to na gruncie definicji legalnej dokumentu należy wskazać i to, że w licznych sytuacjach korzystania z pojazdu – wskazanych powyżej – treść tablicy rejestracyjnej pojazdu pełni istotne funkcje dowodowe, a to przemawia za zdecydowaniem za uznaniem ich za taki przedmiot, który stanowi dowód okoliczności mającej znaczenie prawne. W interesującym nas przepisie, definiującym pojęcie dokumentu, nie ma mowy, ani o ewentualnej doniosłości danego prawa, którego dotyczy dany przedmiot – w katalogu wszystkich praw, a tym bardziej o powszechności danego uprawnienia. To samo dotyczy stosunku prawnego oraz okoliczności mającej znaczenie prawne. Opowiedzieć się więc muszę za rozumieniem pojęcia dokumentu szeroko, co nie oznacza bezkrytycznie.

Niezależnie od zaprezentowanych uwag przedstawić trzeba jeszcze jedną, podstawową kwestię, związaną tym razem z zasygnalizowanym już ustawowym wymogiem legalizacji tablic rejestracyjnych. Wprowadzono tę legalizację w ustawie z dnia 6 września 2001 roku o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2002 roku⁶. Zgodnie z treścią art. 73 ust. 1 tej ustawy rejestracji pojazdu dokonuje, na wniosek właściciela, starosta właściwy ze względu na miejsce jego zamieszkania, wydając dowód rejestracyjny i zalegalizowane tablice rejestracyjne (...). Wprowadzono nowe normy (art. 75a–d). W pierwszej z nich zawarto, iż tablice rejestracyjne może produkować, po uzyskaniu zezwolenia wojewody, przedsiębiorca, który spełnia szereg wymagań. Tablice rejestracyjne, produkowane wyłącznie na zamówienie, muszą być przez organ właściwy w sprawach rejestracji zalegalizowane, z czym wiąże się obowiązek umieszczenia na nich znaku legalizującego. Na mocy delegacji ustawowej zawartej w tym akcie prawnym Minister Infrastruktury wydał dwa rozporządzenia, a mianowicie: z dnia 20 czerwca 2002 roku w sprawie trybu legalizacji tablic rejestracyjnych oraz warunków technicznych i wzorów znaku legalizacyjnego oraz rozporządzenie z dnia 22 lipca 2002 roku w sprawie rejestracji i oznaczenia pojazdów⁷. Rozporządzenia te weszły w życie w dniu 21 września 2002 roku. W tym ostatnim rozporządzeniu w § 4 ust. 1 wskazano, które z dokumentów są w szczególności dowodem własności pojazdu. W § 18 ust. 2 zaznaczono, iż każdemu pojazdowi przypisuje się jeden numer rejestracyjny, a w § 19 ust. 2 stwierdzono, że na tablicach w miejscu do tego przeznaczonym znajduje się znak legalizacyjny zgodny z przepisami w sprawie legalizacji tablic rejestracyjnych. Rejestracja pojazdu jest decyzją administracyjną

⁶ Dz. U. Nr 129, poz. 1444.

⁷ Dz. U. Nr 133, poz. 1122–1123.

w rozumieniu art. 104 k.p.a. i w niej wskazuje się, że wydane zostają zalegalizowane tablice rejestracyjne (por. załącznik nr 1 B drugiego z powołanych rozporządzeń). W przepisach prawa akt administracyjny jest różnie nazywany (decyzją, orzeczeniem, zezwoleniem, zgodą, koncesją itd.), albo też, nie nazywając go z imienia (jak w art. 73 ust. 1 ustawy), wskazuje się w przepisach na uprawnienie lub obowiązek danego organu (także w ramach tzw. zadań zleconych) do rozstrzygnięcia w określonych rodzajach spraw⁸. W ustawie zawarta jest delegacja do określenia w drodze rozporządzenia szczegółowych czynności organów w sprawach związanych z dopuszczeniem pojazdu do ruchu oraz wzorów dokumentów w tych sprawach (art. 76 ust. 1 ustawy – por. cyt. wyżej rozporządzenie z dnia 22 lipca 2002 roku). W decyzji administracyjnej wydawanej w oparciu o art. 73 ustawy właściwy starosta rejestrując pojazd wydaje dowód rejestracyjny oraz m.in. zalegalizowane tablice rejestracyjne, przy czym wskazany jest nie tylko numer tych tablic, ale i numer znaku legalizującego te konkretne tablice. W takim układzie nie można zasadnie twierdzić, że nawet samoistnie zalegalizowane tablice rejestracyjne są prawnie irrelewantne. W mojej ocenie obecnie jest już z nimi związane określone ściśle ustawowo przewidziane prawo, tj. prawo uprawnionego podmiotu do potwierdzenia ich merytorycznej treści (prawo legalizacji). Skonkretyzowany podmiot w akcie prawnym rangi ustawy ma wyłączne prawo do ich zalegalizowania (reglamentacja), a następnie wydania właścicielowi pojazdu, który potwierdza odbiór m.in. tych zalegalizowanych tablic. Tablica taka staje się też przez akt jej prawem przewidzianej obligatoryjnej legalizacji sama w sobie dokumentem urzędowym. Zostaje wydana przez uprawnioną do tego władzę i stanowi dowód tego, co zostało w niej urzędowo poświadczane, a poświadczona zostaje niepowtarzalność numeru. Znak legalizujący stwierdza istnienie prawnego dopuszczenia do korzystania z tablicy rejestracyjnej, zgodnie z jej przeznaczeniem. Przeznaczeniem tym jest umieszczenie jej z przodu i tyłu pojazdu i to tylko tego, dla którego zostały tablice wydane. Poświadczą się „legalność” (prawdziwość) danej tablicy rejestracyjnej, a to z kolei w obszarze prawa karnego nie pozostaje bez ochrony. Znak legalizacyjny należy do kategorii znaków urzędowych, one zaś zawsze były i są dokumentami w rozumieniu prawa – w tym prawa karnego materialnego. Znaki urzędowe mogą być świadectwem badania i dopuszczenia do obrotu (np. stempel urzędu celnego), upoważnieniem do korzystania z danego urządzenia (np. znak legalizujący wagę), czy też stwierdzeniem posiadanych właściwości (np. znak probierczy)⁹. Sam znak

⁸ B. Adamiak, J. Borkowski, Kodeks Postępowania Administracyjnego. Komentarz, Warszawa 1996, s. 444–445.

⁹ Z. Cwiakalski w pracy pod red. A. Zolla, Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 1999, s. 551.

legalizacyjny jest dowodem wypełnienia określonych norm, tj. iż w wypadku tablic rejestracyjnych zostały spełnione wymagania stawiane w ustawie (art. 75a) oraz w rozporządzeniu wydanym w oparciu o art. 75c ustawy. Natomiast zalegalizowana już tablica rejestracyjna oznacza coś więcej, staje się bowiem przedmiotem, który musi być wydany właścicielowi pojazdu, a którego to pojazdu całe postępowanie rejestracyjne dotyczy i w ten sposób zostaje taka tablica (tablice) wprowadzona do obrotu. Jeżeli pojazd nie jest w nią zaopatrzony, nie może być dopuszczony do ruchu. W tym miejscu wyrazić należy pogląd, iż zalegalizowana tablica rejestracyjna jest także – jako całość – znakiem urzędowym. Jest to przedmiot prawnie ściśle reglamentowany, o ustawowo przewidzianym trybie produkcji, a następnie legalizacji i staje się, przez jego wydanie uprawnionej osobie, jednym z koniecznych warunków dopuszczenia pojazdu do ruchu. Zgodnie z treścią art. 71 ust. 1 ustawy dokumentem stwierdzającym dopuszczenie do ruchu wymienionych w tej normie pojazdów jest dowód rejestracyjny albo pozwolenie czasowe. Sama zalegalizowana tablica rejestracyjna – podobnie jak nalepka kontrolna – jest wydawana w ściśle określonym, wskazanym celu, i właśnie umieszczenie jej w miejscu do tego przeznaczonym stanowi, z jednej strony dowód wykonania obowiązku nałożonego na organ rejestrujący, a z drugiej – już sam pojazd – staje się w ten sposób zaopatrzony w wymagane ustawowo oznaczenie (*signum*). To z kolei pozwala, jak już zaznaczono, dopuścić dany pojazd do ruchu (art. 71 ust. 2 ustawy). Zalegalizowana tablica rejestracyjna jest wydawana za opłatą (art. 75 ust. 2 ustawy). Wykupiony legalny znak urzędowy, jak słusznie zauważa Z. Ćwiąkalski, umieszczony na przedmiocie stanowi dowód czynności urzędowej, a więc daje gwarancje spełnienia określonych wymogów, a to nie pozostaje bez wpływu na zaufanie obywateli¹⁰. Przy czym, w przeciwieństwie np. do znaku dopuszczającego do użycia przyrząd mierniczy, całe postępowanie z tablicami jest bardziej złożone, co służy możliwie najpełniejszemu zabezpieczeniu ich obrotu. Najpierw umieszcza się znak legalizacyjny na tablicy rejestracyjnej, co związane jest z tym, iż to nie organ rejestrujący je produkuje, lecz podmiot gospodarczy uprawniony w myśl ustawy, a następnie już taką zalegalizowaną tablicę się wydaje, aby konkretny pojazd został w nią zaopatrzony.

Ad b i c. Zalegalizowana tablica rejestracyjna, należąc do znaków urzędowych, może być jednym z przedmiotów czynności wykonawczej przestępstwa stypizowanego w przepisie art. 314 k.k. Przez znaki urzędowe w rozumieniu tej normy przyjmuje się te, które są wykorzystywane w obrocie gospodarczym, rozumianym jako obrót między równoprawnymi uczestnikami, których czynności regulowane są przepisami prawa

¹⁰ *Op. cit.*, s. 548.

prywatnego, bądź w obrocie publicznym, którego jedną ze stron jest instytucja publiczna, działająca w zakresie swych funkcji władczych i który to obrót regulowany jest przepisami prawa publicznego¹¹. W wypadku pojazdów – jak już wskazywano – zaopatrzenie ich w zalegalizowane tablice rejestracyjne jest spełnieniem ustawowego wymogu w zakresie dopuszczenia do ruchu. Pojazdy dopuszczone do ruchu są przedmiotem wielu transakcji w obrocie gospodarczym (np. sprzedaż w komisach), a legalizację tablic rejestracyjnych wprowadzono głównie po to, aby przeciwdziałać obrotowi skradzionymi pojazdami, a więc nadano tym tablicom także doniosłą rolę dowodową w obrocie pojazdami. Zalegalizowana tablica rejestracyjna, będąc koniecznym elementem dopuszczenia pojazdu do ruchu, potwierdza również fakt dopuszczenia do obrotu (w tym gospodarczego) tego konkretnie oznaczonego pojazdu; w tym sensie tablice te można uznać za znak urzędowy chroniony przepisem art. 314 k.k. Trudno przecenić, co zdaje się być oczywiste, prawne i praktyczne znaczenie zalegalizowanych tablic rejestracyjnych, gdy chodzi o identyfikację uczestnictwa danego pojazdu w różnego rodzaju zdarzeniach drogowych, kontrolę ruchu drogowego, czy też obrotu pojazdami, a przede wszystkim, gdy chodzi o skuteczność przeciwdziałania przestępczości związanej z kradzieżami pojazdów. Podrabianie, bądź przerabianie takiego znaku urzędowego winno być kwalifikowane w oparciu właśnie o przepis art. 314 k.k., który stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 270 k.k. Koniecznym stanie się jednak w każdym przypadku odniesienie się do okoliczności modalnych zawartych w opisie jurydycznym tego występku oraz znamion strony podmiotowej („w celu użycia w obrocie gospodarczym” – zamiar bezpośredni, używania w obrocie publicznym – także możliwe jest popełnienie tego występku z zamiarem ewentualnym). Należy stwierdzić, że różnice w ustawowym zagrożeniu przestępstw określonych w art. 270 § 1 k.k. (kara do 5 lat pozbawienia wolności) oraz w art. 314 k.k. (kara do 2 lat pozbawienia wolności) są rażąco zbyt duże. Fałszerstwa tablic rejestracyjnych to nie są jednostkowe zachowania, a używanie ich towarzyszy wielu przestępstwom, popełnianym z wykorzystaniem w szczególności samochodów. W tak zafałszowany sposób oznaczone pojazdy służą wtedy nie tylko do prostego przemieszczania się, ale często są podstawowym narzędziem służącym popełnianiu czynów zabronionych (np. przewożenia narkotyków, czy broni), bez których w ogóle nie przystąpiono do wykonania założonego planu. W art. 314 k.k. jest penalizowane jedynie podrobienie i przerobienie znaku urzędowego, natomiast nie są zakresem tej normy objęte takie zachowania, jak:

¹¹ O. Górniok, (w:) O. Górniok, S. Hoc, S. Przyjemski, Kodeks Karny. Komentarz, t. III, Gdańsk 1999, s. 440.

niszczenie, usunięcie, czynienie bezużytecznym, ukrywanie oraz usuwanie. W związku z poczynionymi uwagami opowiedzieć się należy za tym, że zalegalizowane tablice rejestracyjne – jako dokumenty – mogą być także przedmiotem przestępstwa określonego w art. 276 k.k. Wątpliwa jednak wydaje się potrzeba istnienia w kodeksie karnym art. 314 k.k. Powinno się, w mojej ocenie, zrównać ochronę prawną w tym sensie, aby – odnośnie znaków urzędowych, a w tym co do zalegalizowanej tablicy rejestracyjnej, jej przerobienie, bądź podrobienie w celu użycia za autentyczną, jak i używanie takiego dokumentu było karane w oparciu o art. 270 k.k. Nie powinno być tak, że tablica taka – z którą jest związane określone prawo (w zaproponowanym ujęciu) jako znak urzędowy chroniona jest tylko w art. 314 k.k., zaś w ujęciu, że jest to przedmiot, który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód okoliczności mającej znaczenie prawne – ma podlegać mocniejszej ochronie, tj. z art. 270 k.k. W praktyce stwarzać to może zasadnicze trudności interpretacyjne, które można rozwiązać w ten sposób, aby uznać ten przedmiot za znak urzędowy i nadać mu pełną ochronę przynależną wszystkim dokumentom – i to często o zasadniczo mniejszym znaczeniu prawnym niż zalegalizowane tablice rejestracyjne (przykład numerka do szatni, w której zostawił właściciel znoszony płaszcz, praktycznie bez wartości, a tenże numerok uznano kiedyś za dokument)¹². Należy przy tym i to zauważyć, że zakres penalizacji w normie art. 270 k.k. jest szerszy niż w art. 314 k.k., gdyż cel użycia dokumentu nie jest ograniczony do obrotu gospodarczego, czy publicznego, a nadto z punktu widzenia stadialnych form popełnienia przestępstwa karalne jest już samo przygotowanie do popełnienia przestępstwa stypizowanego w § 1 tej normy. Skoro tablica rejestracyjna pojazdu była przedmiotem, który ze względu na zawartą w nim treść stanowił dowód okoliczności mającej znaczenie prawne, jej m.in. przerobienie w celu użycia za autentyczną mogło być kwalifikowane z art. 270 § 1 k.k. Po wprowadzeniu ustawowego obowiązku ich legalizacji, której to tryb naszkicowano powyżej doszło do pewnego, z pewnością niezamierzonego paradoksu. W myśl reguły *lex specialis derogat legi generali* art. 314 k.k. ma zastosowanie w wypadkach podrobienia, czy przerobienia zalegalizowanej tablicy rejestracyjnej (po spełnieniu pozostałych znamion powołanego przepisu). Skoro tak, to skutkiem zasadniczego podwyższenia standardów związanych z wprowadzaniem tablic rejestracyjnych pojazdów do obrotu – i to począwszy od etapu ich produkcji, następnie legalizacji, aż do wydania ich uprawnionemu podmiotowi – jest to, że w prawie karnym materialnym chroni je jako znaki

¹² W zakresie przykładów co uznano za dokument por: Z. Kegel, J. Satko, Przesłpstwa przeciwko wiarygodności dokumentów, obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych 1918–2000. Piśmiennictwo, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2002, s. 32–47.

urzędowe norma, która jest przepisem szczególnym, o znacznie łagodniejszym ustawowym progu zagrożenia. To, w moim przekonaniu, tym bardziej przemawia za skreśleniem z kodeksu karnego art. 314 albo za istotną modyfikacją tego przepisu przez wprowadzenie chociażby pojęcia kwalifikowanego znaku urzędowego, tj. mającego szczególne znaczenie dla obrotu prawnego (w tym gospodarczego), który ze względu na rolę, jaką ma spełnić oraz ogromną wręcz liczbę wystawiania tych znaków winien być szczególnie chroniony.

Z uwagi na to, że zalegalizowana tablica rejestracyjna jest znakiem urzędowym, przyjąć należy, iż jej właścicielem nie jest właściciel pojazdu, lecz *de facto* Państwo i użytkownik pojazdu jest jedynie jej posiadaczem, gdy oczywiście pojazd jest w nią zaopatrzony. Nie ma taki znak wartości majątkowej, a więc którą można wyrazić w pieniądzu, gdyż jest tylko wydawany za opłatą i dlatego nie może on być przedmiotem obrotu majątkowego. Z tego powodu zalegalizowana tablica rejestracyjna nie może być przedmiotem przestępstw przeciwko mieniu¹³. Prawo karne chroni jednak i samo posiadanie, gdy więc przykładowo zostanie taka tablica zniszczona, sprawca odpowie za przestępstwo określone w art. 276 k.k., a pokrzywdzonym będzie właściciel pojazdu i posiadacz zalegalizowanej tablicy rejestracyjnej. Jeżeli była to indywidualna tablica rejestracyjna, która także podlega legalizacji strata będzie znacząca dla jej posiadacza, skoro wysokość opłaty za taką tablicę jest kilkunastokrotnie większa od opłaty należnej za zwyczajną tablicę rejestracyjną¹⁴. Właściciel pojazdu jest tym podmiotem, w myśl aktów prawnych powołanych powyżej, któremu wydaje się zalegalizowane tablice rejestracyjne; jest więc on ich legalnym nabywcą i tym samym posiadaczem¹⁵. Po odebraniu takich tablic zobowiązany jest do ich umieszczenia na miejscu przeznaczenia.

¹³ A. Herzog, *ibidem*, s. 154; B. Michalski, Przesłpstwa przeciwko mieniu. Rozdz. XXXV Kodeksu Karnego. Komentarz, Warszawa 1999, s. 21–25.

¹⁴ Bliżej por. W. Kotowski, Ustawa Prawo o ruchu drogowym. Komentarz praktyczny, Warszawa 2002, s. 494.

¹⁵ W tym zakresie można odwołać się do interpretacji posiadania znaku akcyzy (będącego znakiem urzędowym) przyjętym w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2002 r., I KZP 31/01, OSP 2002, nr 10, poz. 129 z glosą L. K. Paprzyckiego.

Recenzje



Wacław Huba

Recenzja książki S. Hoca, *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, Opole 2002

Nakładem Uniwersytetu Opolskiego w ramach serii „Studia i Monografie” ukazała się książka Stanisława Hoca, *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*. Praca – jak pisze we wprowadzeniu Autor – ma przede wszystkim charakter dogmatycznoprawny, dotyka także wątków historycznych, prawnoporównawczych, polityczno-kryminalnych, ścigania karnego i wymiaru sprawiedliwości. Dzieli się na dwanaście rozdziałów, z których dziewięć (I–IV, VI–X) zajmuje się przestępstwami przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej zawartymi w rozdziale XVII k.k. (art. 127–139). W wymienionych rozdziałach pracy Autor przedstawia kolejno poszczególne przestępstwa: zdradę główną, zamach stanu, zdradę dyplomatyczną, szpiegostwo, dezinformację wywiadowczą, znieważenie Narodu lub Rzeczypospolitej Polskiej, zamach na życie, czynną napaść i znieważenie Prezydenta RP, czynną napaść i znieważenie przedstawicieli państw obcych oraz symboli państwowych.

Tematyka tych przestępstw w ujęciu kodeksu karnego z 1997 r. nie była dotychczas przedmiotem opracowań monograficznych, a zatem recenzowana publikacja wypełnia lukę w tym zakresie.

W rozdziale I (zdrada główna) znajdujemy interesujące wywody na temat przedmiotu chronionego przepisem art. 127 k.k., którym jest zewnętrzne i wewnętrzne bezpieczeństwo państwa polskiego.

Przedmiotem bezpośredniego działania sprawcy jest niepodległość, integralność terytorialna albo konstytucyjny ustrój RP. Autor dokonał szczegółowej analizy tych pojęć, przytaczając ich uzasadnienie historyczne sięgające XVIII w. Wskazał na podstawowe akty prawa międzynarodowego (Konwencja paryska z 1919 r., Konwencja chicagowska z 1914 r.) gwarantujące nienaruszalność powyższych dóbr. Jako szczególnie przydatne trzeba uznać dywagacje na temat sposobu działania sprawców przestępstwa zdrady głównej. Chodzi mianowicie o pojęcie „przemocy”, które jest niejednoznacznie interpretowane przez doktrynę.

Na zakończenie rozdziału I Autor przytoczył przebieg postępowania sprawdzającego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Przemyśle z doniesienia Stowarzyszenia Pamięci Orłąt Przemyskich dotyczącego wydania albumu, który – zdaniem zawiadamiających – zawiera treści zmierzające do oderwania części terytorium RP i znieważające naród polski. Wobec nieuwzględnienia przez Prokuraturę Okręgową w Przemyśle zażalenia na

postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego – sprawa znalazła się w sądzie w trybie art. 306 § 2 k.p.k. Wypadek ten i inne powołane w następnych rozdziałach potwierdzają także zasadność powstania recenzowanej monografii.

W rozdziale II omówiono kontrowersyjną kwestię, które organy konstytucyjne korzystają z ochrony przewidzianej w art. 128 k.k. (zamach stanu). Po zaprezentowaniu poglądów doktryny, Autor doszedł do słusznego wniosku, że należy stosować wykładnię ścieśniającą, iż z ochrony prawnokarnej art. 128 k.k. korzystają konstytucyjne organy RP, które reprezentują RP jako państwo, tj. Prezydent, Sejm, Senat i Rada Ministrów. Nie korzystają zaś: Sąd Najwyższy, Trybunał Konstytucyjny, Naczelny Sąd Administracyjny i Trybunał Stanu oraz sądy, gdyż nie reprezentują RP jako państwa.

Dość szeroko potraktował Autor przestępstwo szpiegostwa (rozdział IV), poświęcając tej problematyce prawie 25% miejsca. Po solidnym przedstawieniu omawianego przestępstwa od strony historycznej jako zjawiska znanego już w państwach starożytnych (m.in. Ateny, Rzym) i w średniowieczu, bliżej omówiono je w oparciu o kodyfikacje państw europejskich z czasów nowożytnych i najnowszych. W miarę dokładnie zrelacjonował też Autor treść bogatego ustawodawstwa Stanów Zjednoczonych w tym przedmiocie (k.k. z 1908 r., oraz ustawy z lat: 1917, 1954, 1970, 1978 i 1994). Po tych wywodach historycznych zajął się Autor stroną przedmiotową szpiegostwa, które według art. 130 k.k. może być popełnione przez:

- branie udziału w działalności obcego wywiadu przeciwko RP,
- branie udziału w obcym wywiadzie albo działanie na rzecz obcego wywiadu przez udzielenie mu wiadomości, których przekazanie może wyrządzić szkodę RP,
- gromadzenie lub przechowywanie wiadomości w celu udzielenia obcemu wywiadowi,
- włączanie się do sieci komputerowej w celu uzyskania wiadomości,
- zgłoszenie gotowości działania na rzecz obcego wywiadu przeciwko RP,
- organizowanie lub kierowanie działalnością obcego wywiadu.

Dalszą, znaczną część rozdziału stanowi omówienie poszczególnych form szpiegostwa, aczkolwiek k.k. nie używa tej nazwy (s. 58–76). Sporo miejsca poświęcono też aspektom prawnym działalności wywiadowczej dyplomatów i konsulów (s. 80–94).

Z pozostałych partii książki najciekawsze wydają się wywody zawarte w rozdziale dotyczącym przestępstwa dezinformacji wywiadowczej (art. 132 k.k.), którego przedmiotem ochrony jest bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne RP oraz przestępstwo czynnej napaści i znieważenia Prezydenta RP stypizowane w art. 135 § 1 i 2 k.k.

W odniesieniu do pierwszego z wymienionych przestępstw należy podkreślić trafne stanowisko Autora dotyczące pojęcia „wprowadzenia w błąd

polskiego organu państwowego”. Autor słusznie uznał, że wprowadzenie w błąd jest zachowaniem polegającym „na wytworzeniu mylnego wyobrażenia o rzeczywistości, przyjmującego postać nieświadomości istniejących w rzeczywistości faktów lub uznania za istniejące innych faktów, które w rzeczywistości nie wystąpiły. Wytworzenie błędnego wyobrażenia o rzeczywistości po stronie polskiego organu państwowego może nastąpić zarówno przez podejmowanie przez sprawcę określonych czynności (działanie), jak i przez niedopełnienie przez niego określonych czynności (zaniechanie)”.

Następnie wyczerpująco omówiono występujące w przepisie art. 132 k.k. pojęcia:

- dokumentu według art. 115 § 14 k.k. oraz art. 2 pkt 5 ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 11, poz. 95), który stanowi, że dokumentem jest każda utrwalona informacja niejawna, w szczególności na piśmie, mikrofilmach, negatywach i fotografiach, nośnikach do zapisów informacji w postaci cyfrowej i na taśmach elektromagnetycznych, także w formie mapy, wykresu, rysunku, obrazu, grafiki, fotografii, broszury, książki, kopii, odpisu, wypisu, wyciągu i tłumaczenia dokumentu, zbędnego lub wadliwego wydruku, odbitki, kliszy, matrycy i dysku optycznego, kalki, taśmy, atramentowej, jak również informacja niejawna utrwalona na elektronicznych nośnikach danych, a materiałem (art. 2 pkt 6 cyt. ustawy) jest dokument, jak też chroniony jako informacja niejawna, przedmiot lub dowolna jego część, a zwłaszcza urządzenie, wyposażenie lub broń wyprodukowana lub będąca w trakcie produkcji, a także składnik użyty do ich wytworzenia (s. 109–110), oraz
- ukrywania prawdziwych i udzielania fałszywych wiadomości polskim organom państwowym; pojęcie to omówiono, posiłkując się orzeczeniami Sądu Najwyższego oraz dawniejszą i nowszą literaturą przedmiotu.

Na uwagę też zasługuje rozdział XII, w którym przedstawiono problematykę ścigania i karania sprawców przestępstw przeciwko RP. Wśród tej problematyki Autor szczegółowo zrelacjonował właściwość organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości w sprawach przestępstw przeciwko RP, akcentując zamierzone przez ustawodawcę zawężenie jurysdykcji sądownictwa wojskowego do żołnierzy w służbie czynnej, które miało nastąpić z dniem 1 stycznia 2003 r. Projektowane zmiany k.p.k. i przepisów wprowadzających k.p.k. przewidują jednak przesunięcie tego terminu do dnia 1 stycznia 2008 r. Według projektodawców to nowe *vacatio legis* uzasadnione jest względami pragmatycznymi, tj. stale rozszerzającą się kognicją sądów powszechnych, co nie pozwala na bardziej skuteczne przeciwstawienie się tendencji do przewlekania postępowań sądowych. Autor dokonał zasadniczej krytyki tego stanowiska, podkreślając jednocześnie znaczny wkład merytoryczny sądownictwa wojskowego, zwłaszcza Izby Wojskowej Sądu Naj-

wyższego, w prawidłowe orzecznictwo sądów wojskowych w latach obowiązywania k.k. z 1969 r.

Do interesującej problematyki należy też zaliczyć przedstawiona w dalszej części rozdziału XII właściwość organów prokuratury, policji i byłego Urzędu Ochrony Państwa do prowadzenia śledztw w omawianych sprawach.

Autor podjął też próbę rozstrzygnięcia kontrowersyjnego zagadnienia kompetencji funkcjonariuszy Wojskowych Służb Informacyjnych w przedmiocie przysługiwania im uprawnień dochodzeniowo-śledczych przy realizacji zadań określonych w art. 15 ust. 1 ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP. Przedstawiając dwa różne poglądy, jakie pojawiły się na ten temat w literaturze, Autor dokonał drobiazgowej analizy uchwały Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 stycznia 1996 r. zapadłej w przedmiocie interpretacji art. 15 ust. 1 cyt. ustawy stwierdzającej jednoznacznie, że „kompetencje WSI nie mogą być interpretowane rozszerzająco w kontekście zadań realizowanych przez UOP”.

Powyższe krótkie uwagi świadczą o dużej poznawczej wartości recenzowanej książki, która jest dobrze udokumentowana orzecznictwem sądowym i dawniejszą oraz najnowszą literaturą przedmiotu. Załączony wykaz literatury obejmujący pozycje rodzime i obcojęzyczne liczy około 180 pozycji. Powinna ona znaleźć licznych czytelników wśród sędziów, prokuratorów i innych zawodów prawniczych, a także naukowców zajmujących się prawem karnym materialnym i procesowym.

Materiały szkoleniowe



Andrzej Ważny

Czy przyznanie się oskarżonego do winy warunkuje stosowanie instytucji określonej w art. 387 kodeksu postępowania karnego?

Wina w prawie karnym może być rozpatrywana od strony materialno-prawnej i z punktu widzenia prawa procesowego w kontekście przyznania się, bądź nie, do niej¹.

Na gruncie prawa karnego materialnego wykształciło się pojęcie winy jako zarzucalnego kształtowania decyzji woli w związku z bezprawnym czynem². Przepis art. 1 § 3 k.k. stanowi bowiem, że nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu. Wina więc, jako element przestępstwa, aby mogła być przypisana określonej osobie, powinna spełnić ustawowe po temu przesłanki, tj. sprawca musi być dojrzały i poczytalny, mieć możliwość rozpoznania bezprawności czynu, a w konkretnej sytuacji zachodzić musi wymagalność zgodnego z prawem zachowania. Naturalnie wina prawnokarna nie musi być utożsamiana z winą społeczną, czy moralną nawiązującą do indywidualistycznych systemów wartości³. Ale zauważyć należy, że winą jest oceniana z punktu widzenia kryteriów społeczno-etycznych wadliwość procesu decyzyjnego w warunkach możliwości podjęcia decyzji zgodnej z wymaganiami prawa⁴. Wina zatem to zarzucalność niezgodnego z prawem zachowania wobec konkretnego sprawcy, który spełnia swą osobą pewne standardy⁵. Natomiast winę sprawcy ustala się wtedy, gdy można mu zarzucić, że w czasie swego bezprawnego, karalnego i karygodnego czynu nie dał posłuchu normie prawnej⁶. To jednakże jest już domena procesu karnego, aby rzeczywisty sprawca czynu zabronionego został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Oceniając problematykę przyznania się oskarżonego do winy w świetle konstrukcji z art. 387 k.p.k. odnieść należy się do kwestii związanej ze składaniem przez niego wyjaśnień.

¹ I. Andrejew, O pojęciu winy w polskim prawie karnym, PiP 1982, nr 7, s. 49.

² K. Buchała, A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, t. 1, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 1998, s. 473.

³ K. Buchała, Prawo karne materialne, Warszawa 1989, s. 300.

⁴ K. Buchała, (w:) K. Buchała, Z. Cwiakalski, M. Szweczyk, A. Zoll, Kodeks karny. Komentarz Część ogólna, Warszawa 1994, s. 41.

⁵ B. Zając, Przyznanie się oskarżonego do winy w procesie karnym, Kraków 1995, s. 40.

⁶ K. Buchała, A. Zoll, Kodeks..., *op. cit.*, s. 24.

Złożenie przez oskarżonego wniosku o dobrowolne poddanie się karze nastąpić może dopiero po otwarciu przewodu sądowego, co łączy się z odczytaniem aktu oskarżenia. Nie jest przy tym konieczne złożenie wyjaśnień⁷. Prawem oskarżonego jest bowiem skorzystać z odmowy ich składania oraz odpowiedzi na poszczególne pytania. Wówczas sąd powinien ujawnić takie wyjaśnienia w trybie art. 389 § 1 k.p.k., wzywając oskarżonego do wypowiedzenia się co do ich treści. Nieodzwolne jest rozpoczęcie przesłuchania, które następuje już w momencie udzielania odpowiedzi na pytania postawione w oparciu o treść art. 386 § 1 k.p.k. Zatem po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący pyta, czy oskarżony rozumiał jego treść, czy się przyznaje do zarzucanego mu czynu oraz czy chce składać wyjaśnienia i jakie. Wtedy oskarżony powinien oświadczyć, że treść aktu oskarżenia rozumiał, przyznaje się do winy, a w dalszym ciągu złożyć bądź odmówić wyjaśnień. Przy odmowie wyjaśniania, gdyby i taka nastąpiła w postępowaniu przygotowawczym, tym bardziej ważna będzie kwestia braku wątpliwości co do okoliczności popełnienia przestępstwa, zaś inne dowody zgromadzone w sprawie będą tu miały zasadnicze znaczenie.

Możliwe są, jak się wydaje, następujące sytuacje:

- gdy oskarżony przyznaje się do winy i składa wyjaśnienia,
- gdy oskarżony przyznaje się do winy i odmawia wyjaśnień,
- gdy oskarżony nie przyznaje się do winy i składa wyjaśnienia, z których wynika, że popełnił zarzucane mu przestępstwo,
- gdy oskarżony przyznaje się do winy, ale z jego wyjaśnień wynika, że w istocie nie popełnił zarzucanego mu czynu,
- gdy oskarżony nie przyznaje się do winy i nie składa wyjaśnień.

Pierwsza sytuacja nie wymaga szerszego komentarza. Przyznanie się oskarżonego do winy i złożenie przez niego zgodnych z pozostałym materiałem dowodowym wyjaśnień jest wręcz idealnym modelem założeniem dla zastosowania instytucji z art. 387 k.p.k., przy jednoczesnym spełnieniu wymaganych ustawą warunków. Nierzadkie są przy tym sprawy, które dowodowo opierają się tylko na przyznaniu. Tylko krytyczna analiza wyjaśnień oskarżonego i drobiazgowa, choćby pośrednich dowodów czy poszlak mo-

⁷ Tak też, R. Ponikowski, Wniosek oskarżonego o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia postępowania dowodowego – art. 387 nowego kodeksu postępowania karnego, (w:) Nowa kodyfikacja prawa karnego, pod red. L. Boguni, t. I, Wrocław 1997, s. 183–184; L. K. Paprzycki, (w:) Komentarz do k.p.k., Sopot 2000, s. 539; P. Rogoziński, O niektórych procesowych aspektach dobrowolnego poddania się przez oskarżonego odpowiedzialności karnej (art. 387 k.p.k.), Pał. 2001, nr 1–2, s. 10–11; odmiennie, R. A. Stefański, (w:) Komentarz do k.p.k., pod red. Z. Gostyńskiego, Dom Wyd. ABC 1998, s. 266; T. Grzegorzczak, Komentarz do k.p.k., Kraków 1998, s. 752; J. Tyłman, (w:) T. Grzegorzczak, J. Tyłman Polskie postępowanie karne, Warszawa 1998, s. 651; E. Kruk, Kilka uwag na temat stosowania art. 335 i art. 387 kodeksu postępowania karnego, Prok. i Prawo 2000, nr 1, s. 87.

głaby doprowadzić sąd do przekonania, że okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości i możliwe jest zastosowanie art. 387 k.p.k.

Już problematyczne może się stać skazanie oskarżonego, na jego wniosek bez przeprowadzania postępowania dowodowego, gdy ten przyznaje się wprawdzie do winy, ale odmawia składania wyjaśnień. Prawem oskarżonego jest tak postąpić i skorzystanie z tego podstawowego uprawnienia nie może obrócić się przeciwko niemu. Tu można by wyróżnić dwie sytuacje: gdy oskarżony złożył pełne wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym i gdy nie wyjaśniał. W pierwszym wypadku, wobec odmowy wyjaśnień, należałoby odczytać wyjaśnienia złożone podczas przesłuchania w charakterze podejrzanego. Następnie przewodniczący powinien uzyskać oświadczenie oskarżonego, czy podtrzymuje wcześniejsze wyjaśnienia i zwrócić się do niego o wypowiedzenie się co do ich treści. Zgodne z innymi dowodami wyjaśnienia przyznającego się oskarżonego są nie budzącą wątpliwości podstawą do przychylnego potraktowania wniosku oskarżonego o dobrowolne poddanie się karze. Jeżeli jednak oskarżony nie składał wyjaśnień ani w postępowaniu przygotowawczym, ani jurysdykcyjnym należałoby z większą ostrożnością podejść do oceny prawdziwości pozostałych dowodów, w powiązaniu z którymi takie przyznanie może być uznane za szczerze. Tym samym, wniosek o dobrowolne poddanie się karze należałoby uwzględnić, gdy sprawstwo przyznającego się do winy oskarżonego znajduje potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. I jeszcze jedna sytuacja jawi się możliwa, a mianowicie, gdy oskarżony nie przyznawał się do czynu w postępowaniu przygotowawczym, a przed sądem przyznał się do winy i odmówił wyjaśnień oraz odpowiedzi na pytania, składając wniosek. Jakie więc nowe okoliczności zaistniały po skierowaniu aktu oskarżenia, że oskarżony złożył taki wniosek? Dopuszczenie przez sąd skorzystania z przepisu art. 387 k.p.k. mogłoby mieć miejsce tylko w wypadku stwierdzenia, że rzeczywiście pozostałe dowody świadczą za sprawstwem oskarżonego i okoliczności popełnienia czynu w związku z tym nie budzą wątpliwości. Brak innych dowodów w takim wypadku także nie pozostawiałby sądowi możliwości innego rozwiązania. Przeprowadzenie postępowania dowodowego miałoby sens o tyle, o ile sąd widziałby możliwość zdobycia dowodów, które nie zostały zebrane, np. wskutek niedbale prowadzonego postępowania przygotowawczego.

Kolejna sytuacja, gdy oskarżony nie przyznaje się do winy, ale jego wyjaśnienia wskazują, że popełnił zarzucane mu przestępstwo, a nadto za tym przemawiają także pozostałe dowody w sprawie nie jest tylko teoretyczna. Jak podnosi się w literaturze „nietrudno sobie wyobrazić sprawę, w której okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości, a oskarżony nie przyznaje się do zarzucanego mu czynu, będąc subiektywnie przekonany, iż nie jest sprawcą przestępstwa. Ma to najczęściej miejsce w sprawach o przestępstwa drogowe, gdzie zebrane dowody jednoznacznie wskazują,

że do wypadku drogowego (art. 177 § 1 k.k.) doszło w wyniku naruszenia zasad bezpieczeństwa ruchu przez oskarżonego, a ten uważa, że nieprawidłowo zachował się pokrzywdzony”⁸.

Szczegółne kontrowersje budzi więc pytanie, czy art. 387 k.p.k. może mieć zastosowanie, gdy oskarżony nie przyznaje się do winy i jednocześnie składa wnioski o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzania postępowania dowodowego, czyli chce dobrowolnie poddać się karze. Podkreślenia wymaga, że prawem oskarżonego jest bronić się w sposób, jaki uzna za stosowny, także powstrzymać się przed uznaniem oskarżenia. Oskarżony ma zatem pełne prawo do zaprzeczania zarzutowi oskarżenia. Nieprzyznanie się do czynu, nie mówiąc już o winie, w wypadku nawet zgodnych z pozostałymi dowodami wyjaśnień niweczy możliwość uwzględnienia przez sąd wniosku o dobrowolne poddanie się karze. Brak jest logicznego wytłumaczenia takiego posunięcia oskarżonego, który z jednej strony wątpi w swoją winę, a z drugiej żąda ukarania go jako sprawcę (winowajcę) występku. Taką sytuację należy oceniać z olbrzymią ostrożnością, także przez pryzmat przesłanki, że cele postępowania zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości. Jak bowiem w tym kontekście ma się zrealizować element zasady trafnej reakcji karnej określony w art. 2 § 1 pkt 2 k.p.k.? Nadto uwzględnienie wniosku o wydanie wyroku skazującego jest uzasadnione tylko wtedy, gdy okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości. Jeśli więc w omawianej sytuacji sąd miałby wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego bądź istotnych okoliczności przestępstwa, nie powinien uwzględnić wniosku. Wniosek taki nie powoduje obowiązku sądu, skoro „sąd może przychylić się do wniosku oskarżonego”. Zgodzić się zatem należy z tymi poglądami, które w przyznaniu się upatrują warunek dopuszczalności wniosku⁹. Rację więc ma R. Kmiecik, który uważa, że „możliwość stosowania skróconych postępowań wobec takich osób oskarżonych, które nie okazują nawet woli uznania swej winy jako formy ekspiacji, stanowi (...)

⁸ R. A. Stefański, (w:) Komentarz do k.p.k., s. 267.

⁹ Tak m.in.: S. Waltoś, Nowe instytucje w kodeksie postępowania karnego z 1997 r. PiP 1997, nr 8, s. 33; T. Grzegorzczak, Komentarz do k.p.k., s. 752; T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie..., *op. cit.*, s. 446,651; L. K. Paprzycki, (w:) Komentarz do k.p.k., s. 540; M. Jeż-Ludwichowska, (w:) A. Bulsiewicz, M. Jeż-Ludwichowska, D. Kala, D. Osowska, Przebieg postępowania karnego, Toruń 1999, s. 132; E. Kruk, Kilka uwag..., *op. cit.*, s. 87–88; A. Zachuta, Proces karny skrócony, Pal. 2000, nr 7–8, s. 65; przeciwnie: R. A. Stefański, (w:) Komentarz do k.p.k., s. 267; F. Prusak, Komentarz do k.p.k., Warszawa 1999, s. 925; D. Wysocki, Instytucja porozumienia w postępowaniu karnym, PiP 2000, nr 10, s. 93–95; P. Rogoziński, Dobrowolne poddanie się przez oskarżonego odpowiedzialności karnej, PiP 2000, nr 9, s. 55–57; B. Zając, Prawno-procesowe konsekwencje przyznania się do winy w świetle k.p.k. z 1997 r., GS 2000, nr 2, s. 35–36; nie zajmują jednoznacznego stanowiska Autorzy Komentarza do k.p.k. pod red. P. Hofmańskiego, Warszawa 1999, s. 359 i R. Ponikowski, Wniosek oskarżonego..., *op. cit.*, s. 181–183.

unormowanie rażąco sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości formalnej („zgoda na skazanie” a „przyznanie się do winy” to zupełnie różne zjawiska)¹⁰. Na dobrodziejstwo zastosowania tej instytucji ma więc oskarżony „zasłużyć” m. in. nie budzącym wątpliwości przyznaniem się do winy. I jakkolwiek złożenie wniosku przez oskarżonego stwarza domniemanie przyznania – istnieje taki pogląd¹¹ – to poprzedzone musi być przyznaniem się, co najmniej do zarzucanego czynu. W literaturze rozróżnia się bowiem przyznanie do czynu od przyznania się do winy¹². Przyznanie się do winy ma szerszy zakres i polega na tym, że oskarżony uznaje, iż swoim zachowaniem zrealizował znamiona czynu zabronionego przez prawo karne jako przestępstwo i poczuwa się do odpowiedzialności za nie, natomiast przyznanie się do czynu to tylko uznanie sprawstwa określonego zachowania¹³. Wydaje się, że można w praktyce uwzględnić wniosek oskarżonego przyznającego się „tylko” do czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia. Takie jest przede wszystkim pytanie przewodniczącego postawione na podstawie art. 386 § 1 k.p.k. Taka też będzie z reguły odpowiedź oskarżonego w odniesieniu do zadanego pytania. Nie należy dążyć do uzyskania od oskarżonego oświadczenia o przyznaniu się do winy, chyba że sam to uczyni. Trudno jest przecież tłumaczyć oskarżonemu o różnicach wynikających z przyznania się do winy lub czynu. W świadomości oskarżonego najczęściej takie rozróżnienie nie istnieje, a i dla przewodniczącego sądu nie jest to odpowiedni czas i miejsce. Stwierdzić jednak należy, że przyznanie do winy jest bardziej adekwatne w sytuacji chęci uzyskania przez oskarżonego skazania w oparciu o art. 387 k.p.k. Nie przeszkadza temu „jedynie” przyznanie się do czynu, chociaż modelowo wymagane powinno być przyznanie do winy. Obecnie ustawodawca nie wprowadził w ogóle konieczności przyznania się, jak ma to miejsce przy innej czynności konsensualnej – art. 388 k.p.k. Instytucja ograniczenia przewodu sądowego jest całkowicie oparta na nie budzących wątpliwości wyjaśnieniach oskarżonego przyznającego się do winy. Ugruntowane jest w piśmiennictwie przekonanie, że nie budzące wątpliwości wyjaśnienia oskarżonego to takie, które pozwalają sądowi na dokonanie pełnej i kompleksowej oceny sprawy na podstawie osobiście złożonych przed są-

¹⁰ R. Kmiecik, O wyrokowaniu bez rozprawy i innych instytucjach karnoprosesowych (w świetle Projektu zmian k.p.k.), Prokurator 2000, nr 3, s. 15.

¹¹ A. Zachuta, Proces..., *op. cit.*, s. 66; podobnie niektórzy Autorzy przyjmują zgodę oskarżonego na skazanie bez rozprawy w trybie art. 335 k.p.k. jako ekwiwalent przyznania się; zob. S. Waltoś, Nowe instytucje..., *op. cit.*, s. 27; R. A. Stefański, Wniosek prokuratora o skazanie oskarżonego bez rozprawy, Prok. i Prawo 1998, nr 2, s. 50; F. Prusak, Komentarz..., *op. cit.*, s. 925, chociaż odmienne stanowisko prezentuje, np. R. Koper, Warunki skazania oskarżonego wyrokiem bez rozprawy, PS 1999, nr 5, s. 79.

¹² B. Zając, Przyznanie się..., *op. cit.*, s. 44–45.

¹³ *Ibidem*.

dem orzekającym wyjaśnień¹⁴. Takie stanowisko poparte jest także orzecznictwem Sądu Najwyższego, który wielokrotnie stwierdzał, że kompleksowa ocena wyjaśnień dotyczyć ma winy oskarżonego, kwalifikacji prawnej jego czynu, jak i wszystkich tych okoliczności, które mają wpływ na wymiar kary, a w swoich istotnych na temat zarzuczonego mu przestępstwa wyjaśnieniach w sposób pełny uznałby swą winę¹⁵. Natomiast instytucja z art. 387 k.p.k. nie opiera się na oświadczeniu o przyznaniu do winy, ale przede wszystkim na nie budzących wątpliwości okolicznościach popełnienia przestępstwa. Można je ustalić nawet w przypadku odmowy składania wyjaśnień przed sądem na podstawie innych dowodów zgromadzonych w sprawie, a następnie ujawnionych w myśl art. 387 § 4 k.p.k.

Zauważa się w literaturze, że w procesie karnym każdego typu i każdego czasu, organowi procesowemu chodziło i chodzi o rzecz najważniejszą: o przyznanie się oskarżonego do winy, co z reguły finalizuje postępowanie karne i pozwala na wydanie orzeczenia co do winy i kary. Przyznanie się do winy jest dowodem wszechczasów, zaś kulturę danego społeczeństwa i danego okresu historycznego mierzy się jedynie sposobem uzyskania tego dowodu¹⁶. I to, pomimo że nowoczesny proces karny odrzuca zasadę, że przyznanie się do winy jest królową dowodów. Nie sposób nie zauważyć, iż z tego tytułu właśnie czynione są liczne koncesje procesowe (np. możliwość warunkowego umorzenia postępowania, ograniczenia postępowania dowodowego i jak się wydaje zastosowania dobrodziejstw skazania bez rozprawy, czy dobrowolnego poddania się karze).

Podkreślić także należy, że oskarżony, mając prawo do milczenia, nie ma obowiązku oświadczenia, że zrozumiał akt oskarżenia oraz co do swego sprawstwa i winy. W żadnym wypadku takie milczenie oskarżonego nie może być jednak poczytywane za przyznanie się do winy. Jak bowiem podkreśla się w piśmiennictwie, prawo oskarżonego do milczenia pozostaje w zgodzie z zasadą *nemo se ipsum accusare tenetur* (art. 74 § 1 k.p.k.), a co za tym idzie nie ma on obowiązku dowodzenia swej winy, ani dostarczania dowodów na swoją niekorzyść¹⁷. Rzecz jasna, w takim razie, gdy oskarżony korzysta ze swojego uprawnienia i milczy – pozbawia się możliwości przychylnego rozpoznania wniosku złożonego w trybie art. 387 § 1 k.p.k.

¹⁴ B. Zając, Przyznanie się..., *op. cit.*, s. 44–45.

¹⁵ Zob. wyroki SN: z dnia 4 kwietnia 1989 r., sygn. WR 126/89, OSNKW 1989, poz. 157; sygn. III KRN 145/95, OSNKW 1996, poz. 8; sygn. V KRN 45/85, OSNGP 1986, nr 1; OSNKW 1971, nr 6, poz. 91.

¹⁶ K. Łojewski, Porozumiewanie się i uzgadnianie rozstrzygnięć przez uczestników postępowania karnego z punktu widzenia obrońcy, (w:) Porozumiewanie się i uzgadnianie rozstrzygnięć przez uczestników postępowania karnego, pod red. A. J. Szwarca, Warszawa–Poznań 1993, s. 95.

¹⁷ M. Zbrojewska, Dobrowolne poddanie się karze w kodeksie postępowania karnego, Białystok 2002, s. 160.

Uwagi powyższe tym bardziej są aktualne w sytuacji, gdy oskarżony nie przyznaje się i odmawia składania wyjaśnień występując z wnioskiem. Takie zachowanie ocenione jako co najmniej niekonsekwentne powinno prowadzić do wzmożonej czujności przez sąd¹⁸. Jak słusznie podnosi się w piśmiennictwie, nie da się przecież wykluczyć, że oskarżony składa wniosek o dobrowolne poddanie się karze, mając w tym konkretny interes, np. chce uzyskać alibi na popełnienie innego, poważniejszego czynu¹⁹. Eliminacji takich wypadków służyć ma przyznanie się właśnie do winy, które w połączeniu z wnioskiem o skazanie nie może być inaczej rozumiane, jak nie budzące wątpliwości przyznanie się oskarżonego, niezależnie od innych nie budzących wątpliwości okoliczności jego przestępstwa²⁰.

Zaistnienie sytuacji, gdy oskarżony wprawdzie przyznaje się do winy, lecz z jego wyjaśnień wynika, że w rzeczywistości nie przyznaje się i nie jest sprawcą czynu, również nie pozwala sądowi na pozytywne rozpoznanie jego wniosku o dobrowolne poddanie się karze. Taka ewidentnie wewnętrznie sprzeczna postawa oskarżonego, zgłaszającego mimo to chęć poniesienia kary za niepopelnione w istocie przez niego przestępstwo, nie pozwala na sensowne wykazanie, że okoliczności popełnienia czynu nie budzą żadnych wątpliwości. Przeciwnie, takie zachowanie oskarżonego nie wzbudza zaufania co do „dobrowolności” jego decyzji i nakazuje przeprowadzić pełne postępowanie dowodowe w celu skonfrontowania ujawnionych przeciwieństw.

Z uwagi jednak na daleko posunięte redukcje w zakresie postępowania dowodowego, zarówno w teorii, jak i praktyce określenie „okoliczności przestępstwa nie budzą wątpliwości” traktowane jest synonimicznie z przyznaniem się oskarżonego do winy²¹.

Przyznanie się nie jest jednak samoistną przesłanką dla dobrowolnego poddania się karze i musi być brane pod uwagę w konfrontacji krytycznej z innymi dowodami. Jeżeli ich analiza prowadzi do wniosku, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu przestępstwa, to należy wówczas nie uwzględnić wniosku i sprawę prowadzić w dalszym ciągu.

W praktyce wymiaru sprawiedliwości wyjątkowe są sytuacje, gdy oskarżony występuje z wnioskiem o dobrowolne poddanie się karze, nie przyznając się jednocześnie do popełnienia zarzucanego przestępstwa, a sąd taki wniosek uwzględnia²².

¹⁸ Komentarz do k.p.k., pod red. P. Hofmańskiego, s. 359.

¹⁹ B. Zając, Prawno-procesowe..., *op. cit.*, s. 35.

²⁰ S. Waltoś, Nowe instytucje..., *op. cit.*, s. 33.

²¹ A. Zachuta, Proces..., *op. cit.*, s. 68.

²² E. Kruk, Kilka uwag..., *op. cit.*, s. 87; A. Zachuta, Proces..., *op. cit.*, s. 74; wyniki przeprowadzonych przeze mnie badań sondażowych akt sądowych pokazały jednak, iż na 45 spraw aż w 21 przypadkach oskarżony nie oświadczył się w kwestii przyznania do winy; A. Ważny, Kilka uwag na tle art. 387 k.p.k., Prok. i Prawo 2000, nr 12, s. 29.

Odpowiedzi na pytania prawne



Aleksander Herzog

Prokurator jako świadek czynu w rozumieniu art. 40 § 1 pkt 4 kodeksu postępowania karnego

Problem prawny dotyczący kwestii podniesionej w tytule, który stał się przedmiotem wątpliwości jednej z prokuratur w kraju, wyłonił się na tle następującego stanu faktycznego.

W toku śledztwa prowadzonego o przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. przesłuchany został świadek, którego zeznania obciążyły w znacznym stopniu podejrzanego i dały podstawę do skierowania aktu oskarżenia. Przed sądem świadek ten podtrzymał swoje zeznania, a wyrok skazujący oskarżonego na kilkuletnią karę pozbawienia wolności oparty został w znacznym stopniu właśnie na tym dowodzie. Dodać należy, że oskarżycielem przed sądem pierwszej instancji był ten sam prokurator, który prowadził wcześniej śledztwo i był autorem aktu oskarżenia.

Po uprawomocnieniu się wyroku skazującego – który został utrzymany w mocy przez sąd drugiej instancji – skazany złożył zawiadomienie o popełnieniu przez wskazanego wyżej świadka przestępstwa złożenia fałszywych zeznań zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed sądem.

Zawiadomienie nie odniosło jednak zamierzonego skutku, bowiem prokurator, nie dopatrując się przestępstwa złożenia fałszywych zeznań, wydał postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego. Dodać należy, że postanowienie to sporządził i podpisał ten sam prokurator, który uprzednio prowadził śledztwo, był autorem aktu oskarżenia i występował przed sądem pierwszej instancji w sprawie przeciwko składającemu doniesienie. Decyzja o odmowie wszczęcia postępowania, po rozpoznaniu zażalenia złożonego przez autora zawiadomienia o przestępstwie, została utrzymana w mocy przez sąd rejonowy.

Zgodność z prawem postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego została jednak zakwestionowana w trybie nadzoru przez właściwą prokuraturę nadrzędną, która dopatrzyła się naruszenia art. 40 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 47 k.p.k.

Stanowisko takie należy uznać za całkowicie trafne. Warto w tym miejscu przypomnieć tezę wyrażoną w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2001 r., sygn. II KKN 124/99¹, że zawarte w przepisie art. 40 § 1 pkt 4 k.p.k. określenie „był świadkiem czynu” należy rozumieć nie tylko jako obecność sędziego (lub prokuratora) przy czynie, a więc bardzo wąsko,

¹ LEX nr 51579 – por. także krytyczną głosę R. A. Stefańskiego, *Prokuratura i Prawo* 2002, nr 4, s. 105.

ale także jako odnoszące się do sytuacji, gdy tenże poczynił własne sprostowanie poza procesem, mające znaczenie dla sprawy. Pogląd taki wyrażany był niekiedy w piśmiennictwie², jednakże nie był on nigdy dominujący. Przeciwnie, w doktrynie podkreślano³, że skoro art. 40 k.p.k. ma charakter wyjątkowy, to nie jest dopuszczalna rozszerzająca jego wykładnia, a więc określenie „czynu, o który sprawa się toczy”, musi być rozumiane zgodnie z wykładnią językową w sposób ścisły. Sędzia (lub prokurator) musi być zatem świadkiem wyłącznie tego czynu, który w danej sprawie jest przedmiotem rozstrzygnięcia, nie zaś innych okoliczności, które wiążą się z nim w sposób chociażby pośredni.

W opisanym na wstępie stanie faktycznym prokurator, który sporządził postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania dotyczącego złożenia fałszywych zeznań, niewątpliwie był – w rozumieniu przepisu art. 40 § 1 pkt 4 k.p.k. – świadkiem czynu, opisanego w zawiadomieniu o przestępstwie. W piśmiennictwie wskazywano⁴, że sędzia, który jako członek składu orzekającego był świadkiem fałszywego zeznania świadka, nie może brać udziału w sądzeniu sprawy o to fałszywe zeznanie, niezależnie od tego, czy był przesłuchany w charakterze świadka, czy też nie. Odpowiednie – zgodnie z art. 47 k.p.k. – stosowanie do prokuratora instytucji wyłączenia sędziego musi skutkować uznaniem, że w takiej sytuacji dany prokurator był z mocy prawa wyłączony od udziału w sprawie. Sąd rozpoznający zażalenie na wydane przez takiego prokuratora postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania winien być uchylić je z uwagi na zaistnienie bezwzględnej podstawy odwoławczej, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. Jeśli tak się jednak nie stało, to rozważyć trzeba, czy istnieje możliwość korekty takiej decyzji procesowej. W omawianym na wstępie przypadku nadzorujący prokurator nadrzędnej prokuratury sugerował, iż w sprawie tej może znaleźć zastosowanie instytucja nieważności orzeczeń z mocy samego prawa. Pogląd to oczywiście błędny, gdyż po pierwsze art. 101 § 1 pkt 2 k.p.k. dotyczy orzeczeń, w których wydaniu brała osoba podlegająca wyłączeniu na podstawie art. 40 § 1 pkt 1–3 lub 6 (nie zaś art. 40 § 1 pkt 4) k.p.k., po wtóre instytucja nieważności odnosi się do orzeczeń sądowych, tu zaś uchybieniem dotknięte było bezpośrednio postanowienie prokuratora. Wzruszenie utrzymującego je w mocy postanowienia sądu – przy podniesieniu zarzutu, iż wbrew nakazowi wynikającemu z art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. nie uchylił do-

² Por. J. Bratoszewski, (w:) Kodeks postępowania karnego. Komentarz, pod red. Z. Gościńskiego, t. I, Warszawa 1998, s. 267; M. Siewierski, (w:) Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 1971, s. 79.

³ Por. m.in. E. Skrętowicz, *Iudex inhabilis i iudex suspectus* w polskim procesie karnym, Lublin 1994, s. 20; Z. Doda, J. Grajewski, *Węzłowe problemy postępowania karnego w świetle orzecznictwa SN, PS 1996*, nr 5, s. 36.

⁴ Por. T. Grzegorzczak, J. Tyłman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1998, s. 218.

tkniętego takim uchybieniem postanowienia prokuratora – mogłoby być teoretycznie możliwe w trybie kasacji, wniesionej w trybie art. 521 k.p.k., gdyby nie wykładnia pojęcia „prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie sądowe”, dokonana w uchwale pełnego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2000 r., I KZP 4/2000⁵. Sąd Najwyższy wyłączył w niej bowiem postanowienia sądu, wydane na podstawie art. 306 § 2 k.p.k., z kategorii orzeczeń wymienionych w art. 521 k.p.k. Szczególnej aktualności nabierają w tym kontekście uwagi wyrażone w zdaniach odrębnych do ww. uchwały, autorstwa sędziów H. Gradzika i A. Siuchnińskiego, w których wskazywano na niebezpieczeństwo niemożliwości naprawy orzeczeń dotkniętych rażącymi wadami prawnymi. Wątpliwość tą usunie zapewne mająca wejść w życie od dnia 1 lipca 2003 r. nowelizacja kodeksu postępowania karnego⁶, zmieniając zakres orzeczeń, od których mogą wnieść kasacje na podstawie art. 521 k.p.k. wymienione tam podmioty szczególne na „każde prawomocne orzeczenie sądu kończące postępowanie”. Oczywiście powiedzieć można, że w sprawie zakończonej odmową wszczęcia śledztwa czy dochodzenia postępowanie może być w każdym czasie podjęte na mocy art. 327 § 1 zdanie drugie k.p.k. Prawdopodobnie takiej decyzji wydaje się być jednak wątpliwa, jeżeli jest od początku jasne, iż odmowa wszczęcia postępowania karnego była z merytorycznych względów prawidłowa.

⁵ OSNKW 2000, nr 9–10, poz. 77.

⁶ Dz. U. Nr 17, poz. 155.

*Z orzecznictwa
Europejskiego Trybunału*



Bożena Gronowska

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 5 listopada 2002 r. w sprawie Allan przeciwko Zjednoczonemu Królestwu¹ (dot. prawa oskarżonego do milczenia a wydobycia przyznania się do winy podstępem)

Uwagi ogólne

W międzynarodowych standardach ochrony praw człowieka stosunkowo dużo uwagi poświęcono sytuacji procesowej osób oskarżonych w procesie karnym, w tym zwłaszcza różnym aspektom szeroko rozumianego prawa do obrony. W systemie europejskiej ochrony praw jednostki wiodącą rolę w tym zakresie odgrywa art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z 1950 r. (KE) dotyczący prawa do słusznej rozprawy sądowej. Zamieszczono w nim zasadę domniemania niewinności oskarżonego, jego prawo do obrony formalnej i materialnej, a także prawo do wszelkich niezbędnych środków i ułatwień procesowych, warunkujących faktyczną realizację wskazanych praw. W tej niewątpliwie rozbudowanej regulacji nie odniesiono się natomiast wprost do prawa oskarżonego do milczenia oraz do, pozostającego z nim w ścisłym związku, prawa do nieujawniania dowodów własnej winy (*nemo se ipsum accusare tenetur*).

Oczywiście brak wyartykułowania w sposób *expressis verbis* powyższych praw w KE (podobnie w innych międzynarodowych traktatach ochrony praw człowieka) nie oznacza, iż twórcy konwencji w ogóle nie dostrzegali ich racji bytu, czy przede wszystkim ich znaczenia gwarancyjnego. Najprawdopodobniej na etapie tworzenia KE prawa te uznano za niekwestionowany i nieodłączny element współczesnych systemów procedur karnych; element tak ewidentny z punktu widzenia prawa oskarżonego do obrony, iż jego odrębne uregulowanie w sposób niepotrzebny poszerzałoby i tak już obszerną regulację art. 6 KE. Warto przypomnieć ponadto, że specyfika systemu KE pozwala na swoiste „uzupełnianie” braków normatywnych w drodze wykładni legalnej dokonywanej przez Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPCz),

¹ Sprawa relacjonowana w oparciu o wyrok Case of Allan v. the United Kingdom, judgment, Strasbourg 5 November 2002, appl. 48539/99.

który wielokrotnie w swojej dotychczasowej praktyce orzeczniczej precyzował treść i zakres konkretnych standardów konwencji.

Problem prawa oskarżonego do milczenia oraz zasady *nemo se ipsum accusare tenetur* – choć w sensie teoretycznym całkowicie oczywisty – stawał już także na wokandzie ETPCz, który od początku nie miał najmniejszych wątpliwości co do konieczności ich uwzględnienia w procesach karnych². W prezentowanej sprawie Allan przeciwko Zjednoczonemu Królestwu pojawia się natomiast ciekawy problem próby „obchodzenia” przez organy ścigania prawa do milczenia w drodze wydobywania od oskarżonego informacji go obciążających przy pomocy specjalnie podstawionego informatora (agenta).

Stan faktyczny

W dniu 18 lutego 1995 r. Richard R. Allan został zatrzymany wraz ze swym znajomym pod zarzutem dokonania w nocy napadu z bronią palną na sklep. Wobec obu zatrzymanych zastosowano następnie areszt tymczasowy. W tym także okresie miejscowa policja prowadziła intensywne śledztwo w sprawie zabójstwa kierownika dużego magazynu, który zginął w dniu 3 lutego 1995 r. Dwa dni po dokonaniu zatrzymania obu sprawców napadu na sklep policja uzyskała wiadomość od anonimowego informatora, iż w zabójstwie tym uczestniczył właśnie R. Allan. Przesłuchiwany na tę okoliczność R. Allan został pouczone o prawie do milczenia, z którego w pełni skorzystał za radą swojego adwokata.

W dniu 20 lutego 1995 r. prowadzący sprawę policjant uzyskał formalną zgodę zwierzchników na całodobowe kontrolowanie przy pomocy sprzętu audiowizualnego celi, w której przebywali obaj zatrzymani, a także pomieszczeń, w których przyjmowali oni wizyty z zewnątrz. O fakcie tego typu kontroli obaj zatrzymani zostali poinformowani. Efektem tak prowadzonej kontroli były nagrania rozmów pomiędzy zatrzymanymi w celi oraz nagrania z przebiegu wizyt przyjaciółki R. Allana, która parokrotnie odwiedzała go w więzieniu.

W dniu 23 marca 1995 r. policja nawiązała kontakt ze swym tajnym informatorem („H.”), osobą o kryminalnej przeszłości, która od wielu lat współpracowała z policją. Osobę tę umieszczono w celi R. Allana, po uprzednim szczegółowym uzgodnieniu, by wydobyła wszelkie możliwe informacje dotyczące zabójstwa. Jednocześnie „H.” został wyposażony przez policję w sprzęt do nagrywania rozmów.

² Por. wyrok w sprawie Khan v. the United Kingdom, judgment, Strasbourg 12 May 2000, appl. 35394/97.

Od dnia 20 kwietnia do 25 lipca 1995 r. „H.” pozostawał w stałym, regularnym kontakcie z R. Allanem, przebywając z nim w jednej celi. W tym okresie powód był kilkakrotnie przesłuchiwany przez policję na okoliczność zabójstwa, jednak konsekwentnie korzystał z przysługującego mu prawa do milczenia. Zdarzało się jednak, że po męczącym pobycie na policji, po powrocie do celi, R. Allan odpowiadał na uporczywe pytania swojego towarzysza. Efektem tych rozmów było blisko 60 stron szczegółowych raportów przedłożonych policji przez „H.”. Informacje te, jak również następnie złożone ustnie w toku procesu zeznania były koronnym dowodem przeciwko R. Allanowi, który w dniu 17 lutego 1998 r. został skazany za zabójstwo na karę dożywotniego więzienia.

Wniesiona przez powoda apelacja została oddalona w dniu 31 lipca 1998 r. Sąd apelacyjny nie uwzględnił bowiem zarzutów skazanego, iż w jego procesie dopuszczono się jakichkolwiek uchybień proceduralnych. W opinii sądu apelacyjnego sędzia prowadzący sprawę w pierwszej instancji dokonał wszelkich niezbędnych pouczeń wobec ławy przysięgłych, zwłaszcza tych dotyczących niemożności niekorzystnego oceniania faktu milczenia oskarżonego. Natomiast informacje wydobyte podstępem od oskarżonego nie przekroczyły – w opinii obu sądów krajowych – zakazu wymuszania wyjaśnień, gdyż informacje te były przekazywane przez oskarżonego w sposób spontaniczny i dobrowolny.

Stan prawny

Skarga w niniejszej sprawie została wniesiona do Strasburga w dniu 20 stycznia 1999 r. i powód sformułował w niej dwa zarzuty: naruszenia prawa do poszanowania życia prywatnego poprzez pozbawione podstaw prawnych kontrolowanie rozmów w celi oraz wizyt osób z zewnątrz (art. 8 KE) i naruszenia prawa do milczenia poprzez podstępne wydobywanie obciążających informacji od oskarżonego (art. 6 KE).

Pierwszy z postawionych w skardze zarzutów – w związku z uznaniem argumentów powoda przez stronę rządową – został rozpatrzony bez większych problemów interpretacyjnych. Uznano bowiem, iż w sposób oczywisty angielska regulacja prawna dotycząca wskazanej sytuacji nie odpowiadała wymogom jakościowym kryterium „zgodności z prawem”, o którym mowa w art. 8 § 2 KE (nawiasem mówiąc była to automatyczna konsekwencja wcześniejszego stanowiska ETPCz wyrażonego w sprawie Khan przeciwko Zjednoczonemu Królestwu z 2000 r. – por. przypis nr 2).

Znacznie bardziej złożony okazał się natomiast zarzut naruszenia prawa do milczenia w sprawie karnej. Ustosunkowując się do tego zarzutu ETPCz podkreślił, iż – co do zasady – art. 6 KE nie ustanawia sam własnych i szczegółowych reguł w zakresie dopuszczalności dowodów w procesie,

gdyż jest to kwestia podlegająca w pierwszym rzędzie prawu krajowemu. Rola ETPCz sprowadza się tylko do oceny tego, czy całe postępowanie w danej sprawie, włączając w to problem uzyskiwania dowodów, odpowiada kryterium „słuszności” (*fairness*). W tym zaś względzie należy brać pod uwagę szereg czynników, takich jak to, na ile było respektowane prawo oskarżonego do obrony, także w sensie możliwości kwestionowania autentyczności dowodów obciążających, możliwości uczestniczenia w przesłuchaniu konkretnych świadków, dobrowolności składania wyjaśnień oraz jakości dowodów, ocenianej w świetle okoliczności ich zdobycia i ewentualnego wpływu tych okoliczności na wiarygodność dowodów. W tym także kontekście ETPCz stoi na stanowisku, że w przypadku bardzo silnych dowodów, tj. w sytuacjach, gdzie nie ma ryzyka braku wiarygodności posiadanych dowodów, potrzeba zdobywania dodatkowego dowodu wspierającego daną tezę jest „odpowiednio słabsza”.

W opinii ETPCz przywilej oskarżonego polegający na wolności od samo-oskarżania się należy do „ogólnie uznanych międzynarodowych standardów, które leżą u podstaw słusznej procedury sądowej”. Celem tego przywileju jest ochrona oskarżonego przed wywieraniem na niego jakichkolwiek form niedozwolonego nacisku czy przymusu przez organy procesowe. Przywilej ten pozostaje w ścisłym związku z wolą oskarżonego do zachowania milczenia w procesie, a jednocześnie zakłada, iż oskarżyciel udowodni winę oskarżonego bez uciekania się do dowodów uzyskanych w drodze stosowania przymusu lub naruszania w inny sposób woli oskarżonego. Ocena każdego indywidualnego przypadku naruszenia wskazanych reguł musi uwzględniać jednak „istotę i stopień wywieranego przymusu, istnienie stosownych gwarancji proceduralnych oraz wykorzystanie tak uzyskanych materiałów dowodowych”.

W sprawie R. Allana oczywistym było to, że zeznania złożone przez tajnego informatora policji były koronnym dowodem w sprawie. Faktem było jednak także i to, że dowód ten był w toku procesu dostępny dla obrony w tym sensie, iż mogła ona swobodnie kwestionować jego wiarygodność. Jednocześnie dopełniono formalnego warunku pouczenia ławy przysięgłych odnośnie pełnej swobody oceny wiarygodności tego dowodu. W tym zatem względzie ETPCz nie dopatrywał się pogwałcenia ogólnego wymogu słuszności w rozumieniu art. 6 § 1 KE.

W odmiennym świetle natomiast pojawiał się problem uzyskania zakwestionowanego przez powoda dowodu. Z samej istoty prawa do milczenia wynika bowiem to, iż oskarżony powinien mieć zapewnione prawo wyboru określonego zachowania się w toku przesłuchania (postawa pasywna lub aktywna). Naruszenie tego prawa nie obejmuje zatem jedynie tych sytuacji, w których w sposób bezpośredni naruszono wolę oskarżonego. Przysługująca oskarżonemu wolność wyboru jest bowiem także skutecznie przekreślona

w przypadku, gdy organy procesowe w sposób podstępny wydobywają od oskarżonego przyznanie się do winy lub inne informacje o charakterze obciążającym go, informacje, których w normalny sposób nie byłyby w stanie uzyskać, i które następnie wykorzystują w dalszych stadiach procesu.

Ocena tego, czy w indywidualnym przypadku prawo do milczenia zostało pogwałcone w takim stopniu, że można je zakwalifikować w kategorii naruszenia art. 6 KE zawsze zależy od wszystkich okoliczności danej sprawy. Rozważając zarzut R. Allana ETPCz wykorzystał posiłkowo orzecznictwo Sądu Najwyższego Kanady, który parokrotnie zajmował się podobnym problemem. Istotny okazał się zwłaszcza wywód dotyczący statusu osoby pomagającej policji w uzyskiwaniu informacji od oskarżonego. W ślad za orzecznictwem kanadyjskim ETPCz stwierdza, iż osoba pomagająca organom procesowym nie musi mieć statusu oficjalnego agenta państwowego. Ważna jest natomiast relacja zachodząca pomiędzy informatorem i organami państwowymi oraz oskarżonym. Prawo do milczenia będzie naruszone tylko wtedy, gdy informator działa jako agent organów państwowych w momencie uzyskiwania informacji od oskarżonego i gdy to on był osobą inicjującą i prowokującą udzielanie przez oskarżonego takich informacji. Natomiast to, na ile dana osoba może być uznawana za agenta organów państwowych zależy od tego, czy wymiana informacji pomiędzy taką osobą a oskarżonym miałyby w ogóle miejsce, gdyby nie inicjatywa podjęta wcześniej przez te właśnie organy.

Z ustalonych w niniejszej sprawie okoliczności ewidentnie wynikało, iż powód za radą swojego adwokata zdecydował się konsekwentnie korzystać z prawa do milczenia w całym procesie. Osoba, która sprowokowała powoda do zwierzeń i opowiadania o istotnych dla sprawy okolicznościach była wieloletnim informatorem policji, którą w zaplanowany sposób umieszczono w jednej celi z powodem. Co więcej, osoba ta nie miała najmniejszych wątpliwości co do oczekiwań ze strony organów procesowych odnośnie odegrania roli agenta, zdobywającego informacje ważne dla prowadzonego śledztwa. Informacje zdobyte przez tę osobę stanowiły następnie decydujący materiał dowodowy obciążający powoda.

Relacje i wypowiedzi powoda trudno także uznać za w pełni spontaniczne i dobrowolne, skoro miały one miejsce zawsze po uporczywym dopytywaniu się przez informatora policji. Choć zatem w niniejszej sprawie nie było przypadków wywierania na powoda bezpośredniego przymusu, to jednak był on poddawany presji psychicznej, która stawia pod znakiem zapytania dobrowolność udzielanych informacji.

Nie bez znaczenia dla tej oceny był fakt, iż powód był podejrzanym w sprawie o zabójstwo oraz przebywał w areszcie, w którym konfrontowany był z kolejnymi naciskami policji usiłującej doprowadzić do skutecznego przesłuchania powoda. Wszystko to powodowało, iż powód mógł być szcze-

gólnie podatny na perswazje współtowarzysza z celi, z którym mieszkał przez wiele tygodni i do którego nabrał zaufania. W jednomyślnej opinii sędziów ETPCz oznaczało to, że wydobycie informacji od powoda nastąpiło z naruszeniem jego woli, a tym samym z pogwałceniem zasad prawa do milczenia i *nemo se ipsum accusare tenetur*.

W związku ze stwierdzeniem naruszenia art. 8 § 2 i art. 6 § 1 KE ETPCz zasądził na rzecz powoda kwotę 1642 Euro tytułem słusznego zadośćuczynienia za doznaną przez niego szkodę niemajątkową.

Sprawozdania i informacje



Robert Koszut, Rafał Korczyński

Konferencja Międzynarodowa nt. „Przestępczość gospodarcza z perspektywy Polski i Unii Europejskiej” (Mikołajki, 26–28 września 2002 r.)

I. Celem konferencji, zorganizowanej przez Katedrę Prawa Karnego i Polityki Kryminalnej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oraz Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”, było przedyskutowanie i analiza zagrożeń związanych z szeroko rozumianymi aspektami przestępczości gospodarczej w krajach Unii Europejskiej i w Polsce. Tematyka referatów i dyskusji nie została ograniczona jedynie do *stricte* karnych zagadnień przestępczości gospodarczej, ale dotyczyła także oddziaływań natury politycznej, socjologicznej, tudzież działań operacyjno-wykrywczych. W konferencji wzięło udział około 40 osób. Obok prawników zajmujących się tą problematyką od strony teoretycznej, w dyskusji uczestniczyli również przedstawiciele organizacji międzynarodowych, agend i instytucji rządowych oraz eksperci związani z sektorem bankowym. Udział osób reprezentujących tak różne specjalności, sprzyjał rozpoznaniu zjawiska przestępczości gospodarczej w całym jej prawnopolitycznym uwikłaniu oraz psychospołecznym i kulturowym kontekście.

Konferencję wypełniło osiem sesji naukowych, składających się na trzy tematycznie ze sobą związane części. Pierwsza z nich poświęcona została działaniom mającym na celu ściganie i zwalczanie przestępstw gospodarczych. Druga, na przykładach m.in. takich czynów zabronionych, jak oszustwa kredytowe, pranie brudnych pieniędzy, czy nadużycia związane z kartami płatniczymi, dotyczyła przestępczości związanej z systemem bankowym. Trzeci dzień obrad wypełniła tematyka odpowiedzialności karnej osób prawnych i związanej z nią przestępczości na szkodę przedsiębiorstw.

II. W wystąpieniu wprowadzającym do dyskusji, prof. M. Filar (Uniwersytet Mikołaja Kopernika), zwrócił szczególną uwagę na transgraniczny charakter szeroko rozumianej przestępczości gospodarczej i wynikające stąd konsekwencje w obmyśleniu strategii jej ograniczania. W dobie globalizacji i niezwykle dynamicznego rozwoju technologii teleinformatycznych, problem ten w jednakowym stopniu dotyka wszystkie kraje, zacierając pierwotne różnice pomiędzy krajami „bloku wschodniego”, a wysoce rozwiniętymi krajami Europy Zachodniej. Wymusza to potrzebę wielopłaszczyznowych działań i porozumień międzynarodowych, w celu skutecznego przeciwdziałania i zwalczania tego niepożądanego zjawiska. Paradoksalnie pomocnym na-

rzędziem okazuje się często jednakowy na całym kontynencie sposób działania sprawców oraz metody technik przestępczych. Pozwala to korzystać polskiemu ustawodawcy z gotowych już wzorców prawnych sprawdzonych w krajach Unii Europejskiej, narażonych na tego typu przestępstwa znacznie wcześniej oraz w znacznie większym stopniu.

III. Przykłady współpracy międzynarodowej w dziedzinie prac legislacyjnych omawiały referaty S. Kloss-Tullius (Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce) oraz dr S. Redo (Międzynarodowe Centrum Zapobiegania Przestępczości w Wiedniu). Wynikiem tych współdziałań jest m.in., szerzej omówiona, konwencja ONZ o przestępczości zorganizowanej z 2000 r., regulująca kwestie korupcji, odpowiedzialności karnej osób prawnych oraz przypadku korzyści pochodzących z przestępstwa. Dokonania krajów Wspólnoty Europejskiej, przedstawił prof. G. Vermeulen z Uniwersytetu w Ghent. Wynikiem wewnątrzunijnej współpracy w ramach tzw. III filara, są postanowienia m.in. szczytu Rady Europejskiej w Tampere (15–16.10.1999 r.) oraz Strategia Milenijna z marca 2000 r. Dotyczą one wzajemnej koordynacji działań w ramach takich organizacji jak Europol, Eurojust czy OLAF.

Ilustracją tych porozumień były przykłady konkretnych śledztw prowadzonych w sprawach przemytu wyrobów tytoniowych w Europie (prof. P. C. van Duyne, Uniwersytet w Tilburgu) oraz oszustw i wyłudzeń podatkowych w imporcie pomiędzy krajami piętnastki (referat prof. D. Magnussona ze szwedzkiego Ministerstwa Sprawiedliwości). Pomimo funkcjonujących od lat porozumień oraz działalności europejskich instytucji policyjnych, sprawcom tego typu przestępstw wciąż udaje się skutecznie uszczuplać dochody urzędów skarbowych o gigantyczne kwoty niezapłaconego lub wyłudzonego podatku akcyzowego i VAT. Przykłady polskich przestępstw związanych z przemytem oraz związanej z tym współpracy międzynarodowej, opisał bliżej Szef Służby Celnej T. Michalak.

Miarą polskiego współdziałania na forum ogólnoeuropejskim może być także aktywny udział naszego przedstawiciela w Eurojust – nowopowołanej organizacji (2002 r.), której zadaniem jest nasilenie walki z poważnymi formami przestępczości zorganizowanej. Bliższe zasady współpracy w ramach organizacji przedstawił J. Iwanicki z Biura ds. Przestępczości Zorganizowanej przy Prokuraturze Krajowej. Każde z państw, członków UE, ma obowiązek oddelegowania do współpracy w jej ramach osoby prokuratorów, sędziów lub oficerów policji, w celu koordynacji na szczeblu europejskim działań śledczych i wykonywania wniosków o pomoc prawną.

Okazuje się jednak, że nawet w przypadku uwięźnięcia sukcesem działań zmierzających do ujęcia sprawców takich przestępstw, częstokroć powstają nierozwiązalne problemy natury procesowej. Ich przykładem, jak wskazuje J. Iwanicki, na tle ratyfikowanej przez nasz kraj „Konwencji

w sprawie prania dochodów pochodzących z przestępstwa”, może być kwestia tzw. *assets sharing*, czyli podział odzyskanego mienia, pomiędzy kilka państw prowadzących to samo postępowanie karne.

IV. W części poświęconej przestępczości związanej z systemem bankowym, na uwagę zasługiwał przegląd kwestii związanych z europeizacją prawa karnego gospodarczego, ujętych w referacie prof. C. Mika (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie).

W wystąpieniach dotyczących analizy odporności na przestępstwa systemu bankowego w Polsce, udział wzięli m.in. Generalny Inspektor Informacji Finansowej J. Uczkiewicz oraz K. Sawicki z Generalnego Inspektoratu Nadzoru Bankowego. Doniosłym problemem dla tej odmiany przestępczości gospodarczej są niewątpliwie przykłady ataków na system od wewnątrz. Ich sprawcy, czyli nieuczciwi pracownicy, poza spowodowaniem wymiernych strat natury pieniężnej, naruszają jedno z najcenniejszych wartości instytucji finansowych czyli zaufanie klientów. Z tego też powodu wszelkie informacje o takich zdarzeniach, niezwykle rzadko trafiają nie tylko na łamy prasy codziennej, ale także do organów ścigania. Najczęściej sprawy takie są rozwiązywane polubownie, w gronie bezpośrednio zainteresowanych.

R. Alexander z Uniwersytetu Londyńskiego scharakteryzował brytyjskie instytucje prawne, związane z monitorowaniem i zwalczaniem zjawiska prania brudnych pieniędzy oraz handlu narkotykami, a także problematykę odpowiedzialności karnej pracowników instytucji finansowych za udział w takich przestępstwach.

Polską problematykę prania brudnych pieniędzy przedstawił dr J. Bojarski (Uniwersytet Mikołaja Kopernika). Referent poruszył szereg kwestii spornych, wynikających m.in. ze stosowania i wykładni przepisu art. 299 k.k., związanych m.in. z definicją pojęcia brudnych pieniędzy (§ 1) czy określenia podmiotu przestępstwa (§ 2). Zdaniem autora, który tym samym podzielił wcześniej już wypowiedzianą myśl prof. Filara, rozwiązaniem wielu omawianych problemów mogłoby być szersze wykorzystanie gotowych już wzorców, wypracowanych w praktyce krajów Europy Zachodniej. Tu akurat przytoczone zostały przykłady z wytycznych szwajcarskiej Federalnej Komisji Bankowej, wprost wymieniającej listę sytuacji wskazujących na pranie brudnych pieniędzy. Rozwiązanie takie, niewątpliwie znacznie usprawniłoby stosowanie przepisów polskiej ustawy karnej, tym bardziej, iż korzysta ona niestety często ze sformułowań nieostrych i niedookreślonych.

Konferencja zbiegła się z uchwaleniem przez Sejm 12 września 2002 r. ustawy o elektronicznych instrumentach płatniczych, dlatego też szczególnie aktualne problemy podjęto w wystąpieniach dotyczących przestępnego wykorzystania kart płatniczych.

Najważniejsze założenia nowouchwalonej ustawy oraz dyrektywy i zalecenia unijne, były przedmiotem wystąpienia K. Sendrowicza, zastępcy Dyrektora Departamentu Systemu Płatniczego NBP. Doniosłe znaczenie związane z wprowadzeniem ustawy polega przede wszystkim na uporządkowaniu definicji instrumentu płatniczego, a także regulacji elektronicznych technik dokonywania transakcji. Co ważne, celem ustawodawcy jest także ustanowienie realnej ochrony posiadaczy tych instrumentów, jak dotąd pozostawionych samym sobie w konfrontacji zarówno z przestępcami, jak i z instytucjami bankowymi, dowolnie uchwalającymi swoje regulaminy wydawania kart.

Przykłady przeciwdziałania zjawiskom przestępczości z wykorzystaniem kart oraz techniki ich zwalczania na przykładzie krajów Unii Europejskiej, zaprezentowane zostały w wystąpieniu prof. M. Levi z Uniwersytetu w Cardiff. Tematyka ta została pogłębiona w niezwykle interesującym referacie prof. A. Adamskiego (Uniwersytet Mikołaja Kopernika). Autor opisał m.in. nowy sposób klonowania kart (tzw. skinning), ze względu na łatwość realizacji coraz bardziej popularny w środowisku przestępczym. To właśnie czyny zabronione związane z wykorzystaniem nowoczesnych technologii teleinformatycznych są największym zagrożeniem dla pewności międzynarodowego obrotu gospodarczego oraz stanowią chyba najbardziej widoczny przykład wspomnianej we wstępie współczesnej przestępczości gospodarczej, związanej z jej transgranicznością i globalizacją. „Plastikowe pieniądze” w odróżnieniu od walut narodowych są środkiem płatniczym akceptowanym na całym świecie i okoliczność ta w znakomity sposób ułatwia dokonywanie nadużyć przez zorganizowane grupy przestępcze. Doceniając wagę problemu, Rada Europy, dnia 28 maja 2001 r., podjęła decyzję ramową nr 2001/413/JHA, dotycząca zwalczania nadużyć i fałszerstw związanych z bezgotówkowymi środkami płatniczymi. Zobowiązuje ona kraje członkowskie Unii do włączenia w ramy ustawodawstw wewnętrznych, unormowań umożliwiających ściganie takich fałszerstw i oszustw.

Obok przestępstwa prania brudnych pieniędzy oraz nadużyć związanych z kartami płatniczymi, odrębnemu omówieniu w ramach części dotyczącej przestępczości na szkodę sektora bankowego, poświęcono tematyce prawnokarnej ochrony kredytodawcy w Polsce. W pogłębionej analizie dr J. Majewskiego z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, na szczególną uwagę zasługuje możliwość praktycznego wykorzystania środka karnego przewidzianego w art. 46 § 1 k.k. Obowiązek naprawienia szkody w przypadku skazania sprawcy, w przeciwieństwie do sformalizowanego roszczenia adhezyjnego, nie jest związany m.in. z poniesieniem kosztów procesowych postępowania i terminami przedawnienia roszczenia, co w efekcie może pozwolić na szybkie i skuteczne odzyskanie utraconego mienia.

V. W ramach wystąpień poświęconych tematyce odpowiedzialności karnej osób prawnych i przestępczości związanej z działalnością przedsiębiorstw przedstawiono m.in. analizę porównawczą oszustw na szkodę polskich przedsiębiorstw (R. Helby w oparciu o badania Pricewaterhouse Coopers) oraz sytuację ekonomiczno-prawną polskich przedsiębiorstw będących ofiarami takich oszustw (S. Myszewski z Business Centre Club).

Kwestiom związanym z karnoprawnymi instrumentami ochrony interesów przedsiębiorstwa służył wykład dr hab. P. Kardasa z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przedmiot referatu, z uwagi na rozległość rozwiązań, został ograniczony do prawno-porównawczej analizy przepisów art. 296 k.k. (przestępstwo nadużycia zaufania) oraz przepisu art. 585 k.s.h. (przestępstwo działania na szkodę spółki). Podkreślono długo oczekiwane uporządkowanie przepisów prawno-karnych w ramach rozdziału V k.s.h. W przeciwieństwie do rozwiązań obowiązującego od 1934 r. Kodeksu handlowego, zdecydowano ostatecznie by te same przepisy karne dotyczyły wszystkich rodzajów spółek prawa handlowego. Przegląd kwestii związanych z funkcjonowaniem obu przepisów zakończyła ogólniejsza konstatacja, iż ochrona przedsiębiorstwa funkcjonujących w postaci spółek prawa handlowego jest na gruncie polskiego systemu karnego, skuteczniejsza i znacznie szerzej zakrojona w porównaniu z ochroną prawną przedsiębiorstw działających w innych niż spółki handlowe formach prawnych. O ile każde przestępne zachowanie, prowadzące do wyrządzenia znacznej szkody majątkowej, związane z pełnieniem funkcji kierowniczej w przedsiębiorstwie, jednocześnie wypełnia znamiona przestępstwa z art. 296 k.k i art. 585 k.s.h., to dodatkowo art. 585 k.s.h. chroni interesy zarówno majątkowe, jak i niemajątkowe spółki handlowej, już na przedpolu naruszenia tego dobra (samo już stworzenie niebezpieczeństwa wyrządzenia szkody stanowi podstawę odpowiedzialności karnej). Biorąc pod uwagę skalę działalności w naszym kraju m.in. przedsiębiorstw państwowych i spółdzielni, a więc podmiotów innych niż spółki handlowe, uprawnionym wydaje się postulat ujednoczenia zakresu prawnokarnej ochrony wszystkich rodzajów przedsiębiorstw.

Stosowaniu sankcji wobec osób prawnych w Unii Europejskiej oraz ewolucja ustawodawstw narodowych i prawa wspólnotowego, poświęcone zostało wystąpienie dr M. Möhrensclagera – przedstawiciela niemieckiego Ministerstwa Sprawiedliwości. Referat podkreślił w szczególności znaczenie II Protokołu do Europejskiej Konwencji o Ochronie Interesów Finansowych Wspólnot Europejskich, wprowadzającego nowe koncepcje odpowiedzialności i sankcji wobec osób prawnych, związane z oszustwami, korupcją i praniem brudnych pieniędzy. Za szczególnie przykładowy wewnętrznych regulacji w krajach członkowskich Unii posłużyła Holandia, która jako jedna z pierwszych zajęła się problemem takiej odpowiedzialności, wprowadzając już w 1950 r. częściowe zasady odpowiedzialności karnej osób prawnych. Pod-

sumowując M. Möhrenschrager podkreślił, że koncepcje zasad odpowiedzialności osób prawnych, stanowiące wspólny dorobek UE, muszą znaleźć się także w ustawodawstwach wewnętrznych krajów aspirujących do Unii. Otwartym problemem pozostaje, jeszcze kwestia odpowiedzialności prawnej ponadnarodowych korporacji i koncernów, odróżniających się w swej strukturze i działalności od klasycznych osób prawnych prowadzących działalność gospodarczą.

Oczekiwanym uzupełnieniem tematu było wystąpienie sędziego J. Garstki, przedstawiciela polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości, dotyczące kierunków i aktualnego stanu prac nad projektem ustawy o odpowiedzialności karnej podmiotów zbiorowych. Referent jako czynny uczestnik prac nad ustawą, przypomniał krótko rys historyczny i potrzebę wprowadzenia takiej regulacji. Po raz pierwszy w naszym systemie prawnym odpowiedzialność karną za przestępstwo takich podmiotów wprowadzono w 2000 r., nowelizując ustawę o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (implementacja konwencji OECD o zwalczaniu przekupstwa). Przechodząc do krótkiej analizy rozwiązań ustawowych, J. Garstka, choć występujący jako przedstawiciel rządu czyli autora propozycji ustawy, wykazał się daleko idącym krytycyzmem i wątpliwościami co do niektórych z proponowanych rozwiązań. Zastrzeżenia te dotyczą m.in.: zbyt wąskiego określenia kręgu osób fizycznych, niemożności ukarania korporacji w przypadku braku możliwości ujęcia sprawcy, oraz niedostatecznego ustalenia warunków odpowiedzialności. Autor wystąpienia zwrócił też uwagę na pośpiech we wprowadzeniu ustawy i niestety brak szerszej jej analizy.

Podsumowanie i zamknięcie obrad zostało połączone z referatem prof. M. Filara, dotyczącym rozważań ogólnoprawnych na temat wprowadzenia do polskiego systemu karnego odpowiedzialności osób prawnych. Dziękując zebranym za czynne uczestnictwo w dyskusji, zebrane zostały w całość poruszone dotąd kwestie i tematy dotyczące przestępczości gospodarczej. Jeszcze raz podkreślona została potrzeba współdziałania europejskiego w dziedzinie zwalczania przejawów takich przestępstw, jak korupcja, pranie brudnych pieniędzy czy zorganizowana przestępczość.

VI. Z przebiegu dyskusji, wypełniających przerwy pomiędzy referatami, na uwagę zasługują dwa tematy, które zaowocowały ożywioną polemiką uczestników konferencji. Pierwszy nawiązywał do problemu istnienia interesu niemajątkowego przedsiębiorstwa. Czy jest on możliwy do wyodrębnienia w funkcjonowaniu podmiotów gospodarczych nastawionych na osiągnięcie zysków. Za jego brakiem opowiedział się M. Filar, dowodząc majątkowych czynników w każdym przejawie działalności przedsiębiorstwa, w opozycji, broniąc niejako też swojego wystąpienia, pozostał P. Kardas, wskazując

choćby na działalność fundacyjną i charytatywną podmiotów gospodarczych.

Drugim tematem dyskusji stała się krytyczna analiza projektu ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, przeprowadzona w szczególności przez J. Majewskiego. Na wybranych przykładach konkretnych rozwiązań ustawowych, wykazał on występujące w projekcie luki prawne i nieścisłości, dotyczące m.in. wprowadzenia odpowiedzialności podmiotu zbiorowego w przypadku warunkowego umorzenia postępowania czy też określenia podstawy orzeczenia wysokości kary pieniężnej liczonej od przychodów, w przypadku podmiotów prowadzących działalność non-profit.

VII. Jednym z celów dyskusji, była próba oceny rodzimych rozwiązań prawnych na tle dorobku całej Wspólnoty oraz poszczególnych krajów piętnastki. Ocena tych działań niestety nie jest jednolita, okazuje się, że w wielu przypadkach proces implementacji dyrektyw i zaleceń unijnych, wyprzedza nawet niektóre kraje członkowskie. Powstaje jednak pytanie o jakość, nieraz bezkrytycznie i w pośpiechu importowanych rozwiązań.

Trudno także oprzeć się wrażeniu, że o ile w stosunku do metod i technik przestępczych dystans dzielący nas od krajów wysoko rozwiniętych uległ znacznemu zatarciu lub wręcz się wyrównał, to instrumenty służące skutecznemu ściganiu i sądzeniu sprawców takich przestępstw wciąż pozostają, jeśli nie niedostępne, to wysoce niedoskonałe, zarówno na płaszczyźnie operacyjnej jak i jurydycznej. Pozostaje mało pocieszająca konstatacja, że problemy takie mimo wszystko nie są obce także krajom bardziej rozwiniętym i bogatszym, które częstokroć dysponują środkami przeciwdziałania nieporównanie większymi. Akurat w przypadku przestępczości gospodarczej, a w szczególności tej związanej z zaawansowanymi technologiami teleinformatycznymi, prawo niezależnie od kraju jego pochodzenia, często, jeśli nie zawsze, jest o krok w tyle za co raz to nowymi technikami przestępczymi. Dopiero co zakończone prace nad ustawą o elektronicznych instrumentach płatniczych i ustawą o odpowiedzialności karnej podmiotów zbiorowych, choć niestety pokazują jak daleko zostaliśmy w tyle, jednocześnie ten dystans, miejmy nadzieję, skutecznie zmniejszają.

Kodeks karny. Kodeks postępowania karnego – po nowelizacji z 10 stycznia 2003 roku. Kodeks karny wykonawczy

wydawca: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis
miejsce wydania: Warszawa
data wydania: 2003
ISBN: 83-7334-172-2
liczba stron: 500
okładka: z tworzywa sztucznego – miękka
format: A5 i B6
cena: 48 zł (w formacie A5) i 38 zł (w formacie B6)

Na publikację składa się zbiór ujednoczonych tekstów trzech ustaw: kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego i kodeksu karnego wykonawczego. W zamieszczonych aktach prawnych uwzględniono wszystkie dotychczasowe zmiany przepisów z tego zakresu, także najnowsze, które wejdą w życie dnia 1 lipca 2003 r.

Szczególną uwagę zwrócono na zmiany legislacyjne wprowadzone w Kodeksie postępowania karnego. Znalazło to wyraz w tekście samego kodeksu – ostatnie zmiany oznaczono czcionką półgrubą.

Zmiany uregulowań Kodeksu postępowania karnego były podyktowane przede wszystkim potrzebą przyspieszenia i uproszczenia postępowania karnego. Nowelizując przepisy kodeksu uwzględniono fakt, iż dla skutecznego zwalczania przestępczości niezbędne jest wyposażenie organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości w sprawne instrumenty prawne. W związku z powyższym przewidziano unormowania mające na celu zmniejszenie formalizmu w postępowaniu przygotowawczym – a przez to jego usprawnienie – oraz ułatwienie prowadzenia postępowania dowodowego na rozprawie przed sądem pierwszej instancji. Sędziowie zostali zwolnieni z obowiązku uzasadniania całego wyroku w części lub częściach odnoszących się tylko do niektórych oskarżonych. Pozbawiono niepotrzebnych rygorów postępowanie uproszczone i nakazowe. Rozszerzeniu uległy dotychczasowe regulacje dotyczące mediacji. Wyraźnie zróżnicowano instytucje śledztwa i dochodzenia. Poważnie ograniczono możliwości nadużywania prawa procesowego. Zmieniono ponadto przepisy dotyczące kasacji i wznowienia postępowania. Zniesiono instytucję nieważności z mocy samego prawa i zastąpiono ją wznowieniem postępowania z urzędu. Zmierzając do dostosowania obowiązujących przepisów kodeksu do konwencji międzynarodowych, których Polska jest stroną oraz dążąc do usprawnienia obrotu międzynarodowego w sprawach karnych, przewidziano odpowiednie zmiany w uregulowaniach odnoszących się do procedury w sprawach karnych ze stosunków międzynarodowych.

Publikacja zasługuje na uwagę chociażby z tego względu, że skupiając w jednym miejscu trzy kluczowe ustawy regulujące sprawy karne, przyczyni się do usprawnienia pracy prawników praktyków – sędziów, prokuratorów i adwokatów. Będzie również przydatna dla policjantów, kuratorów, studentów i innych osób interesujących się prawem i postępowaniem karnym, dla których zbiór ten będzie źródłem uporządkowanej wiedzy na temat obowiązujących uregulowań w tych sprawach.

Na końcu książki znajdują się obszerne i szczegółowe skorowidze alfabetyczno-rzeczowe do każdego z kodeksów, które ułatwią korzystanie z zamieszczonych tekstów aktów prawnych.

Informacja dla Autorów

Redakcja prosi o nadsyłanie artykułów i innych materiałów przeznaczonych do publikacji w formie wydruku z dyskietką lub w formie elektronicznej w edytorze Word 6,0, dla następujących ustawień: strona niestandardowa (szerokość 17 cm, wysokość 24 cm), marginesy: górny 2 cm, boczne (lewy i prawy) 2,5 cm i dolny 1,5 cm, czcionka Times New Roman w rozmiarze 11 (dla przypisów dolnych 9) oraz pojedynczy odstęp między wierszami.

Na pierwszej stronie należy zamieścić imię i nazwisko autora (autorów) oraz tytuł pracy. Na końcu pracy należy podać: adres(y) autora(ów), nr telefonu, faksu, adres e-mail, a także informacje o statusie profesjonalnym autora(ów), z wyszczególnieniem posiadanych tytułów naukowych, nazwy instytucji zatrudniającej oraz zajmowanego stanowiska.

Materiały wraz z dyskietką należy przesyłać do sekretarza redakcji Wojciecha Kotowskiego pod adresem: Prokuratura Krajowa, 00-950 Warszawa, Al. Ujazdowskie 11. Zamiast dyskietki materiał może być przesłany pocztą elektroniczną na adres e-mail: wojciechkotowski@poczta.onet.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w nadesłanych materiałach zmiany tytułów, skrótów, poprawek stylistyczno-językowych oraz innych przeróbek technicznych. Redakcja przyjmuje prace dotychczas nie drukowane, zaś niezamówione materiały zwraca wyłącznie na życzenie Autora.